e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO
TEORIA I PRAKTYKA

BEZPIECZEŃSTWO I RYZYKO W SPORCIE I TURYSTYCE

redakcja
Robert Borkowski

numer 2 (XXXV) Kraków 2019

SECURITY
THEORY AND PRACTICE

SECURITY AND RISK IN SPORT AND TOURISM

edited by
Robert Borkowski

number 2 (XXXV), April–June, Krakow 2019

Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO
TEORIA I PRAKTYKA

BEZPIECZEŃSTWO I RYZYKO W SPORCIE I TURYSTYCE

redakcja
Robert Borkowski

numer 2 (XXXV), kwiecień–czerwiec, Kraków 2019

BEZPIECZEŃSTWO
TEORIA I PRAKTYKA
Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja
Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1, A, pok. 219
30-705 Kraków
tel. (12) 25 24 666
e-mail: biuro@kte.pl
btip.ka.edu.pl

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz indeksowane w następujących bazach:
Repozytorium eRIKA. Repozytorium Instytucjonalne Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego; PBN. Polska Bibliografia Naukowa; Index Copernicus; CEJSH. The Central European Journal of Social Sciences; CEEOL. Central and Eastern European Online Library; BazHum

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Rada Naukowa
Isabela de Andrade Gama (Brazylia), Mieczysław Bieniek (Polska), Ján Buzalka (Słowacja), Anatolij Demianczuk (Ukraina), Taras Finikov (Ukraina), Jochen Franzke (Niemcy), Marco Gestri (Włochy), Thomas Jäger (Niemcy), Lutz Kleinwächter (Niemcy), Magdolna Láczay (Węgry), Krzysztof Malinowski (Polska), Sławomir Mazur (Polska), Sandhya Sastry (Wielka Brytania), Yu-Chung Shen (Tajwan), Jan Widacki (Polska), Wiesław Wróblewski (Polska – przewodniczący)

Redaktor naczelny
Beata Molo

Redaktorzy tematyczni
Beata Molo – nauki o polityce i administracji
Robert Borkowski – nauki o bezpieczeństwie
Andrzej Chodyński – nauki o zarządzaniu i jakości
Marcin Lasoń – nauki o polityce i administracji, nauki o bezpieczeństwie

Redaktor statystyczny
Piotr Stefanów

Sekretarz redakcji
Natalia Adamczyk; nadamczyk@afm.edu.pl

Redaktorzy językowi
Agnieszka Boniatowska, Carmen Stachowicz

Korekta, weryfikacja, tłumaczenie
język angielski: Łukasz Sorokowski
język niemiecki: Ewelina Woźniak
język rosyjski: Oleg Aleksejczuk

Projekt okładki i stron tytułowych
Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Łamanie
Oleg Aleksejczuk

Copyright© by
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2019

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

Wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Wszystkie numery kwartalnika „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka" są dostępne w wolnym dostępie (open access).
btip.ka.edu.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

Na zlecenie
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca
Oficyna Wydawnicza AFM
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Kraków 2019

Sprzedaż i prenumeratę prowadzi
e-mail: ksiegarnia@kte.pl

BEZPIECZEŃSTWO • TEORIA I PRAKTYKA
2019 nr 2

Robert Borkowski: Bezpieczeństwo i ryzyko w sporcie i turystyce. Wprowadzenie 13

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Elżbieta Sideris: Determinanty bezpieczeństwa w sporcie 19

Robert Borkowski: Czynniki ryzyka i bezpieczeństwa w uprawianiu narciarstwa 33

Adam Marasek, Andrzej Marasek: Wypadki narciarskie i snowboardowe na Kotelnicy Białczańskiej w sezonie zimowym 2017/2018 51

Tomasz Puczyłowski: Turystyka jaskiniowa – kolejne wyzwanie dla ratownictwa górskiego 73

Adrian Siadkowski: Zagrożenia terrorystyczne a turystyka w krajach Maghrebu 85

Maciej Saskowski: Wielkie imprezy sportowe a nowe technologie: trendy w cyberzagrożeniach 107

Robert Borkowski: Wyzwania i zagrożenia dla turystyki na Półwyspie Helskim w XXI wieku 129

Iwona Cybula: Bezpieczeństwo żywieniowe dzieci podczas wycieczek szkolnych (na przykładzie analizy stron internetowych wybranych szkół podstawowych) 147

Z KART HISTORII

Leon Rak: Życie i działalność Tadeusza Wowkonowicza 1912–2005. Przyczynek do dziejów polskiego narciarstwa 165

VARIA

Katarzyna Taran: Strzelcy historyczni – zasady sztuki i współczesny profesjonalizm strzelecki 183

RECENZJE

Robert Borkowski: Krzysztof Ernst, *Fizyka sportu* 207

Mirosław Tokarz: *Socjologia sportu,* red. Honorata Jakubowska, Przemysław Nosal 209

Robert Borkowski: Michał Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach* 213

Robert Borkowski: Krzysztof Biskup, Robert Klonowski, *Słownik ratownictwa, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego angielsko-polski, polsko-angielski. Dictionary of Rescue, Civil Protection and Crisis Management English-Polish, Polish-English* 217

Mirosław Tokarz: Tadeusz Wolsza, *Ze sportem za pan brat ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej* 221

KOMUNIKATY, SPRAWOZDANIA

Leon Rak: Komunikat z prac Muzeum Narciarstwa w Cieklinie 227

Mirosław Tokarz: Komunikat z prac Muzeum Polskich Rowerów w Radomiu 229

Grzegorz Kostyra: Komunikat z prac Centrum Górskiego Korona Ziemi 231

INFORMACJE DLA AUTORÓW

233

SECURITY • THEORY AND PRACTICE
2019 No. 2

Contents

Robert Borkowski: Security and Risk in Sport and Tourism. Introduction 13

ARTICLES AND MATERIALS

Elżbieta Sideris: Determinants of Security in Sport 19

Robert Borkowski: Risk and Safety Factors in Skiing 33

Adam Marasek, Andrzej Marasek: Skiing and Snowboarding Accidents in Kotelnica Białczańska in the 2017/2018 Winter Season 51

Tomasz Puczyłowski: Cave Tourism Activity – Another Challenge to Mountain Rescue 73

Adrian Siadkowski: Terrorist Threats and Tourism in Maghreb Countries 85

Maciej Saskowski: Mega-Sporting Events and New Technologies: Trends in Cyber Threats 107

Robert Borkowski: Challenges and Threats to Tourism on the Hel Peninsula in the 21st Century 129

Iwona Cybula: Nutritional Safety of Children During School Trips (on the Example of the Analysis of Websites Selected by the Primary Schools) 147

FROM THE HISTORY

Leon Rak: The Life and Accomplishments of Tadeusz Wowkonowicz (1912–2005): His Contribution to the History of Polish Skiing 165

VARIA

Katarzyna Taran: Historic Marksmen: The Key Principles and the Cutting Edge of Professional Shooting 183

REVIEWS

Robert Borkowski: Krzysztof Ernst, *Fizyka sportu* 207

Mirosław Tokarz: *Socjologia sportu,* red. Honorata Jakubowska, Przemysław Nosal 209

Robert Borkowski: Michał Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach* 213

Robert Borkowski: Krzysztof Biskup, Robert Klonowski, *Słownik ratownictwa, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego angielsko-polski, polsko-angielski. Dictionary of Rescue, Civil Protection and Crisis Management English-Polish, Polish-English* 217

Mirosław Tokarz: Tadeusz Wolsza, *Ze sportem za pan brat ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej* 221

BULLETINS, REPORTS

Leon Rak: Public Release on the Activities of the Ski Museum in Cieklin 227

Mirosław Tokarz: Public Release on the Activities of the Bicycle Museum in Radom 229

Grzegorz Kostyra: Report on the Activities Taken by Centrum Górskie Korona Ziemi [The Earth's Crown Mountain Centre] 231

INFORMATION FOR AUTHORS

335

SECURITY • THEORY AND PRACTICE
2019 Nr. 2

Inhaltsverzeichnis

Robert Borkowski: Sicherheit und Risiko im Sport und Tourismus. Einführung 13

BEITRÄGE UND MATERIALIEN

Elżbieta Sideris: Bestimmungsfaktoren für die Sicherheit im Sport 19

Robert Borkowski: Risiko- und Sicherheitsfaktoren beim Skifahren 33

Adam Marasek, Andrzej Marasek: Ski- und Snowboardunfälle auf Kotelnica Białczańska in der Wintersaison 2017/2018 51

Tomasz Puczyłowski: Höhlentourismus – nächste Herausforderung für die Bergrettung 73

Adrian Siadkowski: Terrorbedrohungen und der Tourismus in den Maghreb 85

Maciej Saskowski: Große Sportveranstaltungen und neue Technologien: Trends in Cyber- Bedrohungen 107

Robert Borkowski: Harausforderungen und Bedrohungen für den Tourismus auf der Halbinsel Hel im XXI. Jahrhundert 129

Iwona Cybula: Ernährungssicherheit der Kinder während der Schulasuflüge (am Beispiel der Analyse der Internetseiten der ausgewählten Grundschulen) 147

AUS DER GESCHICHTE

Leon Rak: Leben und Tätigkeit von Tadeusz Wowkonowicz 1912–2005. Beitrag zur Geschichte des polnischen Skifahrens 165

VARIA

Katarzyna Taran: Historische Schützen – Prinzipien der Schießkunst und moderne Professionalität im Schießen 183

REZENSIONEN

Robert Borkowski: Krzysztof Ernst, *Fizyka sportu* 207

Mirosław Tokarz: *Socjologia sportu,* red. Honorata Jakubowska, Przemysław Nosal 209

Robert Borkowski: Michał Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach* 213

Robert Borkowski: Krzysztof Biskup, Robert Klonowski, *Słownik ratownictwa, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego angielsko-polski, polsko-angielski. Dictionary of Rescue, Civil Protection and Crisis Management English-Polish, Polish-English* 217

Mirosław Tokarz: Tadeusz Wolsza, *Ze sportem za pan brat ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej* 221

MITTEILUNGEN, BERICHTE

Leon Rak: Mitteilung über die Werke im Skimuseum in Cieklin 227

Mirosław Tokarz: Mitteilung über die Werke im Museum für Radfahren in Radom 229

Grzegorz Kostyra: Die Mitteilung über die Arbeiten von Centrum Górskie Korona Ziemi [Bergzentrum Krone der Erde] 231

INFORMATIONEN FÜR AUTOREN

335

БЕЗОПАСНОСТЬ • ТЕОРИЯ И ПРАКТИКА
2019 № 2

Содержание

Robert Borkowski: Безопасность и риск в спорте и туризме. Введение 13

СТАТЬИ И МАТЕРИАЛЫ

Elżbieta Sideris: Детерминанты безопасности в спорте 19

Robert Borkowski: Факторы риска и безопасности в лыжном спорте 33

Adam Marasek, Andrzej Marasek: Сноубордические и лыжные травмы в Котельнице Бялчанской в сезоне 2017/2018 51

Tomasz Puczyłowski: Спелеотуризм – очередная задача для горноспасательной службы 73

Adrian Siadkowski: Террористические угрозы и туризм в государствах Магриба 85

Maciej Saskowski: Большие спортивные события и новые технологии: тенденции киберугроз 107

Robert Borkowski: Вызовы и угрозы для туризма на полуострове Хель в XXI веке 129

Iwona Cybula: Безопасность питания детей во время школьных экскурсий (на примере анализа веб-сайтов начальных школ) 147

СТРАНИЦЫ ИСТОРИИ

Leon Rak: Жизнь и деятельность Тадеуша Вовконовича 1912–2005. К вопросу об истории польского лыжного спорта в XXI веке 165

ВАРИА

Katarzyna Taran: Исторические стрелковые гильдии – принципы мастерства и современный стрелковый профессионализм 183

РЕЦЕНЗИИ

Robert Borkowski: Krzysztof Ernst, *Fizyka sportu* 207

Mirosław Tokarz: *Socjologia sportu,* red. Honorata Jakubowska, Przemysław Nosal 209

Robert Borkowski: Michał Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach* 213

Robert Borkowski: Krzysztof Biskup, Robert Klonowski, *Słownik ratownictwa, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego angielsko-polski, polsko-angielski. Dictionary of Rescue, Civil Protection and Crisis Management English-Polish, Polish-English* 217

Mirosław Tokarz: Tadeusz Wolsza, *Ze sportem za pan brat ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej* 221

СООБЩЕНИЯ, ОТЧЕТЫ

Leon Rak: Сообщение о работе Музея лыжного спорта в Циклине 227

Mirosław Tokarz: Сообщение о работе Музея польских велосипедов в Радоме 229

Grzegorz Kostyra: Сообщение о работе Горного центра Корона Земли 231

ИНФОРМАЦИЯ ДЛЯ АВТОРОВ

335

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-000

Robert Borkowski

ORCID 0000-0001-7086-9455
dr hab., prof. nadzw., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
prezes Polskiego Towarzystwa Bezpieczeństwa Narodowego

Bezpieczeństwo i ryzyko w sporcie i turystyce. Wprowadzenie

W niniejszym numerze proponujemy czytelnikom nową w naszym kwartalniku problematykę bezpieczeństwa i ryzyka w sporcie i turystyce, postanawiając tym samym poszerzyć pole tematyczne czasopisma o zagadnienia dotychczas pomijane lub traktowane w naukach o bezpieczeństwie marginalnie. A przecież sport i turystyka są przedmiotem badań nie tylko w naukach o kulturze fizycznej, lecz także w naukach o zdrowiu, historiografii, naukach prawnych etc. Zdaniem zespołu autorskiego warto otwierać nowe pola badawcze w naukach o bezpieczeństwie, bowiem we współczesnych, rozwiniętych społeczeństwach zachodnich sport zarówno w wersji wyczynowej, jak i rekreacyjnej oraz rozmaite formy turystyki stanowią nader ważny element życia jednostek i społeczeństw. Jest to powszechnie praktykowana forma spędzania czasu wolnego i dbałości o zdrowie, a także sposób kształtowania życia emocjonalnego tak jednostek, jak i całych społeczeństw. Turystyka i rekreacja są także znaczącym sektorem gospodarki w sferze usług. Produkcja i obrót handlowy coraz bardziej zróżnicowanym sprzętem sportowym stanowi z kolei nader rentowny segment biznesu i wpływa na rozwój dyscyplin wyczynowych oraz rekreacji, umożliwiając bicie kolejnych rekordów oraz rozwój nowych odmian już istniejących dyscyplin sportowych. Obok produkcji zbrojeniowej jest bez wątpienia czynnikiem rozwoju nowoczesnych technologii materiałowych.

Jednocześnie sport i turystyka generują nowe rodzaje ryzyka w społeczeństwie, jakie wcześniej nie występowały bądź pozostawały marginalne[1]. Z tego też powodu,

[1] Na temat ryzyka zob. m.in. J. Arnoldi, *Ryzyko*, przeł. B. Reszuta, Sic!, Warszawa 2011; P. Bernstein, *Przeciw bogom. Niezwykłe dzieje ryzyka*, przeł. T. Baszniak, P. Borzęcki, Kurhaus Publishing Media, Warszawa 2011; P. Wust, *Niepewność i ryzyko*, przeł. i wstęp K. Toeplitz, PWN, Warszawa 1995; *Spo-*

jak również ze względu na cywilizacyjny wzrost poziomu życia oraz zwiększone aspiracje w zakresie powszechnego zapewniania bezpieczeństwa, późna nowoczesność określana jest w naukach społecznych mianem kultury ryzyka albo społeczeństwa ryzyka[2]. W warunkach owej późnej nowoczesności styl życia, rozumiany jako zespół praktyk, które podejmuje jednostka, nadając kształt narracjom tożsamościowym, nabiera szczególnego znaczenia[3]. Współcześnie status społeczny determinuje bowiem dostęp do różnych form samorealizacji, w tym – co znaczące – obok form konsumpcji także czasu wolnego, rekreacji, sportu i turystyki[4]. Do podjęcia tematyki skłoniły nas głosy zachęty naszych czytelników oraz środowisk eksperckich związanych ze sportem, turystyką i ratownictwem, będące pozytywną reakcją na ubiegłoroczny numer poświęcony problematyce ratownictwa i stanowiące inspirację dla tegorocznych prac[5].

W numerze podejmujemy problematykę ryzyka i zagrożeń bezpieczeństwa w uprawianiu sportu i turystyki. Koncentrujemy się głównie na rozważaniu poziomu bezpieczeństwa osobistego, w nieco mniejszym stopniu na bezpieczeństwie wewnętrznym, ekologicznym, bezpieczeństwie żywności oraz bezpieczeństwie międzynarodowym. W założeniach koncepcji niniejszej edycji nie zawężalismy ani zakresu wyboru pola badawczego, ani też przyjętej perspektywy badawczej, co pozwoliło uzyskać stosunkowo szerokie i, mamy nadzieję, atrakcyjne dla czytelnika spektrum problemowe niniejszego numeru. Trzy pierwsze artykuły poświęcono psychologicznej perspektywie postrzegania ryzyka sportowego, rozważaniom o ryzyku i bezpieczeństwie w uprawianiu narciarstwa oraz analizie wypadków narciarskich w perspektywie epidemiologicznej w zaprezentowanym studium przypadku (prezentujemy między innymi nowatorską w polskim piśmiennictwie naukowym propozycję klasyfikacji rodzajów narciarstwa i pokrewnych sportów śnieżnych). Pierwszą część numeru zamyka tekst omawiający elitarną i ekstremalną formę turystyki, jaką jest speleologia, stwarzająca nowe wyzwania dla ratownictwa górskiego.

W obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego prezentujemy problematykę zagrożenia terrorystycznego turystyki uprawianej w krajach Maghrebu oraz zagrożeń wielkich imprez sportowych cyberatakami. Podejmujemy także problematykę bezpieczeństwa w turystyce krajowej, analizując współczesne wyzwania i zagrożenia na Półwyspie Helskim czy kwestie zdrowia publicznego w kontekście bezpieczeństwa żywieniowego dzieci podczas wycieczek szkolnych. W dziale „Karty historii" przyglądamy się biografii wybitnego przedwojennego sportowca Tadeusza Wowkonowicza, prezentujemy też tekst poświęcony historii i współczesności

---

łeczeństwo a ryzyko, red. L.W. Zacher, A. Kiepas, Fundacja Edukacyjna Transformacje, Warszawa–Katowice 1994 oraz pionierska monografia M. Douglas, A. Wildavsky, *Risk and Culture*, University of California Press, Berkeley 1982.

2 Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, przeł. A. Szulżycka, WN PWN, Warszawa 2012, s. 14 oraz U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, WN Scholar, Warszawa 2002; *idem*, *Społeczeństwo światowego ryzyka*, przeł. B. Baran, WN Scholar, Warszawa 2012.

3 *Ibidem*, s. 15–17 oraz 24.

4 Por. M. Lenartowicz, *Klasowe uwarunkowania sportu z perspektywy teoretycznej Pierre'a Bourdieau*, „Kultura i Społeczenstwo" 2012, nr 3, s. 51–74.

5 „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka" 2018, nr 2.

fenomenu bractw kurkowych, których działalność łączy w sobie zarówno aspekt obronności, sportu, jak i ludyczny element rekonstrukcji historycznych.

Całości dopełniają recenzje książek związanych tematycznie z profilem numeru oraz seria komunikatów z prac placówek muzealnych prezentujących ekspozycje związane z najpopularniejszymi w Polsce dyscyplinami, tzn. kolarstwem i narciarstwem – tym samym formami rekreacji generującymi wysoką stopę wypadkowości – oraz z himalaizmem, w którym z kolei poziom ryzyka jest jednym z najwyższych w dziedzinie sportów ekstremalnych.

Artykuły i materiały
Articles and Materials
Beiträge und Materialien
Статьи и материалы

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-001

Elżbieta Sideris
dr, Warszawski Uniwersytet Medyczny
ORCID: 0000-0002-7022-0514

Determinanty bezpieczeństwa w sporcie

1. Aktywność fizyczna człowieka

1.1. Sport jako jedna z form działalności człowieka.

Współcześnie sport jest jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się sfer życia, a także znaczącą częścią kultury fizycznej, wraz z nią współtworząc istotny element kultury masowej[1]. Sport, zgodnie z definicją, obejmuje ćwiczenia i gry mające na celu podnoszenie sprawności fizycznej i jej manifestację, uprawiane według ustalonych reguł przy współzawodnictwie w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników. Sprzyja zachowaniu zdrowia i rozwija cenne społecznie cechy osobowości, np. wytrwałość, silną wolę, zdyscyplinowanie, poszanowanie przepisów, poczucie solidarności i koleżeństwa.

Ze względu na szerokie zainteresowanie społeczne sportem jako widowiskiem i zaangażowanie emocjonalne milionów kibiców na całym świecie doszło do wyodrębnienia:

- sportu tzw. rekreacyjnego uprawianego masowo, który służy wypoczynkowi i wytchnieniu po pracy;
- sportu wyczynowego, rozumianego jako uprawianie pewnej dyscypliny sportowej poprzez regularne uczestnictwo w treningach, zawodach, zgrupowaniach i obozach kondycyjnych lub szkoleniowych w celu uzyskania – w drodze indywidualnej lub zbiorowej rywalizacji – maksymalnych wyników sportowych przez osoby będące członkami klubów, związków i organizacji sportowych;
- sportu zawodowego rozumianego jako uprawianie pewnej dyscypliny sportu w taki sposób, w jaki świadczy się pracę lub usługi za wynagrodzeniem, bez względu na to, czy pomiędzy sportowcem zawodowym a odpowiednią organizacją

[1] W. Lipoński, *Encyklopedia sportów świata*, Atena, Poznań 2001.

sportową istnieje formalna umowa o pracę, czy też nie w przypadku gdy wynagrodzenie przekracza koszty uczestnictwa i stanowi znaczącą część dochodów dla sportowca.

1.2. Sporty ekstremalne jako nowa dyscypliny sportu

Z roku na rok wzrasta liczba osób, dla których tradycyjna forma uprawiania sportu przestaje być atrakcyjna. Fenomen tej formy aktywności fizycznej człowieka jest nadal niezbadany. Dyscyplin w sportach ekstremalnych jest wiele i ciągle ich przybywa. Niektóre wywodzą się bezpośrednio ze tradycyjnych dyscyplin sportowych, inne z trudem mieszczą się w definicji „sportu". Zgodnie ze wskazaną we wstępie ogólną definicją sportu sporty ekstremalne mogą być zaliczone do wszystkich opisywanych kategorii.

Precyzyjne zdefiniowanie pojęcia „sport ekstremalny" jest trudne z trzech powodów. Po pierwsze: termin „sport" w potocznym użyciu jest kojarzony z wieloma aspektami aktywności fizycznej, a nawet mentalnej (np. szachy). Dla niektórych sport to niekoniecznie systematyczne uprawianie tenisa, pływania czy kolarstwa, dla innych jest esencją życia, na którą składają się systematyczne treningi, udział w zawodach amatorskich czy profesjonalnych. Kiedy używamy terminu „sport" na polu nauki czy edukacji, musimy brać pod uwagę aspekty kryterium tradycji, kultury czy języka. Stąd też mamy wiele idiomatycznych wyrażeń z użyciem terminu „sport", jak „sport niepełnosprawnych", „sport olimpijski", „sport dla wszystkich" itp.

Po drugie: w języku polskim słowo „ekstremalny" funkcjonuje jako neologizm i może być tłumaczony jako rodzaj specyficznego synonimu.

Po trzecie: w popularnych kanałach telewizyjnych jak Eurosport czy Discovery termin „sporty ekstremalne" używany jest dla określenia indywidualnej (bądź drużynowej) aktywności fizycznej, niekoniecznie odpowiadającej formule standardowej rywalizacji sportowej, jak np. skoki spadochronowe czy wolne nurkowanie.

1.2.1. Kryteria podziału

Do podstawowych kryteriów służących identyfikacji sportów ekstremalnych należą:

1) czynniki związane z warunkami wewnętrznymi (koncentracja na własnym ciele)
   a) adaptacja organizmu do ekstremalnej pracy nad własnym ciałem;
   b) adaptacja organizmu do akceptacji wysokiego ryzyka;
2) czynniki związane z zewnętrznymi warunkami środowiska
   a) warunki klimatyczne diametralnie różne od panujących w normalnym środowisku;
   b) ukształtowanie terenu;
   c) warunki atmosferyczne (silny wiatr, deszcz, śnieg);
   d) ryzyko utraty zdrowia lub życia.

W tak rozumianym szerokim ujęciu terminu oraz kryteriów (pkt. 1) do sportów ekstremalnych zaliczyć możemy sport olimpijski i inne sporty profesjonalne oraz amatorskie, w tym różne typy sportów motorowych, wspinaczkę, spadochroniarstwo, sporty przetrwania oraz konkurencje typu *strong man*.

Sporty ekstremalne w wąskim ujęciu (pkt. 2) to grupa sportów zawierająca tylko te sporty olimpijskie i profesjonalne, które powiązane są z wysokim ryzykiem

i hazardem życiowym. I tak do tej kategorii zaliczyć można: *boxing*, super gigant, narciarstwo alpejskie, *taekwondo*, skoki narciarskie oraz różne warianty sportów motorowych i wodno-motorowych. Należy tu zaliczyć również inne formy aktywności fizycznej w rodzaju wspinaczki wysokogórskiej, *raftingu*, nurkowania głębokiego itp.[2]

Póki co nie jest możliwe określenie większej liczby kryteriów ogólnych opisujących sporty ekstremalne, jak tylko stopień wysokiego ryzyka utraty zdrowia lub życia. Biorąc jednak pod uwagę perspektywę ekspansyjną sportów ekstremalnych, koła akademickie nie powinny pozostawać obojętne na badania i dydaktykę w tej dziedzinie.

1.2.2. Próba naukowej i pozanaukowej klasyfikacji

Gdyby przeprowadzić klasyfikację sportów ekstremalnych – prowadzoną ze względu na treść walki sportowej – to za sporty ekstremalne należałoby uznać te, w których walka sportowa prowadzona jest w „sytuacji ekstremalnej" (alpinizm wysokościowy, nurkowanie głębokie, skoki spadochronowe, lotniarstwo, jachting dalekomorski itp.). Sportami ekstremalnymi byłyby wówczas także te, w których istotnym składnikiem treści walki sportowej jest aktywność podmiotu skierowana na zrównoważenie sytuacji ekstremalnej, w jakiej walka przebiega. Z tego punku widzenia nie wszystkie sporty przestrzeni i nie wszystkie sporty wysokiego ryzyka (np. sporty motorowe) byłyby sportami ekstremalnymi, choć wszystkie sporty ekstremalne są sportami wysokiego ryzyka.

W wyniku pozanaukowych przedsięwzięć klasyfikacyjnych wyodrębniono całą grupę sportów ekstremalnych, gdzie cechę ekstremalności przypisuje się różnym składnikom struktury walki sportowej uznanym za skrajne, związanym zarówno ze sferą jej podmiotu (poziom trudności wykonania zadania ruchowego, poziom ryzyka itd.), jak i ze sferą jej podłoża materialno-przestrzennego. Z naukowego punktu widzenia niemożliwe jest zmierzenie stopnia trudności wykonania zadania, tym bardziej, że z perspektywy treści walki sportowej nie poziom trudności, a ich rodzaj tworzy strukturę treści wykonywanego zadania.

Podobną sytuację mamy z obiektywną mierzalnością stopnia ryzyka. Z punktu widzenia teorii walki sportowej, jak i psychologii sportu istotne są jakościowe różnice między ryzykiem subiektywnym, związanym z działaniami podmiotu, a ryzykiem immanentnym, związanym z naturą nietypowego środowiska zewnętrznego. W dyscyplinach, w których walka przebiega w warunkach niestandardowych, czynnikiem współdeterminującym aktywność podmiotu jest podłoże materialno-przestrzenne. Relacje między środowiskiem a zachowaniami ludzkimi bada psychologia ekologiczna, której centralną kategorią jest pojęcie sytuacji – można zatem mówić o sytuacjach normalnych, do których człowiek jest przyzwyczajony, i sytuacjach trudnych (układ niekorzystny – brak zrównoważenia w stopniu tak wysokim, że zmniejsza możliwość realizacji zadania na poziomie normalnym). Sytuacja ekstremalna zaś to sytuacja, w której stopień niezrównoważenia układu – destrukcyjne oddziaływanie bodźców otoczenia – zagraża egzystencji człowieka[3].

---

[2] M.R. Kalina, *Definition and criteria of the identification of extreme sports – research and educational* perspectives, *Wychowanie fizyczne i sport*, red. H. Sozański, WN PWN, Warszawa 2002.

[3] A. Matuszczyk, *Sporty ekstremalne – klasyfikacja genologiczna i sugestie typologiczne*, [w:] *Wychowanie fizyczne i sport*, red. H. Sozański, WN PWN, Warszawa 2002.

Firma ubezpieczeniowa ERV (Europäische Reiseversicherung) wyodrębnia sporty ekstremalne i sporty wysokiego ryzyka[4]:

- sporty ekstremalne – „uczestniczenie w wyprawach lub ekspedycjach do miejsc charakteryzujących się ekstremalnymi warunkami klimatycznymi lub przyrodniczymi (typu: pustynia, busz, dżungla, bieguny oraz tereny lodowcowe i śnieżne wymagające użycia sprzętu asekuracyjnego) oraz uprawianie dyscyplin sportowych wymagających ponadprzeciętnych umiejętności, odwagi i działania w warunkach dużego ryzyka, często zagrożenia życia, w szczególności: sporty powietrzne (uprawianie baloniarstwa, lotniarstwa, paralotniarstwa, spadochroniarstwa, szybownictwa oraz wszelkiego rodzaju ich odmian, a także uprawianie jakichkolwiek dyscyplin związanych z przemieszczaniem się w przestrzeni powietrznej), skoki *bungee*, *parkour*, *freerun*, speleologia, alpinizm, himalaizm, trekking na wysokości powyżej 2500m n.p.m. oraz w trudnych warunkach terenowych lub klimatycznych, wspinaczka lodowa, skoki narciarskie, *heliskiing*, *heliboarding*, bobsleje, kolarstwo górskie, *hydrospeed*, *motocross*, wszelkiego rodzaju ewolucje akrobatyczne”[5];
- sporty wysokiego ryzyka – „narciarstwo, nurkowanie z użyciem aparatów oddechowych, *freediving* poniżej 10m p.p.m., *rafting* oraz inne sporty uprawiane na rzekach górskich (z wyjątkiem *hydrospeedu*), żeglarstwo na morzach i oceanach, wspinaczka skałkowa i wysokogórska (z wyjątkiem alpinizmu i himalaizmu), *bouldering*, sztuki walki i wszelkiego rodzaju sporty obronne, myślistwo, strzelectwo, szermierka, hokej na lodzie, łyżwiarstwo, dosiadanie i jazda na zwierzętach wierzchowych i pociągowych, polo, jazda na quadach, jazda na nartach wodnych i skuterach wodnych, jazda na przedmiotach ciągniętych przez pojazdy przeznaczone do poruszania się po wodzie, *kitesurfing* oraz sporty, w których wykorzystywane są pojazdy przeznaczone do poruszania się po śniegu lub lodzie”[6]; ze względu na fakt, iż naukowcy do tej pory nie potrafią zdefiniować i sklasyfikować sportów ekstremalnych (w ramach nauk o sporcie) ani też podać precyzyjnego podziału, dla potrzeb tego opracowania posłużę się kryterium ogólnym, opisującym sporty ekstremalne jako sporty zawierające w sobie element wysokiego ryzyka utraty zdrowia lub życia.

2. Wysoki poziom ryzyka jako czynnik stresogenny

2.1. Zjawisko stresu

Stres definiowany jest jako dynamiczna relacja adaptacyjna pomiędzy możliwościami jednostki a wymogami sytuacji (stresorem), charakteryzująca się brakiem równowagi psychicznej i fizycznej. Podejmowanie zachowań zaradczych jest próbą przywrócenia tej równowagi[7]. Według Janusza Reykowskiego istotą stresu jest ten element sytuacji (zwany stresorem), który powoduje „nadmierne obciążenie” systemu psychicznej

[4] Ubezpieczenie turystyczne, http://www.ubezpieczenieturystyczne.com.pl [dostęp: 3.07.2019].

[5] *Ibidem*.

[6] *Ibidem*.

[7] J. Reykowski, *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*, PWN, Warszawa 1966.

regulacji zachowania, co w konsekwencji narusza równowagę pomiędzy podmiotem a środowiskiem. Istotą bodźca wywołującego stres nie jest jego siła, lecz znaczenie dla podmiotu. Zgodnie z tą teorią Reykowski dzieli czynniki obciążające psychologiczny system samoregulacyjny na trzy grupy: zakłócenia, zagrożenia i sytuacje deprywacji.

Z punktu widzenie niniejszego opracowania najważniejsze będą te sytuacje, które zawierają w sobie element zagrożenia. Reykowski zagrożenia rozumie jako rozmaite niebezpieczeństwa o charakterze fizycznym (groźba utraty życia, kalectwa, choroby) i społecznym (groźba ośmieszenia, kompromitacji), a więc sytuacje sygnalizujące możliwość utraty wartości wysoko przez jednostkę cenionych. Istota sytuacji zagrożenia polega na tym, że człowiek przewiduje wystąpienie jakiejś szkody w wyniku braku czynności zabezpieczających.

Richard Lazarus uważał, że zjawisko stresu u człowieka ma z reguły charakter antycypacyjny i związany jest ze zdolnością jednostki do planowania i przewidywania przyszłych zdarzeń oraz uwzględnienia ich w swoim działaniu. Zatem jeśli element sytuacji (stresor) powoduje „nadmierne obciążenie", co jest rozumiane jako wyraźnie negatywne zmiany w funkcjonowaniu psychicznym jednostki (spadek sprawności umysłowej, pojawienie się impulsywnych, niekontrolowanych reakcji emocjonalnych) spowodowane natężeniem stresu, to nie każda sytuacja trudna będzie sytuacją stresującą. Wszystko zależy od progu tolerancji (odporności na stres), czyli od tego punktu na skali natężenia bodźca stresującego, w którym obciążenie przechodzi w przeciążenie[8].

2.2. Stres jako interakcja a działalność sportowa.

Stres pojawia się w wyniku interakcji, tj. wzajemnych relacji i zależności między jednostką a otoczeniem. W każdej sytuacji otoczenie stawia wobec nas żądania, na które musimy zareagować (odpowiedzieć). Sytuacja będzie przeżywana jako nieprzyjemnie stresująca tylko wtedy, gdy:

- brak równowagi między stawianymi przez otoczenie żądaniami a naszymi możliwościami (szczególnie w sytuacjach trudnych i niebezpiecznych);
- żądania są zbyteczne (nie chcemy ich).

Na tej podstawie badacze wyróżnili cztery rodzaje sytuacji powodujących przykre napięcie:

- sytuacja, gdy wysokie żądania są przez nas akceptowane i dorównują naszym możliwościom – stres, będący nieodłącznym elementem i istotą rywalizacji, stanowi wówczas koło napędowe rozwoju sportowego; równoważenie żądań, jakie wiążą się ze stresem w sporcie, polega na stałym podnoszeniu w procesie szkolenia poziomu możliwości psychofizycznych zawodnika;
- sytuacja, w której wysokie żądania przewyższają nasze możliwości i nie są przez nas akceptowane – w sytuacjach tego rodzaju niepożądany stres pochodzi z oczekiwań, które postrzegane są przez nas jako większe niż nasze możliwości bądź jako pozostające całkowicie poza nasza kontrolą (musimy np. zrobić zbyt wiele rzeczy w zbyt krótkim czasie); tego rodzaju stres w działalności sportowej najczęściej występuje wówczas, gdy nieprawidłowo realizowany jest proces szkolenia (wadliwy

[8] *Ibidem*; por. też: *idem*, *Emocje, motywacja osobowość*, PWN, Warszawa 1992.

nabór i selekcja, zbyt wczesna stabilizacja, zawyżone cele i oczekiwania, fałszywe założenia metodyczne lub taktyczne, przetrenowanie);

- sytuacja, gdy niskie żądania są przez nas akceptowane, a nasze możliwości przewyższają je z wyboru – tutaj sami wybieramy sytuacje, które mogą się wydać niepożądane: nie ma w nich oczekiwań ani pragnienia sprawdzenia czy przekraczania własnych możliwości; stres wynikający z „niedociążenia" zajęciami typowo sportowymi może być równoważony przez wysiłek fizyczny innego rodzaju lub aktywność psychiczną;
- sytuacja, gdy niskie żądania nie są przez nas akceptowane, a nasze możliwości je przewyższają – pojawia się nuda, działanie rutynowe, niedocenianie naszych możliwości, niska stymulacja ze strony środowiska społecznego; typowym przykładem tego rodzaju działalności sportowej może tu być tzw. „grzanie ławy", monotonny trening, gra w słabym zespole czy niska ranga uprawianej dyscypliny[9].

Dla utrzymania zdrowia i sprawności niezbędny jest odpowiedni dla każdego poziom napięcia (pobudzenia) oraz wywołujących go żądań – zbyt wysoki lub niski może powodować negatywne efekty zdrowotne. Najlepszym osiągnięciom i dobremu samopoczuciu sprzyja tzw. strefa optymalnego poziomu stymulacji.

2.3. Wpływ stresu na poziom wykonania zadania

Zachowanie jest stale wyznaczane poprzez dwa zespoły czynników: sytuację i osobowość. Zmiana optymalnego pobudzenia – obniżenie lub podwyższenie, prowadzi do zaburzeń zachowania, co w konsekwencji ma wpływ na poziom wykonania zadania. Prawa Yerkesa-Dodsona wyjaśniają sprzeczności kryjące się w sporze o rolę emocji w działaniu. Badacze ci udowodnili ponad wszelką wątpliwość, że niski, a tym bardziej zbyt wysoki stan pobudzenia emocjonalnego prowadzi do dezorganizacji działania, w tym zachowania i procesów orientacyjno-poznawczych. Tłumaczy się to tym, że silne pobudzenie kory mózgowej zaburza orientację w otoczeniu i samoorientację, a tym samym samokontrolę oraz panowanie nad sobą[10].

Dezorganizacja procesów orientacyjno-poznawczych charakteryzuje się utratą zdolności do poprawnego, realistycznego postrzegania sytuacji, zupełnym rozproszeniem uwagi, myśleniem chaotycznym lub stereotypowym. Pojawiają się trudności w koncentracji uwagi, przypominaniu, a także w percepcji.

Oprócz dezorganizacji działania nadmierny stres wywołuje również swoiste reakcje zwane „mechanizmami obronnymi". Są to pewne odruchowo stosowane sposoby zmniejszenia trudnego do zniesienia obciążenia emocjonalnego, bez zmiany rzeczywistej sytuacji stresowej, w której znajduje się osobnik, np. wyparcie, fantazjowanie, narkotyzowanie się itp.

2.4. Temperament a stres.

Przez temperament Jan Strelau rozumie „[…] względnie stałe cechy organizmu, pierwotnie zdeterminowane biologicznie. Przejawiają się one w formalnych cechach

[9] E. Sideris, *Temperamentalne determinanty odporności na stres a sprawność psychiczna i psychomotoryczna kierowców rajdowych*, praca dyplomowa napisana pod kier. prof. T. Rychty, AWF, Warszawa 2002.

[10] A. Lewicki, *Psychologia kliniczna*, PWN, Warszawa 1978.

zachowania, sprowadzających się do poziomu energetycznego i charakterystyki reakcji". Z wielu różnorodnych w tej dziedzinie stanowisk teoretycznych do najbardziej znaczących można zaliczyć koncepcje Eysencka, Zuckermana, Pawłowa i ich następców oraz, oczywiście, zacytowaną Regulacyjną Teorię Temperamentu Strelaua. We wszystkich tych teoriach szczególne znaczenie przypisuje się cechom wyodrębnionym w ramach tzw. energetycznej charakterystyki zachowania, która odgrywa zasadnicza rolę w procesie przystosowania się jednostki – jest m.in. jedną z głównych determinant odporności na stres[11].

2.4.1. Odporność na stres

Odporność definiowana jest jako zdolność organizmu do pracy oraz adekwatnego reagowania na bodźce silne, długotrwałe lub często powtarzające się. W obrębie tej definicji Jan Strelau wyodrębnił trzy odmiany:

- odporność emocjonalną – cecha determinująca zdolność do sprawnego działania pomimo silnego pobudzenia emocjonalnego;
- odporność na zmęczenie – cecha determinująca jednostkę do długotrwałego (intensywnego) działania bez/pomimo zmęczenia;
- odporność na dystraktory – cecha determinująca zdolność jednostki do działania pomimo silnej stymulacji (ból, hałas, temperatura itd.).

W literaturze przedmiotu spotkać można wiele innych definicji odporności, z których dwie szczególnie zasługują na uwagę. Pierwsza z nich odpornością na stres (tzw. progiem tolerancji) nazywa brak reakcji emocjonalnej na trudną sytuację: w zachowaniu człowieka nie pojawiają się zmiany charakterystyczne dla pobudzenia emocjonalnego i nie występują takie stany jak lęk, strach czy gniew (reaktywność emocjonalna).

Druga z interesujących nas definicji odpornością na stres określa zdolność do utrzymania uprzedniego kierunku sprawności i poziomu organizacji zachowania pomimo występowania stresu (wpływ długotrwałego stresu na poziom przystosowania). Pojawia się pobudzenie emocjonalne, nawet bardzo silne, lecz nie dochodzi do dezorganizacji zachowania, a postawione cele są realizowane. Wskaźnikiem tak pojmowanej odporności na stres jest „przytomność umysłu", zdolność do racjonalnego myślenia i działania w dramatycznych okolicznościach życiowych.

Podsumowując:

- energetyczne cechy temperamentu wpływają na wybór sytuacji i form działania o ekstremalnej energetycznej wartości stymulacyjnej, tj. wymagających:
  - długotrwałej, intensywnej pracy i tolerancji na silną stymulację fizyczną (wytrzymałość);
  - odporności emocjonalnej na stres lub odwrotnie – dużej wrażliwości emocjonalnej (reaktywność emocjonalna);
  - zdolności do nawiązywania kontaktów oraz umiejętności i zamiłowania do działania wśród ludzi, podejmowania ryzyka, angażowania się w wiele różnorakich zadań (aktywność);

[11] J. Strelau, *Psychologia temperamentu*, WN PWN, Warszawa 2009.

  - zdolności dostrzegania słabych bodźców oraz oceny sygnałów o małej intensywności (wrażliwość sensoryczna)[12];
- czasowe cechy temperamentu wpływają na wybór sytuacji i form działania o ekstremalnej wartości stymulacyjnej związanej z czynnikiem czasu, tj. wymagających elastyczności działania, plastyczności myślenia, szybkości reagowania oraz zręczności.

2.5. Typ temperamentu a działalność sportowa

Wszystkie przytoczone koncepcje zakładają, że cechy temperamentu wyznaczają preferencje sytuacji i form działania o określonej wartości stymulacyjnej. Po pierwsze: stwierdzono, że osoby o dużych możliwościach przetwarzania stymulacji zazwyczaj nisko oceniają wartość zawodów o małej wartości stymulacyjnej. Po drugie: stwierdzono, że osoby o małych możliwościach przetwarzania stymulacji unikają silnie stymulujących zawodów (tzw. stresogennych), wymagających dużego nakładu sił, tolerowania długotrwałej silnej stymulacji fizycznej i zagrożenia społecznego. Psychologowie sportu wykazali też, że temperamentalna selekcja zachodzi w sporcie i jest szczególnie silna w tych dyscyplinach, które wiążą się z dużym zagrożeniem fizycznym, jak taternictwo czy spadochroniarstwo. Podobne zależności stwierdzono dla cech czasowych przy wyborze zawodu lub dyscypliny sportu wymagającej elastyczności myślenia, plastyczności, szybkości i zręczności motorycznej. Po trzecie: stwierdzono, że cechy temperamentu wyznaczają sposób funkcjonowania w różnych dziedzinach działalności człowieka.

Badania dotyczące możliwości przystosowawczych osób o określonej strukturze temperamentu są nieliczne, niemniej niektórzy badacze pokusili się o wyróżnienie dwóch rodzajów struktur temperamentalnych odpowiadających nieefektywnej regulacji stymulacji: strukturę oznaczającą tendencję do przestymulowywania się (stany nadmiernego zwyczajowego pobudzenia) oraz strukturę oznaczającą tendencję do niedostymulowywania się (stan zbyt niskiego zwyczajowego pobudzenia). W efekcie osoby z tendencją do przestymulowywania się będą wykazywały bardzo duży poziom aspiracji, predestynację do zadań ekstremalnie trudnych czy skłonność do akceptacji wysokiego poziomu ryzyka. Natomiast osoby o tendencji do niedostymulowywania się będą preferowały sytuacje odwrotne.

W odniesieniu do drugiej funkcji temperamentu – kształtowania się temperamentalnego czynnika ryzyka, stwierdzono, że cechy temperamentu wyznaczają odporność jednostki na stres, tj. określają sprawność działania i wielkość następstw emocjonalnych w sytuacjach o określonej wartości stymulacyjnej. Zatem w odniesieniu do struktury temperamentu można uznać, że osoby o tendencji do przestymulowywania się będą wykazywać dużą sprawność działania w sytuacjach niedostosowanych do ich możliwości przetwarzania stymulacji, choć będzie się to działo dużym kosztem emocjonalnym. U osób o tendencji do niedostymulowywania się konieczność działania w sytuacjach nieadekwatnych do ich możliwości może skutkować w bardzo krótkim czasie całkowitą dezorganizacją zachowania. Cechy temperamentu w konfrontacji z nieodpowiadającymi im warunkami zewnętrznymi mogą zwiększać

[12] B. Zawadzki, J. Strelau, *Formalna charakterystyka zachowań*, wyd. PTP, Warszawa 1997.

ryzyko kształtowania się patologicznych form zachowania czy nawet stanowić ryzyko chorób psychosomatycznych[13].

Podsumowując: sytuacje zawierające w sobie element silnego zagrożenia fizycznego (np. zagrożenie dla zdrowia i życia w następstwie kontuzji, wypadku bądź uprawiania sportów ekstremalnych) decydują o tym, że aktywność sportową można traktować jako formę silnego stresu. Jak wynika z powyższych rozważań, o wystąpieniu lub nie stanu stresu decydują także cechy temperamentu, które z kolei wyznaczają osiągnięcia zawodników oraz warunkują naturalną selekcje sportową, przejawiającą się w niepodejmowaniu aktywności sportowej lub rezygnacji z uprawiania danej dyscypliny[14].

3. Sport a zagrożenie zdrowia i życia

3.1. Zagrożenia bezpieczeństwa sportowca

Aktywność fizyczna to skuteczne antidotum na choroby cywilizacyjne i stres życia codziennego. Niewątpliwie uprawianie sportu sprzyja zachowaniu zdrowia, ale tylko uprawianie zrównoważone, zgodne z kryteriami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Niestety, liczne badania wskazują, że nieodpowiednie uprawianie amatorskie sportu czy uprawianie sportów wyczynowo i zawodowo ze zdrowiem nie ma nic wspólnego. Według danych statystycznych różnego rodzaju urazy związane z uprawianiem sportu stanowią ok. 18% wszystkich urazów, w których wymagane było leczenie szpitalne. Szacuje się, że co roku prawie 6 mln osób wymaga hospitalizacji w wyniku wypadku związanego z działalnością sportową – 40% osób odnoszących urazy podczas uprawiania sportu to dzieci, aż 70% urazów powstaje podczas zajęć sportowych niezorganizowanych. Pomiędzy 5 a 14 rokiem życia urazom najczęściej ulegają osoby uprawiające sporty (piłka nożna, koszykówka, gimnastyka). Amerykańska Komisja Bezpieczeństwa Konsumenta podaje, że rocznie w tej kategorii wiekowej powstaje ok. 2 mln urazów związanych ze sportem, w wyniku których mogą powstać uszkodzenia ciała określane mianem „obrażeń sportowych". Ciężkie urazy sportowe mogą prowadzić do trwałego inwalidztwa, a odsetek ten sięga 5,8%[15]. Przyczyny występowania określonych urazów i obrażeń mogą być wewnętrzne (defekty lub niewydolność mięśniowa i stawowa, płeć, wiek, niska ogólna wydolność) oraz zewnętrzne (stan techniczny boiska lub obiektu sportowego, nieodpowiedni sprzęt sportowy, technika i metody treningu, brak lub źle wykonana rozgrzewka, niewłaściwe przerwy między ćwiczeniami lub treningami). W sporcie zawodowym zagrożenie zdrowia i życia wiąże się przede wszystkim z faktem, że najważniejszy jest wynik, za którym stoją ciężkie treningi, eksploatowanie do granic możliwości własnego organizmu, przeciążenia i często ignorowane kontuzje – za zawodowym sportowcem kryje się pieniądz.

---

[13] A. Fraczek, M. Kofta, *Frustracja i stres psychologiczny*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, PWN, Warszawa 1978; E. Sideris, *Temperamentalne determinanty odporności na stres…*, *op. cit*.

[14] E. Sideris, *Temperamentalne determinanty odporności na stres…*, *op. cit.*

[15] biegajznami.pl, https://biegajz nami/stadion/publikacja [dostęp: 3.07.2019].

Dodatkowymi zagrożeniami związanymi z wyczynowo-zawodowym uprawianiem sportu m.in. są:

- doping wydolnościowy – sztuczne podnoszenie sprawności fizycznej zawodnika na drodze fizycznej, biologicznej lub fizykochemicznej;
- tzw. syndrom wypalenia – szereg zjawisk psychologicznych związanych z długotrwałym stresem, na jaki narażeni są zawodnicy uprawiający wyczynowo jakąś dyscyplinę, szczególnie sporty ekstremalne;
- choroby psychosomatyczne związane z długotrwałym stresem;
- zagrożenie życia (szczególnie w sportach ekstremalnych).

Znane są przypadki, gdy urazem kończyła się obiecująca kariera sportowca lub nawet jego życie, czego przykładem jest biorący udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich 21-letni zawodnik, który poniósł śmierć w wyniku źle przygotowanego toru saneczkowego: przy prędkości 140km/h wypadł z sanek i uderzył w barierkę. Innym przykładem jest śmierć w wyniku zatoru płucnego Kamili Skolimowskiej, polskiej medalistki olimpijskiej, do której mógł przyczynić się wysiłek towarzyszący jej na treningach. Na czarnych torach zginęło dotąd 339 żużlowców, w tym 40 Polaków, a w wyścigach samochodowych 37 kierowców; 12 maja 2019 roku w trakcie rajdu samochodowego w Błotniku doszło do tragicznego wypadku – kierowca i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

Jedno z badań wykazało, że aż 72% skoczków zginęło lub odniosło poważne obrażenia podczas najniebezpieczniejszej odmiany skoków – *BASE jumping* (skakanie ze spadochronem z budynków lub skał). Szacuje się, że rocznie ginie w ten sposób 370 osób. Ten rodzaj aktywności cechuje się najwyższym ryzykiem śmierci[16].

3.2. Zagrożenia bezpieczeństwa kibiców

Ostatnie badania potwierdziły, że w dniu ważnych rozgrywek sportowych liczba zawałów serca wzrasta nawet o 11% w efekcie przeżywania zbyt silnych emocji[17]. Kolejnymi zagrożeniami dla zdrowia i życia kibiców m.in. są:

- agresywne i przemocowe zachowania stadionowych chuliganów (tzw. pseudokibiców);
- zagrożenie imprez sportowych atakiem terrorystycznym;
- katastrofy budowlane (np. zawalenie się trybun obiektów sportowych);
- pożary;
- zła organizacja imprezy;
- wykorzystanie niewystarczających środków bezpieczeństwa.

Wystąpienie tych zagrożeń dodatkowo implikuje najpoważniejsze zagrożenie bezpieczeństwa, jakim jest panika tłumu.

Najbardziej ryzykownym sportem dla kibiców jest piłka nożna. Przykładowe zestawienie pokazuje skalę problemu: 1976 r., Port-au-Prince – 5 ofiar śmiertelnych; 1982 r., Moskwa – 340; 1985 r., Bradford – 56; 1985 r., Bruksela – 39; 1987 r., Trypolis – 20; 1988 r., Katmandu – 93; 1989 r., Sheffield – 95; 1991 r., Orkney – 40;

[16] K. Loria, *Osiem najbardziej niebezpiecznych sportów ekstremalnych*, BusinessInsider.com, 13.11.2018, https://businessinsider.com.pl/sport/sporty-ekstremalne-najbardziej-niebezpieczne-dyscypliny-kontuzje/p3fcy54 [dostęp: 3.07.2019].

[17] Superstacja.pl, https://superstacja.pl [dostęp: 3.07.2019].

1992 r., Bastia – 17; 1996 r., Gwatemala – 84; 1997 r., Lagos – 5; 2000 r., Monrovia – 3; 2000 r., Harere – 13; 2000 r., Ghana – 129; 2000 r., Demokratyczna RPA – 41; 2001 r., Brazylia – 8; 2007 r., Republika Konga – 13; 2008 r., Wybrzeże Kości Słoniowej – 22; 2009 r., Egipt – 79; 2012 r., Demokratyczna Republika Konga – 15; 2014 r., Senegal – 8; 2017 r., Włochy – 1572 osoby ranne[18].

Podsumowanie

Każda sytuacja związana z zagrożeniem życia i zdrowia jest sytuacją traumatyczną i wiąże się z przeżywaniem ekstremalnego stresu. Ten niezwykle silny, wyjątkowy czynnik stresujący wywołuje przeżywanie intensywnego strachu, poczucie bezradności lub przerażenie. W konsekwencji takiego przeżycia może dojść do zaburzeń stresu pourazowego (PTSD), zaburzeń depresyjnych, lękowych, nadużywania substancji psychoaktywnych czy zaburzeń odżywiania. Pojawiają się problemy w życiu społecznym i zawodowym. Sytuacje te stanowią potencjalny czynnik wystąpienia różnorodnych objawów psychopatologicznych, daleko wykraczających poza zakres zwyczajnego ludzkiego cierpienia[19].

Bibliografia

Dudek B., *Zaburzenia po stresie traumatycznym – cena strachu*, GWP, Sopot 2003.

Encyklopedia powszechna, red. H. Bonecki, PWN, Warszawa 1973.

Fraczek A., Kofta M., *Frustracja i stres psychologiczny*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, PWN, Warszawa 1978.

Kalina M.R., *Definition and criteria of the identification of extreme sports – research and educational perspectives*, *Wychowanie fizyczne i sport*, red. H. Sozański, WN PWN, Warszawa 2002.

Lewicki A., *Psychologia kliniczna*, PWN, Warszawa 1978.

Lipoński W., *Encyklopedia sportów świata*, Atena, Poznań 2001.

Matuszczyk A., *Sporty ekstremalne – klasyfikacja genologiczna i sugestie typologiczne* [w:] *Wychowanie fizyczne i sport*, red. H. Sozański, WN PWN, Warszawa 2002.

Reykowski J., *Emocje, motywacja osobowość*, PWN, Warszawa 1992.

Reykowski J., *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*, PWN, Warszawa 1966.

Sideris E., *Pierwsza pomoc psychologiczna w systemie Zarządzania Kryzysowego – rozwiązanie modelowe*, [w:] *Zarządzanie Kryzysowe: problemy, wyzwania, kierunki doskonalenia*, red. I. Denysiuk, Z. Sobejko, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2017.

---

[18] tygodnik.tvp.pl, https://tygodnik.tvp.pl/sport-nie-jest-sztuka-dla-sztuki-ale-usluga-dla-ludnosci [dostęp: 3.07.2019].

[19] E. Sideris, *Pierwsza pomoc psychologiczna w systemie Zarządzania Kryzysowego – rozwiązanie modelowe*, [w:] *Zarządzanie Kryzysowe: problemy, wyzwania, kierunki doskonalenia*, red. I. Denysiuk, Z. Sobejko, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2017.

Sideris E., *Temperamentalne determinanty odporności na stres a sprawność psychiczna i psychomotoryczna kierowców rajdowych*, praca dyplomowa napisana pod kier. prof. T. Rychty, AWF, Warszawa 2002.
Strelau J. *Psychologia temperamentu*, WN PWN, Warszawa 2009.
Zawadzki B., Strelau J., *Formalna charakterystyka zachowań*, PTP, Warszawa 1997.

Netografia

biegajznami.pl, https://biegajz nami/stadion/publikacja [dostęp: 3.07.2019].
Loria K., *Osiem najbardziej niebezpiecznych sportów ekstremalnych*, BusinessInsider.com, 13.11.2018, https://businessinsider.com.pl/sport/sporty-ekstremalne-najbardziej-niebezpieczne-dyscypliny-kontuzje/p3fcy54 [dostęp: 3.07.2019].
Superstacja.pl, https://superstacja.pl [dostęp: 3.07.2019].
tygodnik.tvp.pl, https://tygodnik.tvp.pl/sport-nie-jest-sztuka-dla-sztuki-ale-usluga-dla-ludnosci [dostęp: 3.07.2019].
Ubezpieczenie turystyczne, http://www.ubezpieczenieturystyczne.com.pl [dostęp: 3.07.2019].

Determinanty bezpieczeństwa w sporcie
Streszczenie

W pierwszej części artykuł przedstawiono definicje współczesnego sportu oraz fenomenu sportów ekstremalnych. Opisano proponowane kryteria podziału służące identyfikacji sportów ekstremalnych, a także naukową i pozanaukową klasyfikację dyscyplin. Drugą część poświęcono ryzyku jako czynnikowi stresogennemu. Opisano zjawisko stresu, jego związku z działalnością sportową oraz wpływu na jakość wykonania zadania. Wskazano determinanty odporności oraz wpływ temperamentu na wybór dyscypliny sportowej. W części trzeciej artykułu wskazano potencjalne zagrożenia dla zdrowia i życia sportowców oraz kibiców. W podsumowaniu zwrócono uwagę na zaburzenia zdrowia psychicznego poszkodowanych w różnego rodzaju sytuacjach kryzysowych.
Słowa kluczowe: sport, rodzaje sportu, sporty ekstremalne, ryzyko, stres, temperamentalne determinanty odporności, bezpieczeństwo sportowca, bezpieczeństwo kibica

Determinants of Security in Sport
Abstract

The first part of the paper looks at the definitions of contemporary sport, and the phenomenon of extreme sports. It outlines the proposed division criteria for the identification of extreme sports, as well as the scientific and non-scientific classification of the disciplines. The second part is devoted to the notion of risk as a stress factor and looks at the concept of stress, its relation to sporting activities, and its impact on the level of task performance. It also provides an overview of the determinants of resistance and the influence of temperament on the choice of a given sport discipline. The third part of the paper identifies the potential threats to the health and life of athletes and fans. In the conclusive part, the paper focuses on the mental health disorder suffered in various types of crisis situations.
Key words: sport and its types, extreme sports, risk, stress, temperamental determinants of resistance, athlete's safety, fan's safety

Bestimmungsfaktoren für die Sicherheit im Sport
Zusammenfassung

Im ersten Teil des Artikels wurden Definitionen des modernen Sports und das Phänomen des Extremsports dargestellt. Es wurden die vorgeschlagenen Aufteilungskriterien beschrieben, die zur Identifikation des Extremsports dienen, als auch die wissenschaftliche und nichtwissenschaftliche Einstfung der Sportarten. Der zweite Teil wurde dem Risiko als einem stressinduzierenden Faktor gewidmet. Es wurde der Stress als Phänomen beschrieben, sein Zusammenhang mit der Sportaktivität und sein Einfluss auf die Qualität der zu bewältigenden Aufgabe. Es wurden die Bestimmungsfaktoren der Widerstandsfähigkeit genannt und Einfluss des Temperaments auf die Auswahl der Sportart. Im dritten Teil des Artikels wurden potenzielle Risiken für die Gesundheit und das Leben der Sportler und der Sportfans genannt. In der Zusammenfassung wurde auf die psychischen Störungen der in Krisensituationen verschiedener Art geschädigten Personen hingewiesen.
Schlüsselwörter: Sport, Sportarten, Extremsport, Risiko, Stress, temperamentbedingte Bestimmungsfaktoren der Widerstandsfähigkeit, Sicherheit des Sportlers, Sicherheit des Sportfans

Детерминанты безопасности в спорте
Резюме

В первой части рассмотрены существующие определения современного спорта и феномен экстремальных видов спорта. Описаны критерии деления экстремальных видов спорта, а также дана научная и ненаучная классификация спортивных дисциплин. Во второй части представлена проблема риска как стресс-фактора. Описан феномен стресса, его связь со спортивной деятельностью и влияние на качество выполнения поставленных задач. Указаны факторы стойкости и влияние темперамента на выбор спортивной дисциплины. В третьей части представлены угрозы, представляющие потенциальную опасность для здоровья и жизни спортсменов и болельщиков. В заключении было уделено внимание нарушению психического здоровья, пострадавших в различных кризисных ситуациях.
Ключевые слова: спорт, виды спорта, экстремальные виды спорта, риск, стресс, детерминанты психологической устойчивости, безопасность спортсмена, безопасность болельщика

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2
TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-002

Robert Borkowski

prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-7086-9455

Czynniki ryzyka i bezpieczeństwa w uprawianiu narciarstwa

Wprowadzenie

Ryzyko jest nieodłącznym elementem wszelkiej aktywności człowieka, szczególnie podczas uprawiania tzw. sportów niebezpiecznych, w których dochodzi do wypadków, urazów i kontuzji. Do takich niewątpliwie należy narciarstwo alpejskie, a zwłaszcza wyczynowe uprawianie zjazdu, *ski aerialu* czy skialpinizmu, gdzie ryzyko łączy się z maksymalnym wysiłkiem i przekraczaniem granic bezpieczeństwa dla osiągnięcia wyniku sportowego. Współczesne narciarstwo przeszło w ostatnich dekadach rewolucję w zakresie rozwoju technologii sprzętu, narciarskiej techniki jazdy oraz umasowienia jego rekreacyjnego uprawiania[1]. Trzy wynalazki techniczne zrewolucjonizowały na przełomie XX i XXI wieku technikę jazdy sportowej, a w ślad za nią także technikę jazdy rekreacyjnej, wymuszając agresywny styl, niską pozycję ciała i znacznie większą niż wcześniej szybkość narciarza. Po pierwsze czynnikiem takim było wprowadzenie tyczki przegubowej, po drugie – upowszechnienie sztucznego naśnieżania, a po trzecie – wprowadzenie nart karwingowych[2].

Każdego roku w celach sportowych i turystycznych polskie góry odwiedzają setki tysięcy osób. Okres zimowy w górach nie tylko związany jest z intensywną rekreacją sprzyjającą podnoszeniu poziomu zdrowia społeczeństwa, lecz łączy się także

[1] Zob. R. Borkowski, *Czynniki ryzyka w uprawianiu narciarstwa*, „Magazyn Narciarski – Góry" 1999, nr 1, s. 78–79 oraz *Sporty śnieżne. Stan i perspektywy badań*, red. G. Juras, L. Powolny, J. Ślężyński, AWF Katowice 2008.

[2] W. Kuchler, *Rewolucja narciarska – karwing*, Górnośląska Oficyna Wydawnicza, Katowice 1999 oraz A. Wusatowska, *Rewolucja tyczki przegubowej*, „Narty" 1989.

z kosztami największej w przeciągu roku liczby wypadków, bowiem cywilizacyjny rozwój powoduje, że odporność na bodźce środowiskowe w klimacie górskim jest u współczesnego człowieka niska, jak również statystycznie obniża się poziom ogólnej sprawności fizycznej i brak jest przygotowania kondycyjnego u większości osób uprawiających narciarstwo rekreacyjne w sposób sporadyczny i okazjonalny[3]. Zarówno narciarstwo i snowboarding, uprawiane wyczynowo, jak i w wydaniu rekreacyjnym, oraz turystyka narciarska, niosą zagrożenie urazami, z których najczęściej występują złamania kości podudzia, kontuzje stawów kolanowych, urazy kręgosłupa, stłuczenia barków oraz kontuzje nadgarstków[4]. Podjęcie refleksji badawczej celem identyfikacji czynników ryzyka oraz zagrożeń zdrowotnych, a także uwarunkowań bezpieczeństwa w narciarstwie i sportach pokrewnych, jest więc istotne i aktualne z racji powszechności tej formy współczesnej aktywności człowieka.

Narciarstwo jest masową i niezwykle popularną formą rekreacji sportowej, między innymi z racji szczególnych doznań estetycznych i psychicznych, jakich dostarcza, a na które składa się rodzaj oszołomienia określanego przez Rogera Caillois terminem *ilinx*, wywoływanego prędkością oraz przestrzennym wymiarem pokonywania tras zjazdowych w zimowej scenerii górskiej[5]. Wskazana kategoria zabawy charakteryzuje się według francuskiego antropologa kultury doznaniami o cechach transowych, upojeniem i poczuciem panowania nad stresem. Jako motywację do uprawiania narciarstwa, zwłaszcza karwingowego, część badaczy wskazuje nastawienie na doznania działań ryzykownych[6]. Niektórzy ludzie podejmują ryzykowne działania, kierując się ucieczką od samoświadomości, by w ten sposób poradzić sobie z negatywnymi emocjami. Zaangażowanie w ryzykowną aktywność określa się mianem postawy ryzykanctwa, będącej pochodną alienacji w nowoczesnym społeczeństwie. Ten rodzaj zachowań i praktyk społecznych pozwala skupić się na fizycznym pobudzeniu i pozytywnych emocjach, jakie dostarczają sporty szybkościowe, przestrzenne i ekstremalne[7]. Obok narciarstwa także alpinizm, akrobatyka i spadochroniarstwo zaliczają się pod względem emocjonalnym do tej samej kategorii aktywności sportowej.

Rosnąca popularność narciarstwa rekreacyjnego doprowadziła do powstania w istocie całego wyspecjalizowanego segmentu gospodarki turystycznej, na który

---

[3] B. Wojtyczek, M. Pasławska, K.S. Klukowski, *Bezpieczne narciarstwo*, Medical Tribune Warszawa 2014, s. 11.

[4] Zob. B. Hagel, *Skiing and Snowboarding Injuries*, [w:] *Epidemiology of Pediatric Sports Injuries. Individual Sports. Med Sport Sci.*, eds. D.J. Caine, N. Maffulli, Basel, Karger 2005, vol. 48, s. 74–119.

[5] Zob. R. Caillois, *Gry i ludzie*, przeł. A. Tatarkiewicz, M. Żurowska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997, s. 22.

[6] Tak twierdzą J. Gracz, M. Walczak, zob. ciż, *Narciarstwo rekreacyjne – w poszukiwaniu ekscytacji*, [w:] *Sporty śnieżne*, *op. cit*., s. 11–19.

[7] Zob. J. Arnoldi, *Ryzyko*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2011, s. 168 oraz C. Castanier, C. LeScanff, T. Woodman, *Beyond Sensation Seeking. Affect Regulation as a Framework for Predicting Risking Behavior in High-risk Sport*, „Journal of Sport & Exercise Psychology" 2010, No. 32, s. 731–738; R. Makarowski, *Granice ryzyka: paradygmat psychologiczny*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2008; *Psychologia zachowań ryzykownych: koncepcje badania, praktyka*, red. M. Goszczyńska, R. Studenski, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006; M. Goszczyńska, *Człowiek wobec zagrożeń. Uwarunkowania oceny i akceptacji ryzyka*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997 i J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997.

składają się stacje narciarskie z urządzeniami wyciągowymi i kolejkami linowymi oraz z urządzeniami do sztucznego naśnieżania i mechanicznej preparacji stoków narciarskich, segment hotelarstwa i bazy noclegowej, segment gastronomii i rozrywki *aprés ski*, segment transportu (połączenia lotnicze, kolejowe i autokarowe, *ski busy*) oraz segment produkcji i dystrybucji sprzętu narciarskiego i ubiorów, a także ubezpieczeń narciarskich. Przemysł narciarski generuje znaczącą liczbę miejsc pracy, poczynając od produkcji i dystrybucji sprzętu i strojów narciarskich, hotelarstwa, gastronomii, transportu, aż po cały szereg usług w stacjach narciarskich związanych z obsługą kolejek linowych i wyciągów, nauczaniem jazdy w szkołach narciarskich oraz ratownictwem narciarskim. Nawet w krajach nieposiadających wysokich gór z odpowiednią liczbą śnieżnych dni w roku tworzona jest infrastruktura narciarska, jak stoki pokryte igelitem czy hale śnieżne (*indoor skiing*). W Polsce w ostatnich dwóch dekadach przybyło sporo nowych stacji narciarskich, wybudowano wiele urządzeń wyciągowych w już istniejących ośrodkach, jak również dokonano modernizacji starych wyciągów narciarskich, najczęściej wymieniając wyciągi orczykowe na krzesełkowe, nawet na krótkich stokach, tj. długości do 1000 m. Wszystkie te inwestycje dały w efekcie zrównanie poziomu technicznego oraz jakości wyciągów i tras narciarskich z krajami alpejskimi[8].

Rosnąca liczba narciarzy powoduje w efekcie wzrost stopy wypadków. W Polsce, według rozmaitych oszacowań, na nartach jeździ przynajmniej 4 mln osób. Z badań CBOS „Aktywność fizyczna Polaków" z 2013 r. wynika bowiem, że 30% społeczeństwa potrafi jeździć na nartach, a 10% deklaruje, że czyni to co najmniej raz w roku. W każdym sezonie zimowym dochodzi w naszym kraju do ponad 3 tys. wypadków, w tym nawet do 100 wypadków śmiertelnych. Coraz częściej ich przyczyną są zderzenia narciarzy z racji wysokiego obciążenia łatwych tras zjazdowych. Analizując statystyki sporządzane w Polsce przez GOPR i TOPR, można sformułować ogólne wnioski co do prawidłowości zachodzących wypadkowością[9]. Do wypadków bardzo często dochodzi w pierwszym lub ostatnim dniu pobytu poszkodowanego, najczęściej na łatwej trasie o dużym natężeniu ruchu narciarskiego, zwykle w pierwszej godzinie natężonego ruchu (bynajmniej nie w pierwszej godzinie pracy wyciągów, lecz przynajmniej około godz. 10.00), a 1/3 wypadków ma miejsce przy sztucznym świetle. Najbardziej typowymi urazami narciarskimi są kontuzje kończyn dolnych (kontuzje stawu kolanowego, złamania, stłuczenia), natomiast snowboardziści ulegają zwykle kontuzjom barków i nadgarstków. Nie ma wszakże jednej, ogólnopolskiej statystyki wypadków narciarskich, bowiem chociaż GOPR oraz TOPR prowadzą własne statystyki, to jednak żaden podmiot nie prowadzi statystyk wypadków narciarskich poza rejonami górskimi.

Z analizy polskich statystyk wypadkowości narciarskiej wynika też, że w 75% wypadków poszkodowanymi są narciarze trasowi, a tylko w 20% snowboardziści, natomiast w pozostałych 5% inni użytkownicy tras (*bigfoot*, skibob, narciarze skiturowi). Wypadkom ulega najczęściej młodzież (35%) i osoby młode w wieku do 30 lat

---

[8] Zob. M. Baran, *Koleje linowe i wyciągi narciarskie w Polsce. Historia i dzień dzisiejszy*, Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2010.

[9] Zob. K. Chojnacki, A. Marasek, *Wypadki w sportach śnieżnych na obszarze działania TOPR w sezonie 2005/2006*, [w:] *Sporty śnieżne*, *op. cit*., s. 89–100.

(25%), a także osoby w wieku średnim (31–40 lat) ,z których co piąta jest ofiarą (20%). Znacznie rzadziej natomiast (20%) poszkodowanymi są osoby w wieku dojrzałym i starszym (od 41 lat wzwyż), co oznacza, że doświadczenie w uprawianiu narciarstwa skutkuje lepszą techniką jazdy i skrupulatniejszym zachowaniem ostrożności na stoku. Pośród bezpośrednich przyczyn wypadku wskazuje się w ok. 75% – utratę kontroli nad nartami, w ok. 20% zderzenia, a w pozostałych 5% wypadków inne przyczyny. Jako czynniki powodujące wypadki na stokach ratownicy górscy wskazują najczęściej brawurę narciarzy oraz niedostosowanie prędkości zjazdu do warunków panujących na trasach, przecenianie umiejętności przez początkujących narciarzy, zbyt wysokie mniemanie o własnych umiejętnościach, brak przygotowania kondycyjnego do jazdy, jazda na nartach pod wpływem alkoholu i środków odurzających, brak wyobraźni o tym, co może wydarzyć się na trasie zjazdu, wykonywanie niebezpiecznych ewolucji w miejscach do tego nieprzygotowanych oraz ogólny brak umiejętności przewidywania.

Koszty wypadków narciarskich są różnorakie i należą do nich cierpienia samego poszkodowanego, szczególne obciążenie szpitalnych oddziałów ratunkowych oraz oddziałów ortopedii i traumatologii placówek służby zdrowia w sezonie zimowym, absencja poszkodowanego w pracy, długi okres jego niesprawności i rekonwalescencji, wreszcie same koszty leczenia i rehabilitacji. Zwiększona stopa wypadków w danej stacji narciarskiej może oznaczać wytworzenie jej negatywnego obrazy w opinii społecznej. *Public relation* jest w turystyce zimowej znacznie istotniejszym czynnikiem niż w turystyce letniej. Negatywna opinia o danym rodzaju sprzętu czy wysoka wypadkowość na danej trasie mocno oddziałują na spadek ich popularności, co oznacza jednocześnie negatywne skutki w sprzedaży. Im głośniejszy wypadek, tym większe obawy producentów sprzętu i właścicieli stacji narciarskich przed tzw. czarnym PR-em. Nader symptomatycznym tego przykładem jest sprawa wypadku Michaela Schumachera, w której masmedia nie podawały, w jakiej stacji narciarskiej kierowca uległ wypadkowi ani jakich nart używał. Z czasem ujawniono, że wypadek miał miejsce w Méribel w Trzech Dolinach, aczkolwiek nie ujawniono wszystkich szczegółów zdarzenia. Zgodnie z wyliczeniami ekspertów z zakresu szacowania ryzyka (*risk assesement*) poważne wypadki narciarskie mają miejsce rzadko, tym samym narciarstwo rekreacyjne należy do form aktywności ruchowej o stosunkowo niskim poziomie ryzyka, wbrew wielu obiegowym opiniom. Określaniem poziomu ryzyka wypadków szczególnie zainteresowane są towarzystwa ubezpieczeniowe, decyduje to bowiem o rentowności ich działania. Zauważalne jest, że ceny polis narciarskich nie są bynajmniej wygórowane, co jednoznacznie świadczy o poziomie ryzyka uprawiania narciarstwa rekreacyjnego. Jazda poza przygotowaną trasą oznacza natomiast podejmowanie innego rodzaju ryzyka, bowiem znika wówczas prawdopodobieństwa zderzenia z innym narciarzem, co jest obecnie przyczyną licznych kontuzji.

Standardowe ubezpieczenie dotyczy narciarstwa trasowego i snowboardingu uprawianego rekreacyjnie. Najczęściej ubezpieczenia narciarskie obowiązujące na terenie Rzeczpospolitej Polskiej obejmują swoim zakresem ubezpieczenie ryzyk związanych z amatorskim uprawianiem sportów zimowych, w tym ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej oraz ubezpieczenie sprzętu narciarskiego. Inne rodzaje narciarstwa (wyczynowe, ekstremalne, skialpinizm, akrobatyczne) wymagają

rozszerzonej polisy, obejmują bowiem odmienne klasy ryzyka[10]. Oznacza to, że podstawowe ubezpieczenie narciarskie nie obejmuje ryzyka wypadku poza przygotowaną trasą, jazdy po trasach zamkniętych (np. dla zawodników lub z przyczyn technicznych) czy akrobatyki w *snow parkach*. Znajomość tych uregulowań i ich konsekwencji dla osoby ulegającej wypadkowi jest jednak wśród polskich narciarzy nikła.

Rozwój narciarstwa i sportów pokrewnych

Historycznie rzecz ujmując, bardzo długo wyróżniano dwie odmiany narciarstwa, tj. klasyczne (norweskie) oraz zjazdowe (alpejskie). Dziś podział taki jest daleko niewystarczający, przede wszystkim z racji rozwoju i specjalizacji narciarstwa wyczynowego, rozwoju sprzętu umożliwiającego uprawianie nowych rodzajów narciarstwa oraz pojawienia się nowych sportów śnieżnych (zob. tab. 1)[11]. Podejmując próbę klasyfikacji narciarstwa oraz pokrewnych sportów śnieżnych, można przede wszystkim wyróżnić narciarstwo wyczynowe (w tym sportowe zawodowe, sportowe amatorskie, a także narciarstwo ekstremalne), narciarstwo rekreacyjne, narciarstwo turystyczne oraz narciarstwo użytkowe (siły zbrojne, straże graniczne, policja narciarska, ratownicy narciarscy i górscy, mieszkańcy niedostępnych terenów na Północy, traperzy). Drugim kryterium podziału jest rodzaj sprzętu używanego do poruszania się po śniegu, co pozwala wyróżnić narciarstwo zjazdowe, narciarstwo biegowe oraz inne sporty śnieżne. Osobnym rodzajem jest narciarstwo uprawiane na innym niż śnieżne podłożu, jak igelit, piasek czy piarżyste zbocze.

Na narciarstwo alpejskie wyczynowe składają się: zjazd, supergigant, slalom gigant, slalom (dawniej zwany specjalnym) oraz slalom równoległy, a współcześnie także *skikross*; jako osobny sport narciarstwo akrobatyczne (*freestyle*), złożone ze skoków wykonywanych na skoczniach loopingowych (*ski aerial*), jazdy akrobatycznej na muldach (*mogul skiing*) oraz baletu na nartach (*ski ballet*)[12]. Istnieje wreszcie ekstremalna dyscyplina bicia rekordu szybkości na nartach. Powstały także nowe dyscypliny narciarskiego windsurfingu, czyli poruszania się na nartach zjazdowych po zamarzniętych jeziorach z użyciem żagla (*snow sailing*).

Znacznie starsze są formy narciarstwa biegowego, czyli klasycznego, zwanego także norweskim, na które składają się skoki oraz biegi, a także kombinacja norweska. Skoki narciarskie z racji specjalizacji, rozwoju sprzętu, budowy ogromnych skoczni etc. oderwały się od rekreacyjnych form uprawiania narciarstwa, przybierając wyłącznie wymiar wyczynowy w wersji śnieżnej i letniej, rozgrywanej na skoczniach pokrytych igelitem. Natomiast narciarstwo biegowe uprawiane jest obecnie w dwóch odmianach technicznych, tj. w stylu klasycznym oraz w stylu dowolnym (krok łyżwowy). Obok konkurencji biegowych uprawiany jest też dwubój zimowy, czyli biathlon. Obok rekreacyjnego narciarstwa biegowego, uprawianego na trasach przygotowanych jak dla zawodników, znaczną popularnością cieszy się jego terenowa

---

[10] M. Sobczyk, *Ubezpieczenia w turystyce i rekreacji*, Difin, Warszawa 2013 oraz W. Ronka-Chmielowiec, *Ryzyko w ubezpieczeniach*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 1997.

[11] Szerzej na ten temat zob. R. Kołodziej, K. Aftaruk, *Zarys historii narciarstwa i snowboardingu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.

[12] T. Wiński, *Balet na śniegu*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1983.

wersja na nieprzygotowanych trasach, czyli narciarstwo śladowe (turystyczne) nizinne i górskie. To ostatnie może być uprawiane również z użyciem znacznie solidniejszego i cięższego sprzętu, pozwalającego na pokonywanie znacznych trudności terenowych, zwanego wówczas narciarstwem typu *back country* albo przełajowym[13].

To ostatnie jest w istocie formą pośrednią pomiędzy narciarstwem biegowym (śladowym) a zjazdowym (skiturowym), które uprawia się w terenie wysokogórskim. Z kolei najtrudniejszy rodzaj turystyki narciarskiej mającej charakter wyczynu turystycznego nosi rozmaite nazwy, co częściowo wynika ze stopnia trudności, jakie narciarze pokonują. Narciarstwo wysokogórskie zwane było swego czasu w Polsce narciarstwem żlebowym. W najtrudniejszej wersji skialpinizmu zwane jest także narciarstwem ekstremalnym (*ski extreme*). W wersji sportowej rozgrywane są zawody skiturowe (skialpinistyczne), złożone z podejścia na nartach skiturowych oraz zjazdu. Zróżnicowanie stopnia trudności uzależnione jest od charakteru pasma górskiego, w którym zawody są rozgrywane. Komercyjną odmianą narciarstwa wysokogórskiego jest *heliskiing*, czyli zjazdy z najwyższych partii gór po przedostaniu się na nie śmigłowcem.

Pośród ekstremalnych form wysokogórskiego narciarstwa wskazać trzeba jeszcze zjazdy z rozwiniętym spadochronem w roli hamulca oraz mniej ryzykowną formę jazdy pod górę z użyciem spadochronu (*UpSki wind mountaineering*). Zbliżone do alpejskiego jest narciarstwo telemarkowe, popularne szczególnie w krajach skandynawskich. Renesans tego sposobu pokonywania tras nastąpił po blisko stu latach, gdy norweski sposób jazdy popadł w zapomnienie. Współczesne narciarstwo telemarkowe (*free heel skiing*) uprawiane jest w wersji rekreacyjnej na przygotowanych trasach oraz w formie turystyki wysokogórskiej łącznie ze skialpinizmem[14]. W wersji sportowej rozgrywane są konkurencje: telemark klasyczny (slalom gigant, zjazd telemarkowy oraz *cross-country*), telemarkowy sprint klasyczny (slalom oraz podbieg) i telemarkowy slalom gigant.

Wzorem coraz bardziej popularnego triathlonu letniego narodziła się inicjatywa triathlonu zimowego występującego w różnych odmianach, a będącego połączeniem narciarstwa z innymi sportami Składają się nań: bieg narciarski, jazda na rowerze górskim po śnieżnej trasie oraz bieg po śniegu lub, alternatywnie, wyścig łyżwiarski. W krajach skandynawskich popularną formą narciarstwa biegowego jest *skijorin*, czyli bieg na nartach biegowych z psem, oraz *skijoring pulki*, czyli bieg z psim zaprzęgiem. *Skijoring* z użyciem nart zjazdowych polega z kolei na jeździe za koniem lub reniferem.

Znacznie wcześniej niż narciarstwo karwingowe rozwinął się snowboarding. Współczesne deski snowboardowe poprzedzone były przez konstrukcje takie jak monoski i śnieżny surf (*snurfer*). Pojawienie się tego ostatniego w USA w 1965 r. uznawane jest za początek snowboardingu. Konkurencje sportowe slalomu giganta i *half-pipe* weszły do programu zimowych igrzysk olimpijskich, pojawił się też *boardercross*. Po okresie dynamicznego wzrostu popularności w drugiej dekadzie obecnego stulecia rozwój snowboardingu wykazał jednak tendencje spadkową. W międzyczasie znacznie szybciej opadło zainteresowanie narciarstwem karwingowym w wersji sportowej (slalom karwingowy).

---

13 M. Żemojtel, *Narciarstwo tourowe, śladowe i biegowe*, Bezdroża, Kraków 2006.

14 P. Kapustianyk, *Telemark – program nauczania narciarstwa telemarkowego*, SITN PZN, Kraków 2014.

Tabela 1. Klasyfikacja form narciarstwa i pokrewnych sportów śnieżnych

	Narciarstwo wyczynowe	**Narciarstwo rekreacyjne**	**Narciarstwo turystyczne**	**Narciarstwo użytkowe**
Skoki narciarskie	• konkurencje skokowe • kombinacja norweska • skoki na igelicie	–	–	–
Narciarstwo zjazdowe	• konkurencje alpejskie: zjazd, supergigant, slalom gigant, slalom równoległy • *Speed Ski* (narciarstwo szybkie) *vskicross* • slalom karwingowy • konkurencje akrobatyczne (*aerial*, mogul, balet) • narciarstwo telemarkowe	• trasowe, • sportowe rekreacyjne • *bigfoot* vnarciarstwo telemarkowe	• narciarstwo wysokogórskie: *skituring*, skialpinizm, *heliskiing* • narciarstwo telemarkowe	• zjazdowe: ratownicy, instruktorzy, policja narciarska, personel stacji narciarskich • *skitury*: wojsko, straż graniczna
Narciarstwo biegowe	• technika klasyczna • technika dowolna • biathlon • Ski-O (narciarski bieg na orientację)	• technika klasyczna • technika dowolna • narty śladowe • *skijoring* • *skijoring pulki*	• narty śladowe • narty *back country*	• *back country*
Inne sporty śnieżne	• snowboarding: slalom gigant, *halfpipe*, *boardercross* (wcześniej monoski, *skisurf*) • skiboby	• snowboarding • *freestyle* • skibob, *skibike*, *snowracer*, *snowscoot*, *trikke*	• rakiety śnieżne • *snowboarding*	• skiboby: personel stacji narciarskich • *snowboarding*: personel stacji narciarskich, ratownicy, instruktorzy • rakiety śnieżne: traperzy
Narciarstwo bezśnieżne	• zjazdy, biegi na igelicie, • *Grass Ski* nartorolki zjazdowe • nartorolki biegowe	• zjazdy, biegi na igelicie, po piasku • jazda na taśmie treningowej • zjazdy po piargach i hałdach • *Grass Ski*	• nartorolki biegowe	–
Narciarstwo wodne	• konkurencje: slalom, jazda figurowa, skoki	• rekreacyjne narciarstwo wodne	–	–

Źródło: opracowanie własne.

W wyniku poszukiwań nowych form rekreacji na śniegu pojawił się także szereg konstrukcji pojazdów przeznaczonych do zjeżdżania po trasach narciarskich z wykorzystaniem różnego rodzaju nart jako płóz. Należą do nich skiboby, będące połączeniem nart i roweru (jednośladowe) – narciarz wyposażony jest w dwie bardzo krótkie narty zapewniające stabilność jazdy. Zawody skibobowe rozgrywane są w slalomie, slalomie gigancie i super gigancie. W klasycznym skibobie narciarz porusza się na krótkich nartach, w innych odmianach porusza się w obuwiu turystycznym. Istnieją liczne konstrukcje zbliżone do skiboba, jak *skibike*, *snowbike*, *snowscoot*, złożone z dwóch lub trzech desek snowboardowych, z narty oraz koła rowerowego, z trzech płóz z platformą, na której zjeżdżający stoi (*trikke ski*), oraz w formie nartosanek (*snowracer*).

Ryzyko i zagrożenia w uprawianiu narciarstwa

Ryzyko w uprawianiu narciarstwa (z wł. *rischio* = narażanie się) oznacza prawdopodobieństwo zajścia zdarzenia ocenianego negatywnie w postaci wypadku i nabawienia się kontuzji oraz rozmiar poniesionej straty, czyli rodzaj urazu i jego zdrowotne następstwa. Analiza ryzyka i jego szacowanie jest przedmiotem badań wielu dziedzin nauki i praktycznych zastosowań. W rozważaniach dotyczących ryzyka sportowego szczególnie istotne są, obok matematycznej teorii ryzyka, także konceptualizacje z zakresu nauk prawnych (ryzyko dopuszczalne, odpowiedzialność), nauk ekonomicznych (ubezpieczenia) oraz psychologii sportu (podejmowanie decyzji)[15]. W teorii ryzyka wyróżnia się następujące jego rodzaje w postaci pięciu dychotomii odnoszących się do położenia podmiotu ryzykującego oraz stopnia jego zagrożenia (zob. tab. 2)[16].

Tabela 2. Klasyfikacja rodzajów ryzyka

Niski stopień straty	**Wysoki poziom straty**
zwykłe	nadzwyczajne
dobrowolne	wymuszone
kontrolowane	niekontrolowane
obserwowane	nieobserwowane
hipotetyczne (wybór)	losowe (katastrofa)

Źródło: opracowanie własne.

Istnieje także pojęcie ryzyka sportowego, które oznacza pewien stopień niebezpieczeństwa, a więc doznania lub wyrządzenia szkody, np. w formie uszkodzenia

[15] Zob. R. Borkowski, *Teoretyczno-metodologiczne problemy rozważań nad ryzykiem*, [w:] *Społeczeństwo a ryzyko*, red. L.W. Zacher, A. Kiepas, Warszawa–Katowice 1994, s. 2–9 oraz R. Studenski, *Ryzyko i ryzykowanie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.

[16] Zob. R. Borkowski, *Cywilizacja – Technika – Ekologia*, Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2001, s. 21–34 oraz M.G. Morgan, *Ryzyko skalkulowane*, „Świat Nauki" 1993, nr 9; I. Stewart, *Risky Business*, „New Scientist", 19.05.1990.

ciała. Jest więc następstwem świadomego aktu woli, chociaż same następstwa są niepewne. Natomiast bezpośrednie zagrożenie określamy jako niebezpieczeństwo. Ryzyko sportowe uzależnione jest od rodzaju dyscypliny sportowej oraz sposobu jej uprawiania (intensywność). Ryzyko zmniejsza się dzięki przestrzeganiu regulaminów i innych zasad bezpieczeństwa uprawiania sportu[17].

Obok rozmaitych rodzajów ryzyka związanego z odmiennymi sferami życia można wymienić jego rodzaje ze względu na sytuację, w jakiej znajduje się człowiek podejmujący ryzyko. Biorąc pod uwagę ten aspekt, wyróżnia się zatem:

- ryzyko statystyczne wynikające ze złożoności przyrody i niemożności pewnego i pełnego prognozowania przyszłych zdarzeń (np. zejście lawiny);
- ryzyko technogenne związane z działaniem sprzętu i urządzeń technicznych (np. katastrofa kolejki linowej, nieprawidłowe działania wiązania narciarskiego);
- ryzyko antropogenne uwarunkowane decyzjami człowieka (np. brawura, ryzykanctwo prowadzące do kolizji, przeliczenie się z siłami).

Z uprawianiem narciarstwa związane jest ryzyko kontuzji, trwałego uszczerbku zdrowia, a także narażenia życia. Zagrożone może być zdrowie:

- własne (kontuzja),
- cudze (kolizja).

Pośród czynników warunkujących poziom ponoszonego ryzyka wskazuje się zwykle czynniki subiektywne (zależne od naszej woli) oraz czynniki obiektywne (niezależne od naszej woli). Do pierwszych zaliczyć możemy:

- kondycja i stan zdrowia, w tym cechy motoryczne wymagane w narciarstwie: siła, ogólna sprawność, odporność na zimno;
- technika jazdy i umiejętności narciarza;
- jakość sprzętu, jego dostosowanie do potrzeb i umiejętności oraz stan techniczny i serwisowanie;
- predyspozycje psychiczne narciarza, jego odporność na stres, opanowanie, refleks, kontrola szybkości.

W grupie czynników obiektywnych wymienia się z kolei:

- ukształtowanie terenu (nachylenie stoku, uskoki, rodzaj podłoża pod warstwą śniegu – skalne lub trawiaste);
- śnieg (rodzaj śniegu – ułatwiający lub utrudniający jazdę, formy śnieżne utrudniające wędrówkę – np. nawisy śnieżne, seraki, zagrożenie zejściem lawin, burze śnieżne);
- deszcze (występujące w niższych górach wiosną nagłe opady utrudniają wędrówkę i powodują wychłodzenie organizmu);
- ekspozycja na mróz (odmrożenia kończyn, wychłodzenie organizmu, szybko pojawiające się zmęczenie);
- wiatr (pogorszenie samopoczucia, utrata ciepła, utrudnienie poruszania się, zagrożenie upadkiem);
- mgła (brak orientacji w terenie, pobłądzenie, trudności w ocenie prędkości);
- ekspozycja na nasłonecznienie (udar cieplny, czasowe uszkodzenie wzroku – tzw. ślepota śnieżna, zmiana warunków śniegowych na stokach);

---

[17] Zob. *Mała encyklopedia sportu*, Sport i Turystyka, Warszawa 1987, s. 364; T.T. Kaczmarek, *Ryzyko i zarządzanie ryzykiem. Ujęcie interdyscyplinarne*, Difin, Warszawa 2008, s. 52–53.

- urządzenia wyciągowe (awaria uniemożliwiająca dotarcie do określonego miejsca w określonym czasie);
- działania innych narciarzy (kolizje, strącenie nawisu i spowodowanie lawiny)[18].

Wypadki narciarskie można badać w perspektywie epidemiologicznej, bowiem nie mają one charakteru losowego, a zatem czynniki ryzyka można zidentyfikować, udzielając odpowiedzi na pytania: co? kto? kiedy? gdzie? w jaki sposób? dlaczego? Analiza wypadków narciarskich pozwala zbierać dane na temat tego, kto ulega wypadkowi (płeć, wiek, umiejętności, rodzaj sprzętu: narty, snowboard, inne), rodzaju wypadku (upadek, kolizja), następstw wypadku (złamanie, kontuzja stawu kolanowego), pory dnia, miejsca na trasie. Wnioski z analizy statystyk wypadkowości pozwalają z kolei sformułować kilka wskazań, których przestrzeganie może zminimalizować ponoszone ryzyko. Do czynników zwiększających bezpieczeństwo należą:

- sprawdzenie i należyte przygotowanie sprzętu narciarskiego przed jazdą;
- przeprowadzenie rozgrzewki przed rozpoczęciem jazdy (wiele wypadków ma miejsce w pierwszej godzinie pracy wyciągów, gdy na trasę wyruszają osoby bezpośrednio po dłuższej podróży);
- samoocena sił, czyli świadomość własnych możliwości w danym dniu;
- ocena własnego zmęczenia w ciągu dnia (statystyki mówią, że znaczna liczba wypadków ma miejsce w ostatnich godzinach pracy wyciągów, gdy daje o sobie znać zmęczenie, wychłodzenie, wyczerpanie energetyczne).

Najczęściej do kontuzji i urazu dochodzi z powodu zmęczenia zaburzającego ocenę sytuacji, braku rozwagi i brawury, zbytniej pewności siebie i wykraczania poza doświadczenie, braku umiejętności przewidywania rozwoju sytuacji, a także z powodu najbardziej prozaicznych przyczyn, jakimi są głód i pragnienie, osłabiające nie tylko fizycznie, ale i umysłowo[19]. Nie sposób całkowicie wyeliminować ryzyka, można jednak przyjmować takie strategie postępowania, dzięki którym działania człowieka staną się nieco bezpieczniejsze. W zarządzaniu ryzykiem (*risk management*) człowiek ma do wyboru następujące metody postępowania:

- akceptacja ryzyka bez podejmowania działań na rzecz jego redukcji (strategia: *do nothing*);
- całkowite unikanie ryzyka, czyli rezygnacja z jazdy przy bardzo złej widoczności, niewychodzenie w góry w sytuacji zagrożenia lawinowego, rezygnacja z jazdy po spożyciu alkoholu itp.;
- zmniejszanie podejmowania ryzyka, polegające na przestrzeganiu Dekalogu FIS / Kodeksu Narciarskiego, odpowiedniej organizacji zajęć narciarskich przez instruktora, przeprowadzaniu rozgrzewki itp.[20];
- redukcja ryzyka, czyli jego łagodzenie poprzez stosowanie odpowiedniego sprzętu i utrzymywanie go w dobrym stanie, w tym stosowanie kasku, ostrzenie krawędzi i smarowanie nart, stosowanie sznura lawinowego i nadajnika radiowego, przygotowanie kondycyjne do sezonu itp.;

---

[18] Zob. R. Nowak, *Metodyka i technika pracy pilota imprez narciarskich*, Proksenia, Kraków 2010, s. 40–46 oraz S. Purchla, *Niebezpieczeństwa gór w turystyce narciarskiej i profilaktyka*, „Skrypt szkoleniowy KTN ZG PTTK", z. 2, Kraków 1971.

[19] R. Beattie, *Sztuka przetrwania i pierwsza pomoc*, przeł. P. Lewiński, Muza, Warszawa 2007, s. 55.

[20] Zob. A. Rozmarynowicz, *Bezpieczeństwo ruchu narciarskiego*, „Skrypt szkoleniowy KTN ZG PTTK", Kraków 1971; *Program nauczania narciarstwa zjazdowego*, Kraków 1995, s. 74–76.

- transfer ryzyka, czyli częściowe jego przenoszenie na inny podmiot poprzez ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu instruktora narciarskiego itd., co nie eliminuje zagrożeń, lecz pozwala na jedynie częściowe łagodzenie materialnych skutków zaistniałych wypadków.

Bezpieczeństwo i ratownictwo narciarskie

Nauczenie się bezpiecznego zachowania podczas uprawiania narciarstwa i turystyki narciarskiej może zmniejszyć liczbę nieszczęśliwych wypadków, przede wszystkim z ukształtowania świadomości, że radość z uprawiania narciarstwa polega nie tylko na satysfakcji z osiąganej prędkości i pokonywanej odległości. Większość podręczników instruktorskich oraz poradników narciarskich zawiera osobne rozdziały poświęcone zagrożeniom i bezpieczeństwu w uprawianiu narciarstwa zjazdowego oraz turystyki narciarskiej[21].

Celem minimalizacji stopy wypadków narciarskich i ryzyka uprawiania narciarstwa Międzynarodowa Federacja Narciarstwa (Fédération Interantionale de Ski, FIS) wprowadziła już w 1967 r. przepisy regulujące bezpieczeństwo ruchu i wprowadzające zasady poruszania się użytkowników stoków narciarskich.Kodeks ten nosi nazwę Międzynarodowego Dekalogu Narciarza FIS (skrótowo: Dekalog FIS). W Polsce inicjatywę tego rodzaju, opartą na dorobku FIS, nazywano swego czasu Kodeksem Narciarskim[22]. Współcześnie kwestie bezpieczeństwa ruchu narciarskiego reguluje w Polsce Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich[23]. Jej przepisy dotyczą nie tylko terenów górskich, ale i nizinnych, odnosząc się zarówno do stoków narciarskich, jak i do narciarskich tras biegowych oraz nartostrad znajdujących się w całej Polsce, a zatem także poza rejonem działania służb ratownictwa górskiego. Szczupłość kadr GOPR i TOPR (zob. tab. 3) nie pozwala na pełne obsadzenie wszystkich ośrodków narciarskich ratownikami górskimi, w dodatku wiele małych stacji narciarskich jest położonych poza terenami działania służb ratownictwa górskiego.

Ustawa nakłada na właścicieli zorganizowanych terenów narciarskich obowiązek oznakowania tras, ich zabezpieczenie oraz zapewnienia ratownictwa narciarskiego[24]. Na mocy ustawy ratownictwo narciarskie wykonują w Polsce – obok

---

[21] Zob. np. J. Czopik, M. Pasławska, *Narciarstwo – zapobieganie urazom, udzielanie pierwszej pomocy, rady trenera*, PZWL, Warszawa 2011; K. Szczęsny, *Jazda na nartach. Kurs współczesnej techniki*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 2009, s. 121–136; Z. Stanisławski, *Narty – praktyczny poradnik dla każdego*, Wydawnictwo „Dla Szkoły", Wilkowice 2000, s. 95–107, oraz J. Gajewski, J. Karpiński, W.S. Lenkiewicz, *Narty, narty, narty*. *Poradnik Narciarski*, Pro Artibus, Kraków 1996, s. 181–200; J. Merski, J. Warecka, *Turystyka kwalifikowana – turystyka aktywna*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009, s. 123–125.

[22] W. Lenkiewicz, A. Rozmarynowicz, *Kodeks narciarski, czyli narciarski savoir vivre*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973 oraz A. Rozmarynowicz, *Zima, prawo, narty*, „Narty" 1989, nr 5, s. 10–11.

[23] Dz.U. 2011 nr 208 poz. 1241.

[24] M. Gawrońska, *Koniec górskiej złotej wolności*, „Newsweek", 15.03.2009.

GOPR i TOPR – ratownicy narciarscy, którzy nie są zrzeszeni w żadnej organizacji. Utworzenie tego najmłodszego rodzaju ratownictwa było koniecznością wobec bezustannego rozwoju ośrodków narciarskich oraz ciągłego wzrostu liczby narciarzy. Kwalifikacje ratownika narciarskiego zawierają się w umiejętnościach narciarskich z zakresu transportu osób potrzebujących pomocy, w tym posługiwaniu się sprzętem ratowniczym do ewakuacji, w tym m.in.: akia, deska kanadyjska i pulki (poświadczone certyfikatem wydawanym przez GOPR lub TOPR), oraz z zakresu pierwszej pomocy (certyfikat KPP). W odróżnieniu od kwalifikacji ratowników górskich nie ma wymogów co do umiejętności z zakresu wspinaczki, ratownictwa wysokościowego czy terenoznawstwa, nie są one bowiem potrzebne. Ratownictwo górskie wykonywane jest przez podmioty ustawowo uprawnione, czyli przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe złożone z siedmiu grup regionalnych oraz przez Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, ratownictwo wysokościowe (dotyczące np. awarii kolejek linowych i wyciągów krzesełkowych) wykonywane jest przez Państwową Straż Pożarną, GOPR oraz TOPR, natomiast ratownictwo medyczne przez zespoły Państwowego Ratownictwa Medycznego, przejmujące poszkodowanych bezpośrednio od ratowników narciarskich, górskich lub wysokościowych.

Ratownictwo narciarskie stanowi formę ratownictwa analogiczną do działających w ośrodkach narciarskich Kanady i Stanów Zjednoczonych formacji noszących nazwę Ski Patrol i to na nich w polskiej ustawie jest wzorowane.

Tabela 3. Ratownicy górscy i narciarscy w Polsce

	Liczba ratowników
GOPR	1000 (100 zawodowych, 900 ochotników)
TOPR	230 (20 zawodowych, 210 ochotników)
Ratownicy narciarscy	ok. 300 zawodowych

Źródło: opracowanie własne.

W praktyce niektóre grupy służb ratownictwa górskiego, ustawowo uprawnione do prowadzenia szkolenia adeptów ratownictwa narciarskiego, traktują ratownictwo narciarskie jako konkurencyjne, postrzegając w nim zagrożenie dla swoich lokalnych interesów. Kursów szkoleniowych jest w całym kraju niewiele, co powoduje, że liczba wyszkolonych ratowników narciarskich osiągnęła nieznaczny w stosunku do potrzeb poziom. Nie wszystkie stacje narciarskie w kraju mają zapewnioną rzeczywistą asekurację ratowników narciarskich. Pozytywny wyjątek stanowi Krynicka Grupa GOPR, w której wyszkolono jak dotychczas najwięcej ratowników narciarskich. Znacznie rzadziej kursy prowadzone są przez Grupę Karkonoską, Bieszczadzką i Podhalańską GOPR oraz przez TOPR. Natomiast największa w kraju Grupa Beskidzka GOPR w ogóle nie prowadzi tego rodzaju szkoleń, bowiem jednym z głównych obszarów jej aktywności jest komercyjne zabezpieczanie stacji narciarskich w Beskidzie Śląskim i Żywieckim. Tymczasem liczba wypadków narciarskich w Polsce rośnie wraz z budową kolejnych tras i wyciągów. Biorąc pod uwagę wzrost stopy wypadkowości, Ministerstwo Sportu rozważało w 2011 r. projekt wprowadzenia ograniczeń liczby osób przebywających na stokach narciarskich, co jednak

okazało się niemożliwe do przeprowadzenia, pozostając przykładem urzędniczego pomysłu rodem z epoki centralnie sterowanej gospodarki.

Należy uznać, że brak organizacji zrzeszającej ratowników narciarskich jest niekorzystny dla osób wykonujących ten zawód. Swoje stowarzyszenia mają ratownicy górscy, instruktorzy narciarstwa oraz przewodnicy górscy i nizinni. Organizacja ratowników narciarskich mogłaby wyrażać interesy tej grupy zawodowej zarówno wobec pracodawców, władz oraz innych organizacji ratowniczych. Warto przypomnieć, że po kontroli przeprowadzonej w GOPR przez MSW okazało się, że wprowadzony przez władze GOPR wymóg recertyfikacji co trzy lata uprawnień ratownika narciarskiego był niezgodny z prawem. W protokole pokontrolnym ministerstwo wskazało to nielegalne działanie ZG GOPR jako naganne i nakazało z praktyki takiej zrezygnować, bowiem określenie przez podmiot okresu ważności zaświadczeń o ukończeniu szkolenia z zakresu transportu osób potrzebujących pomocy na zorganizowanych terenach narciarskich i wprowadzenie obowiązku jego recertyfikacji było działaniem sprzecznym z ustawą[25]. Zorganizowanie ratowników narciarskich pozwoliłoby wyrażać ich opinie w dyskursie medialnym na temat ratownictwa narciarskiego i bezpieczeństwa narciarstwa poza rejonami górskimi. Środowisko takie mogłoby stworzyć platformę wymiany doświadczeń i koncepcji oraz organizacji szkoleń (np. recertyfikacji KPP, która jest obowiązkowa co trzy lata). Mogłoby również występować jako podmiot w negocjacjach o ustanawianie korzystnych stawek finansowych dla ratowników czy tworzenie korzystnych relacji z towarzystwami ubezpieczeniowymi, operatorami telefonii komórkowej czy firmami dystrybuującymi sprzęt narciarski. Mogłoby wreszcie, podobnie jak TOPR i GOPR, opracowywać statystyki wypadków narciarskich z terenów poza działaniem służb górskich, co przyczyniłoby się do uzyskania pełnej statystyki wypadków narciarskich w Polsce.

Nawiązując do tradycji sprzed kilkudziesięciu lat, inicjatywę skupienia ratowników narciarskich można podjąć w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, które jest ogólnokrajowym stowarzyszeniem o bogatych tradycjach w zakresie narciarstwa zjazdowego, nizinnego oraz turystyki narciarskiej. Uzasadnienie tego rodzaju inicjatywy ma wymiar zarówno historyczny, jak i prawny. W latach 1952–1977 w strukturach PTTK znajdowały się sekcje GOPR, a jeszcze wcześniej, tj. od 1927 r., w strukturach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, będącego współzałożycielem PTTK, funkcjonowało TOPR. Trzeba też podkreślić, że w artykule 7 statutu PTTK, w punkcie 2 podpunkt 20, pośród celów stowarzyszenia wymienia się ratownictwo i ochronę ludności[26]. Pośród form organizacyjnych, które wymienia statut, a które mogłoby przybrać skupienie w PTTK ratowników narciarskich, w grę wchodzą zarówno jednostki terenowe, jak i jednostki centralne. Forma organizacyjna jest uzależniona od liczebności członków danej dziedziny turystyki organizowanej w ramach stowarzyszenia. Statut PTTK wymienia pośród terenowych jednostek organizacyjnych koła oraz kluby (Art. 75, pkt. 1) powoływane przy oddziałach PTTK. Jeśli chodzi natomiast o struktury szczebla centralnego, to istnieją w stowarzyszeniu jednostki specjalistyczne (Art. 6, pkt. 6), jak np. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK czy

[25] Zob. Protokół kontroli MSWiA z dnia 8 czerwca 2018, www.gov.pl/documents/1963407/2777240/2018_06_08_protokol_kontroli_gopr.pdf/ea147ec6-7450-91f7-248a-aab-29917baff [dostęp: 3.06.2019].

[26] Zob. Statut PTTK https://pttk.pl/ks3/dok/k19_dp001_20180407.pdf.

Centrum Turystyki Wodnej PTTK, a także Komisje Zarządu Głównego (Art. 33, pkt. 2 oraz 3) – np. Komisja Turystyki Narciarskiej. Wszystkie te ciała statutowe dotyczą specjalistycznych oraz bardzo rozwiniętych już form turystyki kwalifikowanej. Statut dopuszcza wreszcie możliwość powoływania zespołów przez ZG PTTK (Art. 33, pkt. 3).

Podsumowanie

1. Rozwój rekreacyjnego narciarstwa i zwiększenie natężenia ruchu na trasach narciarskich skutkuje wzrostem liczby wypadków. Rewolucje techniczne w narciarstwie, w tym powszechność nart karwingowych, wydatnie zwiększyła szybkość jazdy, co powoduje, że wzrasta prawdopodobieństwo kolizji na trasach narciarskich. Technika jazdy karwingowej sprzyja także większej częstości występowania urazów stawów kolanowych, w tym szczególnie więzadeł.
2. Dotychczasowe próby działania na rzecz redukcji stopy wypadków są nieskuteczne. Koncepcje limitowania liczby narciarzy korzystających z danego urządzenia wyciągowego są całkowicie chybione i nieskuteczne. Równie niesktuteczne, bo nieegzekwowane, są regulacje odnoszące się do zakazu jazdy po spożyciu alkoholu lub stosowaniu środków psychoaktywnych. Jedynie poszerzający się rynek, tj. budowa nowych stacji i nowych tras zjazdowych, może zmniejszyć obciążenie stoków narciarskich i sprzyjać zwiększeniu bezpieczeństwa na trasach.
3. Rozwojowi infrastruktury narciarskiej i masowości narciarstwa towarzyszyć musi odpowiedni rozwój ratownictwa narciarskiego, nie tylko w rejonach górskich Polski, ale też poza nimi. Dotychczasowy stan rzeczy, po ośmiu latach działania Ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, nie jest w pełni zadowalający. Zawód ratownika narciarskiego winien zyskać formę organizacyjną częściowo na wzór służb ratownictwa górskiego, by wyrażać interesy tej grupy zawodowej, jak również rozwijać ten najmłodszy rodzaj ratownictwa w Polsce.

Bibliografia

Baran M., *Koleje linowe i wyciągi narciarskie w Polsce. Historia i dzień dzisiejszy*, Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2010.

Beattie R., *Sztuka przetrwania i pierwsza pomoc*, przeł. P. Lewiński, Muza, Warszawa 2007.

Borkowski R., *Cywilizacja – Technika – Ekologia*, Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2001.

Borkowski R., *Czynniki ryzyka w uprawianiu narciarstwa*, „Magazyn narciarski – Góry" 1999, nr 1.

Borkowski R., *Teoretyczno-metodologiczne problemy rozważań nad ryzykiem*, [w:] *Społeczeństwo a ryzyko*, red. L.W. Zacher, A. Kiepas, Warszawa–Katowice 1994.

Caillois R., *Gry i ludzie*, przeł. A. Tatarkiewicz, M. Żurowska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997.

Czopik J., Pasławska M., *Narciarstwo – zapobieganie urazom, udzielanie pierwszej pomocy, rady trenera*, PZWL, Warszawa 2011.

Gajewski J., Karpiński J., Lenkiewicz W.S., *Narty, narty, narty*. *Poradnik Narciarski*, Pro Artibus, Kraków 1996.

Gawrońska M., *Koniec górskiej złotej wolności*, „Newsweek", 15.03.2009.

Hagel B., *Skiing and Snowboarding Injuries*, [w:] *Epidemiology of Pediatric Sports Injuries. Individual Sports. Med Sport Sci.*, eds. D.J. Caine, N. Maffulli, Basel, Karger 2005, vol. 48.

Kaczmarek T.T., *Ryzyko i zarządzanie ryzykiem. Ujęcie interdyscyplinarne*, Difin, Warszawa 2008.

Kapustianyk P., *Telemark – program nauczania narciarstwa telemarkowego*, SITN PZN, Kraków 2014.

Kołodziej R., Aftaruk K., *Zarys historii narciarstwa i snowboardingu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.

Kuchler W., *Rewolucja narciarska – karwing*, Górnośląska Oficyna Wydawnicza, Katowice 1999.

Lenkiewicz W., Rozmarynowicz A., *Kodeks narciarski, czyli narciarski savoir vivre*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973.

Merski J., Warecka J., *Turystyka kwalifikowana – turystyka aktywna*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2009.

Morgan M.G., *Ryzyko skalkulowane*, „Świat Nauki" 1993, nr 9.

Nowak R., *Metodyka i technika pracy pilota imprez narciarskich*, Proksenia, Kraków 2010.

Ronka-Chmielowiec W., *Ryzyko w ubezpieczeniach*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 1997.

Rozmarynowicz A., *Zima, prawo, narty*, „Narty" 1989, nr 5.

Sobczyk M., *Ubezpieczenia w turystyce i rekreacji*, Difin, Warszawa 2013.

Sporty śnieżne. Stan i perspektywy badań, red. G. Juras, L. Powolny, J. Ślężyński, AWF Katowice 2008.

Stanisławski Z., *Narty – praktyczny poradnik dla każdego*, Wydawnictwo „Dla Szkoły", Wilkowice 2000.

Stewart I., *Risky Business*, „New Scientist", 19.05.1990.

Studenski R., *Ryzyko i ryzykowanie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.

Szczęsny K., *Jazda na nartach. Kurs współczesnej techniki*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 2009.

Wiński T., *Balet na śniegu*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1983.

Wojtyczek B., Pasławska M., Klukowski K.S., *Bezpieczne narciarstwo*, Medical Tribune Warszawa 2014.

Wusatowska A., *Rewolucja tyczki przegubowej*, „Narty" 1989.

Żemojtel M., *Narciarstwo tourowe, śladowe i biegowe*, Bezdroża, Kraków 2006.

Czynniki ryzyka i bezpieczeństwa w uprawianiu narciarstwa
Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie zasadniczych czynników ryzyka występującego przy uprawianiu narciarstwa zjazdowego i turystyki narciarskiej zarówno o charakterze obiektywnym, jak i subiektywnym. Rozważania nad ryzykiem w narciarstwie odnoszą się do matematycznej teorii ryzyka oraz epidemiologicznej perspektywy analizy wypadkowości

w narciarstwie. Rozpatrywane jest narciarstwo rekreacyjne trasowe, jak również narciarstwo pozatrasowe i turystyka narciarska. W artykule uwzględniono także inne formy narciarstwa oraz spokrewnionych z nim sportów śnieżnych, postulując dokonanie ich klasyfikacji. Podjęto również refleksję nad ratownictwem narciarskim w Polsce i perspektywami jego rozwoju, w tym także potrzebą zrzeszenia ratowników narciarskich pozbawionych własnej organizacji. W mniejszym stopniu poruszono zagadnienia ratownictwa górskiego, wysokościowego i medycznego.
Słowa kluczowe: narciarstwo, wypadki narciarskie, dekalog FIS, ryzyko, bezpieczeństwo, ratownictwo narciarskie, ratownictwo górskie

Risk and Safety Factors in Skiing
Abstract

The goal of the paper is to indicate the essential risk factors for alpine skiing and ski tourism, both objective and subjective. The reflections on skiing risk relate to the mathematical risk theory, and the epidemiological perspective of accidental skiing analysis. Particular emphasis has been given to resort recreational skiing and off-piste skiing and ski touring. The paper also mentions other forms of skiing and related snow sports, postulating their classification. It looks at the notion of ski rescue in Poland, and the prospects for its development, including the need to associate ski rescuers who do not have their own organisation. The issues of mountain rescue, altitude and medical care were addressed to a lesser extent.
Key words: skiing, ski accidents, FIS Decalogue, risk, safety, ski rescue, mountain rescue

Risiko- und Sicherheitsfaktoren beim Skifahren
Zusammenfassung

Das Ziel des Artikels ist auf die grundsätzlichen Risikofaktoren beim Skifahren und Skitourismus sowohl objektiv, als auch subjektiv hinzuweisen. Überlegungen zum Risiko beim Skifahren beziehen sich auf die mathematische Theorie des Risikos und auf die epidemiologische Perspektive der Analyse der Unfallhäufigkeit beim Skifahren. Es wird der Freizeitlanglauf, als auch Skifahren im Hinterland und Skitourismus betrachtet. Im Artikel wurden auch andere Formen des Skifahrens und der mit ihnen verwandte Schneesport berücksichtigt, es wurde zugleich gefordert die Einstufung dieser zu erstellen. Es wurden auch Überlegungen zur Skirettung in Polen und Perspektiven ihrer Entwicklung gemacht, darin auch zur Notwendigkeit der Vereinigung der Retter, die keine eigene Organisation haben. In geringerem Maße wurden die Themen der Berg- und Höhenrettung, als auch des medizinischen Notfalls angesprochen.
Schlüsselwörter: Skifahren, Skiunfälle, Die 10 FIS-Verhaltensregeln, Risiko, Sicherheit, Skirettung, Bergrettung

Факторы риска и безопасности в лыжном спорте
Резюме

В статье указаны основные, объективные и субъективные, факторы риска горнолыжного спорта и лыжного туризма. Размышления о риске лыжного спорта относятся к математической теории риска и анализу стремительно возрастающего

числа травм в горнолыжном спорте. В исследовании рассмотрены виды катания на горных лыжах: классический на подготовленных и обустроенных трассах, фрирайд – катание вне подготовленных трасс и лыжный туризм. В статье также представлены другие виды лыжного спорта и выдвинуто предложение провести их классификацию. Обсуждены вопросы касающиеся лыжной горноспасательной службы в Польше и перспективах ее развития, в том числе рассмотрена проблема необходимости объединения горных спасателей, не состоящих в каких-либо организациях. В меньшей степени затронуты вопросы, связанные с работой высокогорной поисково-спасательной службы и медицинской спасательной службы.

Ключевые слова: лыжный спорт, травмы в горнолыжном спорте, 10 правил поведения на склоне Международной федерации лыжного спорта – «Белый Кодекс FIS», риск, безопасность, лыжная горноспасательная служба, горноспасательная служба

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-003

Adam Marasek

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Andrzej Marasek

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Wypadki narciarskie i snowboardowe na Kotelnicy Białczańskiej w sezonie zimowym 2017/2018

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł ma charakter raportu z analizy studium przypadku wypadkowości w stacji narciarskiej, którą cechuje jedna z najwyższych frekwencji w kraju. *Case study* jest skutecznym narzędziem badawczym umożliwiającym wykazanie charakterystycznych cech procesów zachodzących w danym miejscu – w tym przypadku wypadków na określonym terenie i w określonych ramach czasowych. W opracowaniu przyjęto perspektywę epidemiologiczną badania wypadków narciarskich i snowboardowych[1]. Dane statystyczne pochodzą z dokumentacji prowadzonej przez ratowników pełniących dyżury w sezonie zimowy 2017/2018[2].

Ośrodek Narciarski Kotelnica Białczańska rozpoczął swoją działalność w sezonie zimowym 2001/2002. W pierwszym sezonie działały: kolej krzesełkowa 3-osobowa i dwa orczyki, których przepustowość wynosiła 3050 osób/godz. Ponieważ stacja

[1] Por. R. Beaglehole, R. Bonita, T. Kjellstrom, *Epidemiologia ogólna*, WHO, Geneva 1993 oraz *Ski and Snowboarding Accidents and Injuries*, 21.04.2016, Fellerman Ciarimboli, https://fellermanlaw.com/skiing-and-snowboarding-accidents-and-injuries [dostęp: 15.05.2019].

[2] Zob. Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, Dz.U. 2011 nr 208 poz. 1241.

zyskała wśród narciarzy ogromną popularność, konieczne okazały się dalsze inwestycje w następne koleje krzesełkowe i wyciągi orczykowe oraz w infrastrukturę zapewniającą narciarzom kompleks usług. Na przestrzeni lat wybudowano:

- 2003/2004 – kolej 4-osobową o przepustowości 2000 osób/godz.
- 2005/2006 – kolej 6-cio osobową o przepustowości 3000 osób/godz.
- 2006/2007 – wyciąg orczykowy + *snow park* o przepustowości 310 osób/godz.
- 2007/2008 – kolej 4-osobowa o przepustowości 2000 osób/godz.
- 20011/2012 – kolej 6-cio osobową „ Pasieka Expres" o przepustowości 3000 osób/godz.
- 2014/2015 – kolej 6-cio osobową „Pendolino" o przepustowości 3000 osób/godz. na Jankulakowski Wierch
- 2015/2016 – kolej 6-cio osobową „Remiaszów" o przepustowości 3000 osób/godz.

W sezonie 2017/2018 wszystkie koleje i wyciągi na Kotelnicy mogły przewieźć w ciągu godziny 19 360 narciarzy i snowboardzistów (teoretyczna zdolność przewozowa). Do tego należy dodać kolej i wyciągi funkcjonujące na Bani, stanowiącej dla narciarzy integralną część ośrodka Kotelnica (wspólne karnety, wspólna część tras), na której funkcjonuje kolej 4-osobowa o przepustowości 2400 osób/godz., wyciąg orczykowy o przepustowości 600 osób/godz. oraz wyciąg taśmowy o przepustowości 600 osób/godz., co daje możliwość wywiezienia łącznie 3600 osób/godz. Tak więc kompleks narciarski Kotelnica Białczańska + Bania w sezonie 2017/2018 był w stanie w ciągu godziny wywieźć 22 060 narciarzy. Do tego należy dodać niezwykle popularne trasy biegowe[3].

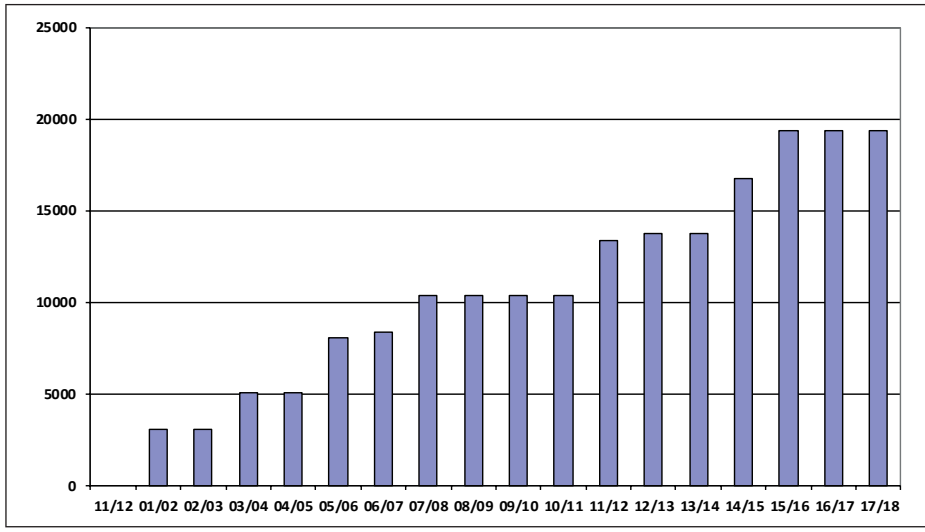
Jeśli wspomnieć o infrastrukturze, czyli restauracjach, karczmach, barach, wypożyczalniach, hotelach, ski serwisach, bezpłatnych pojemnych parkingach, sklepach (w tym aptece) oraz ośrodku geotermalnym na Bani i profesjonalnie działającej szkole narciarskiej posiadającej certyfikat SITN-PZN, można przyjąć, że jest to ośrodek kompletny, zapewniający jeżdżącym tam narciarzom i snowboardzistom rzeczywisty kompleks usług. Nad bezpieczeństwem narciarzy czuwają ratownicy TOPR, zapewniający fachową pierwszą pomoc, a w razie konieczności pilny transport śmigłowcem do szpitala. Nie dziwi więc, że ośrodek cieszy się wśród narciarzy ogromną popularnością. Wszystkie wymienione rozbudowy to efekt przyjętego planu inwestycyjnego, który w końcowym efekcie systemem wyciągów połączył Kotelnicę z Kaniówką, a być może w dalszej przyszłości, poprzez Rusiński Wierch, także i z Bukowiną.

Przed inauguracją sezonu zimowego 2011/2012 zawarto porozumienie i wykonano stosowne inwestycje, które pozwoliły na jeden karnet jeździć w stacjach narciarskich: Kotelnica, Bania, Kaniówka, Jurgów i Czorsztyn-ski. Na dodatek dla wygody narciarzy między tymi ośrodkami kursują bezpłatne busy, pozwalające narciarzom na szybkie przemieszczanie. W kolejnych latach do tego systemu mają dołączyć następne stacje. Rozbudowa infrastruktury narciarskiej na Kotelnicy przyczyniła się do rozwoju Białki i okolic: w ciągu ostatnich lat powstało wiele pensjonatów, karczm, barów i sklepów, a sama Białka stała się miejscowością, do której najchętniej przyjeżdżają zimą narciarze, a latem turyści. Sezon narciarski 2017/2018 rozpoczął się

[3] Por. M. Baran, *Koleje linowe i wyciągi narciarskie w Polsce. Historia i dzień dzisiejszy*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2010.

6.12.2017 r. i trwał do 15.04. 2018 r. Ujemne temperatury pod koniec listopada i na początku grudnia pozwoliły na sukcesywne zaśnieżanie tras. Jako pierwsze uruchomiono trasy nr 4A, 6A i 3, a jako ostatnią, 25.01.2018 r., nową, bardzo ładną trasę 2C.

Wykres 1. Wzrost przepustowości osób na godzinę na przestrzeni lat 2001–2018 w połączonych ośrodkach Kotelnica + Bania



Źródło: opracowanie własne.

Przepustowość a wypadki

Popularność Kotelnicy, a w efekcie ilość jeżdżących narciarzy i snowboardzistów generuje, niestety, również wypadki. W sezonie zimowym 2017/2018 doszło na Kotelnicy Białczańskiej do 1 222 wypadków, na Bani – do 161, czyli w całym kompleksie doszło łącznie do 1 383 wypadków.

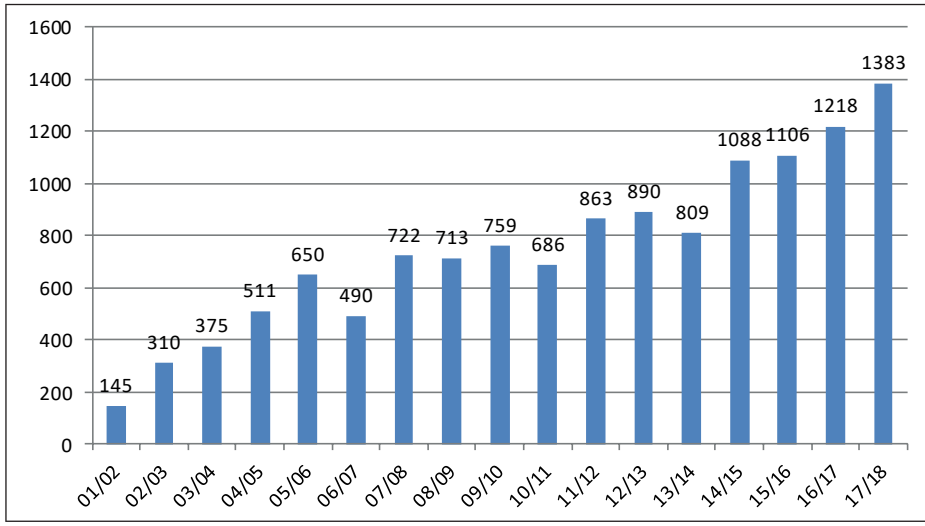
Tabela 1. Przepustowość i liczba wypadków na Kotelnicy i Bani w sezonach zimowych 200/2002 – 2017/2018

Sezon	**Przepustowość Kotelnica +Bania**	**Liczba wypadków Kotelnica +Bania**
2001/2002	4 250 osób/godz.	145
2008/2009	11 560 osób/godz.	713
2011/2012	14 560 osób/godz.	863
2014/2015	19 060 osób/godz.	1088
2017/2018	22 060 osób/godz.	383

Źródło: opracowanie własne.

Gdy w sezonie zimowym 2001/2002 Kotelnica rozpoczynała swoją działalność, z tras Kotelnicy i Bani zwieziono 145 kontuzjowanych narciarzy – przepustowość wynosiła wtedy 4250 osób/godz. W sezonie zimowy 2014/2015 przepustowość (Kotelnica + Bania) wynosiła 19 060 osób/godz. a wypadkom uległo 1088 osób. W sezonie zimowym 2017/2018 przepustowość wynosiła 22 060 osób/godz., a wypadkom uległo 1 383 narciarzy.

Wykres 2. Liczba wypadków na Kotelnicy i Bani na przestrzeni lat



Źródło: opracowanie własne.

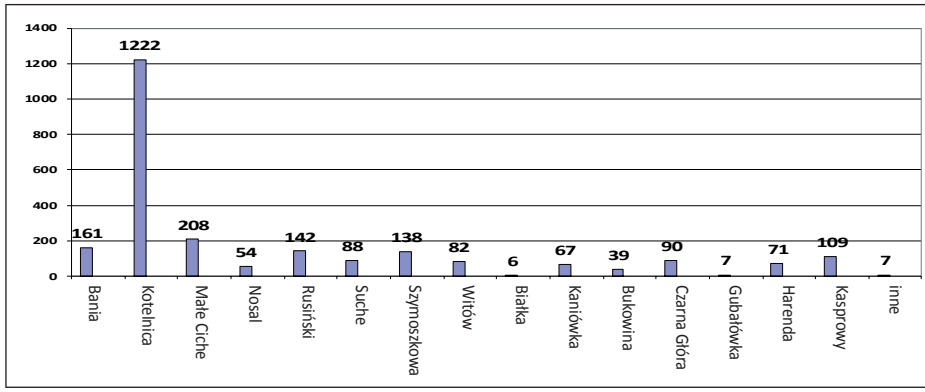
Zimą 2014/2015 w stacjach narciarskich obsługiwanych przez TOPR doszło do 2164 wypadków narciarskich i snowboardowych. W sezonie zimowym 2017/2018 TOPR zabezpieczał następujące stacje narciarskie: Banię, Kotelnicę Białczańską, Białkę Tatrzańską, Kaniówkę, Rusiński Wierch, Czarną Górę, Bukowinę Tatrzańską, Małe Ciche, Nosal, Kasprowy Wierch, Suche, Harendę, Gubałówkę, Szymoszkową, Witów – były to zatem te same stację, które TOPR zabezpieczał w sezonie zimowym 2014/2015. Tym razem doszło do 2491 wypadków. Tak więc na przestrzeni trzech ostatnich sezonów zimowych liczba wypadków wzrosła o 327. Należy przypomnieć, że w tym okresie na niektórych stacjach wybudowano nowe wyciągi, a tym samym wzrosła liczba wywiezionych narciarzy na godz.

Liczbę wypadków omawianym sezonie zimowym w poszczególnych stacjach narciarskich ilustruje wykres 3.

Z przytoczonych danych wynika, że do największej liczby wypadków doszło na Kotelnicy Białczańskiej – 1222, co stanowi 49,05% wszystkich wypadków, jakie w sezonie zimowym 2017/2018 likwidował TOPR. Jeśli dodamy do tego wypadki na Bani, wówczas ilość wypadków w kompleksie Kotelnica + Bania wyniosła 1383, czyli 55,20% wszystkich wypadków narciarskich i snowboardowych na terenie stacji narciarskich zabezpieczanych w omawianym sezonie przez TOPR. Drugą co do liczby wypadków jest stacja Małe Ciche, gdzie doszło do 208 wypadków (8,35%), trzecią

Rusiński Wierch – 142 wypadki (5,70%) wszystkich wypadków. Dla porównania przepustowość na Kotelnicy wynosi 19 360 osób/godz., Kotelnica + Bania – 22 060, Małe Ciche – 7800. Przepustowość to 35,35% przepustowości Kotelnicy + Bania, a liczba wypadków to 15,03% wszystkich wypadków na Kotelnicy + Bania.

Wykres 3. Liczba wypadków w poszczególnych stacjach narciarskich zabezpieczanych przez TOPR w sezonie 2017/2018



Źródło: opracowanie własne.

Co ile zjazdów w poszczególnych miesiącach sezonu 2017/2018 dochodziło do wypadku

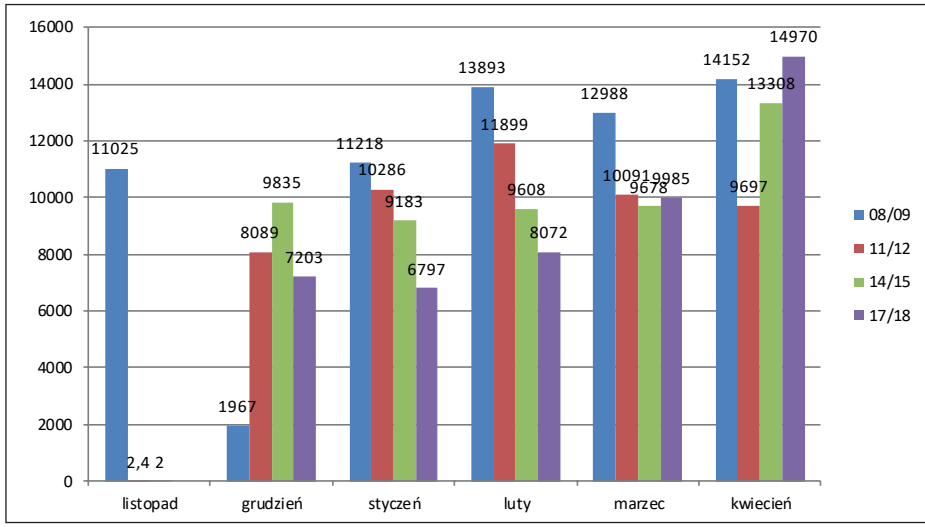
Tabela 2. Porównanie, co ile zjazdów dochodziło na Kotelnicy + Bania do wypadku w porównywanych sezonach

Miesiąc	**Kotelnica + Bania (2008/2009)**	**Kotelnica + Bania (2011/2012)**	**Kotelnica + Bania (2014/2015)**	**Kotelnica + Bania (2017/2018)**
Listopad	11 025	–	–	–
Grudzień	7967	8089	9835	7203
Styczeń	11 218	10 286	9183	6797
Luty	13 893	11 899	9608	8072
Marzec	12 988	10 091	9678	9 985
Kwiecień	14 152	9697	13 308	14 970
Co który zjazd wypadek	**11 800**	**10 328**	**9560**	**7775**

Źródło: opracowanie własne.

Tytułowe zagadnienie ilustruje wykres 4.

Wykres 4. Co ile zjazdów w poszczególnych sezonach zimowych dochodziło na Kotelnicy + Bania do wypadków



Źródło: opracowanie własne.

Z przytoczonych danych wynika, że liczba zjazdów w stosunku do liczby wypadków narciarzy i snowboardzistów w przytaczanych sezonach zimowych systematycznie się zmniejszała, czyli co coraz mniejszą liczbę zjazdów dochodziło do wypadku. Porównując sezon 2008/2009 i 2017/2018 częstotliwość wypadków w stosunku do liczby zjazdów wzrosła o 34%. To duży wzrost.

Można to chyba wytłumaczyć tylko wzrostem przepustowości, czyli możliwością zjazdu większej liczby narciarzy w ciągu godziny, oraz wielką popularnością tej stacji (jeśli traktować Kotelnicę + Banię jako jeden kompleks). Poważną rolę odegrało również wprowadzenie nart karvingowych, pozwalających narciarzom nieposiadającym odpowiednich umiejętności technicznych na zdecydowanie szybszą jazdę; dodajmy, że technika carvingowa wymaga sporych przestrzeni, czyli niezatłoczonych tras, a mimo że na Kotelnicy na jednego narciarza znajdującego się na trasie przypada średnio prawie 360 m^2, to ruch na trasach nie jest rozłożony równomiernie. Do tego na jednych trasach znajdują się narciarze, snowboardziści, dobrze i słabo jeżdżący, początkujący i zaawansowani. Taki konglomerat techniki i umiejętności w połączeniu z nieznajomością zasad bezpiecznego uprawiania narciarstwa i snowboardingu doprowadza do wzrostu liczby wypadków w stosunku do liczby zjazdów.

Do największej liczby wypadków w stosunku do liczby wywiezionych osób doszło w styczniu 2018 roku, kiedy to do wypadku dochodziło co 7203 zjazd. Grudzień jest dla większości narciarzy początkiem sezonu, najwięcej narciarzy pojawia się natomiast w okresie świąteczno-noworocznym – na wszystkich trasach panuje wtedy tłok. Dzień jest krótki, a jazda przy sztucznym świetle jest mniej bezpieczna niż w ciągu dnia. Do tego jest to okres zwiększonego spożycia alkoholu i krótszego snu, co przekłada się na zmęczenie, spóźnioną reakcję na stoku i, w konsekwencji, większe prawdopodobieństwo wypadku. Druga połowa stycznia i luty to czas ferii, kiedy to

wiele młodych osób dopiero zaczyna swoją przygodę z nartami czy snowboardem, a brak techniki i narciarskiej kondycji sprzyja wypadkom.

Co ile zjazdów, w stosunku do Kotelnicy + Bani, dochodziło w podanych sezonach zimowych do wypadku na innych wybranych stacjach, pokazuje tabela 3:

Tabela 3. Co ile zjazdów dochodziło do wypadku w wybranych stacjach narciarskich w podanych sezonach

Sezon	Kotelnica + Bania	Małe Ciche	Kasprowy Wierch
2011/2012	10 328	–	5130
2014/2015	9560	8563	1124
2017/2018	7775	12 019	3360

Źródło: opracowanie własne.

Przez wiele lat Kotelnica razem z Banią (za wyjątkiem Kasprowego Wierchu) wiodła prym wśród pozostałych stacji narciarskich w największej liczbie zjazdów na jeden wypadek. W sezonie 2017/2018 Kotelnicę wraz z Banią wyprzedziła Stacja Narciarska Małe Ciche, gdzie do wypadku dochodziło co 12 083 zjazdy. Na Kotelnicy obserwujemy na przestrzeni lat tendencję spadkową liczby zjazdów na jeden wypadek. Jest to tendencja niekorzystna i trudna do wytłumaczenia. Pod względem zabezpieczeń i oznakowań tras narciarskich kompleks Kotelnica + Bania można postawić za wzór. Inwestycje poczynione tu w ostatnich latach (nowe wyciągi i nowe, szerokie trasy pozwoliły zwiększyć obszar przypadający na jednego narciarza na trasie do prawie 360 m^2) powinny przynieść poprawę w tym względzie, a tak się nie stało.

Osobnego spojrzenia wymaga Kasprowy Wierch. Tu zlokalizowane są najtrudniejsze i najdłuższe trasy, tu najczęściej zmienia się pogoda, często zalega mgła, sypie intensywnie śnieg lub wieje porywisty wiatr[4]. Takie warunki nie są przyjazne dla narciarzy, stąd wiele upadków i kontuzji w stosunku do liczby wywiezionych przez wyciągi narciarzy. Na Kasprowym coraz częściej pojawiają się narciarze i snowboardziści, którzy ze względu na słabo opanowaną technikę i kondycję nie powinni się decydować na zjazdy tą trasą.

Do największej liczby wypadków doszło na trasie nr 4 – Szóstka Express, co nie stanowi niespodzianki. Jest to najpopularniejsza kolej krzesełkowa, wywożąca narciarzy z parkingów na trasy narciarskie Kotelnicy i Bani. Tą samą trasą, na koniec jazdy na innych trasach, zjeżdżają narciarze do parkingów Z naszych obserwacji wynika, że jest to najbardziej oblegana (=obciążona) trasa. Nie dziwi więc, że to tutaj dochodzi do największej liczby wypadków. Na drugim co do liczby wypadków miejscu znajduje się stosunkowo łatwa trasa nr 8 z Jankulakowskiego Wierchu do Pasieki. Jest to trasa umożliwiająca dojazd z parkingu na Jankulakowskim do tras w masywie Kotelnicy i powrót na parking na Jankulakowskim, a także powrót narciarzy z Wysokiego Wierchu (Remiaszów) do parkingu na Kotelnicy. Na trzecim miejscu co do liczby wypadków znalazła się trasa nr 10 – Remiaszów, która ze

[4] Por. np. R. Borkowski, *Czynniki ryzyka w uprawianiu narciarstwa*, „Magazyn Narciarski – Góry" 1999, nr 1, s. 78–79 oraz S. Purchla, *Niebezpieczeństwa gór w turystyce narciarskiej i profilaktyka*, „Skrypt szkoleniowy KTN ZG PTTK", z. 2, Kraków 1971.

względu na szerokość, ukształtowanie terenu i dojazd ze środka Białki Tatrzańskiej cieszy się dużą popularnością wśród narciarzy. Do jej atutów należy również zaliczyć możliwość dotarcia do niej z Kaniówki, a to dzięki orczykowi, który połączył górną stację Kaniówki z tą trasą.

Osobnym problemem jest liczba wypadków w *snowparku*. W omawianym okresie doszło tam do 51 wypadków, w tym wielu, w których narciarze i snowboardziści – w większości młodzi ludzie, doznali poważnych urazów. Przejazd po *railach* i skoczniach wyzwala sporo adrenaliny. Niestety, zdecydowana większość użytkowników nie jest fizycznie przygotowana do zjeżdżania po umieszonych tam przeszkodach czy skoczniach. Wymaga to co najmniej kilkuletniego treningu pod okiem fachowców, a przede wszystkim gimnastycznego przygotowania i bardzo dobrej techniki jazdy na nartach czy snowboardzie. Gdy ktoś takich umiejętności nie posiada, taka zabawa często kończy się poważnymi, a nawet bardzo poważnymi urazami. Nie na wiele zdają się utrudnienia wjazdu do *snowparku* i umieszczanie tam regulaminu, którego z reguły młodzi ludzie nie czytają. Ta sytuacja wymaga głośniej akcji informacyjnej bezpośrednio na stacjach narciarskich, jak i w środkach masowego przekazu.

Tabela 4. Liczba wypadków na poszczególnych trasach Kotelnicy i Bani w sezonie zimowym 2017/2018

Kotelnica – Trasa	**Liczba wypadków**	**Bania – Trasa**	**Liczba wypadków**
Nieokreślona	60	Nieokreślona	4
Nr 1 – FIS Nowa	8	B1 Krzesło	114
Nr 2 – FIS Stara	67	B2 Orczyk 1	23
Nr 2a – Górna Przecinka	22	B3 Orczyk 2	4
Nr 2b – Dolna Przecinka	13	Taśma	7
Nr 2c	4	Poza Trasą	9
Nr 3 – Trójka	65	–	–
Nr 4 – Szóstka Express	265	–	–
Nr 4a – Przy Snowparku	7	–	–
Nr 7 – Snowpark	51	–	–
Nr 6 – Nowa 4 Pasieka	70	–	–
Nr 6a – Nowa 4 Pasieka	34	–	–
Nr 7 – Objazd do Pasieki Express	10	–	–
Nr 8 – Nowa 6 Pasieka Express	215	–	–
Nr 8a – Nowa 6 Pasieka Ekspress	11	–	–
Nr 9 – Jankulakowski Wierch	138	–	–
Nr 10 – Remiaszów	167	–	–
T1–5 – trasy biegowe	2	–	–
ZZ – poza trasą	13	–	–
Razem	**1222**		161

Źródło: opracowanie własne.

Dlaczego dochodzi do wypadków

Nie ma jednej przyczyny. Szereg przyczyn można podzielić na dwie zasadnicze grupy:
1) zaniedbania leżące po stronie zarządcy ośrodka;
2) winy po stronie narciarzy i snowboardzistów.

Ad. 1. Od początku istnienia ośrodka, jeszcze przed rozpoczęciem eksploatacji, trasy sprawdzane są przez wyznaczonych przedstawicieli TOPR. Jeśli spełniają warunki bezpieczeństwa (przygotowanie, zabezpieczenie siatkami, fladrami i materacami, właściwe oznakowanie, umieszczenie regulaminów korzystania z tras itp.), zostają dopuszczone do eksploatacji w danym sezonie zimowym. Ponadto ratownicy TOPR codziennie przed rozpoczęciem działania wyciągów sprawdzają każdą trasę pod względem zabezpieczenia, oznakowania i przygotowania pokrywy śnieżnej. Gdy zauważą jakieś niedociągnięcia, wpisują je do specjalnych raportów i dopuszczają trasę do ruchu dopiero po usunięciu zauważonych usterek. W ciągu dnia trasy również są patrolowane, a ewentualne usterki (np. przewrócone przez narciarzy siatki lub zerwane fladry) są na bieżąco usuwane przez specjalną ekipę pracowników zajmujących się utrzymaniem tras. Czasami brak jest pełnego odgrodzenia miejsc odkładania śniegu na trasie podczas śnieżenia, gdy śnieżenie było prowadzone w czasie działania wyciągów. Dotyczy to głównie pierwszego okresu zimy, kiedy to wykorzystuje się każdą godzinę z ujemnymi temperaturami, by zaśnieżyć trasy. Największym problemem jest tłok na niektórych trasach w porze, gdy większość osób chce z powrotem dojechać na parkingi. Zaznaczyć jednak należy, że w całym kompleksie nie została przekroczona bezpieczna chłonność tras, chociaż przy maksymalnym ruchu (święta, ferie, weekendy) zbliża się ona na najbardziej popularnych trasach do górnej granicy tzw. bezpiecznej chłonności. Do zmniejszenia tłoku na trasach i poprawy bezpieczeństwa przyczyniły się ostatnie inwestycje: budowa nowej 6-osobowej kolei krzesełkowej na Remiaszów o przepustowości 3000 osób/godz. i oddanie w sezonie zimowym 2017/2018 nowej trasy 2C do istniejącej kolei krzesełkowej 4-osobowej nr II. Spowodowało to zwiększenie bezpiecznej chłonności tras, która na Kotelnicy w omawianym sezonie wynosiła prawie 360 m^2/narciarza, a na Bani – 270 m^2/narciarza.

Z działań organizacyjnych mogących poprawić bezpieczeństwo należałoby oddzielić ruch narciarski od snowboardowego, wytyczając lub przeznaczając tylko dla snowboardzistów niektóre trasy. Należałoby również wytyczyć trasy do nauki jazdy dla początkujących narciarzy, tak by te trasy oraz odgrodzone i oznakowane półka nie kolidowały z pozostałym ruchem narciarskim. Zapewni to komfort uczącym się narciarzom i snowboardzistom i z pewnością pozwoli na zmniejszenie liczby wypadków.

Ad. 2. Zaniedbań leżących po stronie narciarzy i snowboardzistów jest znacznie więcej:
- nieprzestrzeganie zasad kodeksu narciarskiego, 10 reguł bezpieczeństwa FIS oraz regulaminu Stacji Narciarskiej Kotelnica[5];
- stosowanie techniki carvingowej na zatłoczonych trasach;

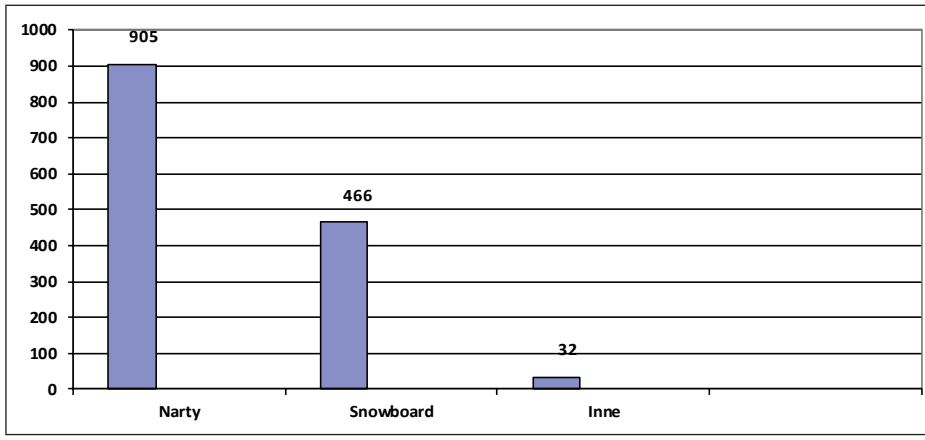
[5] W. Lenkiewicz, A. Rozmarynowicz, *Kodeks narciarski, czyli narciarski savoir vivre*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973.

- jazda pod wpływem alkoholu;
- brak przygotowania kondycyjnego do intensywnej i długotrwałej jazdy;
- korzystanie z urządzeń *snowparku* przez osoby nieposiadające odpowiedniej koordynacji ruchowej i fizycznego przygotowania;
- pomijanie przerw koniecznych na regenerację, co powoduje wzrost zmęczenia i zwiększa prawdopodobieństwo wypadku.

Są to problemy, których nie rozwiąże w pojedynkę żadna stacja. By dotrzeć do świadomości wszystkich narciarzy i snowboardzistów, że bezpieczeństwo na stoku zależy w największym stopniu od nich samych, od ich narciarskich umiejętności i stosowania się do zasad oraz reguł bezpiecznej jazdy, konieczna jest współpraca wszystkich instytucji i organizacji zajmujących się narciarstwem, a także środków masowego przekazu, by propagować i uczyć zasad bezpieczniej jazdy.

Wypadki narciarzy i snowboardzistów

Wykres 5. Liczba wypadków na Kotelnicy + Bania w rozbiciu na wypadki narciarskie, snowboardowe i pozostałe w sezonie zimowym 2017/2018



Źródło: opracowanie własne.

Nie ma danych dotyczących liczby narciarzy i snowboardzistów jeżdżących na Kotelnicy + Bania. Trudno więc wyrokować, która z uprawianych dyscyplin jest bardziej kontuzjogenna. Opierając się na obserwacji, można z grubsza przyjąć, że snowboardziści stanowią około 30–35% wszystkich jeżdżących. W omawianym okresie doszło do 65% wypadków narciarskich, 32% wypadków snowboardowych i 3% innych wypadków, powstałych np. w wyniku upadków na parkingu lub podczas dojścia na stok. Wolno więc uznać, że liczba wypadków jest proporcjonalna do liczby osób uprawiających daną dyscyplinę i obie są podobnie kontuzjogenne[6]. Jednak innego rodzaju kontuzje odnoszą narciarze, a inne snowboardziści.

[6] Por. J. Czopik, M. Pasławska, *Narciarstwo – zapobieganie urazom, udzielanie pierwszej pomocy, rady trenera*, PZWL, Warszawa 2011.

Urazy według skali IKAR-CISA

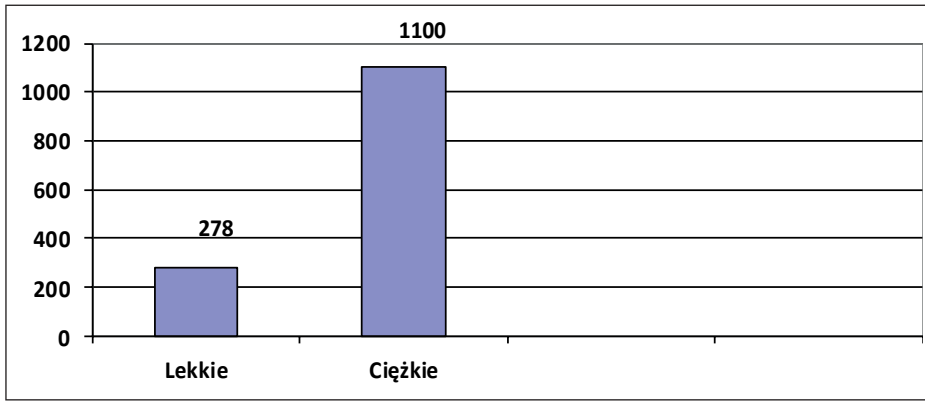
Tabela 5. Urazy według skali IKAR-CISA

Urazy	Narty	Snowboard	Inne	Suma
Bez urazów	4	–		**4**
Urazy lekkie (1–2) Skala IKAR-CISA	194	74	10	**278**

Źródło: opracowanie własne.

Spośród 905 wypadków narciarskich 707 to wypadki ciężkie (od 3 do 5 w skali IKAR-CISA), a 194 to wypadki lekkie (od 1 do 2 w skali IKAR-CISA). Stanowi to odpowiednio: 78% wypadków ciężkich i 17% lekkich. Wśród 446 kontuzjowanych snowboardzistów 372 odniosło wypadki ciężkie (83%), a 82 – lekkie (17%). Z tych danych wynika, że wśród snowboardzistów statystycznie częściej niż u narciarzy dochodzi do poważnych kontuzji.

Wykres 6. Urazy narciarzy + snowboardzistów wg skali IKAR-CISA

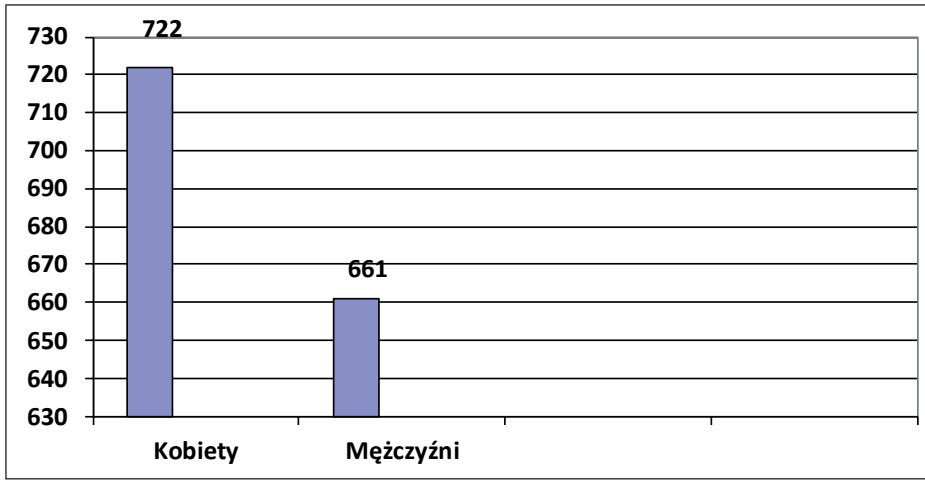


Źródło: opracowanie własne.

Dla porównania w sezonie 2014/2015 na Kotelnicy + Bania doszło do 977 wypadków, w tym 616 narciarskich i 330 snowboardowych. Wypadki ciężkie odpowiednio objęły 465 narciarzy i 248 snowboardzistów, w sumie 732 poszodkowanych. W porównaniu do sezonu 2014/2015 w sezonie 2017/2018 liczba wypadków na Kotelnicy + Bania wzrosła o 406 (42%), a przepustowość o 3000 (16%), w tym wypadków narciarskich o 289 (47%) i snowboardowych o 116 (35%). Liczba wypadków ciężkich wzrosła o 368 (50%), a lekkich o 33 (15%). Nie jest to dobra tendencja – według autorów opracowania winę za wzrost liczby wypadków ponoszą przede wszystkim narciarze i snowboardziści. Niepokoi wzrost liczby wypadków poważnych (ciężkich), do których najczęściej dochodzi w wyniku zderzenia, szybkiej jazdy i braku narciarskich lub snowboardowych umiejętności, oraz wzrost liczby wypadków ogółem w stosunku do wzrostu przepustowości.

Wypadki a płeć

Wykres 7. Liczba wypadków w rozbiciu na płeć



Źródło: opracowanie własne.

By odpowiedzieć na pytanie, która płeć jest bardziej podatna na kontuzje, potrzebne byłyby dane co do liczby kobiet i mężczyzn uprawiających narciarstwo i snowboard. Ponieważ takich danych nie ma, pozostaje zdać się na obserwację. Można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że większość narciarzy i snowboardzistów stanowią mężczyźni. Na 1383 wypadki aż w 722 (52,2%) przypadkach poszkodowanymi były kobiety, a w 661 (47,8%) kontuzje odnieśli mężczyźni. Stąd wniosek, że bardziej podatne na kontuzje na stokach są kobiety. Nie wynika to raczej ze sposobu jazdy (kobiety są z reguły ostrożniejsze), lecz raczej z ich mniejszych umiejętności, słabszej kondycji i nieco wolniejszej reakcji na występujące nagle zagrożenia.

Nieco bardziej sprawa się komplikuje, gdy porównamy liczbę wypadków wśród kobiet i mężczyzn jeżdżących na nartach i snowboardzie. W omawianym okresie wśród 701 kontuzjowanych na stoku kobiet 480 (68,5%) to narciarki, a 211 (31,5%) to snowboardzistki. Wśród kontuzjowanych na stoku 641 mężczyzn 410 (64%) to narciarze, a 231 (36%) to snowboardziści (zob. tab. 6).

Tabela 6. Liczba wypadków kobiet i mężczyzn na trasach w rozbiciu na snowboard i narty w sezonie 2017/18

	Kobiety	**Mężczyźni**
Narty	480 (68,5%)	410 (64%)
Snowboard	211 (31,5%)	231 (36%)

Źródło: opracowanie własne.

Przytoczone dane pokazują, że wśród snowboardzistów jest zdecydowanie więcej mężczyzn, stąd i więcej wypadków, którym ulegają snowboardziści. Ponadto ich jazda na snowboardzie jest zdecydowanie bardziej agresywna niż jazda kobiet. Na dodatek to mężczyźni lubią podejmować dodatkowe ryzyko, wyjeżdżając poza trasy czy pokonując różne przeszkody.

Wypadki w poszczególnych miesiącach sezonu zimowego 2017/2018

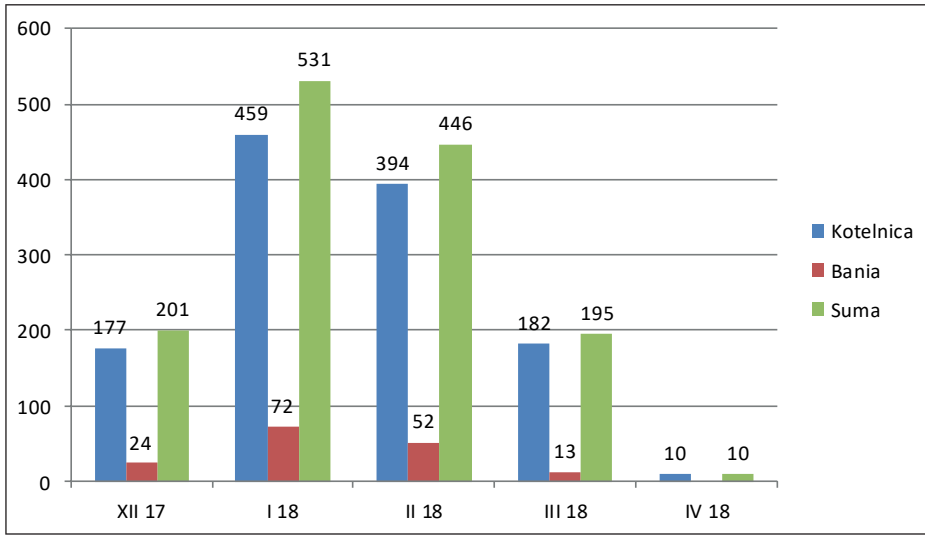
Tabela 7. Liczba wypadków na Kotelnicy i Bani w poszczególnych miesiącach sezonu 2017/2018

Miesiąc	Kotelnica	Bania	Suma
XII 2017	177	24	**201**
I 2018	459	72	**531**
II 2018	394	52	**446**
III 2018	182	13	**195**
IV 2015	10		10
Suma:	1222	161	1383

Źródło: opracowanie własne.

Liczbę wypadków w poszczególnych miesiącach sezonu zimowego 2017/2018 ilustruje wykres 8:

Wykres 8. Liczba wypadków w rozbiciu na miesiące na Kotelnicy + Bania



Źródło: opracowanie własne.

Styczeń i luty to czas zimowych ferii, czyli okres, gdy na Kotelnicy pojawia się najwięcej jeżdżących. Im więcej jeżdżących, tym statystycznie większa szansa na wypadek. Znaczna ich część powodują początkujący narciarze i snowboardziści, czyli grupa najbardziej narażona na kontuzje. W marcu ilość jeżdżących znacznie maleje, mniej jest dzieci i młodzieży, czyli grupy, która z reguły uczy się dopiero jeździć na nartach czy snowboardzie – tym samym zmniejsza się liczba wypadków. W grudniu z kolei najwięcej wypadków zdarza się w okresie świąteczno-noworocznym, kiedy to na Podhale przyjeżdża wielu narciarzy, z reguły po raz pierwszy w sezonie zaczynający jeździć na nartach czy snowboardzie.

Wypadki w poszczególnych porach dnia

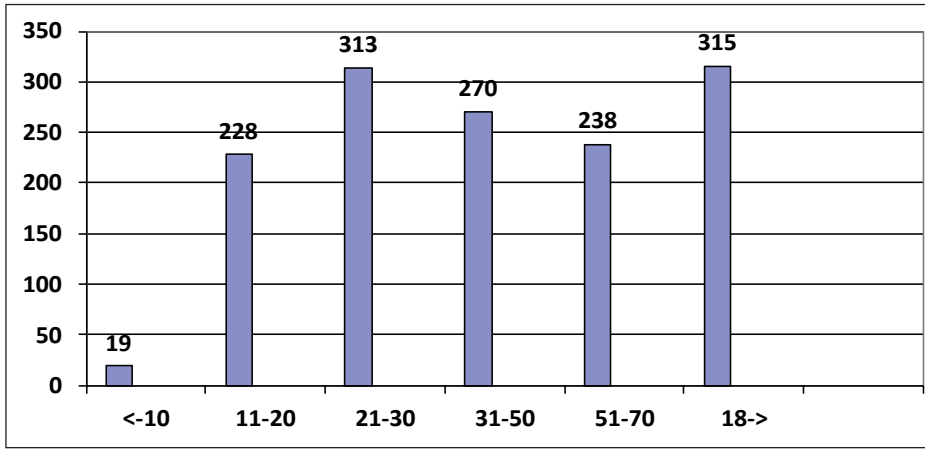
Tabela 8. Liczba wypadków na Kotelnicy Białczańkiej + Bania w podanych przedziałach czasowych

Godziny	**Liczba wypadków**
8.00–10.00	19 (3%)
10.01–12.00	228 (15%)
12.01–14.00	313 (21%)
14.01–16.00	270 (22%)
16.01–18.00	238 (15%)
18.01 – >	315
Suma:	**1383**

Źródło: opracowanie własne.

Jeśli chodzi o porę dnia, w której najczęściej dochodzi do wypadków, są to godziny pomiędzy 12.00 a 16.00. W tym czasie doszło w sezonie 2017/2018 do 821 wypadków, tj. prawie do 60% wszystkich wypadków. Wiele osób jeździ od godzin rannych do obiadu, wykupując kilkugodzinny karnet. Między godz. 13.00 a 14.00 większość osób po kilkugodzinnej jeździe jest już zmęczona, stąd większa podatność na upadki i, w konsekwencji, wypadki. Sporym problem jest jazda przy sztucznym oświetleniu. Nie można podać dokładnej godziny, gdyż oświetlenie, im bliżej wiosny, tym włącza się później, można jednak podać godzinę początkową – w grudniu jest to godz. 16.00. Problemem jest wówczas to, że przy sztucznym świetle trudniej dostrzec nierówności na trasie i odpowiednio wcześnie zareagować. Na dodatek pod koniec dnia trasy są nierówne, często zalodzone, a narciarze zmęczeni długą jazdą. Część z nich korzysta z dostępnych barów i karczm, gdzie nie wszyscy dbają o to, by pijąc dostępne napoje alkoholowe, nie przekroczyć dopuszczalnej ilości alkoholu we krwi, czyli 0,5 promila. To wszystko przyczynia się do sporej liczby wypadków, do jakich dochodziło w tym przedziale czasowym (553), czyli prawie 40% wszystkich wypadków. Najmniej wypadków zdarzało się do godz. 10.00. O tej porze trasy są jeszcze równe, ludzi na trasach jest mniej i są jeszcze w pełni sił.

Wykres 9. Liczba wypadków w podanych przedziałach czasowych



Źródło: opracowanie własne.

Wypadki w poszczególnych grupach wiekowych

Tabela 9. Przedział wiekowy osób, które na Kotelnicy + Bania uległy wypadkowi w sezonie 2017/2018

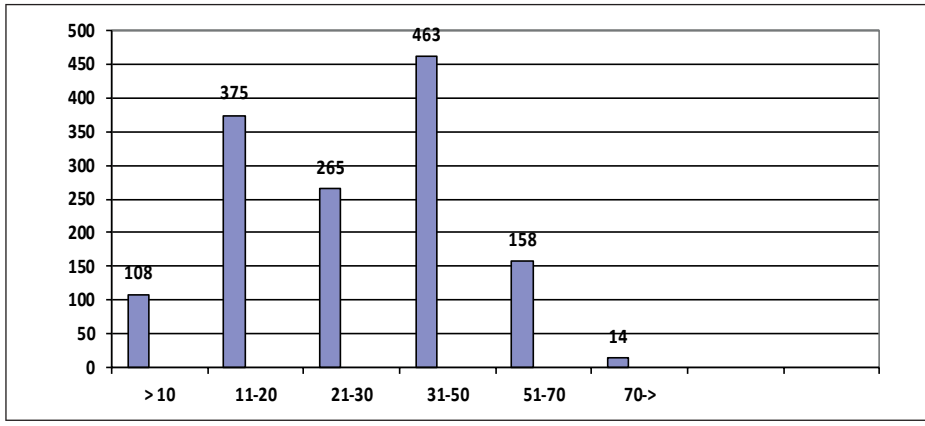
Przedział wiekowy	**Liczba wypadków**
> 10 lat	108 (6,4%)
11–20 lat	375 (25,3%)
21–30 lat	265 (23,7%)
31–50 lat	463 (19,7%)
51–70 lat	158 (7,7%)
71 – >	14 (4,8%)
Suma:	**1 383**

Źródło: opracowanie własne.

Z przytoczonych danych wynika, że do największej liczby wypadków dochodzi w przedziale wiekowym 11–20, a następnie w przedziale wiekowym 21–30, odpowiednio 375 i 265 osób. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze, w tym przedziale wiekowym jeździ najwięcej narciarzy i snowboardzistów, czyli statystycznie tu istnieje największa możliwość wypadków. Po drugie, w przedziale 11–20 jest najwięcej początkujących narciarzy i snowboardzistów, którzy, oprócz nauki techniki, dopiero zdobywają narciarskie doświadczenie. Z kolei grupa 21–30 to narciarze, którzy ze względu na swój wiek i przekonanie, że w pełni opanowali narciarską czy snowboardową technikę, jeżdżą szybko, czasem zbyt szybko, z reguły techniką carvingową, nie biorąc pod uwagę tłoku na trasie, panujących tam warunków czy swojej kondycji.

Problemem jest, że nie ma danych, ile osób w poszczególnych przedziałach wiekowych jeździło na Kotelnicy i w związku z tym pewności, że właśnie te przedziały wiekowe są najbardziej narażone na kontuzje.

Wykres 10. Przedział wiekowy kontuzjowanych osób



Źródło: opracowanie własne.

Czy jeździmy w kaskach?

Ustawa z 18.08.2011 roku o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich wprowadziła obowiązek jazdy w kaskach dzieci i młodzieży do lat 16. Mimo że nie ma ustawowego zapisu dotyczącego osób starszych, coraz więcej narciarzy i snowboardzistów używa kasków, mając na względzie swoje bezpieczeństwo. Ratownicy TOPR, sporządzając karty wypadku, zapisują, czy poszkodowani mieli kaski, czy nie. Na Kotelnicy przedstawiało się to w sezonie 2017/2018 następująco:

Tabela 10. Liczba kontuzjowanych narciarzy i snowboardzistów posiadających/nieposiadających kasku

Osoby kontuzjowane:	**Liczba:**
W kasku	1 150 (83%)
Bez kasku	233 (17%)
Suma:	**1 383**

Źródło: opracowanie własne.

Z każdym rokiem coraz więcej osób jeździ w kaskach. Tyczy to osób powyżej 16 roku życia, które ustawowo nie są już zobowiązane do jazdy w kasku. W sezonie zimowym 2014/2015 w kasku jeździło 63% poszkodowanych a w sezonie 2017/18 już 83%. To dobra tendencja, gdyż kask chroni głowę przed poważnymi urazami. Pomogła tu praca Zrzeszenia Stacji Narciarskich, Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów

Narciarstwa, Telewizji, TOPR i GOPR, które poprzez akcje prowadzone na stokach promowały jazdę w kaskach.

Najczęstsze kontuzje narciarzy i snowboardzistów

Tabela 11. Liczbowe przedstawienie lokalizacji urazów wśród narciarzy i snowboardzistów

Lokalizacja urazu	Narty	Snowboard	Inne	Suma
Głowa	86	48	6	140
Klatka piersiowa	27	5	2	34
Jama brzuszna	-	-	-	-
Miednica	17	8		25
Kręgosłup	27	19	1	47
Kończyna górna	228	301	10	539
Kończyna dolna	545	72	3	620

Źródło: opracowanie własne.

Z przytoczonych danych wynika, że najczęstszymi kontuzjami są kontuzje kończyn: wśród narciarzy kontuzje nóg (w tym zdecydowana przewaga kontuzji stawów kolanowych, a w dalszej kolejności złamań), wśród snowboardzistów urazy kończyn górnych (kontuzje nadgarstków, złamania kości przedramienia, urazy barków). Niepokoi liczba urazów głowy i ewentualnych konsekwencji, jakie za sobą niesie ten rodzaj urazu. Do urazów głowy i kręgosłupa najczęściej dochodzi podczas zderzeń z innymi narciarzami czy snowboardzistami oraz podczas jazdy w *snowparku*, gdzie częste niekontrolowane upadki ze skoczni czy poręczy prowadzą do poważnych urazów wielonarządowych. Na jakich trasach najczęściej dochodzi do wypadków?

Przyczyny wypadków

Jakie były przyczyny wypadków?

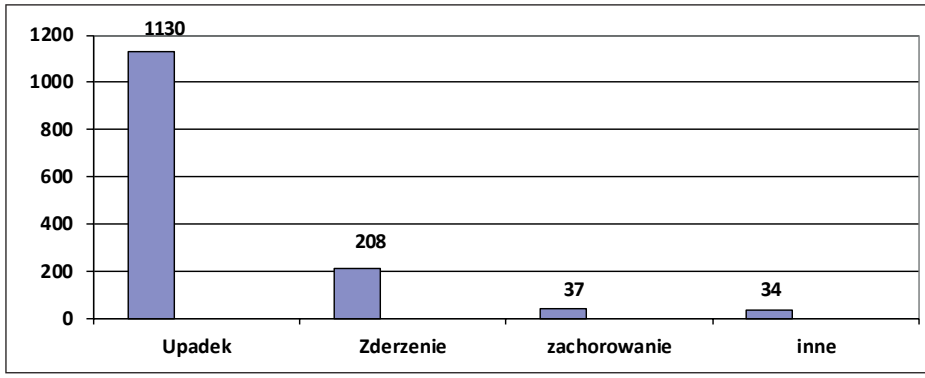
Nie ma jednej przyczyny. Z reguły jest to splot różnych czynników, nieraz dość odległych w czasie, mający w sumie wpływ na wypadek (np. brak kondycji, o którą nie zadbano przed sezonem zimowym, powoduje szybsze zmęczenie, co wpływa na zwolnienie reakcji na pojawiające się niebezpieczeństwo i w konsekwencji doprowadza do wypadku). Analiza kart wypadków, do jakich doszło na Kotelnicy + Bania w sezonie 2017/2018, pokazuje, że najczęstszą przyczyną wypadków był upadek (81%).

Dlaczego dochodzi do upadków i w konsekwencji do wypadków? Na to pytanie najtrudniej odpowiedzieć. Niewielu narciarzy przyznaje się do tego, że to oni, ich technika, prędkość jazdy i źle przygotowany sprzęt (w tym źle ustawione wiązania), wreszcie brak kondycji były przyczyną upadku. Wielu z nich zrzuca winę na innych użytkowników, którzy zajechali im drogę doprowadzając do upadku, złe przygotowanie tras, złe warunki atmosferyczne itd. Z obserwacji wynika, że główne przyczyny wypadków to:

- niedostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków i warunków;
- braki w technice narciarskiej;
- nieprzestrzeganie zasad kodeksu narciarskiego i regulaminu stacji;
- brak dbałości o swoją kondycję i sprzęt;
- nadużywanie napojów alkoholowych;
- brak odpoczynku podczas kilkugodzinnej jazdy;
- spory tłok na niektórych trasach.

Kolejną przyczyną wypadków są zderzenia. Doszło do nich 208 razy, co stanowi 15% wszystkich przyczyn wypadków. W sezonie 2008/2009 zderzenia były przyczyną 96 wypadków, co stanowiło 13,5% (Kotelnica + Bania), a w sezonie 2014/2015 zderzenia wywołały 18% wypadków, do jakich doszło na Kotelnicy. Liczby pokazują lekki spadek liczby wypadków spowodowanych zderzeniami, do czego mogło się przyczynić otwarcie nowych tras, co trochę rozładowało tłok.

Wykres 11. Kotelnica +Bania – przyczyny wypadków w sezonie 2017/2018
(w niektórych wypadkach podano więcej niż jedną przyczynę)



Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Celem dalszej poprawy bezpieczeństwa:

1. Należy częściej umieszczać patrole policji na trasach. Już sam widok policjanta na stoku przyczynia się do bezpieczniejszych zachowań narciarzy i snowboardzistów.
2. Nie należy wpuszczać na wyciąg osób, których sposób jazdy zagraża innym użytkownikom, lub ich zachowanie wskazuje, że są pod wpływem alkoholu.
3. Należy wytyczyć i oznakować trasy i pólka narciarskie przeznaczone do nauki jazdy na nartach i snowboardzie, tak by początkujący nie stanowili zagrożenia dla pozostałych użytkowników tras, a sami czuli się w miarę komfortowo.
4. W miarę możliwości należy oddzielić ruch narciarski od snowboardowego, co przyczyni się do zmniejszenia ilości zderzeń z narciarzami.
5. Należy wprowadzić bardziej efektywną bieżącą informację o warunkach panujących na poszczególnych trasach.

6. Należy zabierać karnet osobom, które doprowadziły do wypadku, po czym uciekły z miejsca wypadku nie udzielając pomocy osobie poszkodowanej.
7. Należy kontynuować inwestycje, by połączyć w rezultacie trasy Kotelnicy ze stacjami będącymi po drodze („Zebra", „U Goryla"), a następnie z Rusińskim Wierchem, co pozwoli na zwiększenie powierzchni tras i przyczyni się do zmniejszenia tłoku.

Bibliografia

Baran M., *Koleje linowe i wyciągi narciarskie w Polsce. Historia i dzień dzisiejszy*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2010.

Beaglehole R., Bonita R., Kjellstrom T., *Epidemiologia ogólna*, WHO, Geneva 1993.

Borkowski R., *Czynniki ryzyka w uprawianiu narciarstwa*, „Magazyn Narciarski – Góry" 1999, nr 1, s. 78–79.

Czopik J., Pasławska M., *Narciarstwo – zapobieganie urazom, udzielanie pierwszej pomocy, rady trenera*, PZWL, Warszawa 2011.

Lenkiewicz W., Rozmarynowicz A., *Kodeks narciarski, czyli narciarski savoir vivre*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973.

Purchla S., *Niebezpieczeństwa gór w turystyce narciarskiej i profilaktyka*, „Skrypt szkoleniowy KTN ZG PTTK", z. 2, Kraków 1971.

Ski and Snowboarding Accidents and Injuries, 21.04.2016, Fellerman Ciarimboli, https://fellermanlaw.com/skiing-and-snowboarding-accidents-and-injuries [dostęp: 15.05.2019].

Wypadki narciarskie i snowboardowe na Kotelnicy Białczańskiej w sezonie zimowym 2017/2018

Streszczenie

Artykuł zawiera raport z analizy wypadków narciarskich i snowboardowych w jednej z najbardziej uczęszczanych stacji narciarskich na Podhalu. Autorzy przyjęli perspektywę epidemiologiczną w badaniu wypadków narciarskich i snowboardowych oraz metodę case study jako efektywne narzędzie badawcze dające możliwość zdiagnozowania cech charakterystycznych procesów zachodzących w danym miejscu i w określonych ramach czasowych, w tym przypadku – wypadków narciarskich i snowboardowych. Systematyczne badanie wypadkowości pozwala na wskazanie trendów rozwojowych oraz na prognozowanie przyszłych stanów, co pozwala na skuteczną prewencję i przyczynia się do rozwoju ratownictwa narciarskiego. Dane statystyczne i demograficzne, jakie wykorzystano w niniejszej pracy, pochodzą z dokumentacji prowadzonej przez ratowników TOPR pełniących dyżury ratownicze w sezonie zimowym 2017/2018.

Słowa kluczowe: ratownictwo narciarskie, wypadki narciarskie, wypadki snowboardowe, epidemiologia wypadków, ryzyko

Skiing and Snowboarding Accidents in Kotelnica Białczańska in the 2017/2018 Winter Season
Abstract

The paper is based on a report that presents the analysis of skiing and snowboarding accidents in one of the most popular ski resorts in the Podhale region. The authors have taken an epidemiologic perspective in the study of such accidents and have applied the case study method as an effective research tool that allows to diagnose the characteristic features of the processes that occur in a given place and within a specific time frame – in this case, skiing and snowboarding accidents. Indeed, systematic studies of the accident rates allow one to identify the development trends and to forecast future conditions, and this, in turn, facilitates effective prevention and contributes to the growth of the ski rescue service. The statistical and demographic data used in this paper have been retrieved from the documentation of the Tatra Mountains Rescue Service (TOPR) teams that were on duty in the 2017/2018 winter season.
Key words: skiing rescue service, skiing accidents, snowboarding accidents, epidemiology of accidents, risk

Ski- und Snowboardunfälle auf Kotelnica Białczańska in der Wintersaison 2017/2018
Zusammenfassung

Der Artikel enthält einen Analysebericht über die Ski- und Snowboardunfälle in einer der meist besuchten Skistation in Podhale. Die Autoren haben die epidemiologische Perspektive bei der Untersuchung der Ski- und Snowboardunfälle und die Methode case study als effektives Forschungsinstrument angenommen, was die Möglichkeit gibt, Eigenschaften der charakteristischen im gegebenen Ort und im gegebenen Zeitrahmen – in diesem Fall der Ski- und Snowboardunfälle ablaufenden Prozesse zu bestimmen. Aufgrund der systematischen Untersuchung der Unfallhäufigkeit kann man die Entwicklungstrends festlegen und zukünftige Zustände bestimmen, was erlaubt, erfolgreiche Präventionsmaßnahmen zu ergreifen und dadurch die Entwicklung der Skirettung zu fördern. Die in der vorliegenden Arbeit genutzten statistischen und demographischen Daten wurden der durch die Skiretter der Skirettung in der Tatra in der Wintersaison 2017/2018 geführten Dokumentation entnommen.
Schlüsselwörter: Skirettung, Skiunfälle, Snowboardunfälle, Epidemiologie der Unfälle, Risiko

Сноубордические и лыжные травмы в Котельнице Бялчанской в сезоне 2017/2018
Резюме

В статье проведен анализ сноубордических и лыжных травм, которые имели место в одном из самых посещаемых горнолыжных курортов в регионе Подгале. В анализе обращено внимание на стремительно возрастающее число сноубордических и лыжных травм, был использован метод case study в качестве эффективного, исследовательского инструмента, дающего возможность диагностировать характерные черты процессов, происходящих в определенном месте и в определенное время,

в данном случае – касаются сноубордических и лыжных травм. Систематическое исследование горнолыжных несчастных случаев дает возможность указать тенденцию их развития и прогнозировать ситуацию на будущее, что позволяет проводить эффективную профилактику и способствует работе лыжной спасательной службы. Статистические и демографические данные, использованные в данном исследовании, были взяты из документации спасателей Татранской добровольной спасательной службы (Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe), которая проводила спасательные операции в сезоне 2017/2018.

Ключевые слова: лыжная спасательная служба, несчастные случаи, сноубордические травмы, лыжные травмы, рост несчастных случаев, риск

BEZPIECZEŃSTWO • TEORIA I PRAKTYKA 2019 nr 2
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-004

Tomasz Puczyłowski
ratownik Grupy Beskidzkiej GOPR

Turystyka jaskiniowa – kolejne wyzwanie dla ratownictwa górskiego

Wprowadzenie

Pęd współczesnego życia, potrzeba zaspokajania potrzeb materialnych, praca zawodowa i związany z nią stres powodują naturalną potrzebę odreagowania zarówno w sferze psychicznej, jak i fizycznej. Turystyka kwalifikowana doskonale wpisuje się w tę potrzebę; ową formę odreagowania można krótko zdefiniować jako aktywność, która wymaga przygotowania fizycznego, psychicznego oraz sprzętowego[1].

Łatwy dostęp do informacji dzięki portalom społecznościowym, wyszukiwarkom czy tematycznym grupom dyskusyjnym zrodził także zjawisko wyszukiwania nietypowych form aktywności. Aktywności te, w przeszłości zarezerwowane tylko dla wąskiego grona specjalistów, stały się ogólnodostępne. Zaobserwować można gwałtowny wzrost popularności takich dziedzin aktywności, jak nurkowanie czy paralotniarstwo. Podobnie dzieje się z szeroko pojętą turystyką pieszą – to jej szczególnym rozwinięciem są wspinaczka i trekking. W kręgu zainteresowania osób poszukujących kolejnych wyzwań stały się także jaskinie. Dotychczas ich eksploracja zarezerwowana była prawie wyłącznie dla wąskiego grona specjalistów speleologów, dzisiaj stały się dostępne dla większego grona pasjonatów, ludzi, którzy traktują kwalifikowaną turystykę jaskiniową jako swoje hobby, możliwość realizacji zainteresowań. Należy także zwrócić uwagę, że jaskinie stały się również celem dla grupy osób poszukujących dodatkowych wyzwań, często nieposiadających odpowiednich kwalifikacji, doświadczenia i sprzętu.

[1] M. Preisler, *Turystyka Kwalifikowana jako zjawisko społeczne*, „Studia Periegerica. Zeszyty Naukowe wielkopolskiej Wyższej Szkoły Turystyki i Zarządzania w Poznaniu" 2011, nr 6, https://papers.wsb.poznan.pl/sites/papers.wsb.poznan.pl/files/StudiaPeriegetica/4_6_2011_0.pdf [dostęp: 15.05.2019].

Jaskinie w Polsce

Sumaryczna liczba zinwentaryzowanych jaskiń w Polce to 4395[2].

Za kryterium określającym jaskinie jako obiekty turystyczne ogólnodostępne można przyjąć możliwość wejścia do jaskini bez specjalnego przygotowania sprzętowego i bez specjalnych umiejętności. Jaskinie turystyczne znajdują się w Tatrach (Jaskinia Dziura, Jaskinia Mroźna, Jaskinia Mylna, Jaskinia Obłazkowa, Jaskinia Raptawicka, Jaskinia Smocza Jama), w Górach Świętokrzyskich (Jaskinia Raj, System Jaskinia Odkrywców), na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej (Jaskinia Głęboka, Jaskinia Łokietka, Jaskinia Nietoperzowa, Jaskinia Wierzchowska), w Sudetach (Jaskinia Radochowska, Jaskinia Niedźwiedzia), w Beskidach (Jaskinia Malinowska) i na Pomorzu Gdańskim (Jaskinia w Mechowie). Część tych obiektów posiada infrastrukturę w postaci oświetlenia elektrycznego i oznakowania, a do ich zwiedzania wystarcza ubranie turystyczne i własne źródło światła. Poza jaskiniami, które są ogólnodostępne i przygotowane do zwiedzania, wejście do większości znajdujących się w Polsce jaskiń wymaga posiadania przynajmniej podstawowego wyposażenia jaskiniowego, umiejętności jego użycia oraz wiedzy o układzie i charakterze jaskini.

Ratownictwo w wypadkach jaskiniowych

Wzrastający ruch turystyczny nie omija także obiektów jaskiniowych. Jaskinie turystyczne pomimo swojej dostępności i łatwości eksploracji są miejscem zdarzeń – wypadków wymagających interwencji wyspecjalizowanych służb ratowniczych.

Z uwagi na geograficzne rozmieszczenie większości jaskiń (pasma górskie) ratownictwo jaskiniowe wchodzi w zakres kompetencji ratownictwa górskiego. W Polsce kompetencje takie posiada Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR), działające na terenie Tatr, oraz Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (GOPR), działające poprzez siedem Grup Regionalnych[3] na obszarze pozostałych pasm górskich: Grupa Karkonoska i Grupa Wałbrzysko-Kłodzka obejmują swoją działalnością Sudety, Grupa Jurajska działa na obszarze Jury Krakowsko-Częstochowskiej, Grupa Beskidzka trzyma w pieczy Beskid Śląski i Żywiecki oraz Beskid Mały, Grupa Podhalańska patroluje obszar Gorców, Pienin, Beskid Wyspowy, Orawę i część Beskidu Sądeckiego, Grupa Krynicka działa w Beskidzie Sądeckim i wschodniej części Beskidu Niskiego, a Grupa Bieszczadzka pracuje w zachodniej części Beskidu Niskiego oraz Bieszczadach Zachodnich. Zarówno TOPR, jak i GOPR w swoich strukturach posiadają grupę ratowników wyspecjalizowanych w prowadzeniu ratunkowych akcji jaskiniowych.

Poza strukturami ratownictwa górskiego kompetencje do prowadzenia działań ratowniczych w warunkach podziemnych posiada Grupa Ratownictwa Jaskiniowego, działająca w strukturach Polskiego Związku Alpinizmu, oraz ratownicy górniczy pracujący w Zakładowych i Okręgowych, a także w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego. W przypadku szczególnie trudnych akcji ratownicy jaskiniowi wspomagani są

[2] Państwowy Instytut Geologiczny, http://jaskiniepolski.pgi.gov.pl [dostęp: 15.05.2019].

[3] Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich.

przez inne służby ratownicze: Państwowe Ratownictwo Medyczne, Policję, jednostki PSP i OSP. Zapewniają one niezbędną pomoc związaną z transportem, logistyką akcji czy zabezpieczeniem terenu.

Podstawowym celem jaskiniowej akcji ratowniczej jest jak najszybsze dotarcie ratowników do poszkodowanego, udzielenie pomocy w formie wymaganej przez jego stan oraz szybka i bezpieczna ewakuacja na powierzchnię, gdzie następuje przekazanie jednostce PMR.

Ratownictwo jaskiniowe w strukturach GOPR

W ramach swoich struktur organizacyjnych Grupy Regionalne GOPR posiadają zespoły ratowników o specjalnym przygotowaniu i wyszkoleniu. Działają one według przygotowanych procedur przewidujących powiadamianie ratowników, przygotowanie i transport sprzętu do ratownictwa jaskiniowego, a także sposób prowadzenia samej akcji przy zastosowaniu odpowiednich, zunifikowanych technik ratowniczych[4].

Zespoły takie mają przygotowane zestawy specjalistycznego sprzętu obejmującego elementy jaskiniowego wyposażenia indywidualnego oraz sprzętu do technik linowych, noszy jaskiniowych i systemów prowadzenia łączności głosowej. Taka organizacja ten sposób zorganizowania pozwala na skrócenie czasu od momentu zgłoszenia zdarzenia jaskiniowego do chwili dotarcia do poszkodowanego i rozpoczęcia właściwych działań ratowniczych, udzielenia kwalifikowanej pomocy medycznej i ewakuacji osób poszkodowanych z wnętrza jaskini na powierzchnię.

Rycina 1. Struktura organizacji ratownictwa jaskiniowego w Grupie Beskidzkiej GOPR



Źródło: opracowanie własne na podstawie: G. Michałek, *Schemat alarmowy Grupy Beskidzkiej GOPR w przypadku Akcji i Wypraw Jaskiniowych*, aktualizacja 2016 r.

[4] Statut Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, http://www.gopr.pl/gopr/statut-gopr [dostęp: 15.05.2019].

W ramach działania Grupy Regionalnej GOPR czynności ratowników podlegają Naczelnikowi Grupy jako przełożonemu Służby Górskiej, za koordynację z innymi służbami odpowiada natomiast Ratownik Dyżurny. Pion wyszkolenia odpowiada za właściwe przeszkolenie ratowników oraz przeprowadzanie akcji pozorowanych i unifikację procedur ratowniczych[5].

Akcje jaskiniowe w jaskiniach turystycznych

Na obszarze działania Grupy Beskidzkiej akcje jaskiniowe stanowią niewielki odsetek wszystkich interwencji. Z uwagi na małą ilość jaskiń dostępnych dla turystyki kwalifikowanej tego rodzaju zdarzeń przytrafia się zaledwie kilka rocznie. W latach 2010–2018 na terenie działania GB GOPR takich akcji było 13; dla porównania: sezon 2018/2019 obejmował sumarycznie 152 górskie działania ratownicze[6].

Na obszarze działania Grupy Jurajskiej, z uwagi na większą ilość jaskiń oraz ich większą atrakcyjność turystyczną, akcji jaskiniowych jest już znacznie więcej: w latach 2010–2018 odbyło się w rejonie działania GJ GOPR 40 ratunkowych akcji jaskiniowych[7].

Przykłady jaskiniowych akcji ratunkowych

1. Miejsce ratunkowej akcji jaskiniowej: Jaskinia Niedźwiedzia – najdłuższa jaskinia w Sudetach, położona w masywie Śnieżnika. Czas akcji: 24 października 2015 r.

Naukowiec – grotołaz doznał urazu na skutek upadku z wysokości ok. 7–8 m. Pierwsi ratownicy GOPR dotarli do poszkodowanego po 4 godzinach od wypadku. Przeprowadzili badanie urazowe i wstępnie zabezpieczyli poszkodowanego – zapewnili mu komfort termiczny oraz zakwalifikowali do transportu w pozycji leżącej. Zespół medyczny, w skład którego wchodzili ratownicy GOPR będący także ratownikami medycznymi, dotarł do poszkodowanego po 6 godzinach od zdarzenia. Transport wewnątrz jaskini trwał 7 godzin. Przy wejściu do jaskini poszkodowany został przekazany jednostce PRM.

W akcji brało udział 107 osób, 47 ratowników było zaangażowanych pod ziemią. Akcję wspomagały dwa zespoły PMR, LPR, 8 jednostek PSP, Policja i Straż Miejska. Akcja trwała ok. 18 godzin[8].

2. Miejsce ratunkowej akcji jaskiniowej: Jaskinia Salmopolska – jaskinia w Beskidzie Śląskim, w zachodnich stokach Przełęczy Salmopolskiej. Czas akcji: 16 kwietnia 2017 r.

Grupa grotołazów ze Speleoklubu Bielsko-Biała eksplorowała nowe partie jaskini Salmopolskiej. Podczas powrotu jeden z grotołazów po wejściu 4-metrowym

[5] Grupa Beskidzka GOPR, Regulamin Służby Górskiej – materiały wewnętrzne.

[6] Grupa Beskidzka GOPR, statystyki działań ratowniczych – materiały wewnętrzne.

[7] Grupa Jurajska GOPR, statystyki działań ratowniczych – materiały wewnętrzne.

[8] M. Barski, *Postępowanie z pacjentem po urazie w jaskini – analiza przypadku*, „Na Ratunek" 2016, nr 4.

kominem wszedł w ciasny korytarz o przekroju litery T. Doszło do zaklinowania w pozycji odwróconej (nogi znalazły się wyżej niż tułów). Po kilku nieudanych próbach uwolnienia dwóch grotołazów wyszło na powierzchnię w celu wezwania pomocy. Pierwsi ratownicy GOPR dotarli do poszkodowanego po godzinie od zgłoszenia wypadku. Drugą godzinę zajęło ratownikom założenie układu linowego, za pomocą którego uwolniono poszkodowanego z zacisku i opuszczono na dno komina. Po przeprowadzeniu badania urazowego, podaniu płynów i zapewnieniu komfortu termicznego przystąpiono do ewakuacji. Transport wewnątrz jaskini trwał ok. 2 godzin. Po wyjściu z jaskini poszkodowany został przekazany jednostce PRM.

W akcji brało udział 20 ratowników GOPR. Cała akcja trwała 5 godzin[9].

3. Miejsce ratunkowej akcji jaskiniowej: Jaskinia Studnisko – najgłębsza jaskinia na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, zlokalizowana w rezerwacie Sokole Góry. Czas akcji: 2 czerwca 2014 r.

Kilkuosobowa grupa gimnazjalistów wraz z opiekunami zeszła do jaskini. Prawdopodobnie nastąpił obryw skały – na uczestników wycieczki spadły odłamy skalne. Ratownicy Grupy Jurajskiej otrzymali zgłoszenie z CPR Częstochowa o wypadku. Pierwszy zespół ratunkowy dociera do wejścia jaskini ok. 30 minut od powiadomienia. Ratownicy przygotowują stanowisko zjazdowe oraz transportują niezbędny sprzęt ratowniczy w rejon wejścia do jaskini. Zespół ratowników, wyposażonych w apteczkę, zestaw tlenowy oraz nosze jaskiniowe, zjeżdża do jaskini. Docierają do poszkodowanych po kolejnych 30 minutach. Na miejscu znajdują jedną z uczestniczek przygniecioną kilkusetkilogramowym fragmentem skalnym. Stwierdzono brak funkcji życiowych, nie było możliwości przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Podjęto decyzję o pozostawieniu osoby przygniecionej i rozpoczęciu natychmiastowej ewakuacji pozostałych uczestników wyprawy. Po upływie dwóch godzin od momentu zgłoszenia wypadku wszyscy znaleźli się na powierzchni, gdzie zostali przekazani zespołom PRM. Stwierdzono u nich wychłodzenie i ogólne potłuczenia. Po wydaniu zgody przez prokuratora rozpoczęto wydobycie i transport zwłok z jaskini. Ratunkowa akcja jaskiniowa trwała 12 godzin. Współpracujące służby to CPR z Częstochowy i Katowic, jednostki PSP i OSP, Policja i prokuratura[10].

4. Najtrudniejsza w historii europejskiego ratownictwa jaskiniowego akcja miała miejsce w czerwcu 2014, kiedy na skutek obrywu skalnego został ciężko ranny niemiecki speleolog. Wypadek miał miejsce w jaskini Riesending znajdującej się w Bawarii. Głębokość eksploracji wynosiła 1000 m. Służby ratownicze zostały powiadomione po 10 godzinach od zdarzenia przez jednego z partnerów grotołaza, który musiał przebyć prawie 6-kilometrową drogę do otworu wejściowego jaskini. Działania ratunkowe trwały blisko 12 dni. Bezpośrednio w akcję jaskiniową zaangażowano 202 ratowników, w działaniach organizacyjnych i logistycznych brało udział 522 ratowników z 5 narodowych organizacji ratownictwa jaskiniowego (Bergwaht Bayern – Niemcy, Corpo Nazionale Soccorso Alpino e Speleologico – Włochy, Hrvatska Gorska Služba Spašavanja – Chorwacja, Speleo Secours – Szwajcaria, Österreichische

[9] Grupa Beskidzka GOPR, sprawozdanie z akcji jaskiniowej – materiały wewnętrzne.

[10] Grupa Jurajska GOPR, sprawozdanie z akcji jaskiniowej – materiały wewnętrzne.

Höhlenrettung – Austria). W całej akcji uczestniczyło prawie 1000 osób[11].

Analizując powyższe przykłady, można wskazać charakterystyczne cechy działań ratowniczych w warunkach jaskiniowych:

- zdarzają się rzadko w porównaniu z innymi działaniami ratowniczymi GOPR w Polsce lub innych służb ratownictwa górskiego;
- zawiadomienie o wypadku może wpłynąć tylko od osoby towarzyszącej poszkodowanemu lub osoby zaniepokojonej jego nieobecnością (sam poszkodowany nie ma możliwości wezwania pomocy);
- długi czas uruchomienia procedur jaskiniowych, co spowodowane jest koniecznością wezwania ratowników mających specjalne wyszkolenie jaskiniowe i wyposażonych w specjalistyczny sprzęt;
- długi czas dotarcia do poszkodowanego – z uwagi na odległą lokalizację jaskiń, częsty brak bezpośredniego dojazdu do otworu jaskini oraz potrzebę pokonania przez ratowników jaskiniowej trasy przejścia;
- trudne warunki przeprowadzenia procedur związanych z wykonywaniem kwalifikowanej pierwszej pomocy: ograniczona przestrzeń jaskini, wilgoć, niska temperatura;
- długi czas ewakuacji w jaskini, a tym samym długi czas do momentu przekazania poszkodowanego jednostce PRM.

Wszystkie te elementy powodują, że ratunkowa akcja jaskiniowa jest długotrwała oraz złożona organizacyjnie i logistycznie. Elementy te wpływają niekorzystnie na podstawowy i krytyczny element akcji ratowania zdrowia i życia ludzkiego, jakim jest czas.

Akcje pozorowane i ćwiczenia

W celu doskonalenia technik ratowniczych, pogłębiania wiedzy oraz zapoznawania się z nowościami sprzętowymi organizowane są akcje pozorowane i ćwiczenia ratownicze. Pion wyszkolenia Grupy Beskidzkiej GOPR organizuje na terenie działania zazwyczaj dwie tego rodzaju akcje w ciągu roku. Ratownicy biorą udział także w szkoleniach organizowanych przez inne organizacje ratownicze oraz w manewrach współdziałania.

Ćwiczenia są organizowane w warunkach rzeczywistych – w jaskiniach, a ich przebieg jest zwykle bardzo realistyczny, ponieważ ratownicy do końca nie mają świadomości, że biorą udział w akcji pozorowanej.

Doskonalenie technik ratowniczych odbywa się także dzięki specjalistycznej infrastrukturze szkoleniowej, np. techniki linowe są doskonalone na wieży wspinaczkowej. Stale doskonalone są elementy udzielania pierwszej pomocy: każdy ratownik ma ukończony kurs KPP – Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy z obowiązkową recertyfikacją co trzy lata[12].

---

[11] Informacja ECRA, https://caverescue.eu/successful-rescue-from-the-big-thing-vertical-cave [dostęp: 26.06.2019].

[12] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 marca 2007 r. w sprawie kursu w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Specjalistyczny sprzęt do ratownictwa jaskiniowego

Warunki panujące w jaskiniach – ciemność, ciasnota, wilgoć i niska temperatura – powodują, że sprzęt przeznaczony do ratownictwa jaskiniowego odbiega swoją konstrukcją i funkcjonalnością od sprzętu z którego korzystają ratownicy na powierzchni.

1. Nosze jaskiniowe

W większości urazów, którym ulegają poszkodowani w wypadkach jaskiniowych, wymagany jest transport w noszach. Klasyczne nosze stosowane w ratownictwie czy deski ortopedyczne nie są przystosowane do użycia w ciasnych i wąskich korytarzach. Nie ma także możliwości zastosowania takich noszy do transportu z wykorzystaniem technik linowych.

Specjalnie skonstruowane nosze jaskiniowe cechują się elastycznością i niską wagą (zaledwie 11 kg), umożliwiają transport poszkodowanego w pozycji poziomej, pionowej, jak i ukośnej, wyposażone są w uprząż. Nosze umożliwiają komfortowe unieruchomienie poszkodowanego, zabezpieczenie do transportu oraz zastosowanie specjalnego śpiwora jaskiniowego zapewniającego komfort termiczny.

Fotografia 1. Centralna Stacja Grupy Beskidzkiej GOPR, Szczyrk – ćwiczenia technik linowych z wykorzystaniem noszy jaskiniowych



Źródło: R. Głowacki.

2. Systemy łączności jaskiniowej

Podczas prowadzenia każdej akcji ratowniczej kluczowym jej elementem jest niezwodny system łączności, zapewniający sprawną komunikację głosową pomiędzy ratownikami.

W warunkach jaskiniowych nie sprawdzają się konwencjonalne radiowe systemy łączności, z której zwykle korzystają służby ratownicze. Powstały zatem systemy umożliwiające prowadzenie łączności głosowej pomiędzy zespołem ratowników znajdujących się w jaskini, a koordynatorem akcji pozostającym na stanowisku przy otworze jaskini.

Do dyspozycji ratowników są systemy przewodowe, wymagające podłączenia urządzeń łączności do kabla telekomunikacyjnego poprowadzonego wzdłuż trasy jaskini, oraz systemy oparte na kablu promieniującym LFC (Leaky Feeder Cable), wykorzystujące specjalny przewód antenowy umożliwiający prowadzenie komunikacji za pomocą radiotelefonów. Dostępny jest także system bezprzewodowy wykorzystujący zjawisko przenikania fal radiowych niskiej częstotliwości przez górotwór TTE (Through the Earth)[13].

Fotografia 2. Jaskiniowa akcja pozorowana w Jaskini Malinowskiej; z lewej strony widoczny żółty kabel promieniujący LFC, w głębi – poszkodowany transportowany w noszach



Źródło: R. Głowacki.

Współpraca międzynarodowa

W celu doskonalenia technik ratowniczych oraz wymiany doświadczeń pomiędzy organizacjami zajmującymi się ratownictwem jaskiniowym w 2012 roku została we

[13] L.K. Bandyopadhyay, S.K. Chaulya, P.K. Mishra, *Wireless Communication in Underground Mines*, Springer 2010.

Francji powołana ECRA ,czyli European Cave Rescue Assiocation. Stowarzyszenie to zrzesza obecnie 20 ratowniczych organizacji specjalizujących się w ratownictwie jaskiniowym: z Austrii, Bułgarii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Czarnogóry, Izraela, Niemiec, Rumunii, Serbii, Słowenii, Szwajcarii, Turcji, Węgier oraz Włoch.

Do celów statutowych ECRA należą: wymiana wiedzy i doświadczeń w dziedzinie ratownictwa jaskiniowego, ułatwienie współpracy pomiędzy organizacjami – członkami stowarzyszenia, poszerzanie i pogłębianie wiedzy oraz możliwości działania poszczególnych organizacji stowarzyszonych[14]. Z przytoczonego przykładu najpoważniejszej akcji ratunkowej w Europie (Bawaria 2014), jaka miała miejsce już w drugim roku działalności ECRA, stowarzyszenie sprawdziło się jako organizacja, umożliwiając sprawne współdziałanie dużej grupie ratowników jaskiniowych.

Polską organizacją zrzeszoną w ECRA jest Grupa Ratownictwa Jaskiniowego przy PZA. GOPR pozostaje wciąż na etapie zgłaszania swojego członkostwa w ECRA.

Podsumowanie

Popularność turystyki kwalifikowanej oraz łatwy dostęp do informacji o sposobach i technikach eksploracji jaskiń spowodowały zwiększone zainteresowanie taką formą aktywności. Rośnie ilość osób które uprawiają tę formę turystyki. Są osoby, które w świadomy sposób przygotowują się do działań w jaskiniach, wzrasta jednak liczebność grupy turystów, którzy trafiają do jaskiń w sposób przypadkowy, spotykając takie obiekty na swych trasach turystycznych, i często podejmują eksplorację bez wymaganej podstawowej wiedzy czy przygotowania. Wzrastający ruch powoduje zwiększenie ilość wypadków jaskiniowych, konsekwencją tego są interwencje służb ratunkowych. Jaskiniowe akcje ratunkowe są złożone i często długotrwałe, wymagają zaangażowania specjalnie wyszkolonych ratowników wyposażonych w dedykowany sprzęt specjalistyczny. Często wymagają współpracy logistycznej i organizacyjnej innych służb. Przykładem może być ostatnia akcja ratunkowa prowadzona w Tatrach w Jaskini Wielkiej Śnieżnej – dzięki przekazom medialnym można było śledzić przebieg działań ratowniczych. Wielodniowa akcja pokazała stopień trudności i złożoności działań; pokazała; jak różnorodne techniki należało stosować, aby umożliwić dotarcie ratowników do poszkodowanych.

Ratownictwo górskie przejęło na siebie rolę wiodącą w ratownictwie jaskiniowym. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Grupa Ratownictwa Jaskiniowego prowadzą jaskiniowe działania ratownicze zgodnie ze swoja działalnością statutową, dbając o doskonalenie i unifikacje stosowanych technik i procedur ratowniczych.

Dzięki ECRA możliwa jest współpraca międzynarodowa jaskiniowych organizacji ratowniczych.

[14] Statut ECRA, https://caverescue.eu/about-ecra/constitution [dostęp: 6.06.2019].

Bibliografia

Bandyopadhyay L.K., Chaulya S.K., Mishra P.K., *Wireless Communication in Underground Mines*, Springer 2010.

Barski M., *Postępowanie z pacjentem po urazie w jaskini – analiza przypadku*, „Na Ratunek" 2016, nr 4.

Państwowy Instytut Geologiczny, http://jaskiniepolski.pgi.gov.pl [dostęp: 15.05.2019].

Preisler M., *Turystyka Kwalifikowana jako zjawisko społeczne*, „Studia Periegerica. Zeszyty Naukowe wielkopolskiej Wyższej Szkoły Turystyki i Zarządzania w Poznaniu" 2011, nr 6, https://papers.wsb.poznan.pl/sites/papers.wsb.poznan.pl/files/StudiaPeriegetica/4_6_2011_0.pdf [dostęp: 15.05.2019].

Statut ECRA, https://caverescue.eu/about-ecra/constitution [dostęp: 6.06.2019].

Statut Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, http://www.gopr.pl/gopr/statut-gopr [dostęp: 15.05.2019].

Turystyka jaskiniowa – kolejne wyzwanie dla ratownictwa górskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie organizacji służb ratowniczych w kontekście wzrastającego zainteresowania turystyką jaskiniową. Autor wyjaśnia rolę organizacji ratownictwa górskiego w jaskiniowych działaniach ratowniczych. Na przykładzie rzeczywistych akcji pokazuje złożoność działań, wskazuje cechy wypadków jaskiniowych oraz rolę współpracy innych służb ratowniczych. Prezentuje przykłady specjalistycznego sprzętu, a także wskazuje kierunki rozwoju tej formy ratownictwa górskiego, uwzględniając różne formy szkoleń, unifikacji procedur i współpracy międzynarodowej pomiędzy organizacjami ratownictwa jaskiniowego.

Słowa kluczowe: turystyka jaskiniowa, ratownictwo górskie, ratownictwo jaskiniowe, wypadki jaskiniowe

Cave Tourism Activity – Another Challenge to Mountain Rescue

Abstract

The paper discusses a selection of organisational issues of mountain rescue teams in the context of the growing interest in cave tourism. The author elucidates the role of mountain rescue organisations in cave rescue activities. Based on a number of examples of real incidents, it shows the complexity of activities and indicates the characteristics of cave accidents and the role of cooperation of other emergency services. It also provides examples of specialised equipment and points out the path of evolution of this form of mountain rescue, taking into account the various forms of training, the unification of procedures, and the international cooperation schemes operating between cave rescue organisations.

Key words: cave tourism, mountain rescue, emergency, cave rescue, cave accidents

Höhlentourismus – nächste Herausforderung für die Bergrettung
Zusammenfassung

Das Ziel des Artikels ist die Besprechung der Organisation des Rettungsdienstes im Zusammenhang mit dem wachsenden Interesse an Höhlentourismus. Der Autor erklärt die Rolle des Bergrettungsdiensts bei den Rettungsaktionen in Höhlen. Am Beispiel der tatsächlichen Aktionen zeigt er die Komplexität der Tätigkeiten, nennt die Eigenschaften der Höhlenunfälle und die Rolle der Zusammenarbeit anderer Rettungsdienste. Präsentiert Beispiele der speziellen Ausrüstung und bestimmt die Entwicklungsrichtungen dieser Form der Bergrettung, mit Berücksichtigung verschiedener Formen der Weiterbildung, Vereinheitlichung der Verfahren und internationale Zusammenarbeit zwischen den Höhlenrettungsorganisationen.
Schlüsselwörter: Höhlentourismus, Bergrettung, Höhlenrettung, Höhlenunfälle

Спелеотуризм – очередная задача для горноспасательной службы
Резюме

В статье обсуждены вопросы организации деятельности спасательных служб в контексте растущего интереса к спелеотуризму. Автор объясняет роль организации горноспасательной службы во время проведения спасательных операций в пещерах. Приводит примеры реальных действий, указывающих особенности проведения операций в пещерах и значение сотрудничества разных спасательных служб. Рассматривает различные виды специализированного оборудования, а также указывает направления развития спелеологической спасательной службы, приводит примеры различных форм обучения, указывает на необходимость унификации процедур и международного сотрудничества разных организаций спелеологических спасательных служб.
Ключевые слова: спелеотуризм, горноспасательная служба, спелеологическая спасательная служба, несчастные случаи в пещерах

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2
TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-005

Adrian Siadkowski

dr hab., prof. AWSB, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej
ORCID: 0000-0002-6561-4770

Zagrożenia terrorystyczne a turystyka w krajach Maghrebu

Wprowadzenie

Według Światowej Organizacji Turystki na popyt usług turystycznych wpływa szereg czynników, których liczba określana jest na 130. Jest to zatem wiele kategorii zmiennych, które operatorzy powinni brać pod uwagę w ofercie turystycznej. W rzeczywistości decydujące znaczenie mają czynniki ekonomiczne, demograficzne, geograficzne oraz prawno-polityczne, wpływ mediów, a także czynniki psychospołeczne[1]. Trzy ostatnie kategorie można powiązać ze współczesnym zjawiskiem kształtującym postrzeganie bezpieczeństwa w destynacji turystycznej, jakim bez wątpienia jest terroryzm. Dotyczy to w szczególności krajów uważanych z jednej strony za atrakcyjne z uwagi na swoją odmienność kulturową, z drugiej – z uwagi na odmienność aksjologiczno-normatywną, krajów często będących w opozycji do szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej. Mamy zatem do czynienia z zainteresowaniem i popytem usług turystycznych w państwach takich jak Maroko, Tunezja czy Egipt, polityką ich rządów z uwagi na znaczący udział części sektora turystycznego w produkcie krajowym brutto oraz przypadkami ataków na turystów będących uosobieniem zachodnich wzorców kulturowych, wykorzystywanych w walce systemów tożsamościowych, kulturowych, ale i politycznych.

Egzotyczne destynacje są doskonałym sposobem na zapoznanie się z inną kulturą. Operatorzy oferujący pakiety wypoczynkowe i krajoznawcze kuszą przeżyciem

[1] Szczegółowe omówienie determinantów kształtujących popyt usług turystycznych zob. w: A. Niezgoda, Popyt *turystyczny: uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, „Ekonomiczne problemy usług" 2012, nr 82, s. 11–25.

niezwykłej przygody. W takich kurortach jak Agadir, Hurghada czy Hammamet sfokusowane są wszystkie elementy obcej kultury: turysta może doświadczyć gościnności, dotknąć etniczności oraz spróbować regionalnych potraw. Jest to przy tym doskonale przygotowany spektakl, do którego turyści są zapraszani jako uczestnicy, a całość reklamowana jest jako rzeczywistość życia codziennego. Jest to jednak rzeczywistość skonstruowana na potrzeby rynku turystycznego, a bezpieczeństwo takich miejsc jest priorytetem państwa. Dla przykładu w takich kurortach egipskich jak Szarm El Skeikh czy Hurghada wstęp na plażę dla obywateli Egiptu jest reglamentowany, a w zasadzie niemożliwy. Należy zatem rozgraniczyć wpływ zjawiska terroryzmu na ogólną percepcję bezpieczeństwa w kraju jako destynacji turystycznej oraz na bezpieczeństwo w kurortach. Często w komunikatach ostrzegawczych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mimo alertów i odradzania podróży do krajów poddanych analizie w niniejszej publikacji, kurorty z tej informacji są wyłączone i określane mianem bezpiecznych. Wybór destynacji turystycznej, uzależniony od sytuacji politycznej, wpływu mediów i percepcji kupującego usługę lub organizującego podróż we własnym zakresie, będzie zatem istotną kategorią analityczną. Przywołane zaś zastrzeżenie co do kurortów nie pozostaje bez wpływu na ogólny popyt destynacji do owych krajów.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie terroryzmu jako zjawiska występującego w krajobrazie politycznym i społecznym w destynacjach wybieranych jako cel podróży przez obywateli polskich. Wybór krajów Maghrebu, tj. Maroka, Tunezji i Egiptu, został dokonany z jednej strony ze względu na zidentyfikowany problem terrorystyczny w tych krajach, z drugiej zaś jest to potwierdzony danymi ilościowymi Polskiej Izby Turystyki wybór miejsc wypoczynku Polaków. W ramach relacji jakościowo-ilościowych opisano wybrane współczesne organizacje terrorystyczne oraz islamistyczne działające na terenie poszczególnych krajów, przeanalizowano ostrzeżenia wydawane przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i dokonano egzemplifikacji wybranych zamachów terrorystycznych. Nie jest celem zaprezentowanie wszystkich organizacji terrorystycznych działających w przeszłości i współcześnie na terenach tychże państw, lecz ukazanie, że kraje te nie są wolne od tego zjawiska. Nadto w krajach odmiennych kulturowo i religijnie islamistyczne ugrupowania często mają legitymację społeczną do występowania przeciwko rządom swoich państw, próbując z czasem (osiągając, jak w przypadku Egiptu, efekt krótkotrwały czy, jak w przypadku Maroka – stan aktualny) przekształcić się w legalnie działające partie polityczne.

Terroryzm i percepcja bezpieczeństwa

Spośród ogromu definicji, których nie sposób przytoczyć[2], warto wybrać te reprezentatywne dla danej grupy. Definicje etymologiczne wskazują na źródłosłów pojęcia „terror", oznaczający „strach, grozę, trwogę", oraz „terrere" – tłumaczony jako „przerażenie". Z sanskrytu *tras* oznaczało „drżeć", choć w literaturze przedmiotu

[2] Sebastian Wojciechowski zauważa, że wpisując do wyszukiwarki Google pojęcie „terroryzm", uzyskamy ok. 4,5 mln wskazań, a w przypadku słowa *terrorism* będzie to ponad 110 mln odniesień. Liczbę istniejących definicji terroryzmu najczęściej ocenia się na 200–300. Niektóre źródła zakres ten rozszerzają jeszcze bardziej. Zob. S. Wojciechowski, *Terroryzm na początku XXI wieku. Pojęcie, istota i przyczyny zjawiska*, OW Branta, Bydgoszcz – Poznań 2001, s. 27.

poprzestano na łacińskim znaczeniu[3]. Z końcówką „-yzm" oznacza jednak pewną doktrynę polityczną. Dorobek naukowy definiujący zjawisko terroryzmu zdaje się być największy właśnie w zakresie podejmowania wysiłków wyjaśniania owego pojęcia. Mnogość nie ułatwia jednak zrozumienia, dlatego też wielu autorów sublimuje cechy wspólne definicji, zauważając, że istota terroryzmu uwidacznia się przede wszystkim w zamiarze sprawcy i w celu, do jakiego dąży. Charakteryzując zjawisko za pomocą elementów składowych poszczególnych definicji, zwraca się uwagę na następujące najważniejsze przymioty: zastosowanie przemocy i siły, polityczny charakter, strach, groźba, osiągnięcie psychologicznych rezultatów i przewidywanych reakcji, celowość, planowość, systematyczność i zorganizowane działanie, określone metody walki, strategia, taktyka, propagandowy charakter[4]. W ten sposób można odróżnić terrorystów od innych przestępców, a terroryzm od innych form przestępstw czy pozostałych negatywnie ocenianych zjawisk społecznych. Z punktu widzenia partykularnych interesów państw w walce z terroryzmem brak jednolitej i zamkniętej definicji jest korzystniejszy, gdyż pozwala elastycznie dostosowywać instrumenty walki z tym zjawiskiem. Z punktu widzenia jednostki różne poziomy subiektywnego poczucia zagrożenia i różne doświadczenia sprawiają trudność w osiągnięcia konsensusu definicyjnego. Być może stosunkowo łatwo rozmawiać o terroryzmie Polakowi z Izraelitą, Finowi z Amerykaninem, z pewnością jednak niemożliwe będzie wypracowanie wspólnej definicji opartej na obiektywnych kryteriach, jakie są bowiem te obiektywne kryteria, skoro poczucie groźby, strachu czy doświadczenie przemocy jest tak bardzo subiektywne?

Jedną z utylitarnych definicji wprowadził do stosowania w obszarze corocznego raportowania o zdarzeniach terrorystycznych Departament Stanu USA, definiując terroryzm jako „zaplanowaną, motywowaną politycznie, przemoc skierowaną wobec celów nieuczestniczących w walce, stosowaną przez subnarodowe grupy czy tajnych agentów"[5]. Do celów statystycznych i gromadzenia danych na temat incydentów terrorystycznych definicję tę implementował Departament Stanu USA. Wypełniając „kodeksowy" obowiązek, wydaje każdego roku Raport terrorystyczny (Country Raport on Terrorism).

Ostatni wydany w trakcie przygotowywania pracy raport z 2017 r. odnotowuje, że władze marokańskie w ciągu roku zakłóciły pracę wielu domniemanych komórek terrorystycznych, aresztując 186 osób i rozbijając dziewięć komórek planujących zaatakowanie szeregu celów, w tym budynków publicznych i atrakcji

---

[3] Por. W Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, WP, Warszawa 1983, s. 423.

[4] Por. np. P. Wilkinson, *Political Terrorism*, Macmillan, London 1974, s. 8–19; B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, przeł. H. Pawlikowska-Gannon, Bertelsmann Media, Warszawa 1999, s. 11–40; R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 37–49 oraz *Terroryzm*, [w:] *Konflikty współczesnego świata*, red. R. Borkowski, Kraków 2001, s. 115–120; T. Białek, *Terroryzm: manipulacja strachem*, Studio Emka, Warszawa 2005, s. 17–56; T. Hanausek, *W sprawie pojęcia współczesnego terroru*, „Problemy Kryminalistyki" 1980, nr 143, s. 30–31; M. Filar, *Terroryzm – problemy definicyjne oraz regulacje prawne w polskim prawie karnym w świetle prawa międzynarodowego i porównawczego*, [w:] *Terroryzm. Materiały z sesji naukowej. Toruń 11 kwietnia 2002 roku*, red. V. Kwiatkowska-Darul, WN UMK, Toruń 2002, s. 17–36; D. Duda, *Terroryzm islamski*, WUJ, Kraków 2002 s. 9–17.

[5] Zob. par. 22 sekcja 2565f (D) Kodeksu Stanów Zjednoczonych, http://www.law.cornell.edu/uscode/usc_sec_22_00002656---f000-.html [dostęp: 2.07.2019].

turystycznych[6]. Ryzyko działalności terrorystycznej w Tunezji w 2017 r. pozostało wysokie, w tym potencjał ataków terrorystycznych oraz przepływu broni i terrorystów z krajów sąsiadujących. W 2017 r. Al-Kaida w Islamskim Maghrebie (AQIM) i ugrupowań stowarzyszonych z ISIS kontynuowała ataki na małą skalę skierowane przeciw tunezyjskim służbom bezpieczeństwa. Tunezyjskie siły bezpieczeństwa poprawiły jednak swoją zdolność wyprzedzania działań terrorystycznych: w 2017 r. nie doszło do poważnych ataków terrorystycznych w Tunezji. Ostatni atak terrorystyczny na turystów miał miejsce 26 czerwca 2015 r., choć w 2017 r. odnotowano 3 ataki terrorystyczne na cele rządowe[7]. W 2017 r. Egipt z kolei doznał licznych śmiertelnych ataków terrorystycznych. Pomimo wysiłków rządu prezydenta Abdela Fataha Al Sisi i egipskich sił bezpieczeństwa (ESF) ataki terrorystyczne pozostały trwałe, zwłaszcza w północnym Synaju. Najbardziej znaczącym zagrożeniem były oddziały ISIS, w tym prowincja ISIS-Synaj (ISIS-SP), i odrębna grupa nazywająca siebie Państwem Islamskim Egipt (IS Egipt), podobnie jak grupy takie jak Harakat Sawa'd Misr (HASM) i Liwa al-Thawra. Przez większą część roku ataki te dotyczyły głównie egipskich pracowników ochrony; jednak 24 listopada terroryści, prawdopodobnie związani z ISIS, zabili ponad 310 cywilów w meczecie sufickim na północnym Synaju, co stanowiło najkrwawszy atak terrorystyczny w historii Egiptu[8].

Terroryzm jest zatem nieodłącznym elementem współczesnego środowiska bezpieczeństwa, choć percepcja turystów wybierających destynacje często ten element wypiera. Podmiot musi dążyć do ukonstytuowania przedmiotu poznania w drodze właściwego jego ujęcia, które uwzględnia relacje pomiędzy władzami poznawczymi a poznawanymi przedmiotami. Tym samym na bezpieczeństwo składają się dwie zasadnicze grupy elementów: subiektywne i obiektywne. Ta pierwsza ma charakter indywidualny i jest poczuciem bezpieczeństwa, czyli wewnętrznym osobistym przekonaniem, że nie ma podstaw do obaw. Drugi rodzaj jest zewnętrzny w stosunku do jednostki i oznacza brak zagrożeń dla jej życia (zdrowia, mienia). Bezpieczeństwo jest zatem złożoną strukturą składającą się psychicznych i niepsychicznych komponentów. W pewnych sytuacjach bezpieczeństwo (element obiektywny) może nie być adekwatne do poczucia bezpieczeństwa (element subiektywny). Jeśli tego braku wzajemnych relacji nie można w racjonalny sposób uzasadnić, zazwyczaj mówi się wtedy o patologii. Jej przyczyny mogą mieć podłoże w ludzkiej psychice (stany lękowe, psychozy, choroby psychiczne) bądź też w patologii i dewiacjach kultury społecznej (np. eskalacja grozy i niepewności przez media realacjonujące zdarzenia terrorystyczne w destynacjach turystycznych). Relacje zachodzące pomiędzy rzeczywistością a psychiką przekładają się na bezpieczeństwo, prowadząc do powstania czterech modelowych sytuacji stanów[9]:

---

6 *Country Reports on Terrorism 2017*, United States Department of State Publication Bureau of Counterterrorism, released September 2018, s. 148, https://www.state.gov/reports/country-reports-on--terrorism-2017 [dostęp: 30.06.2019].

7 *Ibidem*, s. 158.

8 *Ibidem*, s. 128.

9 M. Brzeziński, *Kategoria bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, red. S. Sulowski, M. Brzeziński, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2009, s. 26. Wymienione modelowe elementy zawiera teoria D. Freia w: *Sichetheit. Grubfragen der Eolpolitik*, Stuttgart,1977, s. 17–21.

- braku bezpieczeństwa – w sytuacji istnienia dużego, rzeczywistego zagrożenia, którego postrzeganie jest adekwatne;
- obsesji – nieznaczne zagrożenie postrzegane jest jako duże;
- stanu fałszywego bezpieczeństwa – poważne zagrożenie postrzegane jest jako niewielkie;
- bezpieczeństwa – zagrożenie jest nieznaczne, a jego postrzeganie prawidłowe.

Związki między subiektywnym i obiektywnym wymiarem bezpieczeństwa mają walor teoretyczny i nie muszą znajdować odzwierciedlenia w rzeczywistości. Podkreślają jedynie rolę psychologii w całościowym kształtowaniu bezpieczeństwa[10]. Związki te można wyjaśniać poprzez ekspozycję przeżyć i osobowych aspektów rozumienia bezpieczeństwa oraz uwypuklenie wątków pokazujących, jak fenomen bezpieczeństwa jest postrzegany, przeżywany, tłumaczony, wreszcie – jak jednostka się zachowuje. Bezpieczeństwo w sensie psychologicznym należy rozumieć całkowicie subiektywnie, jako interakcyjnie postrzeganą stabilność, pewność w różnorodnych układach interpersonalnych, której podstawą jest relacja jednostki z otoczeniem. Niemniej to właśnie subiektywne kreacje poprzez kryteria psychologiczne warunkują przyjęcie zagrożenia skutkującego wyborem destynacji mimo obiektywnych cech zagrożenia lub przy jego pominięciu. Subiektywne postrzeganie bezpieczeństwa związane jest również z wiedzą i doświadczeniem w kontaktach z przedstawicielami innych kultur w tym destynacji wybieranych do jako cel turystyczny[11].

W dalszej części zaprezentowane zostaną Egipt, Tunezja i Maroko jako popularne destynacje turystyczne państw Maghrebu w układzie analizy organizacji terrorystycznych, ostrzeżeń MSZ oraz studium przypadków.

Egipt

Cechą wspólną omawianych w poszczególnych państwach organizacji terrorystycznych oprócz ich politycznych celów jest przede wszystkim antagonizm wobec wzorców zachodnich (z jakimi również utożsamiani są turyści). Religijne ruchy fundamentalistyczne są współcześnie wyrazicielami fundamentalnej potrzeby tożsamości bycia muzułmanami w zmieniającym się świecie i wobec ekspansji wzorców zachodnich, bez rezygnacji z oryginalnych rysów własnej kultury po długim okresie dekadencji kulturalnej, politycznej i religijnej, naznaczonej w wielu krajach islamskich europejską dominacją kolonialną. Egipt jest przykładem narodzin jednego z takich ruchów pod szyldem Bractwa Muzułmańskiego, a postawa i poglądy Sajjida Kutba są podstawą ideologiczną nie tylko Bractwa, ale również wielu współczesnych islamistycznych organizacji terrorystycznych[12].

Poglądy głoszone na temat dżihadu przez Sajjida Kutba (1906–1966) , który w historii współczesnej myśli islamu nie tylko stał się symbolem męczennika poświęcającego

---

[10] *Ibidem*.

[11] Szerzej o percepcji zagrożenia ze strony kultury arabsko-islamskiej zob. A. Siadkowski, *Islam. Anatomia strachu*, Difin, Warszawa 2018, s. 127–133.

[12] Szerzej na temat fundamentalizmu religijnego i jego wpływu na współczesne środowisko bezpieczeństwa zob. *idem*, *Bezpieczeństwo i ochrona w cywilnej komunikacji lotniczej na przykładzie Polski, Stanów Zjednoczonych i Izraela. Studium politologiczno-prawne*, WWSP, Szczytno 2013.

życie odnowie wiary i wypracowaniu nowej etyki, ale przede wszystkim był i nadal jest ojcem wielu ugrupowań fundamentalizmu islamskiego. Sam zresztą był ideologicznym przywódcą fundamentalistycznego ugrupowania Braci Muzułmanów[13]. Znaczenie Kutba dla wypracowania ideologii radykalnego islamu politycznego jest bezsporne. Obserwując uzasadnienia zamachów terrorystycznych, można zaryzykować stwierdzenie, że ideologia dżihadu aspiruje do miana właściwego opisu rzeczywistości. W jednym z jego podstawowych dzieł *Fi zailal al Qur'an* (*W cieniu Koranu*)[14], napisanym w więzieniu, autor formułuje postulaty walki o nowy kształt islamu, która wiedzie od walki wewnętrznej poszczególnych wyznawców tej religii aż po możliwość zastosowania przemocy w sytuacji zagrożenia islamu. W ujęciu Kutba dżihad ma znaczenie podwójne: walki wewnętrznej i zewnętrznej. Zgodnie z interpretacją walki wewnętrznej dżihad staje się dla autora niezbędnym składnikiem wiary, a wszyscy muzułmanie zostają uznani za bojowników zdolnych do najwyższych poświęceń w imię Boga. Głównym zadaniem dżihadu jest upowszechnianie na ziemi dobrych uczynków w zgodzie z wiarą i jest to walka o wiele trudniejsza, gdyż wymaga ciągłego zwalczania ludzkich namiętności. W tym sensie interpretacja Kutba nie odbiega zasadniczo od klasycznej, pozytywnej oraz modernistycznej interpretacji dżihadu, będąc dla filozofa walką ofensywną, skierowaną przeciwko zachodniocywilizacyjnemu antropocentryzmowi. Jednak radykalizacja Kutba znajduje odzwierciedlenie w głoszonym przez niego poglądzie, że znikomość pozycji człowieka w obliczu wszechwładzy Boga prowadzi do możliwości zakwestionowania prawomocności aktualnej władzy z zastosowaniem przemocy włącznie. Jest to pierwsza furtka dla terroryzmu, która daje możliwość użycia siły dla sprawy religii, ponieważ stanowi ona immanentną cechę islamu, bez której religia ta nie byłaby w stanie przetrwać i rozprzestrzeniać się przez stulecia. Walka, o jakiej mówi w swoim komentarzu Kutb, ujmowana jest na płaszczyźnie duchowej i zbrojnej zarazem. Na obu płaszczyznach celem walki jest przede wszystkim zaprowadzenie określonego porządku społecznego, niekoniecznie zaś zdobycie nowych terenów.

Egzegeza Kutba koncentruje się wokół kilku kluczowych pojęć, z których prócz dżihadu zasadnicze znaczenie ma termin *dżahilijja* – ignorancja religijna. W ujęciu Kutba współczesne posłannictwo islamu jest równoznaczne z podjęciem walki z dżahilijją. Takie ustanowienie problemu przeradza się w wypowiedzenie wojny wszelkiej władzy ludzkiej, bez względu na to, jaką formę przybiera i jaki porządek przyjmuje. Walka ta musi dokonywać się w oparciu o jedno źródło, którym jest Koran, a najpełniejszych i najdoskonalszych wzorów w zakresie realizacji nakazów i zakazów dostarcza epoka Muhammada. Jak powiedziano – epoka Muhammada była czasem podbojów, głównie walki zbrojnej i szerokiej ekspansji islamu. Dlatego też w wizji Kutba nie mówi się już o samoobronie (historycznej obronie terytorium islamu – *dar al-islam*), a uciekanie się do przemocy jest oceniane jako teologicznie

[13] Zob. J. Zdanowski, *Bracia Muzułmanie i inni*, Glob, Szczecin 1986; A. Wąs, *Bracia Muzułmanie w Jordanii. Doktryna i organizacja bractwa na przełomie XX i XXI wieku*, TN KUL, Lublin 2006.

[14] Omówienie głównych postulatów walki o odnowę islamu w świetle dzieła Kutba zaczerpnięto z artykułu: J. Wroniecka, *Podstawy filozoficzne fundamentalizmu Sajjida Kutba*, [w:] *W poszukiwaniu prawdziwej wiary: współczesne ruchy odnowy religijnej w krajach pozaeuropejskich*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Semper, Warszawa 1995, s. 43–48. Zob. także: J.J.G. Jansen, *Podwójna natura fundamentalizmu islamskiego*, przeł. A. Łojek-Magdziarz, Libron, Kraków 2005, s. 71–76.

uzasadniona forma ascezy. Walka w imię Boga staje się zatem nieuchronnie świętą wojną, doświadczeniem mistycznym oraz wydarzeniem politycznym i wojskowym, a Kutb zachęca swoich zwolenników, by walczyli przede wszystkim z wrogiem wewnętrznym, którym w pierwszej kolejności będą rządy uważane za bezbożne jako wnoszące wartości całkowicie nie do pogodzenia z wiarą islamu. Al-Dżama'a Al-Islamijja Fi Misr to organizacja powstała w 1971 r. w myśl odnowy życia religijnego, wprowadzonej przez prezydenta Anwara as-Sadata w opozycji do socjalistycznego ruchu arabskiego, bezpośrednio nawiązująca do kwestii dżihadu i głoszenia wiary, wprowadzająca na kontrolowanych terenach zasady wspierania cnoty i walki z występkiem, czystości moralnej (zamykanie kin, barów) czy doktryny podatkowej wobec chrześcijańskich Koptów. Organizacja jest odpowiedzialna za kilkanaście zamachów na zachodnich turystów dokonanych w latach 1992–1997 (m.in. ostrzelanie autokaru wiozącego turystów, eksplozja bomby w kairskiej kawiarni czy zamach w Luksorze w 1997 r., w którym zginęły 62 osoby). Co ciekawe, w 2011 r. organizacja złożyła wniosek o przekształcenie ją w partię polityczną, który odrzucono nie ze względu na dokonane ataki terrorystyczne, ale niepełną zgodność podstaw ideologicznych (opartych na zasadzie wiary) z przyjętym ustawodawstwem[15]. Z kolei wezwanie do obalenia rządów widoczne jest chociażby w działalności dwóch współczesnych organizacji terrorystycznych działających na trenie Egiptu.

Harakat Sawa'd Misr (HASM) oraz Liwa al Thawra powstały odpowiednio w 2015 i 2016 r. Po obaleniu byłego prezydenta islamistów Mohameda Mursiego w 2013 r. obie grupy jako cel obrały głównie egipską policję, siły wojskowe i urzędników państwowych. HASM zagroził również atakiem na ambasadę USA w Kairze. HASM przedstawia się jako ruch nacjonalistyczny, próbujący obalić rząd egipskiego prezydenta Abdela Fattaha Al-Sisi, celuje przy tym w egipski aparat bezpieczeństwa (który opisuje jako środki reżimu), wykorzystując metody takie jak zabójstwa, ataki na konwoje i detonacje improwizowanych urządzeń wybuchowych. Na przykład 20 lipca 2017 r. HASM przyjął odpowiedzialność za atak strzelecki na konwój policyjny, w którym zginął jeden oficer, a trzech zostało rannych[16]. Chociaż związki obu grup z Bractwem Muzułmańskim podlegają dyskusji, grupy te są powszechnie uważane za odgałęzienia ruchu, który został usunięty z władzy w 2013 r. przez obecnego prezydenta Abdela Fataha Al-Sisi. Obie organizacje zostały też wpisane przez Departament Stanu USA na listę organizacji terrorystycznych[17].

Aktualnym zagrożeniem występującym nie tylko w Egipcie jest rozprzestrzeniająca się ideologia organizacji Państwo Islamskie[18] działającej w Iraku i Syrii.

---

15 K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016, s. 131–137.

16 *Government of Canada lists Harakat Sawa'd Misr (HASAM) as a terrorist entity*, 20.02.2019, Government of Canada, https://www.canada.ca/en/public-safety-canada/news/2019/02/government-of-canada-lists-harakat-sawad-misr-hasam-as-a-terrorist-entity.html [dostęp: 1.07.2019].

17 „Federal Register" 2018, Vol. 83, No. 25: *Notices*, https://www.govinfo.gov/content/pkg/FR-2018-02-06/pdf/2018-02290.pdf [dostęp: 30.06.2019].

18 Szerzej na temat organizacji Państwo Islamskie zob.: O. Wasiuta, S. Wasiuta, P. Mazur, *Państwo Islamskie ISIS. Nowa twarz ekstremizmu*, Difin, Warszawa 2018; A. Wejkszner, *Państwo Islamskie. Narodziny nowego kalifatu*, Difin, Warszawa 2016.

Już sama nazwa organizacji, której działalność jest przedmiotem zaangażowania społeczności międzynarodowej, jest przemyślną koncepcją, przywołującą prawo do tworzenia celowej, instrumentalnej struktury i instytucji politycznych opierających się na monopolu siły, przymusu i władzy. Pomimo iż korzenie organizacji sięgają Półwyspu Arabskiego, jej powiązane struktury regionalne działają także Egipcie. Islamic State-Sinai Province (ISIS-SP), grupa działająca pierwotnie jako Ansar Bayt al-Maqdis (ABM), zyskała na znaczeniu w 2011 r. po powstaniach w Egipcie (tzw. Arabskiej Wiośnie). ISIS-SP odpowiada za ataki na izraelski i egipski rząd oraz elementy bezpieczeństwa, a także na turystów w Egipcie. W listopadzie 2014 r. ABM oficjalnie ogłosił wierność ISIS. We wrześniu 2015 r. Departament Stanu zmienił oznaczenie ABM na Islamskie Państwo-Prowincja Synaj (ISIS-SP). W lutym 2014 r. ISIS-SP przyjął odpowiedzialność za ostrzelanie autobusu wycieczkowego na Półwyspie Synaj, podczas którego zabito egipskiego kierowcę i trzech turystów z Korei Południowej; atak ten był pierwszym atakiem ISIS-SP na zagranicznych turystów. 4 listopada 2015 r. ISIS-SP ogłosił nagranie audio, w którym zadeklarował odpowiedzialność za zestrzelenie rosyjskiego samolotu pasażerskiego lecącego z egipskiego kurortu Sharm el-Sheikh do Petersburga. Wszystkich 224 pasażerów i 7 członków załogi zginęło[19]. Według danych z portalu Global Terrorism Database organizacja w samym 2017 r. przeprowadziła 112 ataków terrorystycznych wymierzonych przeciw różnym celom[20].

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych na swojej stronie internetowej w dziale „Informacje dla podróżujących" zamieściło informację o wysokim zagrożeniu terroryzmem w Egipcie. Ostrożność należy zachować w szczególności w miejscach najbardziej narażonych na ataki (np. obiekty kultu religijnego, atrakcje turystyczne i budynki rządowe). Nie można wykluczyć ataków także na lotniska (w tym samoloty) oraz autobusy przewożące turystów. Obywatelom polskim, planującym wakacje w Egipcie, zaleca się wybór wyjazdów grupowych organizowanych przez certyfikowane biura podróży, posiadające własne plany zarządzania kryzysowego oraz rezydentów. Należy upewnić się, że pobyt będzie miał miejsce w strzeżonym obiekcie (posiadającym także ochronę przyległej plaży). Podróże należy ograniczyć do miejscowości turystycznych. Należy także unikać poruszania się w porze wieczornej oraz nocnej poza strefami turystycznymi oraz głównymi szlakami komunikacyjnymi. Mając na uwadze terytorialny zasięg działania i ilość ataków terrorystycznych przeprowadzonych przez ISIS-SP, należy zgodzić się z komunikatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych odradzającym wszelkich podróży:

- na Półwysep Synaj (z wyjątkiem kurortu Szarm el-Szejk);
- na Pustynię Zachodnią, w tym do rejonu oaz, a także na obszary znajdujące się przy granicy z Libią oraz przy granicy z Sudanem;
- do tzw. trójkąta Halaib (południowo-wschodniego rejonu przy granicy z Sudanem).

---

[19] Country Reports on Terrorism 2017, *Foreign Terrorist Organizations: Islamic State-Sinai Province (ISIS-SP)*, Department of State US, https://www.refworld.org/docid/5bcf1f3ec.html [dostęp: 2.07.2019].

[20] Global Terrorism Database. Country: Egypt, https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?page=2&casualties_type=&casualties_max=&country=60&count=100&expanded=no&chartype=line&chart=overtime&ob=GTDID&od=desc#results-table [dostęp: 4.07.2019].

Ponadto MSZ odradza podróże, które nie są konieczne:

- do strefy pustynnej na wschód od Doliny Nilu (z wyjątkiem głównych dróg łączących Kair bezpośrednio z miejscowościami: Ismailia, Port Said i Suez oraz ośrodkami turystycznymi położonymi nad Morzem Czerwonym: Ain Sokhna, El-Gouna, Hurghada, Safaga i Marsa Alam);
- do Delty Nilu i na wybrzeże Morza Śródziemnego (z wyjątkiem Port Saidu i Aleksandrii); uwaga: podróż z Kairu do Aleksandrii drogą inną niż autostrada Alexandria Desert Road nie jest rekomendowana;
- do Doliny Nilu pomiędzy Kairem i Luksorem (z wyjątkiem miasta Luksor) oraz pomiędzy Asuanem i granicą z Sudanem (z wyjątkiem Abu Simbel); uwaga: podróże do Luksoru, Asuanu i Abu Simbel powinny odbywać się drogą lotniczą[21].

Wydarzenia, które przetoczyły się przez kraje Meghrebu i Półwyspu Arabskiego, a określane mianem Arabskiej Wiosny, w Egipcie miała krwawy przebieg. Oprócz kwestii ekonomicznych, łączących się z ogromnym rozwarstwieniem społecznym, dodatkowym problemem jest tu konflikt koptyjsko-arabski (chrześcijańsko-muzułmański), a właściwie prześladowanie Koptów przez ludność muzułmańską. Egipską rewolucję poprzedziła fala terroru wymierzonego w Koptów. Należy też podkreślić, iż Egipt bywał postrzegany jako jeden z najbardziej liberalnych obyczajowo i religijnie krajów, co wynikało jednak z percepcji turystów przyjeżdżających do turystycznych zamkniętych resortów nad Morzem Czerwonym i na Synaju, całkowicie odseparowanych od rzeczywistego Egiptu. Tymczasem społeczeństwo egipskie należy do najbardziej konserwatywnych w świecie arabskim i stanowi bazę Bractwa Muzułmańskiego – organizacji islamistycznych fundamentalistów. Egipt pod przywództwem Hosni Mubaraka prowadził politykę prozachodnią i współpracował z Izraelem w zwalczaniu terrorystów z Hamasu, rządzących w Gazie. Należy jednak podkreślić, iż większość społeczeństwa egipskiego odnosiła się krytycznie, o ile nie wrogo, do tej polityki[22]. W efekcie rewolucji na prezydenta Egiptu wybrano kandydata Bractwa Muzułmańskiego Mohameda Mursiego, jednak po dwóch latach został on odsunięty od władzy przez establishment wojskowy. Na placu Tahrir nadal odbywały się protesty niezadowolonych Egipcjan, a obalony prezydent Hosni Mubarak został postawiony przez sądem z oficjalnym zarzutem współudziału w zabójstwie ponad 800 demonstrantów, którzy zginęli podczas masowych protestów antyrządowych w Egipcie. Mursi zmarł w Kairze w czerwcu 2019 r., a nowy prezydent zapowiada zmianę dyskursu polityki. I choć po stłumieniu rebelii Bractwa Muzułmańskiego w latach 1976–1982 w dużej mierze ograniczone zostały również wpływy tej organizacji, dyskurs polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej oraz zapewnienie bezpieczeństwa turystom pozostaje aktualnie pod znakiem zapytania, zwłaszcza w kontekście działalności antyrządowych organizacji opisanych wcześniej.

Po tych wydarzeniach nastąpił odwrót od wyboru Egiptu jako destynacji turystycznej. Trend ten zmienił się dopiero w 2017 r. Jak podaje w swoim raporcie Polska Izba Turystyki, dynamika wzrostu liczby polskich turystów wybierających Egipt na miejsce wypoczynku osiągnęła wartość 217% w stosunku do roku 2016. Egipt

---

[21] Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacje dla podróżujących: Egipt*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/egipt [dostęp: 4.07.2019].

[22] W. Repetowicz, *Arabska Wiosna – szanse i zagrożenia*, Instytut Kościuszki, Kraków 2011, s. 3.

znalazł się na 5. miejscu najchętniej wybieranych destynacji turystycznych[23] Trend ten utrzymał się także w 2018 r.[24]

Mimo powrotu Egiptu do miejsc chętnie wybieranych na wypoczynek zagrożenie terrorystyczne w Egipcie i ataki na turystów nadal są częścią krajobrazu politycznego tego kraju. 15 lipca 2017 r. uzbrojony w nóż mężczyzna wdarł się na teren ośrodka wypoczynkowego w Hurghadzie, gdzie na terenie hotelu Zahabia zabił dwie niemieckie turystki i ranił dwie inne osoby, następnie morzem przedostał się na teren sąsiedniego ośrodka Sunny Days El Palacio, gdzie ranił kolejne dwie osoby. Napastnik został obezwładniony przez personel hotelowy i przekazany policji.

Tunezja

Tunezja to kolejny kraj chętnie przez turystów wybierany na miejsce wypoczynku. Mimo iż skala ataków terrorystycznych jest mniejsza niż w Egipcie, portal Global Terrorism Database odnotował ich aż 32 w latach 2015–2017[25]. Ze zgromadzonych danych wynika, że za znaczną część tych ataków odpowiedzialne jest Państwo Islamskie oraz powiązana z nią, utworzona w marcu 2014 r., Shabab Al Tawhid, działająca siłami bojowników Ansar Asz-Sharia z Tunezji (AST). Z kolei dżihadystyczna Okba Ibn Nafaa Brigade, utworzona w 2015 r., powiązana jest z Al-Kaidą Islamskiego Maghrebu (AQIM). Trudno jednoznacznie określić powiąznia grup i organizacji terrorystycznych, jednak ideologia Państwa Islamskiego jest interesująca dla wielu utożsamiających się z nią jednostek. Szereg z nich, mimo braku formalnych powiązań, przeprowadza ataki terrorystyczne w imieniu Państwa Islamskiego. Pierwsza rewolucja, która zapoczątkowała falę Arabskiej Wiosny, odbyła się w Tunezji stosunkowo spokojnie i bezkrwawo, z uwagi na dość liberalny system polityczny i obyczajowy. Prezydent Ben Ali został obalony i uciekł z kraju, a wybory wyłoniły nową władzę. Komisja wyborcza ogłosiła, że umiarkowana partia islamistyczna Ennahda zdobyła 89 spośród 217 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym; 29 miejsc ma świecki Kongres Republiki, a 26 Partia Ludowa. Nowym premierem został wiceszef Ennahdy Hamadi Dżebali. Partia Ennahda istniała już za czasów rządów prezydenta Ben Alego, ale jej działalność w Tunezji była zakazana. Członkowie Ennahdy określają ugrupowanie jako nowoczesne i zapewniają, że nie wprowadzą w kraju szariatu i będą szanować prawa kobiet. Chociaż lider islamskiej partii Ennahda Rachid Gannouchi zapowiedział uspakajająco, że kraj nie porzuci swojego świeckiego charakteru, powrót islamu do polityki stał się faktem. Arabska Wiosna i upadek reżimu Ben Alego całkowicie przetasowały układ ruchu islamistycznego w Tunezji. Rzeczywiście, podczas rewolucji, w kontekście próżni bezpieczeństwa, setki więźniów uciekło z więzienia, w tym dżihadyści. Ponadto wkrótce po

[23] Polska Izba Turystyki, *Zagraniczne wakacje Polaków 2017*, s. 4, http://www.pit.org.pl/media/1/002/1989.pdf [dostęp: 16.06.2019].

[24] *Idem*, *Zagraniczne wakacje Polaków 2018*, s. 8, http://www.pit.org.pl/media/1/002/009/2129.pdf [dostęp: 16.06.2019].

[25] Global Terrorism Database. Country: Tunisia, https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?expanded=no&casualties_type=b&casualties_max=&start_yearonly=2015&end_yearonly=2017&dtp2=all&success=yes&country=208&ob=GTDID&od=desc&page=1&count=100#results-table [dostęp: 4.07.2019].

ustanowieniu nowego reżimu ogłoszono ogólną amnestię dla wszystkich więźniów politycznych, w tym islamistów. Nowo odrodzona partia Ennahda wezwała do wyzwolenia więźniów politycznych, w tym członków Tunezyjskiej Islamskiej Grupy Bojowej TICG i armii Asad ibn al-Furata. Ponadto władze Tunezji oszacowały w 2012 r., że około 500 z powracających islamistów odbyło szkolenie wojskowe za granicą zarówno w Afganistanie, jak i w Iraku, jednak to właśnie w nowo utworzonej organizacji Ansar Asz-Sharia z Tunezji (AST), utworzonej w kwietniu 2011 r., większość byłych dżihadystów zebrała się pod przewodnictwem Abu Iyadha Al Tounsi, współzałożyciela TICG, przemianowanej, jak już wspomniano, na Shabab Al Tawhid[26]. Mając na uwadze fluktuację kadr do nowotworzonych organizacji i wspomniane już, bardziej ideologiczne niż organizacyjne powiązania, warto opisać bazę bojowników ideologii, jaką bez wątpienia jest AST. Al Kaida Islamskiego Maghrebu zostanie natomiast omówiona w kolejnej części artykułu.

Ansar al-Szaria została założona w kwietniu 2011 r. jako grupa ideologii salaficko-dżihadystycznej, ze szczególnym naciskiem na ścisłe wdrożenie islamskiego prawa szariatu. Choć często jest uważana za najbardziej zorganizowaną grupę w tunezyjskim dżihadyzmie salafickim, wciąż ma luźną strukturę, na czele z założycielem Seifallahem Ben Hassinem, znanym jako Abu Ayadh. Ansar al-Szaria jest zborem trzech pokoleń tunezyjskich dżihadystów o różnym pochodzeniu i doświadczeniu. Pokolenie dżihadystów, którzy dołączyli do Al-Kaidy w Afganistanie lub w Europie w latach 90. i którzy zostali ekstradowani i uwięzieni w Tunezji, oraz pokolenie młodych Tunezyjczyków podejrzanych o przyłączenie się do irackiego dżihadu po inwazji USA w 2003 r. – większość z nich ma kryminalną przeszłość i doświadczenia z więzień, co wykorzystano do zorganizowania ruchu salafi-dżihadystów określany mianem Ansar al-Szaria. Najmłodsze pokolenie dołączyło do ruchu po powstaniu z 2011 r., a Ansar al-Szaria w pełni zakorzenił się w politycznym krajobrazie Tunezji, choć bardziej jako marka wyrażająca działania społeczne i ideologię dżihadystów niż jako dobrze zorganizowana organizacja. I chociaż niektórzy z dżihadystów salafickich, jacy utworzyli Ansar al-Sharia, wcześniej wierzyli w potrzebę walki zbrojnej o ustanowienie państwa islamskiego, Arabska Wiosna doprowadziła ich do zmiany taktyki i skupienia się na głoszeniu religijnej ideologii, aby przygotować grunt pod państwo islamskie. Abu Ayadh, założyciel Ansar al-Sharia, a także – w 2000 r. – współzałożyciel Tunezyjskiej Grupy Bojowej, jest doskonałym przykładem tej ewolucji. Został aresztowany w 2003 r. w Turcji i wydany Tunezji, gdzie pozostał uwięziony do stycznia 2011 r. Po upadku Ben Alego zmienił podejście i utworzył Ansar al-Sharia. Głosił przy różnych okazjach, że przemoc jest pułapką i że należy skupić się na przygotowaniu społeczeństwa do rządów islamu poprzez działalność religijną i społeczną, a nie walkę. W tym celu członkowie Ansar al-Sharia przejęli kontrolę nad meczetami, rozpowszechniali publikacje religijne i organizowali spotkania, aby propagować swe idee. Obserwatorzy zauważyli, że Ansar al-Sharia początkowo działał jako ruch społeczny młodzieży skierowany na pozbawione praw obywatelskich masy. Była połączona ideologicznie, ale nie politycznie ani operacyjnie, z międzynarodowym ruchem salafickim i dżihadystycznym, początkowo daleka od przyjęcia apokaliptycznej wizji promowanej przez

[26] Należy podkreślić, że problem powracających bojowników walczących w szeregach Państwa Islamskiego na terenach Syrii i Iraku dostrzegalny jest również w Europie.

al-Kaidę. Niektórzy członkowie rzeczywiście zaangażowali się w gwałtowne protesty, widząc w nich sposób przeciwdziałania państwu. Przykłady obejmują ataki na kino „Afric'art." za pokazanie kontrowersyjnego filmu *La Rabbi, La Sidi* (*No God, No Master*) 26 czerwca 2011 r . oraz wymierzone w ambasadę USA w proteście przeciwko amerykańskiemu filmowi oczerniającemu Proroka Mahometa z 14 września 2012 r. Inni posunęli się jeszcze dalej, zdobywając broń poza Tunezją, przyłączając się do grup dżihadystów w Syrii i Iraku lub w Tunezji, atakując siły bezpieczeństwa i świeckich polityków. Spowodowało to serię ataków na policję tunezyjską i zabójstwo dwóch polityków z opozycji[27].

Najkrwawszym zamachem ostatnich lat był ten przeprowadzony w marcu 2015 r. w Tunisie na Muzeum Bardo przez Brygadę Okba Ibn Nafaa Jihadi, powiązaną z al-Kaidą w Islamskim Maghrebie (AQIM). Atak ten doprowadził do zamordowania 24 zagranicznych turystów.

Na kolejne działania dżihadystów nie trzeba było długo czekać. W czerwcu 2015 r. 23-letni Tunezyjczyk Seifeddine Yacoubi dzięki pomocy wspólników dostał się na teren hotelu z kałasznikowem ukrytym w parasolce. Zabił 39 osób i ranił drugie tyle. Śmierć ponieśli głównie obywatele Wielkiej Brytanii. Zamachowiec zginął w wyniku działań policji. 4 lipca prezydent ogłosił trzydziestodniowy stan wyjątkowy na terenie całego kraju. Organizatorzy wypoczynku podjęli natychmiastową ewakuację turystów i przygotowali samoloty mające sprowadzić wczasowiczów do swoich krajów jeszcze przed planowym zakończeniem turnusów. Biura podróży: TUI, Itaka, Rainbow Tours, Sun & Fun Holidays postanowiły odwołać kolejne loty do Tunezji i całkowicie wycofały tę destynację ze swoich ofert. Tunezja wróciła do promowania kraju dopiero dwa lata po zamachach[28].

Polskie MSZ zaleca obywatelom polskim planującym wakacje w Tunezji wybór wyjazdów grupowych organizowanych przez zarejestrowane biura podróży, dysponujące własnymi planami zarządzania kryzysowego oraz rezydentami w Tunezji. MSZ kategorycznie odradza poruszanie się w porze wieczornej oraz nocnej poza strefami turystycznymi oraz głównymi szlakami komunikacyjnymi. MSZ odradza także przebywania w biedniejszych dzielnicach dużych miast, w tym stolicy, z uwagi na występowanie przestępczości o charakterze rabunkowym. MSZ odradza wyjazdy indywidualne oraz grupowe organizowane przez niezarejestrowane biura podróży poza miejscowości turystyczne. Należy podkreślić, że miejscowe siły bezpieczeństwa podejmują zdecydowane działania i od 2016 r. nie doszło w Tunezji do zamachu terrorystycznego wymierzonego w turystów. Niemniej jednak w ocenie MSZ zagrożenie zamachami terrorystycznymi utrzymuje się na terenie całego kraju.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odradza wszelkich podróży:

- na pogranicze tunezyjsko-algierskie;
- do Parku Narodowego Jebel Mgilla;
- do Parku Narodowego Jebel Chambi;

---

[27] G. Fahmi, H. Maddeb, *Market for Jihad. Radicalization in Tunisia*, Washington 2015, s. 7–8, https://carnegieendowment.org/files/CMEC_55_FahmiMeddeb_Tunisia_final_oct.pdf [dostęp: 6.07.2019].

[28] K. Michalczuk-Ouerghi, *Wpływ terroryzmu i islamizacji na gospodarkę turystyczną Tunezji*, „Turystyka Kulturowa" 2018, nr 6, s. 67, http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/983 [dostęp: 30.06.2019].

- na pustynię w południowej części kraju z wyjątkiem miejscowości turystycznych: Tozeur, Nafta, Douz, Matmata oraz Tatawin wraz z okolicznymi ksarami (w promieniu 20 km);
- na pogranicze tunezyjsko-libijskie.

MSZ odradza podróże, które nie są konieczne, do gubernatorstw (wilajatów): Kafsa (Gafsa), Al Kasrajn (Kasserine) oraz Sidi Bu Zajd (Sidi Bouzid), gdzie z uwagi na pogarszającą się sytuację ekonomiczną często dochodzi do manifestacji, protestów społecznych i blokad dróg. Na pozostałym terytorium Tunezji MSZ zaleca zachowanie szczególnej ostrożności, m.in. ze względu na zagrożenie terrorystyczne[29].

Pomimo sporego zagrożenia terrorystycznego i ostrzeżeń MSZ rząd Tunezji podejmuje, jak się wydaje, skuteczne wysiłki w celu przyciągnięcia turystów do tego kraju. Polska Organizacja Turystyczna odnotowała w 2018 r. dynamikę wzrostu wyboru Tunezji jako miejsca wypoczynku Polaków na poziomie 494%[30] Pomimo tak dużej dynamiki Tunezja znajduje się na 7. miejscu wybieranych w 2018 r. destynacji turystycznych, z 2,9-procentowym udziałem w rynku[31].

Maroko

Na tle Egiptu i Tunezji Maroko jawi się jako kraj niemal wolny od zagrożeń terrorystycznych. Według danych Global Terrorism Database ostatni atak terrorystyczny miał miejsce w 2015 r. w Casablance i wymierzony był w marokańską aktorkę, którą uprowadzono. Wcześniej o wiele krwawsze zamachy terrorystyczne zanotowano w 2011 r. w Marrakeszu, gdzie w restauracji zabito 17 osób, oraz w Casablance w 2003 r., kiedy zginęło 45 osób[32]. Niska liczba dokonanych zamachów nie oznacza jednak, że Maroko jest wolne od zagrożeń terrorystycznych. Stanisław Kosmynka podaje, że po wydarzeniach z 11 września 2001 r. do połowy 2017 r. na terenie Maroka zneutralizowano 168 komórek dżihadystycznych, zatrzymano prawie 3 tys. osób i uniemożliwiono realizację co najmniej 341 działań terrorystycznych o różnej skali. Dane te wskazują zatem na bezpośrednie próby rozwijania działalności operacyjnej przez nurty radykalne także i w tej części Maghrebu[33]. Szczegóły te korelują z przytoczonymi już informacjami Raportu Departamentu Stanu USA o aresztowaniu tylko w 2017 r. przez marokańskie władze 186 osób i rozbiciu 9 komórek planujących ataki. Maroko dysponuje kompleksową strategią antyterrorystyczną, która obejmuje środki bezpieczeństwa, współpracę regionalną i międzynarodową oraz, co ważne, politykę przeciwdziałania radykalizacji. Współczesne zagrożenia w Maroku wynikają nie tyle z bezpośredniego zagrożenia atakami terrorystycznymi w wymiarze

---

[29] Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacje dla podróżujących: Tunezja*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/tunezja [dostęp: 4.07.2019].

[30] Polska Izba Turystyki, Zagraniczne wakacje Polaków 2018, *op. cit*., s. 9.

[31] *Ibidem*, s. 8.

[32] Global Terrorism Database. Country: Morocco, https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?expanded=no&casualties_type=&casualties_max=&success=yes&country=136&ob=GTDID&od=desc&page=1&count=100#results-table [dostęp: 7.07.2019].

[33] S. Kosmynka, *Strategia zwalczania terroryzmu dżihadystycznego w Maroku*, „Przegląd Politologiczny" 2019, nr 1, s. 77.

takim jak np. Egipski Synaj, gdzie prowadzona jest regularna operacja kontrterrorystyczna, a raczej z relacji fundamentalizmu i radykalizmu religijnego, na które mają niewątpliwie wpływ czynniki społeczno-ekonomiczne, zjawisko przestępczości zorganizowanej (np. handel narkotykami i pozyskiwanie środków na finansowanie terroryzmu) oraz sytuacja polityczna na terenach przygranicznych z Algierią, Mauretanią i na terenach Sahary Zachodniej. Wymienione zjawiska generują konkretne problemy w społecznej rzeczywistości w postaci grup i organizacji o charakterze fundamentalistycznym, przestępczym i politycznym, przy czym każda z nich może mieć terrorystyczne powiązania albo przyjmować bezpośrednio terrorystyczną formę działania.

W pejzażu politycznym Maroka, zwłaszcza za panowania w latach 1961–1999 króla Hassana II, pojawiło się wiele organizacji charytatywnych, społecznych i religijnych o ukierunkowanej ideologii fundamentalizmu islamskiego. Jedną z nich jest Dżamat al-Adl wa-l-Ihsan (Sprawiedliwość i Dobroczynność – AWI) założona w 1987 r. przez szejka Abd as-Salama Jasina (ur. w 1928 r. w Marrakeszu), nauczyciela i sufiego. Jasin podzielał poglądy ideologiczne irańskiego przywódcy Chomeiniego, pakistańskiego Abdula Ala Maududiego oraz egipskiego Sajjida Kutba (opisanej w części dotyczącej Egiptu), zwłaszcza w aspekcie ustanowienia państwa islamskiego i sprawiedliwości społecznej na drodze zbrojnej rewolucji oraz opozycji wobec laickich rządów, uważanych za bezprawne (wobec braku oparcia w szari'acie). Zaskakująco zbieżnie podzielił losy Kutba, trafiając w 1973 r. do więzienia za otwartą krytykę Hassana II. W 1989 r. organizację zdelegalizowano, a sam Jasin trafił do aresztu domowego, by 2003 r. ponownie zostać uwięzionym za głoszenie antyrządowej propagandy[34]. Jasin, uważając, że islam nie potrzebuje modernizacji, ale każda modernizacja potrzebuje islamu, wprowadził do polityki islamistyczne hasła znane z działalności egipskiego Bractwa Muzułmańskiego, stając się również formalną partią polityczną i uzyskując w wyborach parlamentarnych w 2007 r. 46 mandatów w 325-osobowym Zgromadzeniu Narodowym.

W 2011 r. powszechne protesty związane z Arabską Wiosną wystąpiły również w Maroku, choć przybrały inny charakter. Reagując na upadek autokratycznych przywódców w Egipcie, Tunezji i Libii, ruchy marokańskie, zgromadzone pod szyldem Ruchu 20 Lutego (Harakat 20 Fevrier) – w tym Sprawiedliwość i Dobroczynność oraz Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (PJD) – wykorzystywały to zjawisko jako przyczynek do stopniowych przemian demokratycznych, wzywając do lepszego rozdziału władzy i większego wzmocnienia parlamentu, nie kwestionując bezpośrednio elementów władzy królewskiej czy wręcz ją wzmacniając – jak PJD. Muhammad VI zadziałał szybko, ogłaszając referendum w sprawie reformy konstytucyjnej, zanim protesty zdołały przerodzić się w powstania. Zmiany konstytucyjne zaproponowane przez króla przyniosły bezpośrednie wybory do parlamentu, w których zdecydowany sukces odniosła PJD. Pierwszy wywodzący się z konserwatywnego ugrupowania islamskiego premier Maroka, Abdelilah Benkirane, objął urząd już w 2011 r. Al-Adl wa-l-Ihsan wycofało się z Ruchu 20 Lutego, uważając go za zbyt świeckie ugrupowanie. Pod koniec 2013 r. demokratycznie wybrani islamiści stracili siłę w krajach takich jak Tunezja i Egipt. Upadek nieodległej Libii, gwałtowne prześladowanie islamistów w Egipcie oraz impas polityczny w Tunezji spowodowały

[34] K. Izak, *op. cit.*, s. 20–21.

wzrost rewolucyjnej niechęci wśród marokańskiej opinii publicznej, w szczególności w kontekście możliwości perturbacji na rynku usług turystycznych, który jest ekonomiczną ostoją Maroka. Rządząca koalicja PJD i przetasowania w gabinecie pozwoliły znacznie osłabionemu premierowi Benkirane'owi pozostać na stanowisku[35]. Ta powolna konsolidacja władzy królewskiej w połączeniu z tendencją spadkową dla islamistów w całym regionie stanowi kontekst dla obecnego stanu odwrotu wobec fundamentalistycznych ugrupowań takich jak AWI, choć, jak pokazują wybory w 2016 r., ponowne pierwsze miejsce umiarkowanej islamistycznej PJD i – również ponowne – obsadzenie na stanowisku premiera przedstawiciela tej partii, ruchy odnowy religijnej w Maroku nie straciły na popularności. Wydaje się jednak, że społeczeństwo marokańskie dostrzega wyraźnie korzyści w wyrażaniu i pielęgnowaniu swojej tożsamości na drodze raczej umiarkowanych reform niż radykalnych działań sięgających po narzędzia terrorystyczne. Powyższy przykład pokazuje, że umiarkowane modernistyczne ruchy islamistyczne mogą cieszyć się poparciem społeczeństwa i rządzić krajem bez skręcania na w stronę radykalizmu religijnego, skutkującego nie tylko wzrostem obaw o bezpieczeństwo turystów, ale rzeczywistymi aktami terrorystycznymi. Pokazuje również, że można skutecznie wprowadzać strategie (np. programy edukacyjne dla imamów), obniżając radykalizm i podnoszące w sposób systemowy bezpieczeństwo antyterrorystyczne.

Terroryzm jest jednak zjawiskiem transgranicznym, a ideologie przenikają w umysłach ludzi mimo granic, tak jak to się dzieje w przypadku Marokańskiego Muzułmańskiego Ugrupowania Walczącego (GICM – Grupo Islámico Combatiente Marroqui), wpisanego przez Departament Stanu USA i Unię Europejską w październiku 2002 r. na listę organizacji terrorystycznych, czy powiązanej z GICM organizacją Salafijja Dżihadijja, podejrzewaną o przeprowadzenie zamachów samobójczych w Casablance w 2003 r. O przynależność do GICM lub bliskie z nim związki podejrzewano również wielu członków komórki, która przeprowadziła zamach w Madrycie 11 marca 2004 r. GICM zostało założone przede wszystkim w celu rozbudowy logistycznego zaplecza Al-Kaidy w Afryce Północnej; powstało ok. 1998 r. i składało się w dużym stopniu z marokańskich uczestników walk w Afganistanie. Organizacyjnie GICM to luźna struktura, będąca reprezentacją podobnych ruchów salafickiego dżihadu, z licznymi autonomicznymi i niezależnymi komórkami ideologicznie powiązanymi również z Al-Kaidą Islamskiego Maghrebu (AQIM). AQIM działa w znacznej mierze na terenie Algierii i Mali, przeprowadzając liczne ataki i porwania, co doprowadziło do przeniesienia w 2008 r. słynnego rajdu Paryż–Dakar z terenów afrykańskich do Ameryki Południowej. Wydaje się jednak, że infiltracja środowiska dżihadystycznego przez marokańskie służby bezpieczeństwa, w tym liczne aresztowania, skutecznie niwelują możliwości rozwinięcia działań AQIM na terenie Maroka. Przynajmniej medialnie AQIM nie rezygnuje z zainteresowania Marokiem i prób destabilizacji sytuacji politycznej, np. publikując w sieci – przez oddział medialny AQIM Al-Andalus – wideo na temat Maroka zatytułowane *Le royaume de la corrupt et du despotisme* (*Królestwo korupcji i despotyzmu*).

---

[35] V. Sakthivel, *Al-Adl wal-Ihsan. Inside Morocco's Islamist Challenge*, Washington 2014, s. 19–20, https://www.washingtoninstitute.org/uploads/Documents/pubs/PolicyFocus135_Sakthivel_v2.pdf [dostęp: 20.06.2019].

Dużo większym problemem jest jednak liczba Marokańczyków powracających z walk w Syrii i Iraku. Z punktu widzenia psychologicznego nie ma jednoznacznej etologii faktu, że jednostka staje się terrorystą, uczestniczy, a potem się z niego wycofuje. Być może jest to ucieczka w świat świętych niewzruszonych zasad, doktryn poznawanych transcendentalnie, legitymizowanych ciągle przez grupę i odmawianych tym spoza grupy, dająca prawo do działania i wymierzania wypaczonej, zinternalizowanej „sprawiedliwości". Wywołując strach, Państwo Islamskie wykorzystuje we wszystkich swoich działaniach medialnych przekaz religijny: śmierć niewiernych, afirmacja okrucieństwa, wspaniałość objawienia koranicznego, wyrzeczenia bojowników islamu. Każde z nich ma podtekst, mający umocnić poczucie wspólnoty wśród muzułmanów dzięki wsparciu specjalistów od sunny i wykorzystaniu jej cytatów. Środki techniczne wykorzystywane do szerzenia propagandy bazują na otwartych sieciach społecznościowych takich jak Twitter, Facebook czy Justpaste, oddziałujących w skali globalnej. Państwo Islamskie korzysta również z własnego zaplecza medialnego do produkcji materiałów wideo: Al-Furqan Media Production. Wydaje też profesjonalnie przygotowane przez centrum medialne Al-Hayat broszury publikowane zazwyczaj w formacie pdf w różnych językach, którymi posługują się potencjalni dżihadyści w krajach Zachodu. Najbardzej znane z nich to „Dabiq", „Islamic State News", „Islamic State Report" czy „Dar Al-Islam" i „Rumiyah". Periodyki te zawierają nie tylko informacje o bieżącej sytuacji na terenach kontrolowanych przez Da'isz, ale również indoktrynujący przekaz mający zachęcić do wstąpienia w szeregi Państwa Islamskiego[36]. Wydaje się, że przekaz ten przynosi określony skutek: rząd marokański szacuje, że bojowników walczących w szeregach ISIS jest ponad 1600.

Wydarzenia z grudnia 2018 r. nieopodal wioski Imlil u stóp popularnego wśród turystów szczytu Jebel Toubkal pokazują, jak niebezpieczna jest propagacja dżihadystycznej ideologii Państwa Islamskiego, internalizowana przez poszczególne osoby bez systemowych powiązań z organizacją. Osoby takie określane mianem „samotnych wilków" przyjmują ideologię organizacji terrorystycznej i w jej imieniu, często bez formalnych powiązań, dokonują aktu terrorystycznego. Góry Atlasu Wysokiego są bardzo popularnym celem turystów, a wioska Imlil stanowi punkt startowy trekkingu. Autor wielokrotnie przebywał w rejonach Atlasu Wysokiego i w wiosce, nieopodal której doszło do zabójstwa dwóch młodych kobiet, Dunki i Norweżki. Kontakty z berberyjskim plemieniem Masmuda zamieszkującym ten obszar zawsze naznaczone były gościnnością i szacunkiem dla przybywającego. Mimo biedy i trudnych górskich warunków bytowych zawsze znalazła się herbata i mała przekąska. Sztywne reguły organizacji naznaczają patriarchalny model społeczny, chociaż ciekawostką może być fakt, że inaczej niż w tradycyjnej kulturze arabsko-islamskiej to kobieta ma prawo wybrać sobie męża. System kulturowo-społecznej regulacji należy jednak odnieść do immamentnych zasad regulujących stosunki międzypłciowe i role kobiety w kulturze arabsko-islamskiej. Tradycyjna kultura islamska nakazuje noszenie hidżabu, długiego i luźnego legalnego stroju, którym okrywa się muzułmanka, aby powstrzymać obcych mężczyzn od oglądania jej ciała. W relacjach społecznych kręgu arabsko-islamskiego brak zasłony jest niemalże zachętą do czynności seksualnych. W radykalnym islamie kobieta bez opieki mężczyzny wystawiona jest na zaczepki,

[36] A. Siadkowski, *Islam…*, *op. cit.*, s. 124–125.

akty seksualnego molestowania czy akty agresji. W społeczeństwie Berberów z Imlil turystyka odgrywa istotną rolę w ekonomicznym funkcjonowaniu, stając się w wielu przypadkach podstawą egzystencji. Autor podczas dotychczasowych podróży w rejony Atlasu nie spotkał się z żadnym przejawem agresji skierowanej przeciw turystom. Po zbrodni dokonanej na Skandynawkach społeczność Imlil była wstrząśnięta, wskazując na dżihadystyczny element obcy tej kulturze plemiennej. Zabójstwo kobiet było wyjątkowo brutalne: śmierć zadano przez podcięcie gardła i dekapitację, a całość uwieczniono na nagraniu, które rozpowszechniono w sieci. Zbrodni towarzyszyły okrzyki znane z innych produkcji dżihadystycznych. Przed zbrodnią w sieci pojawiło się nagranie, na którym czterech mężczyzn wygłasza uzasadnienie i motywację, przysięgając posłuszeństwo Państwu Islamskiemu. Powyższe zdarzenie uzasadnia obawy władz Maroka co do internalizacji dżihadystycznych wartości przez osoby powracające z walk w Syrii i Iraku oraz zagrożenia propagacji tych idei nawet wśród umiarkowanych islamistów, co skutkuwałoby ich radykalizacją. W związku z tą sprawą aresztowanych zostało ponad 20 osób, a władze poinformowały, że wraz z aresztowaniami udaremniły kolejne planowane zamachy na turystów.

Pomimo tego zdarzenia Maroko uważane jest za kraj bezpieczny na tle sytuacji terrorystycznej w innych państwach Afryki Północnej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych odradza wszelkie podróże na pogranicze Sahary Zachodniej z Mauretanią. Na pozostałe obszary Sahary Zachodniej i pogranicze z Algierią odradza podróże, które nie są konieczne**.** Na terenach pustynnych, szlakach turystycznych i terenach oddalonych od głównych miast istnieje zagrożenie porwaniami o charakterze terrorystycznym oraz innymi formami przemocy. Ich ofiarą mogą paść także turyści i pracownicy humanitarni. Ponadto północ Maroka (okolice Tangeru, Tetouanu, gór Rif: Kettama, Bab Beret, Al Hoceima) oraz okolice Nadoru i Oujdy na wschodzie kraju to tereny uprawy konopi indyjskich i handlu narkotykami. Turyści mogą być zmuszani do zakupu środków odurzających[37].

Sahara Zachodnia z kolei to terytorium o nieuregulowanym statusie, znajdujące się w większości pod administracją Maroka. Na jej obszarze utrzymuje się wysokie zagrożenie terroryzmem, choć motywacja zamachów wynika wprost z sytuacji politycznej. Z tym obszarem związana jest organizacja Polisario, walcząca o niepodległość i zniesienie władzy marokańskiej w Saharze Zachodniej.

Co ciekawe, w raportach Polskiej Izby Turystycznej z 2017 i 2018 r. Maroko nie znalazło się w pierwszej dziesiątce najchętniej wybieranych destynacji wypoczynku zorganizowanego przez Polaków.

Podsumowanie

Terroryzm jest zjawiskiem zagrażającym bezpieczeństwu, co, jak wskazano, stanowi jeden z ważniejszych czynników branych pod uwagę przy wyborze destynacji turystycznej. Zamachy terrorystyczne wpływają także na regres rynku turystycznego w krajach, w których występują – destynacje te zastępowane są innymi, sytuacja

[37] Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacje dla podróżujących: Maroko*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/maroko [dostęp: 2.07.2019].

ekonomiczna państw ulega pogorszeniu, ludność lokalna traci zatrudnienie. Wysiłki rządów, podejmowane w celu przywrócenia atrakcyjności danego regionu po atakach terrorystycznych, często widoczne są nie tylko w akcjach reklamowych stawiających nacisk na bezpieczeństwo, w tym zwiększoną obecność służb, ale również poprzez kompensację cen. Terroryzm zatem wpływa bezpośrednio na ekonomię danego państwa, destabilizując jego sytuację polityczną.

Państwa Maghrebu są popularnymi kierunkami turystycznymi, zwłaszcza Egipt, Tunezja i Maroko. Libia i Algieria, ze względu na swoją skomplikowaną sytuację polityczną, niedostateczną infrastrukturę i występujące wysokie zagrożenia dla bezpieczeństwa, nie są oferowane jako cel masowego wypoczynku przez tour-operatorów. Arabska wiosna przyczyniła się do wzrostu poczucia zagrożenia również w popularnych destylacjach, a odbudowa zaufania trwała średnio 4 lata. Nie oznacza to, że krajobraz polityczny pozbawiony jest obecnie zagrożeń związanych z terroryzmem.

Niniejsza praca miała na celu pokazanie, że w Egipcie, Tunezji i Maroku występują współczesne organizacje islamistyczne oparte na fundamentalizmie i przyjmujące terroryzm wobec turystów jako metodę walki politycznej. Nadto w krajach tych, odmiennych kulturowo i religijnie, islamistyczne ugrupowania często mają legitymację społeczną do występowania przeciwko rządom swoich państw, próbując z czasem (osiągając, jak w przypadku Egiptu, efekt krótkotrwały czy, jak w przypadku Maroka – stan aktualny) przekształcić się w legalnie działające partie polityczne. Identyfikacja tego zagrożenia i opisane przypadki ataków terrorystycznych korelują z ostrzeżeniami wydawanymi dla podróżujących przez polskie Ministerstw Spraw Zagranicznych. Wysiłki rządów przynoszą spodziewany efekt, co widać w dynamice trendów i statystykach Polskiej Izby Turystyki dotyczących wyboru np. Egiptu i Tunezji na miejsce wypoczynku.

Należy również pamiętać, że egzotyczne destynacje funkcjonują w ramach innych wzorców cywilizacyjnych i odmiennych systemów aksjologiczno-normatywnych. Znajomość owych zasad i sprawność poruszania się w tej odmiennej kulturze z pewnością przyczynią się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa, racjonalnych zachowań odrzucających stereotypy i uprzedzenia.

Bibliografia

Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Adam Marszałek, Toruń 2007.

Białek T., *Terroryzm: manipulacja strachem*, Studio Emka, Warszawa 2005.

Brzeziński M., *Kategoria bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, red. S. Sulowski, M. Brzeziński, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2009.

Country Reports on Terrorism 2017, United States Department of State. Publication Bureau of Counterterrorism, released September 2018, https://www.state.gov/reports/country-reports-on-terrorism-2017 [dostęp: 30.06.2019].

Duda D., *Terroryzm islamski*, WUJ, Kraków 2002.

Fahmi G., Maddeb H., *Market for Jihad. Radicalization in Tunisia*, Carnegie. Middle East Centre, Washington 2015, https://carnegieendowment.org/files/CMEC_55_FahmiMeddeb_Tunisia_final_oct.pdf [dostęp: 6.07.2019].

„Federal Register" 2018, Vol. 83, No. 25: *Notices*, https://www.govinfo.gov/content/pkg/FR-2018-02-06/pdf/2018-02290.pdf [dostęp: 30.06.2019].

Filar M., *Terroryzm – problemy definicyjne oraz regulacje prawne w polskim prawie karnym w świetle prawa międzynarodowego i porównawczego*, [w:] *Terroryzm. Materiały z sesji naukowej. Toruń, 11 kwietnia 2002 r.*, red. V. Kwiatkowska-Darul, WN UMK, Toruń 2002.

Frei D., *Sichetheit. Grubfragen der Eolpolitik*, Stuttgart 1977.

Global Terrorism Database. Country: Egypt, https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?page=2&casualties_type=&casualties_max=&country=60&count=100&expanded=no&charttype=line&chart=overtime&ob=GTDID&od=desc#results-table [dostęp: 4.07.2019].

Global Terrorism Database. Country: Morocco, https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?expanded=no&casualties_type=&casualties_max=&success=yes&country=136&ob=GTDID&od=desc&page=1&count=100#results-table [dostęp: 7.07.2019].

Global Terrorism Database. Country: Tunisia, https://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?expanded=no&casualties_type=b&casualties_max=&start_yearonly=2015&end_yearonly=2017&dtp2=all&success=yes&country=208&ob=GTDID&od=desc&page=1&count=100#results-table [dostęp: 4.07.2019].

Government of Canada lists Harakat Sawa'd Misr (HASAM) as a terrorist entity, 20.02.2019, Government of Canada, https://www.canada.ca/en/public-safety-canada/news/2019/02/government-of-canada-lists-harakat-sawad-misr-hasam-as-a-terrorist-entity.html [dostęp: 1.07.2019].

Hanausek T., *W sprawie pojęcia współczesnego terroru*, „Problemy Kryminalistyki" 1980, nr 143.

Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, przeł. H. Pawlikowska-Gannon, Bertelsmann Media, Warszawa 1999.

Izak K., *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016.

Jansen J.J.G., *Podwójna natura fundamentalizmu islamskiego*, przeł. A. Łojek-Magdziarz, Libron, Kraków 2005.

Kodeks Stanów Zjednoczonych, http://www.law.cornell.edu/uscode/usc_sec_22_00002656----f000-.html [dostęp: 2.07.2019].

Kosmynka S., *Strategia zwalczania terroryzmu dżihadystycznego w Maroku*, „Przegląd Politologiczny" 2019, nr 1.

Michalczuk-Ouerghi K., *Wpływ terroryzmu i islamizacji na gospodarkę turystyczną Tunezji*, „Turystyka Kulturowa" 2018, nr 6, http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/983 [dostęp: 30.06.2019].

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacje dla podróżujących: Egipt*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/egipt [dostęp: 4.07.2019].

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacje dla podróżujących: Maroko*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/maroko [dostęp: 2.07.2019].

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacje dla podróżujących: Tunezja*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/tunezja [dostęp: 4.07.2019].

Niezgoda A., *Popyt turystyczny: uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, „Ekonomiczne problemy usług" 2012, nr 82.

Polska Izba Turystyki, *Zagraniczne wakacje Polaków 2017*, http://www.pit.org.pl/media/1/002/1989.pdf [dostęp: 16.06.2019].

Polska Izba Turystyki, *Zagraniczne wakacje Polaków 2018*, http://www.pit.org.pl/media/1/002/009/2129.pdf [dostęp: 16.06.2019].

Repetowicz W., *Arabska Wiosna – szanse i zagrożenia*, Instytut Kościuszki, Kraków 2011.

Sakthivel V., *Al-Adl wal-Ihsan. Inside Morocco's Islamist Challenge*, Washington 2014, https://www.washingtoninstitute.org/uploads/Documents/pubs/PolicyFocus135_Sakthivel_v2.pdf [dostęp: 20.06.2019].

Siadkowski A.K., *Islam. Anatomia strachu*, Difin, Warszawa 2018.

Siadkowski A.K., *Bezpieczeństwo i ochrona w cywilnej komunikacji lotniczej na przykładzie Polski, Stanów Zjednoczonych i Izraela. Studium politologiczno-prawne*, WWSP, Szczytno 2013.

Wasiuta O., Wasiuta S., Mazur P., *Państwo Islamskie ISIS. Nowa twarz ekstremizmu*, Difin, Warszawa 2018.

Wąs A., *Bracia Muzułmanie w Jordanii. Doktryna i organizacja bractwa na przełomie XX i XXI wieku*, TN KUL, Lublin 2006.

Wejkszner A., *Państwo Islamskie. Narodziny nowego kalifatu*, Difin, Warszawa 2016.

Wilkinson P., *Political Terrorism*, Macmillan, London 1974.

Wojciechowski S., *Terroryzm na początku XXI wieku. Pojęcie, istota i przyczyny zjawiska*, OW Branta, Bydgoszcz – Poznań 2011.

Wroniecka J., *Podstawy filozoficzne fundamentalizmu Sajjida Kutba*, [w:] *W poszukiwaniu prawdziwej wiary: współczesne ruchy odnowy religijnej w krajach pozaeuropejskich*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Semper, Warszawa 1995.

Zdanowski J., *Bracia Muzułmanie i inni*, Glob, Szczecin 1986.

Zagrożenia terrorystyczne a turystyka w krajach Maghrebu

Streszczenie

Odmienne kulturowo, a jednocześnie nieodległe od Europy kraje Północnej Afryki stanowią popularny kierunek turystyczny wśród Polaków. Wprawdzie po rewolucji, jaka rozpoczęła się w Tunezji i przetoczyła niemal przez wszystkie kraje Maghrebu, Egipt i Półwysep Arabski, nastąpił czasowy spadek sprzedaży ofert względem tych destynacji turystycznych. Z uwagi jednak na znaczący udział części sektora turystycznego w produkcie krajowym brutto państw tego obszaru, rządy nie ustają w wysiłkach, aby w percepcji przyjezdnych miejsca wypoczynku uchodziły za bezpieczne. Celem niniejszej pracy jest ukazanie terroryzmu jako zjawiska występującego w krajobrazie politycznym i społecznym w destynacjach wybieranych jako cel podróży przez obywateli polskich. Wybór krajów Maghrebu, tj. Maroka, Tunezji i Egiptu, został dokonany z jednej strony ze względu na zidentyfikowany problem terrorystyczny, z drugiej zaś jest to potwierdzony danymi ilościowymi Polskiej Izby Turystyki popularny wybór miejsc wypoczynku Polaków. W ramach tych relacji jakościowo-ilościowych opisano wybrane współczesne organizacje terrorystyczne oraz islamistyczne działające na terenie poszczególnych krajów, przeanalizowano ostrzeżenia wydawane przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i dokonano egzemplifikacji wybranych zamachów terrorystycznych.

Słowa kluczowe: kraje Maghrebu, terroryzm, organizacje islamistyczne, turystyka zagraniczna

Terrorist Threats and Tourism in Maghreb Countries Abstract

The Northern African countries – culturally different and, at the same time, geographically close to Europe – are a popular holiday destination among Poles. After the Arab revolution that began in Tunisia and swept through almost all the countries of the Maghreb area, Egypt and the Arabian Peninsula, there was a temporary decline in the sale of offers to these tourist destinations. However, due to the significant share of the tourist sector in the gross domestic product of the countries in this area, the governments have not ceased in their efforts to make holidaymakers feel safe in these countries. The goal of this paper is to look at terrorism as a phenomenon that occurs in the political and social landscape in holiday destinations chosen by Poles. The Maghreb countries – i.e. Morocco, Tunisia and Egypt – have been selected for two reasons. The terrorist issue in these countries is well defined, and there is vast evidence provied by the quantitative data of the Polish Chamber of Tourism that confirms that they are popular holiday destinations for Poles. Taking these qualitative-quantitative relations into account, the paper describes selected contemporary terrorist and Islamist organisations that operate in certain countries, and includes the numerous warnings issued by the Polish Ministry of Foreign Affairs, and an exemplification of selected terrorist attacks.
Key words: Maghreb countries, terrorism, Islam organisations, foreign tourism

Terrorbedrohungen und der Tourismus in den Maghreb Zusammenfassung

Die kulturell unterschiedlichen und gleichzeitig nicht weit von Europa gelegenen Länder von Nordafrika sind ein beliebtes Reiseziel der Polen. Zwar kam es nach der Revolution, welche in Tunesien begann und über fast alle Maghreb - Staaten, Ägypten und Arabische Halbinsel zog, zum vorübergehenden Rückgang des Verkaufs der Angebote bezüglich dieser touristischen Destinationen. Aber in Anbetracht des wesentlichen Anteils der Tourismusbranche am Bruttoinlandprodukt dieses Gebiets, bemühen sich die Regierungen ununterbrochen, damit die Urlaubsziele durch die Fremden als sicher wahrgenommen werden. Das Ziel der vorliegenden Arbeit ist die Darstellung des Terrorismus als einer in der politischen und sozialen Landschaft in den von den polnischen Bürgern als Reisezielen gewählten Destinationen auftretenden Erscheinung. Es wurden die Maghreb-Staaten, d. h. Marokko, Tunesien und Ägypten gewählt, da einerseits dort terroristisches Problem identifiziert wurde, andererseits ist das ein durch die quantitativen Daten der Polnischen Kammer für Tourismus bestätigtes beliebtes Reiseziel der Polen. Im Rahmen dieser qualitativ - quantitativen Beziehungen wurden moderne terroristische und islamische, auf dem Gebiet der einzelnen Länder tätige Organisationen beschrieben, es wurden die durch das Polnische Außenministerium herausgegebenen Warnungen analysiert und ausgewählte Terroranschläge exemplifiziert.
Schlüsselwörter: Maghreb-Staaten, Terrorismus, islamistische Organisationen, Auslandstourismus

Adrian Siadkowski

Террористические угрозы и туризм в государствах Магриба
Резюме

Культурно отличающиеся, и вместе с тем не так далекие государства Северной Африки являются популярным туристическим направлением среди поляков. После революции, которая началась в Тунисе и охватила практически все государства Магриба, Египет и Аравийский полуостров, наблюдалось временное снижение продаж туров на эти туристические направления. Однако, учитывая значительную долю туристического сектора в валовом национальном продукте государств этого региона, их правительства прикладывают массу усилий, чтобы создать необходимые условия для обеспечения личной безопасности туристов. В статье рассматриваются политические и социальные аспекты терроризма в местах наиболее часто посещаемых польскими гражданами. Выбор государств Магриба, т.е. Марокко, Туниса и Египта, был сделан, с одной стороны, ввиду имеющейся там проблемы терроризма, с другой стороны – этот регион пользуется большой популярностью, как место отдыха поляков, что подтверждают статистические данные Польской палаты туризма. Имея ввиду выше сказанное, в исследовании были описаны некоторые современные террористические и исламистские организации, действующие на территории этих государств, проанализированы предупреждения для польских граждан Министерства иностранных дел и приведены примеры терактов.

Ключевые слова: государства Магриба, терроризм, исламистские организации, международный туризм

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-006

Maciej Saskowski

doktorant, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego
ORCID: 0000-0003-1611-7062

Wielkie imprezy sportowe a nowe technologie: trendy w cyberzagrożeniach

Wprowadzenie

Wyobraźmy sobie taki scenariusz: zimowe igrzyska olimpijskie w 2030 r., łyżwiarski program dowolny mężczyzn został przerwany w połowie zawodów. Kilka państw zgłasza protest, twierdząc, że nowy system punktacji elektronicznej, wykorzystujący sztuczną inteligencję do oceny wysokości skoków łyżwiarzy i liczby obrotów piruetów, błędnie ocenia zawodników. Wezwana jest firma zajmująca się cyberbezpieczeństwem, która wkrótce odkrywa najgorszy koszmar organizatorów: system został zhakowany, a wyniki – wypaczone. Czy rywalizacja zostanie wznowiona w późniejszym terminie lub ponownie oceniona przez sędziów wykorzystujących nagrania telewizyjne?

Z zakwestionowaniem wiarygodności wyników najważniejszych imprez sportowych mieliśmy do czynienia jeszcze przed erą digitalizacji. W finale gimnastycznym igrzysk olimpijskich w Sydney w 2000 r. wysokość sklepienia konia została niewłaściwie ustawiona, co spowodowało, że zawodniczki, wykonujące obroty nad przyrządem, popełniały błędy. Dopiero jeden z australijskich sportowców zauważył nieprawidłowe ustawienie. Poszkodowane zawodniczki mogły powtórzyć swój skok pod koniec zawodów; niestety, kilka kluczowych gimnastyczek, w tym faworytka Swietłana Chorkina, zdekoncentrowane, popełniły dodatkowe błędy, zaprzepaszczając szanse na olimpijki tytuł[1].

[1] E. Pells, *Gymnastics: Olympic Vault Set Too Low*, ABC News, http://abcnews.go.com/Sports/story?id=100494&page=1 [dostęp: 27.03.2019].

Jednak digitalizacja najważniejszych wydarzeń sportowych stwarza oprócz ryzyka również nowe kierunki rozwoju. Z jednej strony rośnie zagrożenie cyfrowymi oszustwami, wynikające z przenikania nowych technologii do treningu sportowców, odbioru wydarzeń sportowych przez kibiców czy wreszcie procederów, które doprowadzają m.in. do manipulacji wynikami. Wszystkie przytoczone przykłady zapewniają uatrakcyjnienie sposobu uprawiania sportu i doświadczania go, ale umożliwiają również atak na jego uczciwość. Sport już dziś jest integralną częścią systemu informatycznego, co umożliwia cyberprzestępcom zakłócanie przebiegu imprez sportowych z zacisza własnego domu.

Z drugiej strony pokusa manipulowania ważnymi wydarzeniami sportowymi może się tylko nasilać. Takie imprezy są coraz bardziej popularne i coraz bardziej zyskowne[2], a ich intratność wiąże się ze wzrostem inwestycji pieniężnych w sportowy przemysł. Przybywa sposobów, jakimi społeczeństwo, wykorzystując nowe technologie, może angażować się w sport. Szczególnym zagrożeniem jest hazard sportowy, wraz ze wzrostem popularności „zakładów bukmacherskich na żywo"[3], w przypadku których hazardziści mogą odnosić korzyści już w trakcie trwania zawodów, bez konieczności obstawiania wyniku końcowego.

Rozważmy przykład tenisa. W spotkaniach, w których jest obecna technologia Hawk-Eye (znana także jako *challenge*, „sokole oko", „jastrzębie oko" – system, który ocenia, czy piłka znajduje się na korcie tenisowym, czy poza nim), pełni okna rolę ostatecznego arbitra dla każdego gracza, który poprosi o tzw. „challange". Wyobraźmy sobie, że ten system zostałby zhakowany tak, że co piąte użycie Hawk-Eye faworyzowałoby konkretnego gracza. Kto wykryłby różnicę? Czy sprytny hazardzista byłby w stanie przewidzieć ostateczny wynik meczu? Jaką mamy pewność, czy ten rodzaj korupcji już nie istnieje? (każdy widz tenisowy z pewnością obserwował wywoływane „challange", które wyglądały gołym okiem, jakby miały być autowe, a Hawk-Eye uznawał je za prawidłowe).

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie trendów w cyberzagrożeniach[4] podczas wielkich imprez sportowych, jakimi są igrzyska olimpijskie. Jak zmieni się sport? Jakie nowe technologie wpłyną na zmiany sposobu postrzegania roli dużych wydarzeń sportowych?

W celu oceny powagi wpływu cyberataków na ważne wydarzenia sportowe artykuł rozpoczyna się określeniem zakresu ryzyka – analizą zagrożeń i ich konsekwencji. Następnie autor dokonuje przeglądu przypadków hakowania dużych wydarzeń sportowych, kategoryzując je według przyjętych ram. Wreszcie, koncentrując się na igrzyskach olimpijskich, a zwłaszcza na czterech dyscyplinach – gimnastyce, wioślarstwie, pływaniu i lekkoatletyce –omawia różne potencjalne przyszłe zagrożenia. Artykuł kończy się wnioskami autora oraz przedstawieniem propozycji metod walki z cyberzagrożeniami w sporcie.

---

2 *Coraz większe zyski MKOl, ale chętnych do organizacji igrzysk ubywa*, Interia, 30.01.2018, https://sport.interia.pl/raporty/raport-pjongczang-2018/aktualnosci/news-coraz-wieksze-zyski-mkol-ale-chetnych-do-organizacji-igrzysk,nId,2515781 [dostęp: 27.03.2019].

3 S. Stinson, *If Leagues Decide Gambling Can Help Grow Their Games, Trump Could Help Deliver*, National Post, 4.03.2017, https://nationalpost.com/sports/if-leagues-decide-gambling-can-help-grow-their-games-trump-could-help-deliver [dostęp: 27.03.2019].

4 Niniejszy artykuł nie koncentruje się na cyberbezpieczeństwie e-sportu.

Ramowe zasady pomiaru ryzyka cyberzagrożeń w sporcie

Wydaje się oczywiste, że nie wszystkie cyberzagrożenia są sobie równe. Jednak jeśli chodzi o ważne wydarzenia sportowe, nie podjęto spójnych działań mających na celu skategoryzowanie zagrożeń związanych z tego typu wydarzeniami i/lub umożliwienie odpowiednim służbom nadanie priorytetu różnym rodzajom cyberniebezpieczeństw.

W niniejszym artykule autor posługuje się techniką analizy rodzajów i skutków możliwych błędów FMEA (ang. *failure mode and effects analysis*). Metoda ta ma na celu zapobieganie skutkom wad, które mogą wystąpić w fazie projektowania oraz w fazie wytwarzania. FMEA ma trzy wymiary: 1. stopień zakłócenia lub jak poważny może być negatywny wynik; 2. występowanie lub jak prawdopodobny bądź częsty może być wynik negatywny; oraz 3. wykrywalność lub prawdopodobieństwo, że negatywny wynik nie zostanie wykryty[5]. Ramy te nie są zwykle używane do oceny zagrożeń związanych z cyberbezpieczeństwem, ale stanowią użyteczną metodę ważenia różnych incydentów cybernetycznych. Poniżej przedstawiono ramowe zasady dla pomiaru ryzyka w najważniejszych wydarzeniach sportowych.

1. Stopień zakłócenia. Ataki hakerów możemy kategoryzować na podstawie stopnia, w jakim dane cyberzagrożenie może zakłócić prawidłowy przebieg wydarzenia sportowego. Najpoważniejsze byłoby fizyczne uszkodzenie sportowców lub widzów; w takim przypadku impreza sportowa zostanie prawdopodobnie odwołana w wyniku zaistniałych poważnych obrażeń. Podobnie zniszczenia powstałe w miejscu rozgrywek sportowych mogłyby skutkować odwołaniem imprezy. Ataki na integralność wydarzenia sportowego byłyby równie poważne; ingerencja w wyniki sportowców może spowodować utratę poczucia zaufania co do uczciwości sportu. Wszystkie trzy wymienione kategorie miałyby oczywiście skutki finansowe; jednak takie szkody wiązałaby się z czysto finansowymi efektami, które nie wpływałyby na przebieg rywalizacji i infrastrukturę sportową. Ostatnia kategoria to utrata reputacji: cyberataki mogą zasiewać wątpliwości co do wiarygodności i transparentności organizacji sportowych i ich zdolności do radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych.

2. Prawdopodobieństwo wystąpienia szkodliwego zdarzenia. Ponownie różni się to znacznie w zależności od specyfiki, ale mniej więcej pokrywa się z liczbą kluczowych obszarów, którymi cyberprzestępca może manipulować, aby wpłynąć na wydarzenie sportowe. Im mniej takich obszarów wystąpienia cyberataku, tym mniejsze zagrożenie. W najmniejszym stopniu prawdopodobne są ataki terrorystyczne mające na celu wyrządzenie szkody fizycznej, ponieważ ataki fizyczne przy użyciu narzędzi cybernetycznych są stosunkowo trudne do przeprowadzenia. Nieco bardziej prawdopodobne jest zakłócenie wyniku rywalizacji sportowej, zwłaszcza że można na to wpłynąć na wiele różnych sposobów, jak choćby manipulując ocenami sędziów. Jeszcze bardziej prawdopodobne są straty finansowe, ponieważ w trakcie ważnego wydarzenia sportowego w użyciu jest wiele systemów płatniczych, w których cyberprzestępcy mogą dokonywać manipulacji. Wreszcie zagrożenia dla reputacji, ponieważ dotykają każdego aspektu ważnego wydarzenia sportowego; każdy negatywny efekt cyberataku może zaszkodzić reputacji imprezy.

---

[5] S. Wawak, B. Turek, *Analiza FMEA*, Encyklopedia Zarządzania, https://mfiles.pl/pl/index.php/Analiza_FMEA, [dostęp: 27.03.2019].

W sportach olimpijskich, o których mowa w niniejszym artykule, nasilenie i występowanie są ściśle powiązane. Im bardziej prawdopodobne, że cyberzagrożenie spowoduje znaczne szkody, tym mniejsze prawdopodobieństwo jego wystąpienia. I odwrotnie: bardziej prawdopodobne jest wystąpienie cyberzagrożeń, które mogą powodować znaczne szkody. Chociaż mogą wystąpić zagrożenia, które są zarówno bardzo prawdopodobne, jak i mogą spowodować znaczną szkodę. (Oczywiście istnieją też zagrożenia, które prawdopodobnie nie powodują szkód i które prawdopodobnie nie wystąpią, ale nie są one przedmiotem badań autora).

Jedną z głównych przyczyn współzależności stopnia zakłócenia z prawdopodobieństwem jego wystąpienia jest to, że wydarzenia sportowe od dawna są uznane za imprezy podwyższonego ryzyka i istnieją już dla nich odpowiednie protokoły bezpieczeństwa, które próbują zapobiegać zagrożeniom. Na długo przed pojawieniem się technologii cyfrowych uznano, że wydarzenia sportowe to idealny cel dla przestępców: duże tłumy, ogromne stadiony i hale nie są łatwe do ochrony. W rezultacie obiekty sportowe rozwinęły infrastrukturę – m.in. systemy do prześwietlania o zaawansowanej technologii wykorzystywane przy kontroli widzów czy bramki przy wejściach na obiekty – zapobiegającą ewentualnym katastrofalnym skutkom niebezpiecznych sytuacji. Ponieważ w świecie analogowym w grę wchodzi tych samych pięć wymienionych kategorii szkód, od szkód fizycznych do reputacyjnych – istnieje już infrastruktura, która ma im zapobiec. Dzięki temu zminimalizowano prawdopodobieństwo wystąpienia groźnych incydentów.

3. Poziom wykrywalności. Niejako dodatkową, trzecią kategorią w analizie rodzajów błędów oraz ich skutków FMEA jest wykrywalność. Niewykryty cyberatak może powodować dalsze szkody, powiększając te już powstałe. Rzadziej wykrywalne cyberprzestępstwa mogą powtarzać się (np. przez wielokrotnie wykorzystywane luki systemowe), prowadząc do wielu niepożądanych zniszczeń.

Nie każde niewykrywalne zdarzenie będzie niepokojące; mogą wystąpić małe niewykryte zakłócenia, które powodują ograniczone szkody. Brak wykrywalności może wpływać na to, jak postrzegamy szkodliwość cyberataku. Cyberprzestępstwo, które ma niską wykrywalność, może wydawać się mniej poważne w skutkach niż jest w rzeczywistości.

Przedstawione ramy stanowią przydatny sposób na ocenę, które spośród wielu cyberzagrożeń podczas trwania najważniejszych imprez sportowych powinny mieć priorytet. Ogólnie rzecz ujmując, cyberataki z najmniej tolerowanym poziomem ryzyka powinny być traktowane priorytetowo, ponieważ ich skutki mogą być większe. Co więcej, biorąc pod uwagę, że takie ataki są rzadsze, łatwiej będzie je zwalczać niż próbować zniwelować wiele różnych, rozproszonych zagrożeń.

W dalszej części artykułu, przyjmując dotychczasowe założenia, ocenie poddane zzostaną cyberzagrożenia podczas wielkich imprez sportowych. W pierwszej kolejności te znane z historii olimpizmu, a następnie możliwe przyszłe zagrożenia, wynikające z rozwoju technologii.

Współczesne cyberzagrożenia w sporcie

Wśród cyberzagrożeń występujących podczas wielkich imprez sportowych można wyróżnić cztery kategorie:

- infiltracja sportowych stron internetowych i systemów informatycznych;
- oszustwa związane z dystrybucją biletów;
- hakowanie i udostępnianie wrażliwych danych sportowca;
- ryzyko zhakowania kibiców uczestniczących w imprezie sportowej[6].

Po pierwsze: podobnie jak w przypadku każdego innego systemu podłączonego do Internetu, hakerzy mogą próbować manipulować treścią lub zakłócać funkcjonowanie witryn sportowych i systemów poczty elektronicznej. Na przykład grupa hakerów Anonymous włamała się w 2012 r. na stronę internetową Formuły 1, protestując przeciwko organizacji wyścigu Grand Prix w Królestwie Bahrajnu[7]. W 2014 r. sympatycy ISIS zaatakowali i zlikwidowali stronę internetową klubu rugby English League[8]. Celem cyberprzestępców były również organizacje, które wspierają ważne wydarzenia sportowe. Podczas Mistrzostw Świata w 2014 r. brazylijscy urzędnicy stali się ofiarami ataków phishingowych, przeprowadzonych przez tzw. „haktywistów", którzy z powodzeniem infiltrowali konta e-mailowe wielu urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych pomagających w organizacji mundialu[9]. Jednym z powtarzających się sposobów cyberataków jest wykorzystanie DDoS (ang. *distributed denial of service*, rozproszona odmowa usługi) – atak na system komputerowy lub usługę sieciową w celu uniemożliwienia działania poprzez zajęcie wszystkich wolnych zasobów, przeprowadzany równocześnie z wielu komputerów, np. brazylijskie Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej były wielokrotnie atakowane z wykorzystaniem DDoS. Hakerom udało się zlikwidować m.in. stronę internetową brazylijskiego Ministerstwa Sportu[10]. Również podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio 2016 organizatorzy walczyli o utrzymanie oficjalnej strony zawodów, która poddawana była licznym atakom DDoS[11].

---

[6] Niewiele jest tekstów w języku polskim łączących cyberbezpieczeństwo i ważne wydarzenia sportowe. Nieliczne pochodzą ze stron internetowych związanych z cyberbezpieczeństwem, np.: K. Kochetkova, *Trendy w cyberzagrożeniach podczas Igrzysk Olimpijskich*, Kaspersky Lab, 19.07.2016, https://plblog.kaspersky.com/olympic-games-2016-threats-guide/5152; *Zobacz, jakie ataki szykują hakerzy na igrzyska olimpijskie*, eGospodarka.pl, 18.02.2018, http://www.egospodarka.pl/146729,Zobacz-jakie-ataki-szykuja-hakerzy-na-igrzyska-olimpijskie,1,12,1.html; *Cyberbezpieczeństwo na międzynarodowych imprezach sportowych, takich jak Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej 2018*, itd24.pl, 18.07.2018, https://itd24.pl/quick-heal-seqrite/cyberbezpieczenstwo-na-miedzynarodowych-imprezach-sportowych-takich-jak-mistrzostwa-swiata-w-pilce-noznej-2018; *Cyberbezpieczeństwo na arenach sportowych*, 4safe.pl, 15.09.2016, http://www.4safe.pl/wiadomosci/10/cyberbezpieczenstwo_na_arenach_sportowych [dostęp do wszystkich wymienionych artykułów: 27.03.2019]. Artykuły koncentrują się na cyberatakach na infrastrukturę komputerową podczas ważnych wydarzeń sportowych, a nie – w jaki sposób cyberzagrożenia mogą wpłynąć na przebieg imprez sportowych.

[7] A. Nowak, *Anonymous zaatakowali strony Formuły 1*, „Bezpieczeństwo. Dziennik Internautów", 23.04.2012, http://di.com.pl/anonymous-zaatakowali-strony-formuly-1-44876 [dostęp: 27.03.2019].

[8] J. Hampshire, *Professional Sports Teams Are Risking a Cybersecurity Own Goal*, Infosecurity Group, 11.08.2015, https://www.infosecurity-magazine.com/opinions/professional-sports-teams [dostęp: 27.03.2019].

[9] F. Guerrini, *Brazil's World Cup of Cyber Attacks: From Street Fighting to Online Protest*, Forbes, 17.06.2014, https://www.forbes.com/sites/federicoguerrini/2014/06/17/brazils-world-cup-of-cyber-attacks-from-street-fighting-to-online-protest/#49874ca251a8 [dostęp: 27.03.2019].

[10] *Ibidem*.

[11] D. Bisson, *How A Massive 540 Gb/Sec DDoS Attack Failed to Spoil the Rio Olympics*, Tripwire, 5.09.2016, https://www.tripwire.com/state-of-security/security-data-protection/cyber-security/how-a-massive-540-gbsec-ddos-attack-failed-to-spoil-the-rio-olympics [dostęp: 27.03.2019].

Mimo ogromnej ilości ataków hakerskich podczas wielkich imprez sportowych – podczas igrzysk w Pekinie doliczano się 11–12 mln codziennych alarmów[12] – tylko kilka uznano za bezpośrednie zagrożenie. Organizatorzy Igrzysk Olimpijskich w Londynie zgłosili Głównemu Oficerowi Informacyjnemu Igrzysk sześć poważnych incydentów zagrażających bezpieczeństwu. Pięć z tych zdarzeń dotyczyło ataków DDoS lub podobnych ataków (np. zainfekowana wirusami agencja reklamowa powiązana z igrzyskami wysyłała tyle spamu, że adres IP używany przez inne agencje prasowe został zablokowany)[13].

Po drugie: cyberataki na serwisy online związane ze sprzedażą biletów, rezerwacjami, miejscami na trybunach, hotelami, usługami transportowymi oraz zamawianiem jedzenia. Pogoń kibiców za biletami na najważniejsze imprezy sportowe przyciąga uwagę spamerów, którzy dostrzegają dobrą okazję zarobienia pieniędzy kosztem łatwowiernych osób. Niektórzy fani, zaślepieni blaskiem sportowej rywalizacji, zrobią wiele, by zdobyć upragnione wejściówki. A oszuści, wykorzystując naiwność sportowych fanów, wysyłają do nich wiadomości, w których próbują przekonać ofiary, że to właśnie ich adres e-mail został wylosowany z długiej listy chętnych. Aby odebrać nagrodę, należy odpowiedzieć na e-mail, podając swoje dane osobowe i informacje o karcie kredytowej lub kliknąć zainfekowaną stronę internetową. Często sprawcy cyberprzestępstw stosują techniki oszustwa powszechnie stosowane gdzie indziej, takie jak rzekome zwycięstwo na loteriach. Podczas igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 r. oszuści wysyłali wiadomości e-mail informujące odbiorców, że wygrali loterię związaną z olimpiadą; ci, którzy uwierzyli w oszustwo, zostali poproszeni o uiszczenie „opłat manipulacyjnych”[14]. Równie ryzykowna jest odsprzedaż biletów. W 2015 r. hakerzy zamierzali przejąć sprzedaż biletów na Mistrzostwa Świata w Rugby, aby wymusić odsprzedaż na rynkach wtórnych i podnieść ceny biletów[15].

Po trzecie: ataki na pracowników i uczestników zawodów (phishing, ataki hakerskie, zdalne monitorowanie lub manipulowanie danymi, szantaż). Wrażliwe dane sportowców są cenne dla każdej federacji sportowej, przez co groźba kradzieży takich danych jest niezwykle wysoka. W 2015 r. hakerzy uzyskali dostęp do danych dotyczących wydajności czołowego kolarza Chrisa Froome’a, próbując go zdyskredytować[16]. Hakerzy wykradli również poufne dane Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) i opublikowali listy, którym olimpijczykom z Rio przyznano zwolnienie z obowiązku przyjmowania leków normalnie niedozwolonych z powodu właściwości

---

12 *Securing the 2012 Olympics*, Infosecurity Group, 19.11.2009, https://www.infosecurity-magazine.com/magazine-features/securing-the-2012-olympics [dostęp: 27.03.2019].

13 G. Burton, *How the London Olympics Dealt With Six Major Cyber Attacks*, Computing, 6.03.2013, https://www.computing.co.uk/ctg/news/2252841/howthe-london-olympics-dealt-with-six-major-cyber-attacks#comment_form [dostęp: 23.03.2019].

14 *Więcej złośliwego oprogramowania podczas Olimpiady 2012*, WebSecurity, 6.08.2012, http://websecurity.pl/tag/olimpiada [dostęp: 23.03.2019].

15 B. Rumsby, *Rugby World Cup 2015 Tickets: Cyber Criminals Plotting to Hijack Launch*, The Telegraph, 11.09.2014, http://www.telegraph.co.uk/sport/rugbyunion/rugby-world-cup/11088098/Rugby-World-Cup-2015-tickets-Cyber-criminals-plotting-to-hijack-launch.html [dostęp: 23.03.2019].

16 *Lider Tour de France zaatakowany przez hakerów!*, Fakt24, 15.07.2015, https://www.fakt.pl/sport/inne-sporty/hakerzy-przypuscili-atak-na-lider-tdf-chrisa-frooma/xexweqr [dostęp: 23.04.2019].

zwiększających wydajność organizmu[17]. Z wykradzionych tajnych dokumentów WADA wynikało, że wielu sportowców z pierwszych stron gazet miało ciche przyzwolenie na zażywanie dopingu. Hakerzy wykradli między innymi dane gimnastyczki Simon Biles oraz tenisistek Venus i Sereny Williams. Do kradzieży informacji przyznała się grupa Fancy Bears[18].

Po czwarte: fani reprezentują grupę narażoną na cyberzagrożenia podczas dużych imprez sportowych z powodu zwiększonego wykorzystania urządzeń elektronicznych, niskiego poziomu zabezpieczeń i zwiększonych pokładów kreatywności cyberprzestępców[19]. Podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi „NBC News" w swoich doniesieniach, próbowało zademonstrować łatwość, z jaką osobiste urządzenia fanów mogły być zhakowane[20]. Chociaż raport powszechnie uznano za niewykazujący luk w zabezpieczeniach igrzysk olimpijskich[21], pokazał jednak, że kibice są szczególnie narażeni na cyberprzestępstwa.

Przytoczone przykłady cyberzagrożeń charakteryzują się wspólnym motywem: uzyskanie dostępu lub kontrola nad systemami komputerowymi używanymi do przechowywania danych sportowych lub danych kibiców. Głównymi celami cyberataków są reputacja lub finanse; hakerzy albo próbują wpłynąć na wizerunek sportu, albo próbują szybko zarobić. Jedyny wyjątek: włamanie do bazy WADA i publikacja danych sportowców startujących podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio, które było nie tylko nieetyczną próbą zburzenia reputacji imprezy sportowej, ale także podważało prawdziwość osiągniętych wyników sportowych.

Warto zauważyć, że do tej pory cyberprzestępstwa nie wpłynęły znacząco na sam przebieg wydarzenia sportowego, jednak obawa przed takim aktem nie jest całkowicie bezzasadna. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r. istniało wiarygodne zagrożenie, że sieć elektryczna zostanie zhakowana, odcinając zasilanie podczas ceremonii otwarcia. Na szczęście zagrożenie było fałszywym alarmem; mimo to takie incydenty uczulają organizatorów na przyszłość[22].

Przewidywalne trendy cyberzagrożeń

Chociaż pojawiły się powszechne obawy co do roli, jaką hacking może odgrywać w przebiegu wydarzeń sportowych, przytoczony przykład londyńskich igrzysk

---

17 *Rosyjscy hakerzy wykradli dane medyczne sportsmenek z Rio*, Wprost, 13.09.2016, https://www.wprost.pl/sport/10023047/Rosyjscy-hakerzy-wykradli-dane-medyczne-sportsmenek-z-Rio.html [dostęp: 23.03.2019].

18 *Ibidem*.

19 A. Brill, S. Petreska, *Are Cyber Criminals Competing at the Olympics?*, Freedom From Fear Magazine, 24.05.2016, http://insct.syr.edu/wp-content/%20uploads/2015/05/Brill_Olympics.pdf [dostęp: 23.03.2019].

20 *Hacked within Minutes: Sochi Visitors Face Internet Minefield*, NBC News, 4.02.2014, http://www.nbcnews.com/video/nightly-news/54273832#54273832 [dostęp: 23.03.2019].

21 J.A. Kaplan, *NBC News Takes Heat over Sochi Phone Hacking Report*, Fox News, 7.02.2014, http://www.foxnews.com/tech/2014/02/07/nbc-news-takesheat-over-sochi-phone-hacking-report.html [dostęp: 23.03.2019].

22 G. Corera, The 'Cyber-Attack' Threat to London's Opening Ceremony, BBC News, 8.07.2013, http://www.bbc.com/news/uk-23195283 [dostęp: 23.03.2019].

sugeruje, że obawy te w dużej mierze dotyczą systemów cyfrowych i podstawowego sprzętu komputerowego (w tym telefonów). Eksperci do spraw bezpieczeństwa cybernetycznego obawiali się, że podczas ataku systemy te mogą zostać zniszczone lub przejęte przez niebezpieczne podmioty. Z racji, że systemy te były w dużej mierze odseparowane od przebiegu samej rywalizacji sportowców, organizatorzy wraz za służbami odpowiedzialnymi za cyberbezpieczeństwo nie martwili się, w jaki sposób hakerzy mogą wpływać na integralność wyników lub jak mogą zakłócać działanie systemów na stadionach, powodując tym samym negatywny odbiór przez kibiców sportowych.

To się zmieni – i to szybko. Rozprzestrzenianie się Internetu rzeczy (również Internetu przedmiotów, ang. *Internet of Things* – IoT) – koncepcji, wedle której jednoznacznie identyfikowalne przedmioty mogą pośrednio albo bezpośrednio gromadzić, przetwarzać lub wymieniać dane za pośrednictwem instalacji elektrycznej inteligentnej KNX lub sieci komputerowej, zmienia oblicze cyberbezpieczeństwa sportu, dodając cyfrowe wymiary tam, gdzie ich wcześniej nie było. Technologie cyfrowe są włączane w każdy aspekt rywalizacji sportowej, od systemów punktacji po monitoring sportowców, od „inteligentnych" stadionów po infrastrukturę przeznaczoną dla kibiców. Wśród trendów można wymienić:

- zwiększoną kwantyfikację systemów pomiaru wyników, wymagającą szczegółowych systemów punktacji liczbowej;
- podglądy wideo obejmujące technologię mającą ułatwić podejmowanie decyzji przez sędziów;
- zwiększone zainteresowanie gromadzeniem danych na temat wyników i treningów sportowców;
- proliferacja technologii operacyjnych na terenie obiektów sportowych: np. ogrzewanie, wentylacja, klimatyzacja, windy, oświetlenie awaryjne, sygnalizacja świetlna;
- wzrost liczby urządzeń mobilnych umożliwiających śledzenie danych;
- immersyjność – proces zanurzania albo pochłaniania kibiców sportowych przez rzeczywistość elektroniczną, w tym rzeczywistość wirtualną, ale również kamery monitorujące i drony.

Technologizacja sportu będzie trwała, a nawet przyspieszy w ciągu najbliższych kilku lat. Należy zatem zadać pytanie, w jaki sposób ruch olimpijski może przygotować się na czekające go niebezpieczeństwa związane z cyfryzacją sportu.

Metodologia badań

Dostępne rozwiązania w zakresie prognozowania przyszłych cyberzagrożeń są niewystarczające i należy poszukiwać innych metod, umożliwiających precyzyjniejsze ich przedstawienie. Kolejna część artykułu prezentuje oryginalne rozwiązanie, wykorzystujące regresję, która na podstawie kształtowania się dotychczasowych cyberzagrożeń jest w stanie z dużym prawdopodobieństwem wyznaczyć przyszłe ich trendy.

Do tego celu autor wykorzystał metodę prognozowania, w tym konkretnym przypadku – prognozowania cyberzagrożeń, które odnosi się do przewidywania prawdopodobnych sytuacji kryzysowych związanych z cyberbezpieczeństwem na podstawie

zdarzeń już wcześniej poznanych i trendów panujących w czasie teraźniejszym. Wśród wykorzystanych metod znalazł się przegląd literatury oraz obserwacje blisko 10 głównych wydarzeń sportowych. Autor niniejszego artykułu pragnie podkreślić, że nie ma na celu przewidywania przyszłości, ale raczej zilustrowanie zakresu możliwości, które mogą się kiedyś rozwinąć.

Należy zwrócić uwagę, że rodzaje incydentów hakerskich opisanych w niniejszym artykule – oszustwa biletowe, manipulacja stronami internetowymi itp. – prawdopodobnie nie zmienią się, ale ponieważ zagrożenia te są już dobrze rozpoznane, poniższa analiza koncentruje się głównie na nowych trendach cyberzagrożeń.

Analiza cyberzagrożeń wielkich imprez sportowych

Integralność fizyczna

Najpoważniejsze potencjalne cyberataki podczas dużych imprez sportowych to takie, które mogą prowadzić do obrażeń ciała widzów, sportowców, działaczy sportowych lub innych uczestników. Takie ataki są niezwykle rzadkie i często polegają na atakowaniu infrastruktury – systemów bezpieczeństwa, transportu, urządzeń medycznych – zaprojektowanej w celu ochrony życia ludzkiego.

Chociaż można sobie wyobrazić, że urządzenia cyfrowe mogą być manipulowane w celu umożliwienia fizycznego uszkodzenia ciała sportowca – na przykład skaner ciała może zostać zhakowany, żeby umożliwić terrorystom posiadającym broń wejście na teren obiektu sportowego, lub dowolny pojazd mechaniczny może być kontrolowany zdalnie w celu zranienia sportowców lub widzów – takie incydenty są mało prawdopodobne, ponieważ wymagają skomplikowanych przygotowań. Mimo to, zwłaszcza gdyby taki atak był koordynowany w wielu lokalizacjach, skutki mogą być katastrofalne.

Bardziej prawdopodobna wydaje się sytuacja, kiedy widzowie lub sportowcy mogą ponieść szkody fizyczne w wyniku zdarzeń wywołujących panikę, spowodowaną niedozwolonym naruszeniem systemu komputerowego. Na przykład podłączona do sieci tablica cyfrowa na stadionie może zostać zhakowana, żeby powiadomić fanów o zagrożeniu terrorystycznym oraz informując ich, że powinni jak najszybciej opuścić obiekt sportowy. Nawet jeśli alarm będzie fałszywy, panika, która zostanie wywołana, mogłaby spowodować obrażenia fizyczne u widzów próbujących wydostać się ze stadionu.

Warto zauważyć, że wszystkie te incydenty – atak terrorystyczny, wypadki komunikacyjne lub panika w tłumie – mogą wystąpić nawet bez interwencji technologii cyfrowej. Hakowanie polega na ingerowaniu w tradycyjne systemy bezpieczeństwa (skanery bezpieczeństwa, pojazdy mechaniczne, wyjścia awaryjne), usuwając z nich czynnik fizyczny, którym nie można było tak łatwo zmanipulować w czasach analogowych.

Integralność obiektu sportowego

Druga kategoria ataków obejmuje te, które zakłócają integralność obiektu sportowego, ale nie powodują szkód fizycznych u sportowców lub widzów. W takich

przypadkach głównym poszkodowanym jest sama impreza sportowa, ponieważ wydarzenie nie będzie mogło się odbyć zgodnie z planem.

Przede wszystkim chodzi o ataki na infrastrukturę sportową, tak jak miało to miejsce w przypadku igrzysk w Londynie; utrata zasilania przez sieć elektryczną pozostaje poważnym problemem, aczkolwiek dobrze chronionym. Inne kluczowe systemy mediów – np. ogrzewanie/chłodzenie lub instalacje wodno-kanalizacyjne – mogą również zostać naruszone w celu zakłócenia przebiegu imprezy sportowej. Wystąpienie wymienionych sposobów ataku jest możliwe już teraz, ale prawdopodobnie ich częstotliwość zwiększy się, ponieważ systemy obiektów są coraz bardziej zdigitalizowane. Oprócz tego systemy te są w wielu przypadkach kontrolowane nie przez same obiekty, ale przez zewnętrznych wykonawców. W dobrze udokumentowanym przypadku naruszenia systemu płatności TARGET (ang. *Trans European Automated Real Time Gross Settlement Express Transfer*, Transeuropejski zautomatyzowany błyskawiczny system rozrachunku brutto w czasie rzeczywistym) hakerzy uzyskali dostęp nie za pośrednictwem systemów docelowych jako takich, ale za pośrednictwem systemów jednego z ich dostawców: sprzedawcy zdalnie sterowanych systemów HVAC (ang. *Heating, Ventilation, Air Conditioning*). Ta sama firma zajmująca się inżynierią sanitarną obsługiwała igrzyska olimpijskie w Soczi[23].

Inne potencjalne zagrożenia dla infrastruktury sportowej dotyczą wykorzystania nowych technologii w aspektach wydarzeń sportowych, takich jak oglądalność przekazów telewizyjnych z zawodów, np. podczas olimpiady w Rio używano dronów z kamerą, aby zapewnić transmisję wzdłuż torów wioślarskich[24]. (Poprzednie igrzyska olimpijskie wymagały zawieszenia kabla o długości 2 tys. m, po którym przemieszczała się kamera śledząca rywalizację łodzi). Zhakowanie dronów może spowodować poważne obrażenia fizyczne u sportowców lub widzów. W chwili obecnej technologie powstrzymujące przed atakami na drony są zaledwie w fazie rozwoju[25].

Kolejnym obszarem, który ulega cyfryzacji, jest wprowadzenie możliwości zakupu biletów na obiekty sportowe przez Internet. Coraz częściej sprzedaż wejściówek jest powiązana z mechanizmami płatności online, których można dokonać na przenośnym urządzeniu elektronicznym. Pionierskie okazały się elektroniczne opaski na rękę, które umożliwiają dostęp do obiektów, na których przebiega impreza sportowa[26]. Takie systemy będą prawdopodobnie rozwijać się w ciągu najbliższych kilku lat, ponieważ ułatwiają i przyspieszają proces płatności i identyfikacji. Ponieważ

---

[23] J. Vijayan, *Target Attack Shows Danger of Remotely Accessible HVAC Systems, Computerworld*, 7.02.2014, https://www.computerworld.com/article/2487452/cybercrime-hacking/target-attack-shows-danger-of-remotely-accessible-hvac-systems.html [dostęp: 23.03.2019].

[24] J. Kanter, *Here's How the Newest Technology is Changing How We Watch the Olympics*, Business Insider, 3.08.2016, http://www.businessinsider.com/bigtv-innovations-at-rio-olympics-2016-8 [dostęp: 23.03.2019].

[25] E. Derewienko, *Systemy antydronowe coraz bardziej zaawansowane. Mają walczyć z przemytnikami*, Rynek Lotniczy, 11.09.2018, https://www.rynek-lotniczy.pl/wiadomosci/systemy-antydronowe-coraz-bardziej-zaawansowane-maja-walczyc-z-przemytnikami-4354.html [dostęp: 23.02.2019].

[26] *Chip w ręce zastąpi portfel, klucze i bilety? Chipy RFID to początek biblijnej apokalipsy?*, „Gazeta Krakowska", 14.11.2018, https://gazetakrakowska.pl/chip-w-rece-zastapi-portfel-klucze-i-bilety-chipy-rfid-to-poczatek-biblijnej-apokalipsy/ar/13664050 [dostęp: 23.03.2019].

jednak opaski, jak i inne podobne im urządzenia, konsolidują kilka potencjalnie wartościowych danych (wykorzystywanych w celu uzyskania dostępu do wydarzeń sportowych), stanowią wielką pokusę dla hakerów. Niektóre z zagrożeń są stosunkowo niewielkie; np. jeśli pojedyncza opaska zostałaby zhakowana w celu zduplikowania poświadczeń dostępu, stratę odczułby jedynie uczciwy widz, którego dostęp, z racji powtórnej próby dostania się na trybuny, mógłby zostać zablokowany. Jednak sam system obsługujący opaski może być również zhakowany w celu utrudnienia wejścia do obiektu wszystkim uczestnikom. Wystarczy wyobrazić sobie kolejkę przed ceremonią otwarcia igrzysk olimpijskich w przypadku, gdy wszystkie systemy poświadczeń dostępu jednocześnie zawiodły.

Ostanie ryzyko związane z obiektami sportowymi dotyczy systemów transportowych wykorzystywanych do przewożenia ludzi do i z miejsca imprezy. Nowoczesne samochody są coraz bardziej zdigitalizowane – w rezultacie można je hakować. Pojazdy autonomiczne – w pełni zautomatyzowane, wyposażone w technologie pozwalające systemowi wykonywać wszystkie funkcje związane z jazdą bez jakiejkolwiek interwencji ze strony człowieka, zwiększają ryzyko włamania się do systemów transportowych, głównie dlatego, że taki pojazd nie zareagowałby na zhakowane sterowanie. Zawirusowany transport, zwłaszcza gdy systemy są oparte na nielicznym zestawie dostawców, może zakłócić lub opóźnić wydarzenie sportowe. W przypadku, gdy problem z transportem dotyczy tylko kibiców, wydarzenie nadal mogłoby być rozgrywane, niestety, na podobne przeszkody mogą natrafić sportowcy, udający się na obiekty rywalizacji.

Integralność rywalizacji sportowej

Trzecia kategoria – zagrożenie cyberatakiem wpływającym na prawidłowy przebieg wydarzenia sportowego – ogranicza się do idei ruchu olimpijskiego. Czy współczesna technologia może zwiększyć prawdopodobieństwo, że w przyszłości wyniki sportowe będą kwestionowane? Poniższy fragment artykułu rozpatruje zagrożenia cybermanipulacjami w wynikach sportowych, przebiegu rywalizacji, zapisie i weryfikacji wideo oraz monitoringu sportowców.

> Pomiary sportowe i przebieg rywalizacji
>
> Sport to liczby, a liczby to wyniki pomiarów konkretnych osiągnięć w konkretnych konkurencjach. Od bezbłędnych pomiarów zależą sprawiedliwe werdykty. Natomiast bezbłędne pomiary zależą od precyzji instrumentów pomiarowych w biegach, skokach i rzutach. Mamy zatem system ogniw połączonych, w którym każde spełnia ważną funkcję. Nowe technologie zdecydowanie poprawiły parametry całego łańcucha, tworząc zupełnie nową jakość rywalizacji sportowej. Największą rolę odgrywają w dyscyplinach, w których o rezultacie decyduje zmierzony czas: pływanie, lekkoatletyka, wioślarstwo. Fotokomórki do śledzenia, który z zawodników jako pierwszy przekroczył linię mety, są coraz powszechniejsze i stanowią potencjalną lukę dla cyberprzestępców. Obecne reguły weryfikowania wyników określają, że to elektroniczny pomiar czasu jest ostatecznym, chyba że wykryje się w nim błędy[27].

[27] *FINA SWIMMING RULES 2017–2021*, Fina, ważne od 27 września 2017, https://www.fina.org/sites/default/files/2017_2021_swimming_12092017_ok_0.pdf [dostęp: 23.03.2019].

Jeszcze bardziej narażone są dyscypliny takie jak żeglarstwo czy nieolimpijskie biegi na orientację, które wykorzystują systemy GPS do monitorowania lokalizacji łodzi i zawodników[28].

Biorąc pod uwagę uważną pracę komisji skrutacyjnych zawodów oraz zapisy wideo, a także precyzyjne systemy czasowe używane w najważniejszych wydarzeniach sportowych, haker prawdopodobnie nie podjąłby się manipulowania wynikami końcowymi finałów olimpijskich. Jednak rzadziej analizowane wyniki – np. kwalifikacje do igrzysk lub zawody o mniejszej randze – mogą być łakomym kąskiem dla chociażby obstawiających w zakładach bukmacherskich.

Również dyscypliny, w których o wynikach decyduje pomiar odległości, stanowią kolejny potencjalny cel cyberataków. Weźmy pod uwagę rzut dyskiem. Chociaż historycznie odległość rzutu była mierzona za pomocą prostego sznurka lub taśmy pomiarowej, firmy takie jak FinishLynx wprowadziły laserowe systemy pomiarowe wraz z oprogramowaniem, które, jak twierdzą producenci, ma zapewnić dokładniejsze odczyty. Takie systemy pomiarowe były używane podczas mistrzostw świata[29].

RFID (ang. *Radio-frequency identification*) – technika, która wykorzystuje fale radiowe do przesyłania danych w celu identyfikacji obiektu, w chwili obecnej stanowi podstawową metodę pomiaru śledzenia wyścigów kolarskich. Chociaż do tej pory tego nie udokumentowano, należy przypuszczać, że z technologii RFID będą wkrótce korzystać konkurencje sportowe oparte na rzutach i mierzeniu odległości. Systemy używane do przesyłania i przechowywania odczytów z takich urządzeń mogą stanowić pokusę dla hakerów.

W innych sportach olimpijskich urządzenia elektroniczne nie mogą być wykorzystywane do decydowania o ostatecznych wynikach rywalizacji, niemniej jednak mogą wspierać decyzje sędziowskie, ostatecznie weryfikujące zwycięzcę. Hawk-Eye z tenisa, o którym była mowa wcześniej, jest jednym z takich przykładów. Hawk-Eye nie wskazuje zwycięzcy meczu tenisowego, ale decyduje o wyniku niektórych punktów, a gdy opinia sędziego i Hawk-Eye się różnią, decydującym będzie zapis cyfrowy.

Warto zauważyć, że również w sportach zespołowych punktacja i pomiar czasu mogą odgrywać znaczącą rolę w określaniu wyniku, np. w piłce wodnej istotnym elementem wpływającym na przebieg meczu są limity czasu posiadania piłki, których należy przestrzegać, ponieważ ich przekroczenie skutkuje rzutem karnym dla drużyny przeciwnej. Podczas igrzysk olimpijskich w 2012 r. żeńska drużyna waterpolistek Stanów Zjednoczonych błędnie wywołała przekroczenie limitu czasowego u rywalek, co doprowadziło do wskazania rzutu karnego, a w konsekwencji do dogrywki[30]. Na podobne kontrowersje narażone są inne dyscypliny wykorzystujące czas jako element

---

[28] *London 2012 Olympics: Britain's Sailors Will Be Under Same Scrutiny as Footballers During Games, Warns Sir Keith Mills*, The Telegraph, 21.02.2012, http://www.telegraph.co.uk/sport/olympics/sailing/9096214/London-2012-Olympics-Britains-sailors-will-be-under-same-scrutiny-as-footballers-during-Gameswarns-Sir-Keith-Mills.html [dostęp: 23.03.2019].

[29] LaserLynx Pro Distance Measurement, Lynx, ważne od 30 września 2017, http://www.finishlynx.com/product/event-management/laserlynx-distance-measurement/ [dostęp: 23.03.2019].

[30] B. Hamilton, *U.S. Women Overcome Coach's Error, Will Play for Water Polo Gold*, Chicago Tribune, 7.08.2012, http://articles.chicagotribune.com/2012-0807/sports/chi-us-to-play-for-gold-in-womens-water-polo-20120807_1_water-polo-gold-melissa-seidemann-adam-krikorian [dostęp: 23.03.2019].

taktyki meczu. Kto uwierzyłby trenerowi, który podczas ostatnich sekund meczu koszykarskiego powiedział, że nie nacisnął przycisku w celu wywołania przerwy w rywalizacji, skoro system elektroniczny zarejestrował, że tak zrobił?

Wreszcie, oprócz bezpośredniego wpływu na wyniki sportowe, technologia odgrywa rolę w ustalaniu, czy dany zawodnik powinien pozostać w konkurencji, czy nie. Elektroniczne połączenie bloków startowych z pistoletem startera miało ograniczyć możliwość falstartów do zera. Rozwiązanie to, niestety, budzi liczne wątpliwości, a to dlatego, że podlega ocenom mechanicznym. Ruch stopy na podstawce bloku po komendzie „Gotów" uznawany jest za falstart, chociaż sprinter nie wykonał ruchu żadną inną częścią ciała, nie sprowokował też nikogo do wcześniejszego wybiegu. W sukurs największym imprezom sportowym przyszła technologia rejestrowania falstartów[31]. Niestety, mimo że takie systemy na ogół są odłączone od Internetu w celu zmniejszenia ryzyka manipulacji, hakerzy mogą próbować je złamać i nimi manipulować w celu wywołania zbyt wczesnego startu i dyskwalifikacji.

W skokach w dal i w trójskoku najnowszym sposobem pomiarów jest system VDM (Video Distance Measurement). System odszukuje ślad w piaskownicy najbliższy linii odbicia i zarejestrowany przez aparaturę wideo. Jego zaletą jest możliwość ponownego sprawdzenia, czy odczyt był prawidłowy, czego nie zapewniał system poprzednio stosowany. Pomiar EDM (Electronic Distance Measurement), gdyż o nim mowa, nawet bez ingerencji hakerów bywa często zawodny.

Technologizacja wyników rywalizacji

W wielu przypadkach technologia nie jest stosowana do dokonywania ostatecznych pomiarów wyników rywalizacji, ale do pomocy sędziom, którzy na te wyniki mogą wpływać. Wykorzystanie technologizacji wyników na największych zawodach sportowych rośnie w zawrotnym tempie. Rozważmy przykład zdjęć z fotokomórki w lekkoatletyce: w przeciwieństwie do pływania, gdzie panel dotykowy, umieszczony na ścianie basenu, automatycznie ogłasza zwycięzcę, sędziowie w biegach lekkoatletycznych nadal zachowują kontrolę nad wynikiem. Analizie poddawane są zdjęcia z fotofiniszu, które, powtarzane i rozciągane, ujawniają, który z biegaczy torsem przekroczył linię mety. W przypadkach, gdy kilku lekkoatletów konsekwentnie ściga się na podobnym poziomie, haker może zastąpić prawdziwe zdjęcie wcześniej przygotowanym – lub całkowicie usunąć prawdziwe dane o wyścigu. Takie nieprawidłowe lub brakujące zdjęcie może zasiać wątpliwości dotyczące uznanych wyników.

Podczas zawodów pływackich igrzysk olimpijskich w Pekinie Milorad Cavic walczył z Michaelem Phelpsem. Serb przegrał minimalnie, jego federacja wniosła protest i sędziowie musieli przejrzeć dokładnie taśmę z wyścigu. Spekulacje w prasie i na blogach, kto naprawdę wygrał, trwały zdecydowanie dłużej. Aparatura jako na zwycięzcę wskazała Amerykanina, choć na zdjęciach widać, że to Cavić pierwszy dotknął ściany basenu[32]. Pływaccy notable stwierdzili wtedy: *touchpad* na ścianie basenu jest

[31] M. Jóźwik, Ślad w piaskownicy. Sędziowie tracą sporo władzy, Tygodnik TVP, 19.10.2018, https://tygodnik.tvp.pl/39479177/slad-w-piaskownicy-sedziowie-traca-sporo-wladzy [dostęp: 23.03.2019].

[32] *Cavic wyzywa Phelpsa na pojedynek 1 na 1*, Gazeta.pl, 2.08.2009, http://www.sport.pl/sport/1,65025,6886998,Cavic_wyzywa_Phelpsa_na_pojedynek_1_na_1.html [dostęp: 23.03.2019].

głównym źródłem do ustalenia zwycięzcy wyścigu, podczas gdy zdjęcia mogą być wykorzystane tylko jako materiał zapasowy[33].

Jedynym wyjątkiem od trendu korzystania z pomocy punktowych są sporty oceniane subiektywnie, takie jak gimnastyka artystyczna. Każdy układ podlega ocenie sędziów podzielonych na dwie komisje: D-technika ciała i przyboru (poprawność wykonywanych elementów) oraz E-komisja wykonania (komisja odejmuje punkty za błędy w ćwiczeniu od wyjściowych 10,00 pkt)[34]. Poza korzystaniem z prostego odtwarzania powtórek wideo, mających pomóc sędziom ocenić, w jaki sposób wykonywane są ćwiczenia, oraz systemu przewodowego służącego przesyłaniu wyników do centralnego komputera, technologia nie zmieniła znacząco sposobu oceny gimnastyki.

W ciągu następnych lat technologia może ewoluować, aby zautomatyzować obie części procesu punktacji gimnastycznej. Po pierwsze, aplikacje do analiz wideo są coraz doskonalsze i dokładniej rozróżniają różne rodzaje treści. Takie oprogramowania mogą zostać zastosowane w celu odróżnienia sekwencji ruchów gimnastyków.

Po drugie, technologie cyfrowe mogą być wykorzystywane do identyfikacji błędów zawodników; innymi słowy, mogą ocenić ćwiczenie na podstawie stopnia, w jakim ruch gimnastyczki odbiega od ideału. Sędzia gimnastyczny odejmuje punkty od oceny bazowej, na przykład za zbyt niski skok. Komputer może być lepiej ustawiony niż oko sędziego, co może być kluczowe przy porównywaniu zawodniczek. Międzynarodowa Federacja Gimnastyczna poinformowała już, że planuje wykorzystać pilotażowe oprogramowanie laserowe 3-D do wyliczania punktów podczas olimpiady w Tokio w 2020 r.[35]

Oczywiście, pojawi się wiele głosów sprzeciwu wobec wykorzystania takiego systemu. Co więcej, gimnastyka jest sportem opartym na artyzmie i (na razie) nie jest jasne, jak skomputeryzowany system punktacji mógłby to uwzględnić. Jednak zagrożenia związane z cyberbezpieczeństwem są również istotnym problemem. Ponieważ skomputeryzowany system zawierałby wiele pojedynczych matryc ruchów i kombinacji dokonywanych w bardzo krótkim czasie, haker mógłby stosunkowo łatwo zmienić niektóre wartości punktacji. Im więcej wykonywanych w krótkim czasie sekwencji ruchów, które można zmienić, tym większa szansa na manipulację i mniejsza, że jakiekolwiek zmiany zostaną wykryte.

Jeśli kwestionowane byłyby wyniki regulowane przez punktację opartą na oprogramowaniu, bardzo trudno byłoby później przywrócić zaufanie do wiarygodności systemu. W skoku przez stół gimnastyczny, nazywanym również skokiem przez konia, podczas olimpiady w Sydney w 2000 r., kiedy aparaturę ustawiono na niewłaściwą wysokość, organizatorzy potrzebowali jedynie dostosować wysokość stołu, żeby przywrócić jego właściwe ustawienie. Jednak gdyby skompromitowano

---

[33] Associated Press, *Omega Releases Official Photos of 100-Meter Butterfly Finish*, ESPN.com, 23.08.2008, http://www.espn.com/olympics/summer08/swimming/news/story?id=3550164 [dostęp: 23.03.2019].

[34] *Przepisy i regulaminy*, Polski Związek Gimnastyczny, https://pzg.pl/gimnastyka-artystyczna/przepisy-i-regulaminy/, [dostęp: 23.03.2019].

[35] J. Grassie, *3D Lasers to be Part of Gymnastics Judging at 2020 Tokyo Olympics*, NBC Olympics, 18.05.2016, http://www.nbcolympics.com/news/3-d-lasers-bepart-gymnastics-judging-2020-tokyo-olympics [dostęp: 23.03.2019].

sam elektroniczny system oceniania, prawie niemożliwe byłoby wykrycie tego, co się stało, oraz – naprawa.

Monitoring sportowca

Dotychczasowa analiza skoncentrowana była na działaniach mających na celu zmodyfikowanie wyników rywalizacji sportowej, bezpośrednio lub poprzez wpływ na decyzje sędziów. Istnieją jednak inne sposoby, gdzie brak wystarczającego bezpieczeństwa cybernetycznego może zagrozić integralności ważnych wydarzeń sportowych: ingerencja w metody poprawiania wydolności organizmów sportowców, ale również *biohacking* – sprowadzający się do traktowania ludzkiego ciała niczym urządzenia.

W dotychczas opisywanych przykładach nie został poruszony problem cyberzagrożeń, które mogłyby bezpośrednio wpłynąć na poprawę/pogorszenie wyników sportowców podczas startu na zawodach sportowych (chociaż zidentyfikowano sposoby, jakimi sportowcy mogą teoretycznie oszukiwać przy użyciu technologii, np. pływak może nosić elektroniczne urządzenie, które pomogłoby mu śledzić i utrzymywać właściwe tempo). Istnieją jednak metody, za pomocą których haker może wpływać na wyniki zawodników w samym procesie przygotowań do zawodów: manipulując suplementami spożywanymi przez sportowców, ale również szeroko rozumianą opieką medyczną.

Zautomatyzowane systemy żywieniowe stają się coraz powszechniejsze. Sportowcy, którzy starannie regulują spożycie pokarmów, zdają sobie sprawę, że ich systemy żywienia odgrywają ważną rolę w przygotowaniach do zawodów, przykładem koktajle proteinowe: Produkty te różnią się od siebie choćby ilością zawartego białka[36], dzięki czemu sportowcy mogą dostosowywać spożycie do szczegółowych specyfikacji dietetyków. Wystarczy sobie wyobrazić zhakowanie systemu dozującego składniki shake'ów proteinowych przygotowywanych dla dużych zespołów sportowców.

Zautomatyzowane systemy stwarzają niebywałą okazję dla hakerów chcących zakłócić wyniki sportowe. Hipotetyczny przykład: biegacz z alergią na gluten, każdego dnia przed treningiem spożywający koktajl proteinowy. Ekipa jego najgroźniejszego rywala włamuje się do automatycznego systemu dozowania białek, sprawiając, że gluten zostanie podany do napoju. Oszukany biegacz nie osiągnie najwyższej wydajności – i być może, w ogóle nie będzie w stanie przystąpić do rywalizacji.

Z kolei „ulepszanie" człowieka przez *biohacking*, czyli wszczepiane chipy, cyfrowe tatuaże, bioniczne protezy, a nawet modyfikacje DNA, ma prowadzić do zwiększania komfortu sportowca, poprawy jego możliwości, usuwania cielesnych defektów, a nawet do długowieczności. Nie jest to wcale nowe zjawisko – ludzie na różne sposoby hakowali swoje ciała od dawna. Zwykły człowiek ma opór przed takimi rozwiązaniami, które naruszają cielesną integralność, lecz sportowcy, dla olimpijskiej glorii, mogą być skłonni wpuścić do swoich organizmów np. nanoroboty. A te mogą w przyszłości zastąpić medycynę konwencjonalną i „usprawniać" w sposób celowany wybrane narządy. Najnowsze osiągnięcia pozwalają np. na edycję DNA. Taka technologia umożliwi modyfikację genów. Ale rodzi też liczne zagrożenia.

---

[36] E. Jed, *Weider Vending Machine Delivers Freshly Blended Protein Shakes*, Vending Times, 8.06.2015, https://www.vendingtimes.com/main/articles/5859.aspx [dostęp: 23.03.2019].

Przykład? Dwa lata temu naukowcy University of Washington w ramach eksperymentu zakodowali w nici DNA cyfrowego wirusa[37]. W ten sposób włamali się do komputera, który analizował próbkę. W przypadku wszczepianych chipów rodzi się zaś pytanie o inwigilację ich nosicieli oraz ochronę takich osób przed cyperprzestępcami. W przyszłości hakerzy będą mogli bowiem nie tylko wykradać dane z implantów, ale również wpływać na zachowanie ludzi, których mózgi czy mięśnie wspomagają wszczepione technologie.

Ryzyko finansowe

Każde z dotychczas opisanych zagrożeń, oprócz zakłócenia integralności sportu i infrastruktury, w których sport ten jest uprawiany, może mieć poważne reperkusje finansowe. Ponadto niektóre potencjalne ataki są bezpośrednio ukierunkowane na zyski finansowe. Niektóre z tych zagrożeń, takie jak fałszywe witryny internetowe i oszustwa biletowe, są już dobrze znane. Prawdopodobnie będą występować w przyszłości, ale jest mało prawdopodobne, by ich mechanizmy znacząco się zmieniły.

Można również zidentyfikować kilka innych wektorów dodatkowego ryzyka finansowego. Jednym z takich zagrożeń jest tendencja systemów elektronicznych do łączenia pożądanych aktywów w jeden system. Jednym z przykładów są skonsolidowane systemy płatności i biletowania odnotowane wcześniej. Oprócz już opisanego ryzyka takie systemy mogą być wykorzystywane do gromadzenia skomasowanych danych finansowych klientów. Ponieważ każdy uczestnik będzie musiał korzystać z opaski, na której będzie zapisany jego bilet, jeśli system zostanie zainfekowany, hakerom łatwiej będzie zbierać szczegóły płatności od wszystkich użytkowników opasek jednocześnie. Obecnie groźba cyberprzestępstwa ogranicza się do osób korzystających z elektronicznych metod płatności za bilety, a ryzyko zmienia się w zależności od rodzaju zastosowanej płatności.

Ryzyko strategiczne i reputacyjne

Ostatnim rodzajem cyberbezagrożeń jest ryzyko potencjalnie negatywnego rozgłosu w mediach: nawet bez powodowania szkód fizycznych lub finansowych hakerzy mogą negatywnie wpłynąć na wizerunek zawodów sportowych. W przypadku dużych wydarzeń jednym z istotnych obszarów zainteresowania, prowadzonym przez organizatorów polityki prestiżu, jest wizerunek imprezy wśród opinii publicznej zgromadzonej przed telewizorami. Działania hakerskie na obiektach sportowych, o ile nie są transmitowane szerzej, dotyczą osób zgromadzonych na obiekcie. Jednak możliwość dotarcia ze sportowymi emocjami do milionów ludzi w domowych zaciszach daje idei olimpijskiej ogromny zasięg. Dla przykładu, jeśli haker umieścił nieprzyzwoite treści na tablicy świetlnej stadionu, wpłynęłoby to tylko na obecnych w danym miejscu i czasie – przynajmniej, dopóki ktoś z widzów nie umieściłby ich na Twitterze.

---

[37] M. Duszczuk, *Biohacking, czyli początek ery cyborgów*, Rzeczpospolita, 25.03.2019, https://cyfrowa.rp.pl/technologie/32757-hakowanie-cial-oto-zaczyna-sie-era-cyborgow, [dostęp: 25.03.2019].

W miarę jak zmieniają się preferencje oglądania najważniejszych wydarzeń sportowych, hakerzy będą mogli wpływać na to, czego widzowie doświadczają. W niedługim czasie wirtualna rzeczywistość zapewni kolejne wspaniałe wrażenia wizualne, pozwalając widzom prawie dosłownie „wejść w buty" sportowca. Ponieważ systemy oparte na 3D umożliwiają widzom obserwację z wielu perspektyw jednocześnie, będzie bardzo trudno zorientować się, kiedy na ekranie pojawi się coś niewłaściwego. W przypadku jednego kanału telewizyjnego producent zawsze może szybko zareagować, gdy coś pójdzie nie tak; z setkami lub tysiącami symultanicznych obrazów w technologii wideo 360° wyłapanie niepożądanych treści będzie o wiele trudniejsze.

Podsumowanie

Chociaż istniejące zagrożenia bezpieczeństwa cybernetycznego – koncentrujące się głównie w kategorii ryzyka finansowego – prawdopodobnie będą się utrzymywać, pojawią się również nowe metody cyberataków. Przyszłe ataki będą trudniejsze do przeprowadzenia, ale i konsekwencje dla wydarzeń sportowych będą poważniejsze.

Jeszcze jedną kategorią ryzyka związanego z cyberzagrożeniami jest ich wykrywalność. W niektórych przypadkach hakerzy chcą, aby ich „dzieło" miało skutek natychmiastowy (tak jak w przypadku ataku przeprowadzonego podczas rozgrywek sportowych lub opublikowania skradzionych danych), lub dlatego, że w niektórych przypadkach same efekty ataku (atak terrorystyczny lub porwanie) sprawią, że odkrycie cyberataku będzie mało prawdopodobne.

Najtrudniejsze do wykrycia cyberataki koncentrują się na „integralności sportu". W miarę postępu cyfryzacji dużych dyscyplin sportowych coraz trudniej będzie stwierdzić, czy cyberatak wpłynął na wynik ważnego wydarzenia sportowego – może nawet trudniej niż wykrycie nieuczciwych transakcji finansowych. W rezultacie ilość korzyści skłaniających hakerów do cyberprzestępstw będzie rosła.

Zalecenia i wnioski

Do tej pory cyberbezpieczeństwo sportu nie było uważane za istotny temat badań naukowych. Niniejszy artykuł jest tylko wstępem do dyskusji nie tylko o cyberbezpieczeństwie największych imprez sportowych, ale również wszelkich innych masowych wydarzeń, zmieniających swój charakter z analogowych na cyfrowe.

W istocie sporty olimpijskie (i prawdopodobnie również inne wydarzenia sportowe) są narażone na niemal wszystkie typy cyberzagrożeń. Z jednej strony ważnym celem zarządzania cyberbezpieczeństwem jest minimalizacja zagrożeń, z drugiej – eliminacja ich wszystkich nie jest możliwa. W wirtualnej przestrzeni zawsze znajdą się niebezpieczne luki, a osoby odpowiedzialne za zapewnienie cyberbezpieczeństwa dużych wydarzeń sportowych będą zmuszone ustalić priorytety w przypadku wystąpienia kryzysu, aby sprostać szerokiemu zakresowi zagrożeń, przed którymi staną.

W 2016 r. eksperci z Kaspersky Lab dokładnie przeanalizowali pięć największych zagrożeń internetowych, z jakimi borykały się igrzyska w Rio[38]. Główne zagrożenia

[38] K. Kochetkova, *op. cit*.

dotyczyły: list phishingowych i fałszywych strony, zhakowanych sieci wi-fi, skimmerów kart bankomatowych oraz fałszywych bankomatów.

Dziś ta lista wyglądałaby inaczej. Niniejsze artykuł definiuje osiem kluczowych obszarów zagrożeń, które powinny mieć pierwszeństwo przed innymi ze względu na swą szkodliwość:

- hakowanie infrastruktury obiektów fizycznych;
- hakowanie systemu punktacji sportowej;
- hakowanie powtórek zapisów wideo i fotofiniszów;
- *biohacking*;
- hakowanie systemów wejść na obiekty sportowe;
- hakowanie systemu transportowego;
- hakowanie w celu ułatwienia terroryzmu lub porwania;
- hakowanie wywołujące panikę.

Co więcej, ze względu na niską wykrywalność ataki wpływające na uczciwość gry (punktacja, powtórki zapisów wideo i *biohacking*) są szczególnie warte uwagi.

Jedną z lekcji, jaką powinni odrobić organizatorzy imprez sportowych, jest potrzeba zrównoważenia szansy i ryzyka. Pokusa unowocześniania sportu poprzez nowe technologie jest ogromna, należy się jednak zastanowić, czy gra warta jest świeczki. Decyzja o przyjęciu nowej technologii, zwłaszcza gdy w grę wchodzi nieśmiertelna chwała zwycięzców igrzysk olimpijskich, powinna być zawsze podejmowana z uwzględnieniem potencjalnego ryzyka cyberbezpieczeństwa.

Czasem wystarczą proste, standardowe zabezpieczenia, jak osłony ekranów komputerów, na których wpisywane są hasła dostępu do poufnych danych. W ten sposób można uniknąć wzroku przypadkowych osób, które mogłyby włamać się do komputera. Wszystkie komputery wykorzystywane podczas wydarzeń sportowych powinny używać uwierzytelniania wieloczynnikowego w celu ograniczenia dostępu, a hasła nigdy nie powinny być wpisywane na oczach widzów.

Oficjele sportowi muszą również zadbać, aby wszelkie nowe technologie wykorzystywały komputery znajdujące się w fizycznie odizolowanych od Internetu sieciach, tzw. *air-gapped networks*. W coraz bardziej cyfrowym świecie przeżytkiem może się wydawać korzystanie z przewodów, ale to właśnie sieci przewodowe zniechęcają przestępców, którym dużo łatwiej przychodzi hakowanie sieci bezprzewodowych.

Kolejną kluczową zasadą powinna być duplikacja: każde urządzenie cyfrowe używane podczas imprezy musi mieć kopię zapasową w przypadku awarii, a odpowiednie osoby powinny zapewnić nadzór w celu sprawdzenia, czy jakakolwiek technologia cyfrowa wykorzystywana w zawodach sportowych daje rzetelny wynik. Proste, manualne stopery powinny być wykorzystywane jako uzupełnienie elektronicznych pomiarów. Zdjęcia fotofiniszów powinny być sprawdzane przez sędziów, a nie tylko przez komputer. Dane wprowadzane do elektronicznych systemów umożliwiających rozstrzygnięcie kontrowersyjnych punktów, takich jak Hawk-Eye, powinny być walidowane pod kątem dokładności. Choć duplikowanie może się wydawać niepotrzebnym procesem – w ogromnej większości przypadków sprzęt cyfrowy okaże się wystarczający – będzie idealnym rozwiązaniem w przypadku wystąpienia cyberzagrożeń kwestionujących uczciwość rywalizacji sportowej.

Cyberbezpieczeństwo jest często postrzegane wyłącznie jako domena specjalistów IT. Jednak każda osoba – od sprzedawców biletów, elektryków, trenerów,

kierowników obiektów, po widzów – ma do odegrania ważną rolę w zachowaniu cyberbezpieczeństwa podczas imprezy sportowej. Wszyscy są narażeni są na potencjalne ryzyko związane z awarią systemów cyfrowych . Każdy uczestnik imprezy sportowej – czy to aktywny, czy bierny – powinien poszerzyć wiedzę na temat tego, kogo dotyczy cyberbezpieczeństwo najważniejszych wydarzeń sportowych. Idąc tym tropem – cyberbezpieczeństwo dotyczy prawdopodobnie wszystkich.

Bibliografia

Associated Press, *Omega Releases Official Photos of 100-Meter Butterfly Finish*, ESPN.com, 23.08.2008, http://www.espn.com/olympics/summer08/swimming/news/story?id=3550164 [dostęp: 23.03.2019].

Bisson D., *How A Massive 540 Gb/Sec DDoS Attack Failed to Spoil the Rio Olympics*, Tripwire, 5.09.2016, https://www.tripwire.com/state-of-security/security-data-protection/cyber-security/how-a-massive-540-gbsec-ddos-attack-failed-to-spoil-the-rio-olympics/ [dostęp: 27.03.2019].

Brill A., Petreska S., *Are Cyber Criminals Competing at the Olympics?*, Freedom From Fear Magazine, 24.05.2016, http://insct.syr.edu/wp-content/%20uploads/2015/05/Brill_Olympics.pdf [dostęp: 23.03.2019].

Burton ZG., *How the London Olympics Dealt With Six Major Cyber Attacks*, Computing, 6.03.2013, https://www.computing.co.uk/ctg/news/2252841/howthe-london-olympics-dealt-with-six-major-cyber-attacks#comment_form [dostęp: 23.03.2019].

Cavic wyzywa Phelpsa na pojedynek 1 na 1, Gazeta.pl, 2.08.2009, http://www.sport.pl/sport/1,65025,6886998,Cavic_wyzywa_Phelpsa_na_pojedynek_1_na_1.html [dostęp: 23.03.2019].

Chip w ręce zastąpi portfel, klucze i bilety? Chipy RFID to początek biblijnej apokalipsy?, „Gazeta Krakowska", 14.11.2018, https://gazetakrakowska.pl/chip-w-rece-zastapi-portfel-klucze-i-bilety-chipy-rfid-to-poczatek-biblijnej-apokalipsy/ar/13664050 [dostęp: 23.03.2019].

Corera G., The 'Cyber-Attack' Threat to London's Opening Ceremony, BBC News, 8.07.2013, http://www.bbc.com/news/uk-23195283 [dostęp: 23.03.2019].

Cyberbezpieczeństwo na arenach sportowych, 4safe.pl, 15.09.2016, http://www.4safe.pl/wiadomosci/10/cyberbezpieczenstwo_na_arenach_sportowych [dostęp: 27.03.2019].

Cyberbezpieczeństwo na międzynarodowych imprezach sportowych, takich jak Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej 2018, itd24.pl, 18.07.2018, https://itd24.pl/quick-heal-seqrite/cyberbezpieczenstwo-na-miedzynarodowych-imprezach-sportowych-takich-jak-mistrzostwa-swiata-w-pilce-noznej-2018/ [dostęp: 27.03.2019].

Derewienko E., *Systemy antydronowe coraz bardziej zaawansowane. Mają walczyć z przemytnikami*, Rynek Lotniczy, 11.09.2018, https://www.rynek-lotniczy.pl/wiadomosci/systemy-antydronowe-coraz-bardziej-zaawansowane-maja-walczyc-z-przemytnikami-4354.html [dostęp: 23.02.2019].

Duszczuk M., *Biohacking, czyli początek ery cyborgów*, Rzeczpospolita, 25.03.2019, https://cyfrowa.rp.pl/technologie/32757-hakowanie-cial-oto-zaczyna-sie-era-cyborgow, [dostęp: 25.03.2019].

Grassie J., *3D Lasers to be Part of Gymnastics Judging at 2020 Tokyo Olympics*, NBC Olympics, 18.05.2016, http://www.nbcolympics.com/news/3-d-lasers-bepart-gymnastics-judging-2020-tokyo-olympics [dostęp: 23.03.2019].

Guerrini F., *Brazil's World Cup of Cyber Attacks: From Street Fighting to Online Protest*, Forbes, 17.06.2014, https://www.forbes.com/sites/federicoguerrini/2014/06/17/brazils-world-cup-of-cyber-attacks-from-street-fighting-to-online-protest/#49874ca251a8 [dostęp: 27.03.2019].

Hacked within Minutes: Sochi Visitors Face Internet Minefield, NBC News, 4.02.2014, http://www.nbcnews.com/video/nightly-news/54273832#54273832 [dostęp: 23.03.2019].

Hamilton B., *U.S. Women Overcome Coach's Error, Will Play for Water Polo Gold*, Chicago Tribune, 7.08.2012, http://articles.chicagotribune.com/2012-0807/sports/chi-us-to-play--for-gold-in-womens-water-polo-20120807_1_water-polo-gold-melissa-seidemann--adam-krikorian [dostęp: 23.03.2019].

Hampshire J., *Professional Sports Teams Are Risking a Cybersecurity Own Goal*, Infosecurity Group, 11.08.2015, https://www.infosecurity-magazine.com/opinions/professional--sports-teams/ [dostęp: 27.03.2019].

Jed E., *Weider Vending Machine Delivers Freshly Blended Protein Shakes*, Vending Times, 8.06.2015, https://www.vendingtimes.com/main/articles/5859.aspx [dostęp: 23.03.2019].

Jóźwik M., *Ślad w piaskownicy. Sędziowie tracą sporo władzy*, Tygodnik TVP, 19.10.2018, https://tygodnik.tvp.pl/39479177/slad-w-piaskownicy-sedziowie-traca-sporo-wladzy [dostęp: 23.03.2019].

Kanter J., *Here's How the Newest Technology is Changing How We Watch the Olympics*, Business Insider, 3.08.2016, http://www.businessinsider.com/bigtv-innovations-at-rio-olympics-2016-8 [dostęp: 23.03.2019].

Kaplan J.A., *NBC News Takes Heat over Sochi Phone Hacking Report*, Fox News, 7.02.2014, http://www.foxnews.com/tech/2014/02/07/nbc-news-takesheat-over-sochi-phone-hacking-report.html [dostęp: 23.03.2019].

Kochetkova K., *Trendy w cyberzagrożeniach podczas Igrzysk Olimpijskich*, Kaspersky Lab, 19.07.2016, https://plblog.kaspersky.com/olympic-games-2016-threats-guide/5152/ [dostęp: 27.03.2019].

Lider Tour de France zaatakowany przez hakerów!, Fakt24, 15.07.2015, https://www.fakt.pl/sport/inne-sporty/hakerzy-przypuscili-atak-na-lider-tdf-chrisa-frooma/xexweqr [dostęp: 23.04.2019].

London 2012 Olympics: Britain's Sailors Will Be Under Same Scrutiny as Footballers During Games, Warns Sir Keith Mills, The Telegraph, 21.02.2012, http://www.telegraph.co.uk/sport/olympics/sailing/9096214/London-2012-Olympics-Britains-sailors-will-be-under-same-scrutiny-as-footballers-during-Gameswarns-Sir-Keith-Mills.html [dostęp: 23.03.2019].

Nowak A., *Anonymous zaatakowali strony Formuły 1*, „Bezpieczeństwo. Dziennik Internautów", 23.04.2012, http://di.com.pl/anonymous-zaatakowali-strony-formuly-1-44876 [dostęp: 27.03.2019].

Pells E., *Gymnastics: Olympic Vault Set Too Low*, ABC News, http://abcnews.go.com/Sports/story?id=100494&page=1 [dostęp: 27.03.2019].

Rosyjscy hakerzy wykradli dane medyczne sportsmenek z Rio, Wprost, 13.09.2016, https://www.wprost.pl/sport/10023047/Rosyjscy-hakerzy-wykradli-dane-medyczne-sportsmenek-z-Rio.html [dostęp: 23.03.2019].

Rumsby B., *Rugby World Cup 2015 Tickets: Cyber Criminals Plotting to Hijack Launch*, The Telegraph, 11.09.2014, http://www.telegraph.co.uk/sport/rugbyunion/

rugby-world-cup/11088098/Rugby-World-Cup-2015-tickets-Cyber-criminals-plotting-to-hijack-launch.html [dostęp: 23.03.2019].

Securing the 2012 Olympics, Infosecurity Group, 19.11.2009, https://www.infosecurity-magazine.com/magazine-features/securing-the-2012-olympics [dostęp: 27.03.2019].

Stinson S., *If Leagues Decide Gambling Can Help Grow Their Games, Trump Could Help Deliver*, National Post, 4.03.2017, https://nationalpost.com/sports/if-leagues-decide-gambling-can-help-grow-their-games-trump-could-help-deliver [dostęp: 27.03.2019].

Vijayan J., *Target Attack Shows Danger of Remotely Accessible HVAC Systems, Computerworld*, 7.02.2014, https://www.computerworld.com/article/2487452/cybercrime-hacking/target-attack-shows-danger-of-remotely-accessible-hvac-systems.html [dostęp: 23.03.2019].

Wawak S., TurekB., *Analiza FMEA*, Encyklopedia Zarządzania, https://mfiles.pl/pl/index.php/Analiza_FMEA, [dostęp: 27.03.2019].

Więcej złośliwego oprogramowania podczas Olimpiady 2012, WebSecurity, 6.08.2012, http://websecurity.pl/tag/olimpiada [dostęp: 23.03.2019].

Zobacz, jakie ataki szykują hakerzy na igrzyska olimpijskie, eGospodarka.pl, 18.02.2018, http://www.egospodarka.pl/146729,Zobacz-jakie-ataki-szykuja-hakerzy-na-igrzyska-olimpijskie,1,12,1.html [dostęp: 27.03.2019].

Wielkie imprezy sportowe a nowe technologie: trendy w cyberzagrożeniach
Streszczenie

Artykuł omawia specyficzne cyberzagrożenia występujące podczas przygotowań do wielkich imprez sportowych i ich trwania. Przyjmując Igrzyska Olimpijskie za studium przypadku, wskazuje potencjalne niebezpieczeństwa stwarzane przez technologie cyfrowe wykorzystywane w sporcie i przewiduje nowe możliwe zagrożenia, które pojawią się w miarę wdrażania tych technologii. Podano szeroką gamę ryzyka: od bezpośredniego wpływu na przebieg rywalizacji sportowej po odbiór imprezy przez kibiców. Na koniec przedstawiono propozycje walki z cyberzagrożeniami.

Słowa kluczowe: cyberbezpieczeństwo, cyberzagrożenia, igrzyska olimpijskie, sport

Mega-Sporting Events and New Technologies: Trends in Cyber Threats
Abstract

The paper looks at the specific cyber threats that occur during the preparation of major sports events and in the course of such events. By taking the Olympic Games as a case study, it indicates the potential dangers posed by digital technologies used in sports and anticipates new possible threats that will arise as these technologies are implemented. A wide range of risks has been given: from direct impact on the course of sports competition to the reception of the event by the fans. Finally, proposals for combating cyber threats are presented.

Key words: cybersecurity, cyber threats, Olympic Games, sport

Maciej Saskowski

Große Sportveranstaltungen und neue Technologien: Trends in Cyber- Bedrohungen
Zusammenfassung

Der Artikel bespricht spezifische Cyberrisiken, welche während der Vorbereitungen der großen Sportveranstaltungen und während ihrer Laufzeit auftreten. Er nimmt die Olympischen Spiele als Fallstudium an und nennt die potenziellen Gefahren, welche die im Sport genutzten Cybertechnologien schaffen und sieht neue mögliche Risiken vor, die bei der Anwendung dieser Technologien auftreten können. Es wurde eine breite Palette von Risiken angeführt: vom direkten Einfluss auf den Verlauf des Sport-Wettkampfs bis zur Entgegennahme der Veranstaltung durch die Sportfans. Am Ende wurden Vorschläge zur Bekämpfung der Cyber-Bedrohungen gemacht.
Schlüsselwörter: Cybersicherheit, Cyberrisiken, Olympische Spiele, Sport

Большие спортивные события и новые технологии: тенденции киберугроз
Резюме

В статье рассматриваются специфические киберугрозы, возникающие во время подготовке и проведения больших спортивных событий. Рассматривая Олимпийские игры в качестве тематического исследования, автор указывает на такие потенциальные опасности, какими являются используемые в спорте цифровые технологии, и предвидит новые угрозы, которые будут возникать по мере внедрения этих технологий. Автор приводит широкий спектр рисков, непосредственно влияющих на ход спортивных соревнований и связанных с отношением к мероприятию болельщиков, представляет предложения по борьбе с киберугрозами.
Ключевые слова: кибербезопасность, киберугрозы, Олимпийские игры, спорт

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-007

Robert Borkowski

prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-7086-9455

Wyzwania i zagrożenia dla turystyki na Półwyspie Helskim w XXI wieku

Wprowadzenie

Turystyka stała się dla wielu krajów w XX wieku jednym z najważniejszych sektorów gospodarki, stanowiąc od zakończenia II wojny światowej silny impuls postępującej globalizacji. Dla wielu państw dochody z turystyki stanowią dziś istotną część dochodu narodowego, decydując o poziomie życia społeczności. Współcześnie operuje się pojęciem „gospodarki turystycznej", stanowiącej znaczącą część gospodarki narodowej takich państw europejskich, jak choćby Francja, Chorwacja, Włochy czy Austria. Dynamiczny rozwój turystyki nastąpił po II wojnie światowej, w znacznej mierze pod wpływem zmian gospodarczych i społecznych w Stanach Zjednoczonych. Przestawienie produkcji przemysłowej ze zbrojeń na potrzeby gospodarki cywilnej zaowocowało rozwojem lotnictwa cywilnego, a w konsekwencji – hotelarstwa i turystyki masowej. Turystyka, rekreacja i wypoczynek oraz gospodarowanie wolnym czasem stały się przedmiotem badań ekonomistów, psychologów i socjologów. Figura turysty w globalnej kulturze masowej stała się symbolem postaw i aspiracji współczesnego człowieka Zachodu. Amerykański socjolog Dean MacCannell określił współczesnych turystów mianem nowej klasy próżniaczej. Dawne przejawy próżnowania dostępne były warstwom wyższym jako potwierdzenie ich pozycji społecznej. Współczesny turysta nie otacza się luksusowymi przedmiotami, ale zajmuje się kolekcjonowaniem wrażeń, co stanowi istotę współczesnego próżnowania, czyli spędzania wolnego czasu w oderwaniu od realiów codzienności[1]. Z masowym uprawianiem

[1] Por. D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Muza, Warszawa 2002.

turystyki wiąże się wszakże szereg wyzwań i zagrożeń, poczynając od bezpieczeństwa osobistego turysty aż po bezpieczeństwo środowiska naturalnego nadmiernie zatłoczonych turystycznych destynacji.

Już od drugiej połowy XIX wieku wybrzeże Bałtyku wykorzystywano do celów rekreacji i turystyki. W odrodzonej Rzeczypospolitej wypoczynek w nadmorskich kurortach skromnego pasa polskiego wybrzeża nabierał szczególnego znaczenia społecznego, symbolicznego i kulturotwórczego, będąc impulsem dla rozwoju infrastruktury turystycznej młodego państwa polskiego. Zaznaczanie polskiej obecności nad Bałtykiem było zarówno wyrazem ambicji zamorskich, jak i potwierdzaniem prawa dostępu do morza i chęci udowodnienia, że Polska stanowi nowoczesne państwo, w którym gospodarka morska, żegluga i turystyka rozwijają się analogicznie do rozwiniętych cywilizacyjnie krajów Europy Zachodniej[2]. Rozwój miejscowości wypoczynkowych (m.in. Jastrzębia Góra, Władysławowo i Jurata) miało ogromne znaczenie także po II wojnie światowej, a nawet współcześnie, przyczyniając się do utrzymania ich wysokiego statusu w świadomości społecznej[3].

Pośród największych atrakcji turystycznych polskiego wybrzeża morskiego geografowie turystyki na pierwszym miejscu wskazują zdecydowanie Półwysep Helski jako wyjątkowy ekosystem, łączący walory przyrodnicze, krajobrazowe, klimatyczne oraz historyczne[4]. W Helu mieści się Muzeum Rybołóstwa i fokarium Uniwersytetu Gdańskiego, odbywa się Festiwal Ludów Północy i festyn rekonstrukcji historycznej D-Day. Jastarnia pełni częściowo funkcję uzdrowiska, z racji obecności Domu Zdrojowego plasując się w czołówce nadmorskich gmin o wysokim wskaźniku wykorzystania funduszy europejskich na rozwój zagospodarowania turystycznego. Jurata, założona 90 lat temu jako kurort dla wyższych sfer, stała się w II Rzeczypospolitej miejscem wakacyjnych spotkań elit finansowych, intelektualnych i artystycznych, do dziś utrzymując swój snobistyczny charakter.

Turystyka na Półwyspie Helskim

Półwysep Helski, mający 35 km długości i od 150 m do 3 km szerokości, o łącznej powierzchni 32,3 km², przyciąga w sezonie letnim tysiące turystów. Obejmuje pięć miejscowości: Chałupy, Kuźnicę, Jastarnię, Juratę i Hel, liczących w sumie ok. 8,5 tys. stałych mieszkańców. Nasady półwyspu sięga także teren jednej z największych miejscowości wypoczynkowych polskiego Bałtyku, czyli Władysławowa. Niektóre miejscowości w sezonie turystycznym przyjmują kilkunastokrotnie więcej gości aniżeli liczą stałych mieszkańców. Przykładowo: gmina Jastarnia przyjmuje od 40 do 55 tys. (np. 54 887 w 2004 r.) turystów, mając tylko ok. 4 tys. stałych mieszkańców. Sezon letni w atrakcyjnych miejscowościach półwyspu trwa od połowy maja do połowy września, a więc przez jedną trzecią roku, przy czym jego szczyt przypada na lipiec i pierwszą

[2] Por. np. A. Palmer, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, przeł. E. Możejko, KiW, Warszawa 2008 oraz W. Froese, *Historia państw i narodów Morza Bałtyckiego*, przeł. M. Dorna, E. Płomińska-Krawiec, PWN, Warszawa 2007.

[3] Na ten temat zob. A. Arendt, *Bałtyk. Historie zza parawanu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2018.

[4] Z. Kruczek, *Polska. Geografia atrakcji turystycznych*, Proksenia, Kraków 2007, s. 97.

połowę sierpnia. Według szacunków Urzędu Skarbowego w Pucku wpłaty przedsiębiorców z tytułu opodatkowania działalności gospodarczej związanej z turystyką i wypoczynkiem na półwyspie osiągają największe wartości od początku czerwca do końca września[5]. Jeśli przyjąć bardzo przybliżone oszacowanie, że na jednego stałego mieszkańca wymienionych miejscowości przypada ok. dziesięciu sezonowych gości, to oznacza, że na półwyspie w szczycie sezonu (lipiec) może w ciągu dnia przebywać nawet ok. 100 tys. ludzi (uzależnione od aury), co stanowiłoby prawie 10% turystów przebywających na polskim wybrzeżu[6]. Część turystów przebywa na półwyspie przez dłuższy czas, zamieszkując pensjonaty, hotele i campingi, część natomiast przybywa z lądu tylko na czas dnia. Największą grupę jednodniowych plażowiczów i zwiedzających stanowią turyści zmotoryzowani, mniejsze grupy przybywają koleją i autobusami, a także, swego czasu, drogą morską, dzięki działającym przez 8 lat (2006–2014) połączeniom promowym na trasach pomiędzy Gdynią i Jastarnią oraz Gdańskiem i Helem. Tzw. tramwaj wodny cieszył się ogromną popularnością przekraczającą zamierzenia organizatorów, bowiem liczba pasażerów osiągnęła liczbę 500 tys. na trasie Gdańsk–Hel i 100 tys. na drugiej. Wobec wzajemnych animozji i niemożności wypracowania wspólnej polityki w zakresie turystyki poszczególne samorządy wycofały się z finansowania żeglugi[7]. W 2019 r. rejsy zostały uruchomione przez Żeglugę Gdańską, jednak na zasadach komercyjnych, bez dotowania cen biletów przez gminy. Inne inicjatywy rozładowania natężonego ruchu drogowego nie wyszły poza stadium wczesnej konceptualizacji. Od wielu lat władze województwa pomorskiego promują *idee fix* tzw. węzła przesiadkowego we Władysławowie. Gmina Władysławowo miałaby na swoim terenie wybudować gigantyczny parking, z którego turyści przemieszczaliby się na dworzec kolejowy lub autobusowy w celu dojazdu do wybranej miejscowości półwyspu[8].

W konsekwencji natężenie ruchu samochodowego na Półwyspie Helskim jest bardzo wysokie. W pilotażowym programie badania natężenia ruchu w szczycie sezonu uzyskano liczbę około 700 samochodów przejeżdżających przez półwysep w ciągu godziny, co przez dziesięć godzin intensywnego ruchu w lipcu oznaczałoby ok. 7 tys. pojazdów dziennie. Z punktu widzenia efektywności zarządzania kryzysowego są to warunki niekorzystne[9]. Geograficzne ukształtowanie półwyspu nie pozwala na szybkie i sprawne przerzucenie w rejon kryzysu poważniejszych sił i środków reagowania. Potencjalne i prawdopodobne zagrożenia bezpieczeństwa stanowić może

---

5 Zob. M. Rabij, *Ile nas kosztuje plażowy patriotyzm?*, „Newsweek", 11–17.08.2014.

6 Zob. Instytut Turystyki, *Krajowy ruch turystyczny w województwie pomorskim (raport z badań)*, Warszawa 2008, s. 25 i n., por. także *Uwarunkowania i kierunki rozwoju turystyki w województwie pomorskim*, Gdańsk 2004, www.woj.-pomorskie.pl/dowloads/ekspertyza [dostęp: 2.04.2019]..

7 Zob. M. Połom, J. Górny, *Rola pasażerskiej żeglugi przybrzeżnej na Zatoce Gdańskiej w rozwoju turystyki*, [w:] *Turystyka i turysta nad Bałtykiem*, red. M. Szmytkowska, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2017, s. 113–131.

8 Zob. R. Socha, *Manna z morza*, „Polityka" 2014, nr 24.

9 Szerzej na temat analizy możliwych zagrożeń bezpieczeństwa oraz ratownictwa i zarządzania kryzysowego na Półwyspie Helskim zob. R. Borkowski, J. Zwierzyna, *Ratownictwo wodne w systemie zrządzania kryzysowego w trudno dostępnych gminach nadmorskich (studium przypadku Mierzei Helskiej)*, [w:] *Grupy dyspozycyjne wobec zagrożeń bezpieczeństwa państwa*, red. J. Maciejewski, M. Stochmal, Z. Ludziejewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, s. 99–112.

powódź sztormowa zalewająca ląd półwyspu, ewentualne skażenie środowiska materiałami pochodzącymi z broni chemicznej zatopionej w głębinach Bałtyku, skażenie wody w wyniku katastrofy tankowca lub pożary lasów.

Dominujący wzór wypoczynku wakacyjnego w społeczeństwie polskim wiąże się z przebywaniem na zatłoczonym obszarze i lubowaniem w zatłoczeniu (*crowding*), choć w odniesieniu do wielu miejsc polskiego wybrzeża należałoby raczej użyć terminu stłoczenia (*overcrowding*). Psychologowie zastanawiają się, czy przestrzenne zachowania turystów, polegające na przebywaniu w tłumie na małym obszarze, nie stanowią aby remedium na pustkę i samotność egzystencjalną. Jak dowodzą wyniki badania zachowań wakacyjnych Polaków, wypoczynek ma przede wszystkim charakter bierny (67%) w miesiącach letnich (86,5%) na terenach nadmorskich (41,8%), a także stacjonarny, tj. pobytowy w pensjonacie, na kwaterze lub w ośrodku wczasowym (59,8%) i rodzinny (74,3%)[10]. Badania z ostatnich lat dowodzą jednak, że Półwysep Helski przyciąga więcej turystów realizujących aktywne formy wypoczynku niż inne rejony polskiego wybrzeża[11]. Jest to różnica istotna i widoczna, aczkolwiek nie przesądzająca jeszcze o całkowitej odmienności półwyspu od innych części wybrzeża. Gdyby istniejące od niedawna trendy rozwojowe w turystyce aktywnej i edukacyjnej się utrzymały i nie zostały zaburzone negatywnymi skutkami błędnych inwestycji, to proces różnicowania turystów pod względem zainteresowań, motywacji i aktywności byłby utrzymany i nasilony.

Pasywny wypoczynek na plaży cieszy się w Polsce niesłabnącym powodzeniem, a zachowania społeczne turystów na plaży są od dawna przedmiotem badań socjologicznych, jak i dyskursu toczonego na łamach prasy, w którym neologizm „plażing" stał się kategorią opisową zachowań współczesnych zbiorowości w okresie wypoczynku letniego[12]. Wzrost koniunktury w turystyce krajowej i związane z tym zatłoczenie miejscowości nadmorskich jest przede wszystkim efektem strachu przed zamachami terrorystycznymi na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, co zniechęca do wyjazdu do Egiptu czy krajów Maghrebu. Istotny jest też efekt rozdawnictwa środków socjalnych w programach typu 500+, wywołujący wzrost frekwencji w miejscowościach wypoczynkowych[13]. Szacuje się, że na jeden kilometr polskiego wybrzeża przypada w sezonie letnim ponad 7 tys. wypoczywających. Znaczenia nabiera też wyraźne ocieplenie klimatu w miesiącach letnich, powodujące, że plaże nadbałtyckie są przepełnione. Według Europejskiego Centrum Klimatu i Środowiska (ECCE) „[…] w miarę zmian klimatu na terytorium Polski można przede wszystkim oczekiwać przedłużania się sezonu letniego, z coraz bardziej gorącym i suchym latem […] z tym łączy się wzrost temperatury w jeziorach i Morzu Bałtyckim, co z kolei wpłynie na zmiany w preferencjach Polaków co do miejsca

[10] Por. R. Winiarski, J. Zdebski, *Psychologia turystyki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 116–117.

[11] Zob. K. Nowicka, K. Sawirska, *Zagospodarowanie i funkcja turystyczna Półwyspu Helskiego i Mierzei Wiślanej w świetle badań ankietowych*, [w:] *Turystyka i turysta…*, *op. cit.*, s. 194–222.

[12] Zob. R. Socha, *Plaża z klasą*, „Polityka" 2017, nr 33; J. Ćwieluch, A. Grzeszak, *Polska dla Polaków*, „Polityka" 2016, nr 33.

[13] Zob. A. Szulc, *Najazd Hunów*, „Newsweek", 1–7.08.2016 oraz Z. Pietrasik, *Plażing*, „Polityka" 2015, nr 34.

spędzania urlopów i wakacji"[14]. Wypoczynek nad Bałtykiem ma więc charakter daleki od modelu turystyki zrównoważonej, wyraźna tendencją jest natomiast wzrost obciążenia miejscowości nadmorskich skutkujący przekraczaniem granic chłonności turystycznej i nic nie zapowiada zmiany tego trendu[15].

Pomimo utrzymujących się wysokich jak na Bałtyk temperatur wody w strefach przybrzeżnych samo pływanie cieszy się niewielkim zainteresowaniem[16]. Ze względu na postępujące zanieczyszczenie wody zaprzestano organizacji rozgrywanych w latach 1964–1979 maratonów pływackich na trasie Hel–Gdynia oraz Hel–Puck. Obecne próby reaktywacji tego rodzaju wyścigów są raczej skromne, zważywszy niewielką (kilkanaście osób) liczbę uczestników. W latach 2012–2017 zorganizowano kilka maratonów pływackich na trasie Gdynia–Hel oraz Puck–Chałupy. Umiejętności pływackie oraz wiedza o zagrożeniach takich jak prądy i głębie w pobliżu falochronów są bardzo słabo rozpowszechnione w społeczeństwie polskim, co prowadzi do licznych utonięć. Dzięki rozwojowi ratownictwa wodnego stopa utonięć jest obecnie blisko dwukrotnie niższa niż w latach 80.[17] Wskaźnik utonięć mieści się w Polsce w granicach 2 osób na 100 tys. mieszkańców i jest tym samym dwukrotnie wyższy aniżeli średnia w Unii Europejskiej. Pomimo tego, że Bałtyk jest niewielkim i płytkim morzem o słabym zasoleniu (tzw. morze półsłone: od 2 do 12 promili) i niewielkiej cyrkulacji wody z oceanem, to specyfika ukształtowania morskiego dna w strefie przybrzeżnej przesądza o powstawaniu zagrożeń prądami wstecznymi i dennymi[18]. Stosunkowo niska liczba ofiar utonięć na Półwyspie Helskim wynika ze sprawności i efektywnej organizacji służby ratowniczej na kąpieliskach półwyspu oraz jej dobrego wyposażenia. Łączność i użycie szybkich łodzi motorowych umożliwia przeprowadzanie skutecznych akcji nie tylko na dziesięciu plażach strzeżonych, zlokalizowanych od strony pełnego morza w miejscowościach wypoczynkowych, ale także na długich odcinkach plaż pomiędzy miejscowościami.

Dłuższy okres wzrostu temperatury wody w Bałtyku powoduje wszakże intensywne namnażanie się planktonu roślinnego, a w efekcie skażenie wody morskiej wykwitami sinic, co skutkuje zagrożeniem dla ludzi i zakazami kąpieli. Mała głębokość, stagnacja wód, wynikająca z trudności wymiany z Morzem Północnym, wraz z rosnącym zanieczyszczeniem przyczyniają się do ubytku tlenu i powiększania tzw. stref śmierci zawierających siarkowodór, w części głębin na obszarze ok. 14% morskiego dna. W wyniku eutrofizacji, powodowanej napływem rzekami uchodzącymi do morza

---

[14] Zob. *Strategia adaptacji Polski do zmian klimatycznych*, http://www.ecce.org.pl/files/file/strategia.pdf [dostęp 24.06.2019] oraz A. Grzeszak, *Riviera nad Bałtykiem*, „Polityka" 2018, nr 34 i E. Bendyk, *Taki mamy klimat,* „Polityka" 2017, nr 35.

[15] Instytut Turystyki, *Krajowy ruch turystyczny w województwie pomorskim (raport z badań)*, Warszawa 2008, R. Szewczyk, *Perły Bałtyku*, Muza, Warszawa 2006 (s. 7–25: *Wstęp*, *Rozwój morza*, *Rozwój zrównoważony*, *Turystyka*), *Uwarunkowania i kierunki rozwoju turystyki w województwie pomorskim*, Gdańsk 2004, www.woj.pomorskie.pl/dowloads/ekspertyza [dostęp: 3.02.2019].

[16] Dowodem na prawdziwość powyższej tezy jest całkowity brak okularów pływackich (poza dziecięcymi) w ofercie handlowej sklepów i straganów miejscowości półwyspu (obserwacja własna w latach 2007–2018).

[17] O. Podgórska, *Cicha woda*, „Polityka" 2015, nr 32 oraz M. Pielechaty, *Mokra śmierć*, „Polityka" 2019, nr 38.

[18] T. Gooley, *Jak czytać wodę*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2018, s. 257–261; *Prawie wszystko o ratownictwie wodnym*, ZG WOPR, Warszawa 1993, s. 218.

fosforanów i azotanów, przyrasta biomasa złożona z planktonu roślinnego, po czym, obumierając, opada na dno, tworząc strefy martwych wód. Na głębokościach pomiędzy 130 a 250 m występuje zjawisko hipoksji, czyli braku lub bardzo niskiej zawartości tlenu, co uniemożliwia przeżycie organizmom tlenowym. Silnym obciążeniem dla morskiego ekosystemu morza jest zanieczyszczenie pestycydami, herbicydami oraz substancjami pochodzącymi z produkcji przemysłowej, w tym metalami ciężkimi. Kolejnymi źródłami skażeń są: gospodarka komunalna zrzucająca ścieki niebezpieczne mikrobiologicznie, przemysł i motoryzacja generująca zanieczyszczenia substancjami ropopochodnymi, a także wszechobecne śmieci, w tym szczególnie odpady z tworzyw sztucznych[19]. Kolejnym potencjalnym źródłem zagrożenia bezpieczeństwa morskiego ekosystemu są wraki statków i okrętów z czasów II wojny światowej, wypełnione paliwem i ładunkami broni chemicznej, m.in. iperytem, cyklonem B, tabunem i związkami niezwykle toksycznego arsenu. W dodatku w bałtyckich głębinach spoczywa ok. 40 tys. ton poniemieckiej amunicji chemicznej zatopionej po klęsce III Rzeszy przez marynarki wojenne Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Morze Bałtyckie jest więc akwenem szczególnie wrażliwym na zagrożenia ekologiczne i w poważnym stopniu już zagrożonym klęską ekologiczną[20].

Turystyka militarna cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. W rejonie Jastarni znajdują się polskie bunkry wykorzystane w obronie Helu w 1939 r., które po częściowym odrestaurowaniu tworzą czynny od 2005 r. Skansen Fortyfikacji II Rzeczypospolitej im. Kontradmirała Włodzimierza Steyera. Natomiast w pobliżu Helu niemieckie umocnienia z wieżą obserwacyjną i baterią ciężkiej artylerii tworzą Muzeum Obrony Wybrzeża, otwarte od 2006 r. i przyjmujące rocznie ok. 100 tys. zwiedzających. Zamknięciem sezonu letniego jest dla miłośników militariów organizowana od 2005 r. rekonstrukcja alianckiego lądowania w Normandii zwana „D-Day Hel", skupiająca kolekcjonerów zabytkowych pojazdów wojskowych i grupy rekonstrukcyjne. Na turystykę o charakterze edukacyjnym składają się jeszcze ścieżki ekologiczne, a także muzeum Chata Rybacka w Jastarni, prowadzona przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, jak również Muzeum Rybołówstwa na Helu.

Coraz bardziej popularne, chociaż nie masowe, są bez wątpienia formy aktywnej turystyki związane z wędrówką po półwyspie, takie jak jogging oraz, od blisko 10 lat, *nordic walking.* W ślad za wzrostem liczby biegaczy oraz kijkarzy (nordików)[21] pojawiła się inicjatywa organizacji biegów po plaży pomiędzy Jastarnią a Władysławowem, w formie rozgrywanego od 2009 r. Bałtyckiego Maratonu oraz, od 2014 r., Bałtyckiego Półmaratonu. Dla miłośników turystycznego wyczynu organizowany jest od 2002 r. jedyny tego rodzaju w Polsce Marsz Śledzia, którego trasa przecina Zatokę Pucką po płyciznach, w tym przez najsłynniejszą Rybitwią Mieliznę, zwaną także Rewą Mew, z Kuźnicy do Rewy, co oprócz marszu wymusza na uczestnikach także przepłynięcie niewielkich odcinków. Z kolei turystyka i rekreacja rowerowa są obecne we wszystkich miejscowościach półwyspu. Przez cały półwysep wiedzie również jedna

[19] B. Tumiłowicz, *Co ukrywa Bałtyk*, „Przegląd" 2019, nr 27 oraz I. Wiśniewska, *Głosy płytkiego morza*, „Polityka" 2016, nr 45.

[20] E. Andrulewicz i in., *Morze Bałtyckie – o tym warto wiedzieć*, „Zeszyty Zielonej Akademii. Zeszyt nr 7", Polski Klub Ekologiczny, Gdynia 2008 oraz K. Łomniewski, W. Mańkowski, J. Zaleski, *Morze Bałtyckie*, PWN, Warszawa 1975.

[21] Neologizm określający uprawiających *nordic walking*.

z najbardziej malowniczych ścieżek rowerowych, wytyczona od Władysławowa do Helu; na odcinku pomiędzy Juratą a Helem ma ona charakter drogi ziemnej. Płaska i brukowana część ścieżki rowerowej przyciąga również rolkarzy, a także spacerowiczów, co powoduje, że w godzinach szczytu występuje zagrożenie bezpieczeństwa uczestników tego intensywnego ruchu drogowego.

Zatoka Pucka, licząca 364 km^2, stanowi zachodnią część Zatoki Gdańskiej, której granicę wyznacza linia łącząca Hel z Gdynią. Jej płytkie i ciepłe wody pozwalają ją uznać za jeden z najlepszych akwenów na świecie do uprawiania windsurfing oraz kitesurfingu. Ten ostatni nie bez racji uważany jest za sport ekstremalny. Obok tradycyjnie obecnego na wodach zatoki żeglarstwa, z marinami w Chałupach, Kuźnicy, Jastarni i na Helu, w ostatnich dwóch dekadach wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa postępuje rozwój jachtingu motorowego, w tym oferowanych na Helu i w Juracie rejsów po zatoce szybkimi łodziami motorowymi typu RIB. W każdej z miejscowości półwyspu działają również wypożyczalnie skuterów wodnych oraz łodzi żaglowych, wiosłowych i kajaków. Kajakarstwo w formie rekreacyjnej uprawiane jest w strefie przybrzeżnej zatoki, natomiast od strony pełnego morza nader rzadko, tylko pod warunkiem istnienia warunków pogodowych umożliwiających bezpieczeństwo takich rejsów. Rozwinięty charakter, szczególnie w Jastarni (transport, baza nurkowa), ma turystyka podwodna. Wody Zatoki Puckiej i wokół półwyspu uważane są za niezwykle atrakcyjne dla płetwonurków, bowiem znajduje się w nich ponad 20 wraków dostępnych do podwodnej eksploracji. Turyści, którzy chcą poznać półwysep z lotu ptaka, mogą korzystać z sezonowego lotniska polowego w Jastarni, oferującego loty widokowe na trasie pomiędzy Jastarnią i Kuźnicą (loty w kierunku wschodnim są wykluczone z racji umiejscowienia w pobliżu Juraty rezydencji prezydenta RP) samolotem AN-24 lub awionetką „Wilga".

Uprawianie wędkarstwa stanowi również widoczny element wypoczynku i rekreacji na półwyspie. Rejsy wędkarskie kutrami rybackimi po Zatoce Puckiej stały się dla miejscowych rybaków ważnym alternatywnym źródłem dochodów. Poza wędkarskimi część rybaków oferuje rejsy spacerowe na swoich jednostkach. Kurczącym się rybołówstwem zajmują się obecnie rybacy z Władysławowa, Chałup, Kuźnicy Jastarni i Helu. W wyniku tzw. przełowienia Bałtyku populacja poszukiwanych ryb, np. dorsza, wyraźnie się zmniejszyła. W dodatku, wraz z wyeksploatowaniem zasobów rybnych, do sieci trafiają coraz mniejsze osobniki, które dawniej nie były przedmiotem połowu. Tym samym populacji dorsza, zwłaszcza wschodniemu stadu, grozi wyginięcie, podobnie jak to miało miejsce w przeszłości w sytuacji przełowienia rozlicznych łowisk atlantyckich i arktycznych przez rybaków brytyjskich, kanadyjskich, rosyjskich itd.[22] Unia Europejska wprowadziła zatem ograniczenia na wodach państw członkowskich w postaci limitów połowów, rocznych kwot połowowych, okresów ochronnych i wymogów co do minimalnych rozmiarów poławianych ryb. Współcześnie, wobec zmniejszania się populacji ryb bałtyckich[23], jest to wyraźnie rozwijający się segment turystyki nadmorskiej w Polsce. Wygenerował on jednak szarą strefę: z jednej strony

[22] Zob. M. Kurlansky, *Dorsz. Ryba, która zmieniła świat*, Wydawnictwo Książkowe „Twój Styl", Warszawa 2004, s. 195 oraz R. Socha, *Patroszenie złotej rybki*, „Polityka" 2015, nr 32; taż, *Kto komu podkłada morświna?*, „Polityka" 2014, nr 22.

[23] Zob. R. Socha, *Choroby morskie*, „Polityka" 2018, nr 20; T. Walat, *Patrzcie, dorsz!*, „Polityka" 2011, nr 29 i T. Molga, *Chude dorsze i mizerne flądry*, „Angora" 2016, nr 34.

występuje szereg zaniedbań bezpieczeństwa na jednostkach pływających (brak karty bezpieczeństwa, środków ratunkowych, wypływanie na większe odległości niż zezwalają na to przepisy), z drugiej, wobec zakazu połowów dorsza w sezonie ochronnym, dozwolony i limitowany (do 7 sztuk) połów dorsza przez wędkarzy przybiera *de facto* charakter niekontrolowany i stanowi źródło zaopatrzenia w tę rybę nadmorskich smażalni przez cały sezon letni[24].

Dysfunkcje i zagrożenia turystyki na Półwyspie Helskim

Na gospodarkę turystyczną składa się według Pawła Różyckiego sześć sektorów składowych: sektor bazy noclegowej, sektor gastronomiczny, sektor atrakcji oraz sektor komunikacyjny, sektor operatorów turystyki i sektor organizacji turystycznych[25]. Na Półwyspie Helskim dobrze rozwinięte są trzy pierwsze sektory, można zaryzykować tezę, że w pewnym zakresie – nawet przeinwestowane, podczas gdy trzy pozostałe są słabo rozwinięte. Nadmierny rozwój współczesnej turystyki prowadzi do dewastacji środowiska naturalnego, przeciążenia miejscowości nadmierną liczbą przyjezdnych, a niejednokrotnie także szpetoty krajobrazu, wynikającej z przeinwestowania w infrastrukturę noclegową i rozrywkową.

Wszystko to powoduje, że w wielu krajach, które wcześniej niż Polska doświadczyły negatywnych skutków turystycznego boomu, wzywa się do odchodzenia od powojennego modelu turystyki masowej (*mass tourism*) na rzecz alternatywnego modelu zrównoważonego rozwoju turystyki (*sustainable, alternative tourism*). Chodzi o ograniczanie niekontrolowanego napływu do miejsc uważanych za atrakcyjne oraz przeinwestowania w infrastrukturę turystyczną, tak by nie dochodziło do negatywnych i nieodwracalnych zmian w środowisku naturalnym. Zasadniczym celem jest ochrona przed ekologicznymi dysfunkcjami turystyki, a więc, jak pisze Zbigniew Krawczyk, „uchronienie przed zagrożeniami tych małych skrawków lądów i mórz, gdzie występują […] kruche ekosystemy”[26]. Andrzej Kowalczyk wskazuje z kolei użyteczność konceptualizacji chłonności turystycznej (*carrying capacity*), definiowanej jako „maksymalna liczba uczestników ruchu turystycznego, którzy mogą równocześnie przebywać na danym obszarze nie powodując dewastacji i degradacji środowiska naturalnego”[27]. Chodzi również o to, by tradycyjny model wypoczynku nadmorskiego 3S (*sun*, *sea*, *sand*) ustępował turystyce aktywnej, czyli modelowi 3E (*entertainment*, *excitment*, *education*). Współcześnie, jak podkreśla Kowalczyk, odchodzi się od gloryfikowanej swego czasu koncepcji turystyki kwalifikowanej, opartej na osobistych umiejętnościach na określonym i certyfikowanym poziomie, na rzecz aktywności rekreacyjnej lub hobbystycznej, w której określona kondycja osobista nie jest warunkiem jej uprawiania[28]. Rzecz jasna, nie wyklucza to bardziej ambitnych pod względem wysiłku fizycznego form turystyki, np. turystyki przygodowej, wyczynu turystycznego

[24] Zob. R. Socha, *Dorsz towarzyski*, „Polityka” 2009, nr 41.

[25] Zob. P. Różycki, *Zarys wiedzy o turystyce*, Proksenia, Kraków 2006, s. 81.

[26] Zob. Z. Krawczyk, *O turystyce i rekreacji. Studia i Szkice*, Almamer WSE, Warszawa 2007, s. 173.

[27] Zob. *Turystyka zrównoważona*, red. A. Kowalczyk, WN PWN, Warszawa 2010, s. 49.

[28] *Ibidem*, s. 249–251 oraz J. Merski, *Turystyka kwalifikowana*, WSE, Warszawa 2002, s. 7.

zwanego turystyką usportowioną czy wręcz turystyką ekstremalną[29]. Obok niej funkcjonuje alternatywny model turystyki naturalnej i ekoturystyki oparty na samoograniczaniu konsumpcji i eksploracji zasobów przyrodniczych. Ta ostatnia ma jednak charakter niszowy i częściowo utopijny, co powoduje, że nie ma większych szans na zyskanie szerszej popularności, zwłaszcza w społeczeństwie polskim.

W socjologii obok kategorii funkcji, rozumianej jako dające się obserwować skutki, które przyczyniają się do adaptacji i modyfikacji (ewolucji) danego systemu, istnieje kategoria pojęciowa dysfunkcji, określanej jako „takie obserwowane rezultaty, które ową adaptację czy modyfikację pomniejszają"[30]. W odniesieniu do turystyki wyróżnia się cztery rodzaje dysfunkcji: dysfunkcje ekologiczne, ekonomiczne, społeczne oraz kulturowe.

Dysfunkcje ekologiczne polegają na zanieczyszczeniu gleby i wody powodowanym nadmierną ilością odpadów i ścieków, zanieczyszczeniu powietrza w następstwie nadmiernego ruchu samochodowego, szkód w szacie roślinnej oraz niekorzystnych zmianach w krajobrazie, powodowanych nadmierną i brzydką zabudową[31]. Rozwój infrastruktury turystycznej w poważny sposób zmienia ład przestrzenny miejscowości wypoczynkowych, szczególnie jeśli rozwój inwestycji budowlanych postępuje bez planów zagospodarowania przestrzennego[32]. Dylematy przestrzenne, zagęszczenie naturalnego środowiska, dysharmonia i nadmierny rozwój infrastruktury dają w efekcie trwały chaos w przestrzeni, który zabija *genius loci* poszczególnych miejscowości, nieznośnie upodabniając je do siebie[33]. Dominuje nieestetyczna i brzydka zabudowa, pełna tandetnych domków blokujących dostęp do morza, przyozdabianych kiczowatymi balustradami[34]. Bardzo poważnym zagrożeniem jest podejmowanie inwestycji pod płaszczykiem ochrony linii brzegowej przed żywiołem morskim[35]. Urzędy morskie zainteresowane są budową jak największej liczby umocnień w postaci betonowych falochronów, gabionów itd. Szereg inwestycji tego rodzaju sprawia wrażenie całkowicie zbędnych, a powstałych jedynie po to, by zwiększać wartość przetargów, skoro możliwe jest pozyskiwanie unijnych funduszy[36]. Widocznym jest, że w niektórych rejonach wybrzeża wielkie betonowe budowle stwarzają problemy, których rozwiązanie okaże się znacznie bardziej kosztowne niż dotychczasowe działania

---

29 Zob. J. Merski, J. Warecka, *Turystyka kwalifikowana – turystyka aktywna*, Almamer, Warszawa 2009, s. 35–36.

30 Z. Krawczyk, *Dysfunkcje turystyki*, [w:] *Bariery kulturowe w turystyce*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamer, Warszawa 2007, s. 29–46.

31 M. Durydiwka, K. Duda-Gromada, *Wpływ turystyki na rozwój przestrzenny miejscowości nadmorskich. Wybrane aspekty,* „Turyzm" 2014, nr 2/1, s. 65–72.

32 A. Stasiak, *Współczesna przestrzeń turystyczna*, [w:] *Przestrzeń turystyczna. Czynniki, różnorodność, zmiany*, red. M. Durydiwka, K. Duda-Gromada, WN UW, Warszawa 2011, s. 39–51, B. Włodarczyk, *Procesy kształtujące przestrzeń turystyczną*, „Turyzm" 2011, nr 21/1–2, s. 59–66.

33 Zob. B. Labuhn, *Historia i rozwój prywatnych obiektów noclegowych na przykładzie miejscowości turystycznych w basenie Zatoki Puckiej*, [w:] *Turystyka i turysta…*, *op. cit.*, s. 155–175; E. Erazmus, *Dylematy przestrzenne turystyki i rekreacji*, [w:] *Bariery kulturowe w turystyce*, *op. cit.*, s. 47–89.

34 Zob. R. Socha, *Bajania o Dubajach*, „Polityka" 2016, nr 34 oraz *eadem*, *Morze bez widoku*, „Polityka" 2011, nr 30.

35 *Eadem*, *Morze pieniędzy w piasek*, „Polityka" 2015, nr 29 oraz *eadem*, *Morze betonu*, „Polityka" 2012, nr 29.

36 *Eadem*, *Krew zalewa*, „Polityka" 2016, nr 50.

ochronne. Każda budowla tego rodzaju niszczy piękno krajobrazu i narusza równowagę środowiska na innym odcinku brzegu. Przykładem takiego inwestycyjnego nonsensu jest inicjatywa wybudowania betonowego muru w Kuźnicy, oddzielającego południowe wybrzeże wioski od płytkich wód zatoki. Już wcześniej umiejscowiono setki zużytych betonowych podkładów kolejowych na wydmach tej miejscowości, wszakże nadspodziewanie bujny rozwój roślinności (młodych drzew, krzewów i leśnego poszycia) w ostatnich dwunastu latach spowodował częściowe ich zakrycie. Niektóre drogi zejścia na plażę wyłożono płytami betonowymi (m.in. w 2007 r.), wszakże bardzo szybko przykrył je piasek z plaży. W 2018 r. natomiast oszpecono krajobraz drogi leśnej na wydmach w Kuźnicy, brukując ją starymi płytami betonowymi. Wszystko to są działania niczemu niesłużące i nonsensowne.

Partykularne interesy różnych branż gospodarki, turystyki i przemysłu, dążących do rabunkowej w istocie eksploatacji zasobów morskich lądowych w pasie przybrzeżnym, są *de facto* największym zagrożeniem dla ekosystemów polskiego wybrzeża. Sprzeczność interesów rybaków, branży odnawialnych źródeł energii zainteresowanych rozwojem farm wiatrowych, środowisk ekologów lansujących utopijne projekty rozwoju populacji fok, realnych wymogów ochrony przyrody, interesów sił zbrojnych, górnictwa i planów eksploatacji kopalin, branży naftowej oraz turystyki, przy słabości organizacyjnej polskiego państwa, skutkuje chaosem inwestycyjnym[37]. Negatywne zjawiska mogłyby ograniczać władze samorządowe, lecz nie potrafią one ocenić sytuacji długofalowo, poprzestając na krótkowzroczne polityce przyciągania inwestycji bez próby refleksji, czy są one rzeczywiście potrzebne lokalnym społecznościom i jakie będą ich skutki w nieco bardziej odległej przyszłości. W ten sposób wybrzeże zostanie zabudowane wysokościowcami, których jest obecnie 104, a w niedługiej przyszłości ich liczba ma wzrosnąć o połowę[38]. Zużycie czy wręcz zniszczenie ograniczonych zasobów naszego morza i wybrzeża będzie miało charakter tragedii wspólnego pastwiska. Przykładem ingerencji w środowisko jest nielegalne powiększenie powierzchni półwyspu o 7,12 ha przez właścicieli kempingów, którzy, nawożąc piasek, przesunęli linię brzegową na długości 3,8 km w głąb Zatoki Puckiej. W tym przypadku zniszczeniu uległa tylko niewielka ilość roślinności podwodnej. Prace były jednak prowadzone w sposób jawny i nie pociągnęły za sobą żadnej reakcji jakiegokolwiek urzędu[39].

Dysfunkcje ekonomiczne polegają m.in. na zahamowaniu alternatywnych projektów rozwoju miejscowości oraz wzroście cen ziemi i nieruchomości, który jest w ostatnich latach na Półwyspie Helskim znaczący. Powszechny w miejscowościach wypoczynkowych o znacznym natężeniu ruchu turystycznego jest wzrost cen towarów i usług (na półwyspie ma on charakter sezonowy). W niektórych rejonach Europy występuje także wzrost bezrobocia powodowany napływem sezonowych pracowników, lecz zjawisko to w Polsce w ostatnich latach raczej nie występuje, wręcz przeciwnie – wciąż istnieje w sezonie letnim zwiększony popyt na siłę roboczą zarówno w sektorze gastronomii, jak i w usługach[40].

---

37 *Eadem*, *Co można z morzem*, „Polityka" 2012, nr 47 oraz J.M. Węsławski, T. Linkowski, *Co można w morzu*, „Polityka" 2012, nr 41.

38 Zob. R. Socha, *Morze betonu*, *op. cit*.

39 Zob. T. Gawiński, *Walka o plaże*, „Angora" 2015, nr 26; R. Socha, *Manna z morza*, *op. cit*.

40 Zob. J. Solska, *Pustynia nad morzem*, „Polityka" 2018, nr 28.

Z kolei dysfunkcje społeczne w regionach turystycznych wynikają z konfliktów w relacjach turystów z ludnością miejscową, z patologicznych zachowań turystów w wielkich zbiorowościach, jak również z rozwoju przestępczości sezonowej o charakterze rozproszonym (kradzieże kieszonkowe, kradzieże bagaży, włamania do ośrodków wczasowych)[41]. Liczba funkcjonariuszy policji, straży miejskiej, straży pożarnej i innych służb jest wystarczająca dla sprawnego funkcjonowania gmin Półwyspu Helskiego poza sezonem turystycznym, lecz nie w szczycie sezonu letniego. W związku z natężeniem ruchu turystycznego gmina Jastarnia zwiększa sezonowo zatrudnienie strażników miejskich, czasami też funkcjonariuszy policji, celem zwiększenia bezpieczeństwa wczasowiczów.

Istniejące dysfunkcje kulturowe są przede wszystkim efektem nadmiernego konsumpcjonizmu oraz wszechobecności kiczu w przestrzeni miejscowości turystycznych; mowa m.in. o zalewie kiczowatych pamiątek (np. pluszowe foczki na Helu), tandetnych wyrobów na wszechobecnych straganach czy piktografii (zagęszczenie licznych szyldów i reklam) w ograniczonej przestrzeni małych miejscowości. Z drugiej strony rozgrywa się konflikt o charakterze kulturowym, pomiędzy mieszkańcami półwyspu, rybakami i turystami a środowiskiem ekologów, lansujących projekty z zakresu ochrony środowiska mocno ingerujące w dotychczasowy rozwój społeczno-gospodarczy półwyspu i zatoki – chodzi m.in. o kontrowersyjny projekt odtworzenia kolonii fok na polskim wybrzeżu, realizowany od 1992 r. przez Stację Morką Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu. Według założeń najbardziej radykalnej wersji projektu z użytkowania przez ludzi miała być wyłączona część plaż półwyspu poprzez wprowadzenie zakazu wstępu (propozycja WWF), jak również ograniczenie żeglugi w części zatoki. W innych, wstępnych projektach planu ochrony „Natura 2000: Zatoka Pucka oraz Zatoka Pucka i Półwysep Helski" proponowano nasadzanie szuwarów trzcinowych w strefie brzegowej Zatoki Puckiej, co spowodowałoby likwidację dostępu do tego akwenu dla turystów uprawiających sporty wodne. Kolejną inicjatywą ekologiczna w ramach programu Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego „Rewitalizacja szaty roślinnej" była propozycja zaprzestania sprzątania plaż z materiałów organicznych (wodorosty, plankton, padlina), usunięcie drzewostanu sosny czarnej, kosodrzewiny i robinii, a także krzewów dzikiej róży, jak również likwidacja płotków faszynowych, stanowiących tradycyjną, nieinwazyjną i nieszpecącą krajobrazu ochronę wydm przed erozją sztormową. Nic dziwnego, że tego rodzaju utopijne projekty zagrażające turystyce, rybołówstwu oraz bezpieczeństwu brzegu od strony pełnego morza zostały oprotestowane przez wszystkie zainteresowane środowiska wspierane przez władze lokalne oraz kościół, które skupiły się w stowarzyszeniu Ruch Obrony Półwyspu i Obszaru Zatoki Puckiej[42].

Biorąc pod uwagę wzrost gospodarczego znaczenia Morza Bałtyckiego i zwiększenie natężenia transportu morskiego (ruch tankowców)[43], eksperci podkreślają

---

41 A. Lisowska, *Zjawisko przestępczości w destynacjach turystycznych. Przegląd badań,* „Turyzm" 2017, z. 1 (27), s. 33–44.

42 Zob. *Jastarnia – Jurata – Kuźnica. Informator Miejski. Bezpłatny Biuletyn Samorządu Lokalnego 2014*, nr 49 (lipiec), oraz ulotki ROP i OZP oraz R. Socha, *Między nami drapieżcami*, „Polityka" 2018, nr 24, *eadem*, *Kto komu podkłada morświna*, *op. cit*.

43 Zob. M. Ilnicki, K. Kubiak, P. Mickiewicz, *Morski transport ropy i gazu w warunkach zagrożenia aktami przemocy*, DSWETWP, Wrocław 2006 a także K. Kubiak, P. Mickiewicz, *Wybrane problemy bezpieczeń-*

rosnące prawdopodobieństwo zamachu terrorystycznego lub poważnej katastrofy w tym regionie, choć po realistycznym i racjonalnym przeanalizowaniu ryzyka opinie co do stopnia zagrożenia incydentami terrorystycznymi wydają się przesadzone. Zdaniem Piotra Mickiewicza w Polsce należy liczyć się przede wszystkim z ewentualnością ataku na tzw. infrastrukturę krytyczną, w tym sferę energetyczną (rafinerie, urządzenia portowe, tankowce)[44]. Ekologiczne skutki tego rodzaju uderzenia terrorystycznego lub katastrofy w basenie Morza Bałtyckiego mogłyby w konsekwencji pociągnąć za sobą krach rybołówstwa i turystyki nadmorskiej[45]. Ekosystem naszego morza miałby niewielkie zdolności regeneracyjne po rozległym i poważnym skażeniu. Już przypadki katastrof tankowców „Exxon Valdez", „Braer" i „Sea Empress" oraz platformy wiertniczej BP w Zatoce Meksykańskiej ukazały skalę tego rodzaju zagrożeń, choć wystąpiły na wodach i w warunkach owocujących mniejszymi zniszczeniami, niż gdyby działo się to w akwenie Bałtyku. Obecna polityka bezpieczeństwa energetycznego RP polega na rozbudowie terminali naftoportu oraz podziemnych kawern do składowania gazu ziemnego – budowa tych ostatnich ma miejsce w Kosakowie na południowym wybrzeżu Zatoki Puckiej naprzeciwko Półwyspu Helskiego. W rejonie Pucka znajduje się ok. 90% rozpoznanych złóż soli potasowych w Polsce, wykorzystywanych jako gotowy i niewymagający żadnych procesów technologicznych produkt w rolnictwie. Eksploatacja polihalitów prowadzona jest metodą wypłukiwania kopaliny zalegającej na głębokości 1000 m pod ziemią, co daje w efekcie skażenie solanką i ściekami płytkich wód zatoki. W dodatku coraz poważniejsze i nieujawniane wcześniej plany inwestycyjne PGNiG (gazociąg wysokich ciśnień i boja rozładunkowa dla gazowców w Mechelinkach) powodują narastanie konfliktu interesów górnictwa i gazownictwa z mieszkańcami i samorządowcami gmin położonych na południowym wybrzeżu zatoki[46].

Z powyższych względów ochrona komunikacji surowcowej w czasie pokoju i kryzysu jawi się jako jedno z najważniejszych zadań Marynarki Wojennej i Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Rozwój morskiego importu surowców energetycznych w ramach polityki uniezależniania się od importu z Rosji i związana z tym budowa i rozbudowa naftoportów oznaczać będzie wzrost zagrożenia ekologicznego Bałtyku[47]. Istotnego znaczenia nabiera więc rozwój systemu zarządzania kryzysowego w pasie nadmorskim i wykorzystanie potencjału wszystkich służb państwowych (militarnych i cywilnych), samorządowych (straż miejska), a także – w większym stopniu niż dotychczas – organizacji pozarządowych w tworzeniu planów reagowania kryzysowego.

---

stwa międzynarodowego (Bałtycki Kongres Bezpieczeństwa Europejskiego), Wrocław 2006, jak również *Polski Komponent Strategii Rozwoju Euroregionu Bałtyk*, www.eurobalt.org [dostęp: 3.02.2019].

44 P. Mickiewicz, *Polska a zagrożenie terroryzmem*, „Dziś" 2004, nr 11.

45 K. Rokiciński, *Geograficzna hydrometeorologiczna charakterystyka morza Bałtyckiego jako obszaru prowadzenia działań asymetrycznych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej" 2007, R. XLVIII, nr 1(168), s. 65–82.

46 Zob. R. Socha, *Przeciąganie rury*, „Polityka" 2015, nr 22; *eadem*, *Puckie skarby*, „Polityka" 2014, nr 47; *eadem*, *Gorzkie żale przy soli*, „Polityka" 2014, nr 8.

47 P. Miller, *Bałtyk tonie*, „Angora" 2018, nr 38; L. Nowakowski, *Zanieczyszczenia Bałtyku*, „Aura" 1994, nr 7; M. Ilnicki, K. Kubiak, P. Mickiewicz, *op. cit*.

Podsumowanie

1. Zagrożenia turystyki w rejonie Półwyspu Helskiego mają przede wszystkim charakter dysfunkcji ekologicznych, o charakterze trwałym i systematycznie narastającym. Do najpoważniejszych wyzwań należy zaliczyć stan środowiska naturalnego zagrożonego nadmiernym przeciążeniem ruchem turystycznym.
2. Do dysfunkcji ekologicznych zalicza się także działania skutkujące negatywnymi zmianami dla estetycznych wartości krajobrazu oraz długoterminowej równowagi hydrologicznej. Najpoważniejszym zagrożeniem dla przyszłego stanu środowiska naturalnego oraz nadmorskiego krajobrazu są przede wszystkim działania ze strony lobby budowlanego, urzędów, grup kapitału i części władz lokalnych, które za wszelką cenę dążą do realizacji kosztownych projektów przy wykorzystaniu unijnych środków finansowych. W ich motywacji i działaniach nie widać racjonalnych przesłanek tych inwestycji (poza doraźnymi i partykularnymi korzyściami finansowymi), jak w przypadku pomysłu wybudowania betonowego muru odgradzającego plażę od wód zatoki w Kuźnicy. Tego rodzaju inicjatywy stanowią największe zagrożenie dla przyrody i turystyki w regionie, grożąc trwałym oszpeceniem krajobrazu i nieodwracalnymi zniszczeniami środowiska naturalnego.
3. Widoczny jest brak spójnej polityki rozwoju w odniesieniu do specyficznego obszaru i ekosystemu Półwyspu Helskiego. Istniejące regulacje prawne odnoszące się do ochrony przyrody są przez inwestorów zręcznie omijane, czego przykładem jest architektoniczny koszmar pomostu spacerowego nad plażą w Helu.
4. Koncepcja budowy parkingu we Władysławowie, będąca efektem natężenia ruchu drogowego w sezonie letnim, jest nieprzemyślana, nieracjonalna i skazana *a priori* na porażkę. Inwestycja taka jest urbanizacyjnie niemożliwa do zrealizowania, jest bowiem spóźniona co najmniej o dwie dekady.
5. Pomimo postępującego zróżnicowania form turystyki uprawianej na Półwyspie Helskim, odróżniającym ten region od innych części polskiego wybrzeża, dominującym wzorcem jest nadal tradycyjna, pasywna turystyka wypoczynkowa oparta na biernym plażowaniu (tzw. model 3S).
6. Poziom zagrożeń bezpieczeństwa osób wypoczywających na Półwyspie Helskim, jest stosunkowo niski w świetle statystyk wypadków nad wodą, wypadków drogowych oraz udzielanej pomocy medycznej, pomimo znacznego, sezonowego obciążenia demograficznego miejscowości półwyspu.
7. Potencjalnym źródłem największego zagrożenia bezpieczeństwa środowiska naturalnego nie jest bynajmniej natężony ruch turystyczny, ale zanieczyszczenia wód Bałtyku, pochodzące z rolnictwa i przemysłu, groźba katastrofy ekologicznej spowodowanej wyciekiem niebezpiecznych substancji z wraków oraz rozwijający się przemysł naftowy. Jakakolwiek katastrofa gazowca lub infrastruktury przesyłowej wywołałaby dalekosiężne i tragiczne skutki dla całego ekosystemu płytkiej Zatoki Puckiej oraz Półwyspu Helskiego, a w konsekwencji doprowadziła do redukcji turystyki w tym rejonie wybrzeża.

Bibliografia

Arendt A., *Bałtyk. Historie zza parawanu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2018.

Bendyk E., *Taki mamy klimat,* „Polityka" 2017, nr 35.

Borkowski R., Zwierzyna J., *Ratownictwo wodne w systemie zrządzania kryzysowego w trudno dostępnych gminach nadmorskich (studium przypadku Mierzei Helskiej)*, [w:] *Grupy dyspozycyjne wobec zagrożeń bezpieczeństwa państwa*, red. J. Maciejewski, M. Stochmal, Z. Ludziejewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016.

Durydiwka M., Duda-GromadaK., *Wpływ turystyki na rozwój przestrzenny miejscowości nadmorskich. Wybrane aspekty*, „Turyzm" 2014, nr 2/1.

Froese W., *Historia państw i narodów Morza Bałtyckiego*, przeł. M. Dorna, E. Płomińska-Krawiec, PWN, Warszawa 2007.

Gawiński T., *Walka o plaże*, „Angora" 2015, nr 26.

Grzeszak A., *Riviera nad Bałtykiem*, „Polityka" 2018, nr 34.

Ilnicki M., Kubiak K., Mickiewicz P., *Morski transport ropy i gazu w warunkach zagrożenia aktami przemocy*, DSWETWP, Wrocław 2006.

Krawczyk Z., *Dysfunkcje turystyki*, [w:] *Bariery kulturowe w turystyce*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Almamer, Warszawa 2007.

Krawczyk Z., *O turystyce i rekreacji. Studia i Szkice*, Almamer WSE, Warszawa 2007.

Kruczek Z., *Polska. Geografia atrakcji turystycznych*, Proksenia, Kraków 2007.

Lisowska A., *Zjawisko przestępczości w destynacjach turystycznych. Przegląd badań,* „Turyzm" 2017, z. 1 (27).

Łomniewski K., Mańkowski W., Zaleski J., *Morze Bałtyckie*, PWN, Warszawa 1975.

MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Muza, Warszawa 2002.

Merski J., *Turystyka kwalifikowana*, WSE, Warszawa 2002.

Merski J., Warecka J., *Turystyka kwalifikowana – turystyka aktywna*, Almamer, Warszawa 2009.

Mickiewicz P., *Polska a zagrożenie terroryzmem*, „Dziś" 2004, nr 11.

Miller P., *Bałtyk tonie*, „Angora" 2018, nr 38.

Molga T., *Chude dorsze i mizerne flądry*, „Angora" 2016, nr 34.

Nowakowski L., *Zanieczyszczenia Bałtyku*, „Aura" 1994, nr 7.

Palmer A., *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, przeł. E. Możejko, KiW, Warszawa 2008.

Pielechaty M., *Mokra śmierć*, „Polityka" 2019, nr 38.

Pietrasik Z., *Plażing*, „Polityka" 2015, nr 34.

Podgórska O., *Cicha woda*, „Polityka" 2015, nr 32.

Połom M., Górny J., *Rola pasażerskiej żeglugi przybrzeżnej na Zatoce Gdańskiej w rozwoju turystyki*, [w:] *Turystyka i turysta nad Bałtykiem*, red. M. Szmytkowska, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2017

Rabij M., *Ile nas kosztuje plażowy patriotyzm?*, „Newsweek", 11–17.08.2014.

Rokiciński K., *Geograficzna hydrometeorologiczna charakterystyka morza Bałtyckiego jako obszaru prowadzenia działań asymetrycznych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej" 2007, R. XLVIII, nr 1(168).

Różycki P., *Zarys wiedzy o turystyce*, Proksenia, Kraków 2006.

Socha R., *Bajania o Dubajach*, „Polityka" 2016, nr 34.

Socha R., *Co można z morzem*, „Polityka" 2012, nr 47.
Socha R., *Dorsz towarzyski*, „Polityka" 2009, nr 41.
Socha R., *Gorzkie żale przy soli*, „Polityka" 2014, nr 8.
Socha R., *Krew zalewa*, „Polityka" 2016, nr 50.
Socha R., *Kto komu podkłada morświna?*, „Polityka" 2014, nr 22.
Socha R., *Manna z morza*, „Polityka" 2014, nr 24.
Socha R., *Między nami drapieżcami*, „Polityka" 2018, nr 24.
Socha R., *Morze betonu*, „Polityka" 2012, nr 29.
Socha R., *Morze bez widoku*, „Polityka" 2011, nr 30.
Socha R., *Morze pieniędzy w piasek*, „Polityka" 2015, nr 29.
Socha R., *Patroszenie złotej rybki*, „Polityka" 2015, nr 32.
Socha R., *Plaża z klasą*, „Polityka" 2017, nr 33.
Socha R., *Przeciąganie rury*, „Polityka" 2015, nr 22.
Socha R., *Puckie skarby*, „Polityka" 2014, nr 47.
Solska J., *Pustynia nad morzem*, „Polityka" 2018, nr 28.
Strategia adaptacji Polski do zmian klimatycznych, http://www.ecce.org.pl/files/file/strategia.pdf [dostęp 24.06.2019].
Szewczyk R., *Perły Bałtyku*, Muza, Warszawa 2006.
Szulc A., *Najazd Hunów*, „Newsweek", 1–7.08.2016.
Tumiłowicz B., *Co ukrywa Bałtyk*, „Przegląd" 2019, nr 27.
Turystyka zrównoważona, red. A. Kowalczyk, WN PWN, Warszawa 2010.
Uwarunkowania i kierunki rozwoju turystyki w województwie pomorskim, Gdańsk 2004, www.woj.pomorskie.pl/dowloads/ekspertyza [dostęp: 3.02.2019].
Walat T., *Patrzcie, dorsz!*, „Polityka" 2011, nr 29.
Winiarski R., Zdebski J., *Psychologia turystyki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
Wiśniewska I., *Głosy płytkiego morza*, „Polityka" 2016, nr 45.
Włodarczyk B., *Procesy kształtujące przestrzeń turystyczną*, „Turyzm" 2011, nr 21/1–2.

Wyzwania i zagrożenia dla turystyki na Półwyspie Helskim w XXI wieku
Streszczenie

Celem artykułu jest refleksja nad stanem rozwoju turystyki na Półwyspie Helskim w pierwszych dekadach obecnego stulecia. Półwysep Helski zaliczany jest do największych atrakcji turystycznych Polski jako wyjątkowy ekosystem, łączący walory przyrodnicze, krajobrazowe, klimatyczne oraz historyczne. Ogromna atrakcyjność obszaru przyciąga w sezonie letnim znaczną liczbę turystów uprawiających rozmaite formy turystyki i rekreacji, poczynając od wypoczynkowej i tematycznej, na turystyce kwalifikowanej i ekstremalnej kończąc. Niekontrolowany napływ turystów i inwestycje lokalnej ludności w bazę noclegową powodują jednak zagrożenie ekologiczne i przeciążenie chłonności turystycznej tej części Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Inicjatywy środowisk ekologów wyłączania wstępu na część terenów nadmorskich mają z kolei charakter projektów utopijnych, radykalnych i oderwanych od realiów społecznych. Największym zagrożeniem walorów turystycznych

półwyspu są wszakże plany inwestycji budowlanych, często zupełnie zbędne, mogące zniszczyć krajobraz w sposób nieodwracalny.
Słowa kluczowe: Półwysep Helski, Nadmorski Park Krajobrazowy, bezpieczeństwo turystyki, chłonność turystyczna, dysfunkcje turystyki, zagrożenia ekologiczne, turystyka aktywna

Challenges and Threats to Tourism on the Hel Peninsula in the 21st Century
Abstract

The goal of the paper is to reflect on the state of the development of tourism on the Hel Peninsula in the first decades of this century. The Hel Peninsula is one of the biggest tourist attractions in Poland and a unique ecosystem that combines natural, landscape, climatic and historical values. The huge attractiveness of the area attracts a significant number of tourists in the summer season who indulge in various forms of tourism and recreation, ranging from leisure, thematic to qualified and extreme tourism. The uncontrolled inflow of tourists and investments of the local population in the accommodation base, however, cause an ecological threat and overload of tourist absorption of this part of the Seaside Landscape Park. Initiatives of environmentalists to exclude admission to some coastal areas, in turn, have the character of utopian projects, radical and detached from social realities. However, the greatest threat to the tourist attractions of the peninsula are the construction investment plans that are often unnecessary and pose the threat of destroying the local landscape irreversibly.
Key words: Hel Peninsula, Seaside Landscape Park, tourism safety, carrying capacity, tourism dysfunctions, ecological threats, active tourism

Harausforderungen und Bedrohungen für den Tourismus auf der Halbinsel Hel im XXI. Jahrhundert
Zusammenfassung

Das Ziel des Artikel ist die Reflexion über den Zustand der Entwicklung des Tourismus auf der Halbinsel Hel in den ersten Jahrzehnten dieses Jahrhunderts. Die Halbinsel Hel zählt zu den größten touristischen Attraktionen Polens als ein einzigartiges Ökosystem, welches die Natur-, Landschafts-, Klima- und historische Werte vereint. Die großzügige Attraktivität der dieses Gebiets zieht in der Sommersaison viele Touristen an, die verschiedene Formen des Tourismus und der Erholung treiben, wie Erholungs- und Thementourismus oder sogar qualifizierten und Extremtourismus. Ungehemmter Touristenstrom und die mit der Unterkunft verbundenen Investitionen der örtlichen Bevölkerung stellen ein Risiko für die Umwelt und Überlastung der touristischen Kapazität in diesem Teil des Küstenlandschaftsparks dar. Die Initiativen der Umweltbewegungen, Zutritt zu manchen Gebieten der Küste zu verbieten haben den Charakter utopischer, radikaler Projekte, die soziale Erwartungen missachten. Die größte Bedrohung für die touristischen Werte der Halbinsel sind jedoch Bauvorhaben, die oft entbehrlich sind und Risiko der umkehrbaren Zerstörung der Landschaft mit sich bringen.
Schlüsselwörter: Die Halbinsel Hel, Küstenlandschaftspark, touristische Sicherheit, touristische Kapazität, Funktionsstörungen im Tourismus, ökologische Gefahren, Aktivtourismus

Вызовы и угрозы для туризма на полуострове Хель в XXI веке

Резюме

В статье приведены размышления над состоянием развития туризма на полуострове Хель в первых десятилетиях XXI века. Полуостров Хель считается одной из крупнейших туристических достопримечательностей Польши, отличается уникальной экосистемой, сочетающей природные, ландшафтные, климатические и исторические достоинства. Летом, регион привлекает многих туристов, занимающихся различными видами туризма и отдыха, начиная от досуга и заканчивая тематическим и экстремальным туризмом. Однако, неконтролируемый поток туристов и инвестиции местного населения в рынок гостиничных услуг, создают экологическую угрозу для находящегося здесь Приморского ландшафтного парка. В свою очередь, инициативы экологов, касающиеся запрета доступа в некоторые прибрежные районы, носят характер утопических, радикальных, антисоциальных проектов. Наибольшая угроза для туристических достопримечательностей полуострова исходит от планов инвестиции в строительстве, зачастую совершенно ненужных, способных необратимо разрушить ландшафт.

Ключевые слова: полуостров Хель, Приморский ландшафтный парк, безопасность туризма, возможность приема туристов (загрузка туристского маршрута), туристические дисфункции, экологические угрозы, активный туризм

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-008

Iwona Cybula

dr, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0002-9482-7716

Bezpieczeństwo żywieniowe dzieci podczas wycieczek szkolnych
(na przykładzie analizy stron internetowych wybranych szkół podstawowych)

Wprowadzenie

W organizacji wycieczek szkolnych istotne są zarówno treści poznawcze i edukacyjne, realizowane podczas wyjazdu, jak i kwestie związane z zaspokajaniem podstawowych, egzystencjalnych potrzeb człowieka. W zasadzie bez zaspokojenia tych ostatnich nie mogłoby dojść do pełnej realizacji i przyswajania treści związanych z programem wycieczki. Szkoły, które w swoich programach edukacyjnych wskazują na zagrożenia wynikające ze złych nawyków żywieniowych i przekazują wiedzę na temat szkodliwości niektórych produktów, np. typu *fast food*[1], są niejako predystynowane do zachowania szczególnej ostrożności w zakresie żywienia dzieci podczas wycieczek szkolnych i dbania o ich bezpieczeństwo w tym zakresie.

Z tej perspektywy ciekawym wydaje się analiza przykładowych programów wycieczek szkolnych zamieszczonych na stronach internetowych tych szkół, w których promuje się spożywanie produktów typu *fast food*. Artykuł stanowi jedynie przyczynek i wprowadzenie do przeprowadzenia pogłębionych badań nad spójnością komunikatów szkolnych, odnoszących się do zagrożeń i konsekwencji wynikających z bagatelizowania problemu bezpiecznej żywności, z działaniami sprzecznymi z zaleceniami

[1] L. Szponar, M. Ołtarzewski, *Dlaczego powinno się unikać żywności typu fast food?*, [w:] *Zasady prawidłowego żywienia dzieci i młodzieży oraz wskazówki dotyczące zdrowego stylu życia*, red. M. Jarosz, Instytut Żywności i Żywienia, Warszawa 2008, s. 151 i n.

towarzystw naukowych i wykładnią stosowaną w procesie edukacyjnym, a to poprzez wybieranie punktów gastronomicznych typu *fast food* jako miejsca spożywania posiłku na wycieczkach szkolnych bądź traktowanie wizyty w nich jako głównej atrakcji i narażania się tym samym na zarzut działania godzącego w dobro dziecka.

W literaturze problem ten został dostrzeżony i, jak wskazuje Piotr Cybula, „należy oczekiwać, że szkoły będą prowadziły w tym zakresie politykę bardziej spójną z przekazywanymi treściami”[2].

Bezpieczeństwo żywieniowe dzieci szkół podstawowych podczas wycieczek szkolnych

Jedną z ważniejszych potrzeb człowieka jest poczucie bezpieczeństwa – wartość, którą sytuuje się w hierarchii potrzeb człowieka pomiędzy potrzebami podstawowymi a tzw. potrzebami niższego rzędu[3]. Jest to więc fundament, bez którego człowiek nie byłby wstanie realizować i rozwijać swoich potrzeb indywidualnych z zakresu samorealizacji i doskonalenia.

Jedna z bardziej rozpowszechnionych słownikowych definicji bezpieczeństwa wskazuje na „stan psychiczny lub prawny, w którym jednostka ma poczucie pewności, oparcie w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie prawnym; przeciwieństwo zagrożenia”[4]. Wykładnia tego terminu zaproponowana przez *Słownik współczesnego języka polskiego* wskazuje na dwa istotne aspekty związane z bezpieczeństwem. Jeden z nich odnosi się do systemowych rozwiązań, które gwarantuje prawo. Według Janiny Czapskiej prawo jest tym narzędziem, które może służyć jako gwarant braku zagrożeń i, co z punktu widzenia przedmiotowego artykułu jest nawet bardziej istotne, jest źródłem orientacji: „Jeżeli życie społeczne jest uporządkowane, wszyscy w niezbędnym zakresie wiedzą, jak należy postępować, czego można oczekiwać od innych oraz czego inni oczekują od nich, jakie konsekwencje wywoła konkretne zachowanie, a w szczególności – jak skutecznie osiągać zamierzone cele”[5].

Drugi aspekt w przywołanej definicji odnosi się do oparcia, którego jednostka może oczekiwać od drugiej osoby. Grupa społeczna, jaką stanowią dzieci, jest w szczególności związana z koniecznością wsparcia się na drugiej osobie. Wynika to również

---

2 P. Cybula, *Prawo wobec turystyki dzieci i młodzieży – zagadnienia wstępne*, [w:] *Prawne aspekty turystyki dzieci i młodzieży*, red. P. Cybula, Biblioteka Górska Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, Kraków 2017, s. 15; zob. również: M. Banasik, *Dzieci wcale nie muszą jeść niezdrowo na wycieczkach*, https://dziennikpolski24.pl/dzieci-wcale-nie-musza-jesc-niezdrowo-na-wycieczkach/ar/12340144, [dostęp: 30.03.2019]; O. Szpunar, *Fast food na wycieczce: powszechny szkolny obyczaj*, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,22188710,fast-food-na-wycieczce-powszechny-szkolny-obyczaj.html?fbclid=IwAR295OFczLEPCzSbqZmRfnpM3wzQsnYva6_A9PfIE3uH-XCPZ9OCdhJceI4, [dostęp: 30.03.2019].

3 Należy przywołać tu popularną piramidę Maslowa ilustrującą teorię hierarchii potrzeb ludzkich; A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, WN PWN, Warszawa 2018, s. 62 i n.; zob. też: A. Miler-Zawodniak, *Teorie potrzeb jako współczesne teorie motywacji*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2012, nr 4, s. 103 i n.

4 *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1, WN PWN, Warszawa 2001, s. 50.

5 J. Czapska, *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa*, Pollpres, Kraków 2004, s. 22.

z prawnej odpowiedzialności poszczególnych członków społeczeństwa, np. rodziców, prawnych opiekunów, nauczycieli i wychowawców, których opiece powierza się osoby niepełnoletnie.

Mówiąc o bezpieczeństwie dzieci, można je odnieść również do kwestii związanych z ich dobrem. „Dobro dziecka" powinno być kryterium oceny przy podejmowaniu jakiejkolwiek decyzji, powinno być zatem brane pod uwagę w kwestiach spornych i wątpliwych w odniesieniu do korzyści lub szkody, które w wyniku podjętej decyzji grupa ta mogłaby odnieść[6]. Również w aspekcie żywienia dzieci zasada ich dobra powinna być decydująca i wszelkie działania podejmowane w tym zakresie powinny być zgodne z najlepszym interesem dziecka[7].

Mówiąc o bezpieczeństwie, ciekawy wydaje się kontekst bezpieczeństwa żywieniowego. Problem ten analizowany jest nie tylko w związku z odpowiednią ilością produktów żywnościowych zaspokajającą potrzebę konsumpcji – bezpieczeństwo żywnościowe, ale również w związku z bezpieczną żywnością (*safety food*), odnoszącą się głównie do zawartych w niej wartości odżywczych oraz poziomu kaloryczności[8]. Problem ten wydaje się szczególnie interesujący, biorąc pod uwagę posiłki, które są dzieciom zapewniane podczas wycieczek szkolnych.

Nieprawidłowe odżywianie przy ograniczonym wysiłku fizycznym jest jednym z czynników powodujących tzw. choroby cywilizacyjne, np. cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, chorobę wieńcową, otyłość, miażdżycę, alergie, anoreksję, bulimię, choroby przewodu pokarmowego typu próchnica, choroba wrzodowa czy choroba refluksowa przełyku. Negatywne nawyki w zakresie żywienia dzieci prowadzą do poważnych konsekwencji zdrowotnych, skutkują również wzrostem kosztów związanych z ich leczeniem. Dlatego wskazana jest prewencja, która zarówno pod względem zdrowotnym, jak i i finansowym jest zdecydowanie mniej obciążająca[9]. Konieczne jest również wdrażanie wytycznych odnośnie do prawidłowego sposobu żywienia dzieci także w szkołach[10]. Takie podejście wynikać może z zapisów zawartych w samej

---

6 Wanda Stojanowska, rozważając kwestie dobra dziecka, odnosi je do sporów sądowych i wskazuje, że powinno być ono każdorazowo brane pod uwagę w sytuacjach mających związek z sytuacją dziecka – jako dobro nadrzędne. Uważa również, że powinno to być egzekwowane nakazem postępowania zgodnym z zasadą ochrony dobra dziecka, a zawartą w art. 3 Konwencji o Prawach dziecka (uchwalonej 20 listopada 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych). Zob. W. Stojanowska, *Dobro dziecka w aspekcie sprawowanej nad nim władzy rodzicielskiej*, „Studia nad Rodziną. UKSW" 2000, R. 4, nr 1 (6), s. 55.

7 J. Haberko, Żywienie dzieci. Zarys problematyki cywilnoprawnej, „Przegląd Prawa Rolnego" 2013, nr 1 (12), s. 137.

8 M. Wróblewska-Łysik, *Bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczeństwo żywności*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, IUSatTAX, Warszawa 2011, s. 458 i n. Definicja bezpieczeństwa żywnościowego pojawiła się w słowniku pojęć polityki żywnościowej na początku lat 70. XX w. i koncentrowała się głównie na dostępności w każdym czasie odpowiedniej ilości produktów żywnościowych w celu zaspokojenia potrzeb konsumpcji. W latach 90 XX w. definicję tę poszerzono o kwestie bezpiecznej żywności (*safety food*), związanej również z wartościami odżywczymi. Zob. *Trade Reforms and Food Security. Conceptualizing the linkages*, Rome 2003, s. 1 i n.; A. Mikuła, *Bezpieczeństwo żywnościowe Polski*, „Roczniki Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich" 2012, t. 99, z. 4, s. 39.

9 J. Haberko, *op. cit.*, s. 136.

10 D. Szostak-Węgierek, B. Cybulska, T. Zdrojewski, G. Kopeć, P. Podolec, *Dlaczego w polskich szkołach nie powinna być sprzedawana żywność typu* fast food*?*, „Kardiologia Polska" 2009, nr 67 (3), s. 340 i n.

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. W artykule 76 znajdujemy zapis, w którym mowa jest o obowiązku ochrony konsumenta (więc również dziecka), użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu[11].

Zadania w zakresie bezpieczeństwa dzieci, jakie zostały nałożone na placówki szkolne, rozkładają się na wiele płaszczyzn. To nie tylko kwestie bezpiecznych i higienicznych warunków nauki i zabawy, przyjazny klimat, przeciwdziałanie przemocy i uzależnieniom czy promocja aktywnego wypoczynku, ale również promocja zdrowia w szerokim tego słowa znaczeniu, również poprzez wskazania odnośnie do kwestii bezpiecznej żywności i jej wartości odżywczych. Kształtowanie wśród dzieci odpowiedzialności za własne zdrowie w kontekście bezpiecznego żywienia spoczywa nie tylko na rodzicach lub opiekunach prawnych – odpowiedzialność za przyswajanie wiedzy w tym zakresie ponoszą również placówki szkolne. Świadomość rangi zadania, które postawiły przed sobą placówki oświatowe, oraz poczucie odpowiedzialności za młodych wychowanków w kwestiach związanych z przedmiotowym bezpieczeństwem zostały potwierdzone w aktach prawnych obowiązujących szkoły.

Wytyczne związane z realizacją promocji zdrowego stylu życia znajdują się w przepisach prawa obowiązujących placówki szkolne i to nie jako rekomendacje, ale wytyczne odnośnie do sprawowania opieki nad wychowankami. Wśród nich za najważniejszą uznać trzeba ustawę o systemie oświaty[12]: zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 „Dyrektor szkoły lub placówki w szczególności sprawuje opiekę nad uczniami oraz stwarza warunki harmonijnego rozwoju psychofizycznego poprzez aktywne działania prozdrowotne”[13].

W ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia zapisane są wymagania szczególne w zakresie higieny, które odnoszą się do zakładów żywienia zbiorowego typu zamkniętego, w tym również jednostek systemu oświaty, tj. przedszkoli, szkół i placówek[14].

W Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół jest mowa o podstawie programowej, w której powinny znaleźć się treści związane z elementami zdrowego trybu życia[15].

Treści podstawy programowej dla klas I–III w zakresie edukacji przyrodniczej zawierają następujące wytyczne związane z nabywaną wiedzą i umiejętnościami odnośnie do zdrowego żywienia: uczeń „wymienia wartości odżywcze produktów żywnościowych; ma świadomość znaczenia odpowiedniej diety dla utrzymania zdrowia, ogranicza spożywanie posiłków o niskich wartościach odżywczych i niezdrowych, zachowuje umiar w spożywaniu produktów słodzonych, zna konsekwencje zjadania ich w nadmiarze”[16]. Warto również przywołać obowiązujące wytyczne dla klas

[11] M. Taczanowski, *Prawo żywnościowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 42.

[12] Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r., t. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1457 ze zm.

[13] *Ibidem*.

[14] Ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Dz.U. z 2010 r. nr 136, poz. 914.

[15] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz.U. z 2012 r., poz. 977.

[16] https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-I-III [dostęp: 28.03.2019].

IV–VIII; w dziale „Znajomość uwarunkowań zdrowia człowieka" podane są następujące treści, które uczeń powinien przyswoić: uczeń analizuje związek między własnym postępowaniem a zachowaniem zdrowia oraz rozpoznaje sytuacje wymagające konsultacji lekarskiej"[17]; w dziale „Organizm człowieka" wskazania odnośnie do przyswajanej wiedzy głoszą, iż uczeń „uzasadnia konieczność stosowania diety zróżnicowanej i dostosowanej do potrzeb organizmu (wiek, płeć, stan zdrowia, aktywność fizyczna itp.), oblicza indeks masy ciała oraz przedstawia i analizuje konsekwencje zdrowotne niewłaściwego odżywiania (otyłość, nadwaga, anoreksja, bulimia, cukrzyca)"[18]. Od 2009 r. do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a od 2018 do szkół ponadpodstawowych oraz do szkoły podstawowej w klasach VIII wprowadzony został przedmiot „Edukacja dla bezpieczeństwa". W ramach tego przedmioty w bloku tematycznym „Edukacja zdrowotna. Zdrowie w wymiarze indywidualnym oraz zbiorowym" realizowane są treści związane m.in. z zachowaniami, które sprzyjają zdrowiu (prozdrowotne) lub mu zagrażają oraz wskazane są te, które szczególnie często występują wśród nastolatków[19].

Z powyższego przeglądu jednoznacznie wynika, że praca z dziećmi w zakresie wdrażania pewnych zachowań, poszerzania ich wiedzy i świadomości na temat właściwego odżywiania oraz uczenia prawidłowych nawyków żywieniowych to również obowiązek nauczycieli i wychowawców. Wdrażanie zasad prawidłowego żywienia w szkołach wydawać się może kwestią oczywistą; wynika to z charakteru tej placówki, której rolą jest edukować nie tylko w kwestiach teorii, ale i praktyki. Dodatkowo instytucja ta w zakresie żywienia zbiorowego korzysta z wyspecjalizowanej pomocy w kwestii dietetyki, która pozwala na określenie właściwego składu ilościowego i jakościowego wydawanych dzieciom posiłków. Warto tu również wspomnieć o stosunkowo nowych regulacjach prawnych obowiązujących od 1 września 2016 r., kiedy to weszło w życie Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 26 lipca 2016 r. w sprawie grup środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w jednostkach systemu oświaty oraz wymagań, jakie muszą spełniać środki spożywcze, stosowane w ramach żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży w tych jednostkach[20]. Niestety, praktyka w dalszym ciągu nie pokrywa się z teorią, choć z pewnością wiele dobrego w tym temacie zostało już zrobione[21].

Treści, które szkoła promuje w kwestii bezpiecznego, a tym samym zdrowego żywienia, powinny pokrywać się z działaniami odbywającymi się na terenie placówki, jak i poza nią, w ramach zajęć pozaszkolnych. Uczeń, nie widząc spójnego, jednolitego przekazu realizowanego w ramach nauczanie teoretycznego i działań praktycznych,

---

17 https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Biologia [dostęp: 28.03.2019].

18 *Ibidem*.

19 https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Edukacja-dla-bezpieczenstwa [dostęp: 28.03.2019].

20 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 26 lipca 2016 r. w sprawie grup środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w jednostkach systemu oświaty oraz wymagań, jakie muszą spełniać środki spożywcze stosowane w ramach żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży w tych jednostkach. Dz.U. z 2016 r. poz. 1154.

21 Szkoły chętnie biorą udział w różnych programach ogólnopolskich, których zadaniem jest promocja zdrowia i zdrowej żywności. Wśród tego typu inicjatyw można wymienić m.in.: „Szansę dla Młodego Serca", „Trzymaj formę", „Owoce i warzywa w szkole", „Mleko w szkole", „Program dla szkół".

może uznać, iż są to kwestie nieistotne na tyle, aby teorię wcielać w życie. Komplementarne działanie w przedmiotowym zakresie na wielu możliwych płaszczyznach (przekazywanie wiedzy z zakresu żywienia podczas zajęć lekcyjnych, oferowanie zbilansowanych posiłków w szkolnych stołówkach, kontrola asortymentu produktów spożywczych w sklepikach szkolnych i automatach sprzedających oraz szczególna staranność w doborze miejsc stołowania się podczas wycieczek szkolnych) może mieć zasadniczy wpływ na zachowania żywieniowe dzieci. Kompleksowo ujęty przekaz jest wiarygodny, a jego wpływ na kształtowanie indywidualnych postaw nie do przecenienia. Potwierdzają to badania prowadzone przez Zalewską i Maciorkowską, według których „ranga i rola edukacji rośnie ze względu na zagrożenia, jakie niesie za sobą rozwijająca się cywilizacja. Zachowania zdrowotne, czyli postępowanie, działania, które pośrednio lub bezpośrednio wpływają na zdrowie, kształtują się przede wszystkim w okresie wzrastania i rozwoju”[22].

Przegląd programów wycieczek szkolnych zamieszczonych na stronach internetowych wybranych szkół podstawowych

Nie podlega dyskusji fakt, że posiłki oferowane przez tzw. punkty *fast food* nie spełniają wymagań odnośnie do pełnowartościowych, zdrowych posiłków. Wiele badań jednoznaczne potwierdziło ich szkodliwy wpływ na organizm człowieka[23]. Niemniej jednak najbardziej popularne punkty gastronomiczne wśród dzieci oferujące tego typu posiłki to McDonald’s i KFC. Szkoły, niestety, nie studzą zainteresowania tymi punktami gastronomicznymi, a wręcz przeciwnie: pozytywnie i entuzjastycznie odnoszą się do ujmowania tego typu atrakcji w programach wycieczek szkolnych. Chętnie zamieszczają opisy ze zdjęciami, które przedstawiają grupę dzieci z charakterystycznymi pudełkami lub tackami, na których widnieje doskonale rozpoznawalne logo.

Na potrzeby niniejszego artykułu przeanalizowano 47 losowo wybranych stron internetowych szkół podstawowych, które zamieszczały wspomnienia pisemne lub w postaci galerii zdjęć z odbytych wycieczek szkolnych – 13 relacji dotyczyło pobytu w KFS, 84 relacje pokazywały wizytę w McDonald’s.

Wycieczki organizowane były w latach 2009–2010 i 2012–2019. Największa ich liczba przypadała na rok 2018 – 24 wycieczki i 2017 – 25 wycieczek, również w 2016 odbyła się ich stosunkowo dużo, bo 11; najmniej informacji o stołowaniu się w restauracjach typu *fast food* pojawiło się w latach 2009 i 2010 – tylko po jednej. W pozostałych latach wyglądało to następująco: 2012 – 2 wycieczki, 2013 – 8 wycieczek, 2014 – 7, 2015 – 6. Natomiast do 28.03.2019 r. zorganizowano 5 wycieczek, zaś

[22] M. Zalewska, E. Maciorkowska, *Rola edukacji żywieniowej w populacji dzieci i młodzieży*, „Medycyna Ogólna i Nauki i Zdrowiu”, 2013, t. 19, nr 3, s. 377.

[23] Zob. m.in.: D. Szostak-Węgierek, B. Cybulska, T. Zdrojewski, G. Kopeć, P. Podolec, *op. cit.*, s. 337–343; L. Szponar, M. Ołtarzewski, *op. cit.*, s. 151–156; H. Mojska, K. Świderska, K. Stoś, M. Jarosz, *Produkty fast food jako źródło soli w diecie dzieci i młodzieży*, „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2010, nr 91 (4), s. 556–559; B. Rajveer, O. Monika, *Junk food: impact on health*, „Journal of Drug Delivery and Therapeutics” 2012, Vol. 2, No. 4, s. 67–73.

w 7 przypadkach nie udało się ustalić daty. Oczywiście, aby móc wyciągać jakiekolwiek wnioski, należałoby zebrać pełny materiał przynajmniej z kilku wybranych regionów, tzn. wszystkich szkół funkcjonujących na danym obszarze. Wówczas dopiero można byłoby się pokusić o wskazanie pewnych tendencji. Wymaga to jednak pogłębionych badań.

Wycieczki z posiłkiem w McDonald's lub KFS organizowały placówki oświatowe działające na wsiach (17 szkół podstawowych) i w małych miastach, ale również w dużych aglomeracjach (30 szkół podstawowych). W większym stopniu można by skłaniać się ku wskazaniu na te szkoły, które działają na terenach pozbawionych w bezpośrednim sąsiedztwie tego typu atrakcji, jako na te, które chętniej mogłyby odwiedzać ze swoimi wychowankami McDonal's i KFC – wizyta w tych punktach gastronomicznych mogłaby być formą rekompensaty za ograniczone możliwości korzystania z różnych dobrodziejstw dużych miast, wynikające z mieszkania w małej miejscowości, i w pewnym sensie ten argument nie byłby chybiony. Wśród tych szkół znalazły się jednak i takie, które działają na terenie Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Gdańska. Były to szkoły zarówno publiczne, prywatne, jak i szkoły specjalne. Wycieczki organizowano dla wszystkich klas szkoły podstawowej (I–VIII); w badaniu ujęte zostały również klasy 0, które funkcjonowały w strukturze szkoły podstawowej.

52 odniesienia do faktu zatrzymania się McDonald's lub KFC miały charakter lapidarny, ograniczający się jedynie do stwierdzenia faktu, że podczas wycieczki zatrzymano się na posiłek w danym punkcie lub do zamieszczenia zdjęcia z wydarzenia. Pozostałe opisy okraszone były przeróżnymi frazami mającymi podkreślić atrakcyjność zdarzenia. Wśród nich pojawiały się takie, które traktowały wizytę w McDonald's lub KFC jako główną atrakcję wycieczki lub jako jedną z kilku, np.: „atrakcją wyjazdu był również posiłek w KFC"[24], „uczniowie klasy III a wraz z wychowawcą wybrali się na wycieczkę do McDonalda"[25], „ostatnim punktem programu był posiłek w restauracji McDonald's"[26], „kolejnym punktem programu był posiłek w restauracji McDonald"[27], „wielką atrakcją wycieczki było zatrzymanie się w barze Mc Donald's"[28], „uczniowie klasy II b wraz z wychowawcą wybrali się na wycieczkę do McDonalda z okazji Dnia Kobiet"[29]. Niektóre wpisy sugerowały wręcz, że niemal każda wycieczka szkolna przewiduje w swoim programie wizytę w tego typu barze: „W drodze powrotnej czekała na uczestników atrakcja każdej wycieczki, a był to McDonald […]"[30], „nie mogliśmy ominąć stałego punktu wycieczkowych

---

[24] *Ferie w Multikinie*, http://www.spwaldowo.szkolna.net/n,ferie-w-multikinie [dostęp: 28.03.2019].

[25] I. Ilczuk, *Wycieczka do McDonalda*, http://psp23.pl/wiadomosci/1/wiadomosc/202546/wycieczka_do_mcdonalda [dostęp: 28.03.2019].

[26] *Wycieczka do teatru „Kubuś"*, http://www.sp1starachowice.pl/wycieczka-do-teatru-kubus [dostęp: 28.03.2019].

[27] *Pierwszaki w Krakowie*, http://www.sp1starachowice.pl/pierwszaki-w-krakowie [dostęp: 28.03.2019].

[28] *Wycieczka do Warszawy*, http://www.sp1starachowice.pl/wycieczka-do-warszawy-0 [dostęp: 28.03.2019].

[29] *Wycieczka do McDonalda*, http://www.sp4.nstrefa.pl/473-wycieczka-do-mcdonalda [dostęp: 28.03.2019].

[30] *Kraków 27.04.2018 r.*, https://wierzbiepraszka.spsk.info.pl/3028-2/ [dostęp: 28.03.2019].

wypraw – McDonalds'a"[31], „powoli staje się tradycją naszej szkoły, iż aktorzy Teatrzyku »Ciekawi Świata« w nagrodę za całoroczną pracę udają się do McDonalda"[32], „na zakończenie obowiązkowa wizyta w McDonaldzie"[33].

Dwukrotnie próbowano w pewien sposób wytłumaczyć wybór miejsca posiłku. W opisie wycieczki dzieci z zerówki do Płocka, organizowanej przez szkołę podstawową z Bulkowa, wizytę w McDonald's asekuracyjnie tłumaczono prośbą rodziców[34]. Natomiast w przypadku szkoły podstawowej z Dunowa wyboru dokonały dzieci, którym zaproponowano trzy możliwości: „Dzieci miały do wyboru trzy możliwości. Wybrały posiłek w McDonald's"[35].

Wśród argumentów uzasadniających wybór miejsca na posiłek dwukrotnie pojawiła się informacja o edukacyjnych walorach takiej wizyty związanych z kształtowaniem umiejętności zachowania się w miejscu publicznym: „Głównym celem wycieczki było nabycie umiejętności zachowania się w miejscu publicznym"[36].

Najczęściej pretekstem do odwiedzin KFC albo McDonald's były wycieczki szkolne jedno-, dwu-, trzy- i pięciodniowe, kolonie oraz zielone szkoły. Często wizytowano te miejsca przy okazji wyjścia do kina – 14 razy, do teatru – 8, do parku trampolin i kulek – 5, fabryki baniek – 2, przy okazji wyjścia na basen – 1 i zawodów sportowych – 1. Często była to atrakcja związana z Dniem Dziecka – 7, Dniem Kobiet – 3 oraz z okazji Dnia św. Mikołaja – 6 razy.

Recenzje z odbytych wycieczek najczęściej przygotowywali nauczyciele, ich asystenci lub administratorzy stron. Dlatego tym bardziej dziwić może fakt, że w opisach tych pojawiały się następujące określenia: „Dopełnieniem wrażeń smakowych była oczywiście wizyta w KFC"[37], „kosztowanie według upodobań serwowanych rarytasów" [38], „posiłek w atrakcyjnym miejscu"[39], „ulubiony posiłek"[40], „przyszliśmy do McDonald'sa, na pyszny ciepły obiad"[41], „później do restauracji McDonald's aby zjeść

---

31 A. Mazurowska, Uczniowie klasy 4, *„Mikołajki" czwartoklasistów*, http://sppeckowo.pl/aktualnosci/pokaz/118 [dostęp: 28.03.2019].

32 Marta107, *McDonald nagrodą za pracę w Teatrzyku Szkolnym*, http://www.zss107poznan.eu/2018/06/21/mcdonald-nagroda-za-prace-w-teatrzyku-szkolnym [dostęp: 28.03.2019].

33 *Z wizytą w teatrze*, https://sp8zamosc.edupage.org/news/?zac=460 [dostęp: 28.03.2019].

34 *Grupa O „A" na ostatniej w tym roku szkolnym wycieczce*, http://www.zso-bulkowo.pl/122-wycieczka-do-plocka [dostęp: 28.03.2019].

35 DK, *Wycieczka dzieci z OP i kl. 1–3 do Kołobrzegu*, http://spdunowo.superszkolna.pl/wiadomosci/666/wiadomosc/102524/wycieczka_dzieci_z_op_i_kl13_do_kolobrzegu [dostęp: 28.03.2019].

36 M. Trzaska, *Dzień Dziecka w McDonalds*, http://sp10.olkusz.pl/2018/06/01/dzien-dziecka-w-mcdonalds [dostęp: 28.03.2019]; Administrator, *Wycieczka do McDonalda*, http://www.sp4.nstrefa.pl/473-wycieczka-do-mcdonalda [dostęp: 28.03.2019].

37 *Uczniowie klas IV w teatrze*, https://www.orla.szkola.pl/teatr_kl_4_2017.htm [dostęp: 28.03.2019].

38 *Wycieczka do Warszawy*, http://www.sp1starachowice.pl/wycieczka-do-warszawy-0 [dostęp: 28.03.2019].

39 *Wycieczka do Gołuchowa*, http://www.sp4.nstrefa.pl/235-wycieczka-do-goluchowa-2015 [dostęp: 28.03.2019].

40 IS, PW, *Wycieczka do Krakowa 9.10.2018*, http://www.pspkierlikowka.pl/blog/wycieczka-do-krakowa-9102018 [dostęp: 28.03.2019].

41 S. Kawczyńska, *Wycieczka do kina na film p.t. „Emotki"*, http://sppeckowo.pl/aktualnosci/pokaz/109 [dostęp: 28.03.2019].

coś dobrego”[42]. Inaczej można podejść do sprawozdania z wycieczki przygotowanego przez ucznia klasy czwartej. Jego zachwyt i radość są bardziej zrozumiałe, a słowa „to był bardzo smaczny obiad”[43] nie dziwią aż tak bardzo.

W przypadku wychowanków szkoły podstawowej we Wrocławiu można mówić o dużym sukcesie edukacyjnym i wychowawczym. Uczennice w opisie wycieczki szkolnej, w której brały udział, skomentowały w sposób następujący wizytę w McDonald's: „wycieczkę zakończyliśmy niezdrową ucztą w McDonaldzie”[44]. Pełen sukces odnotowano by wówczas, gdyby były w stanie jej się oprzeć. Nie mniej jednak spośród 96 relacji z wizyt w restauracjach typu *fast food* analizowanych na potrzeby niniejszego artykułu, tylko ta jedna wypowiedź demaskowała faktyczną wartość posiłku.

Niepokoi fakt, że aż 25 wizyt w McDonald's lub KFC traktowano jako przystanek na posiłek: 6wycieczek konsumowało tam obiad, 2 – kolację, 2 – zaspokajało głód. Pojedyncze określenia odnośnie do zamówień w opisywanych obiektach charakteryzowano jako „poczęstunek”, „rarytasy”, „ucztę” i „wyjście na lody”.

Podsumowanie

Problem spożywanych posiłków przez uczniów szkół podstawowych w punktach gastronomicznych typu *fast food* podczas wycieczek szkolnych nie odnosi się w przedmiotowym artykule do zasad związanych z dietetyką. Kwestie te zostały jednoznacznie rozstrzygnięte przez ośrodki naukowe zajmujące się tą problematyką. To, co jest przedmiotem rozważań, dotyczy implementacji tych założeń przez szkołę jako ośrodka edukacyjnego i wychowawczego, jako wzorcowej instytucji, która w praktyce realizuje wdrażane teorie. Istotne jest wskazanie, czy szkoły podstawowe przestrzegają zasad bezpieczeństwa żywności również na zajęciach organizowanych poza szkołą, czy chronią dzieci przed spożywaniem produktów żywnościowych o niskiej zawartości składników odżywczych oraz wysokim poziomie kaloryczności, jako mającymi szkodliwy wpływ na zdrowie oraz nawyki żywieniowe.

Niestety, w efekcie przeprowadzonych badań wynika, że przebadane szkoły nie spełniają w tym zakresie swojej roli. Działania, które podejmują, mają charakter „schizofreniczny” – z jednej strony realizowana jest akcja edukacyjna i profilaktyczna dotycząca właściwych nawyków żywieniowych, wpływu diety na zdrowie fizyczne i psychiczne, a z drugiej, wbrew wdrażanym zasadom zdrowego żywienia, zabiera się je do punków gastronomicznych typu *fast food*. Niepokojące jest i to, że niemal każda z wypraw ma charakter szczególny, odświętny, często przyjmując formę nagrody. Takie zachowania mogą budzić w młodym człowieku dezorientację co do właściwej postawy wobec przedmiotowej kwestii oraz utwierdzić go w przekonaniu, że nie należy przywiązywać zbytniej wagi do zagadnień związanych z bezpieczeństwem żywności.

---

[42] J. Kloc, *Dzień Dziecka w IV b*, http://sp1tarnow.pl/2018/06/07/dzien-dziecka-w-iv-b [dostęp: 23.03.2019].

[43] K. Urbaniuk, G. Surgut, *Wycieczka*, Gazetka Szkolna SP 118 Wrocław „Ikarek”, VI 2013, nr 5, s. 5, http://www.sp118.pl/userdata/articles/szkola/ikarek/Czerwiec_2013.pdf [dostęp: 20.03.2019].

[44] Dziewczyny z 6a, *Dziewczyny z kl. 6 a w Rupieciarni*, http://sp37.info.pl/2018/03/25/dziewczyny-z-kl-6-a-w-rupieciarni [dostęp: 28.03.2019].

Wizerunek „Bezpiecznej szkoły", nad którym skrupulatnie pracują poszczególne placówki edukacyjne, kuratoria oświaty oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, to również promowanie zdrowego stylu życia. Na stronie internetowej „Bezpieczna szkoła" administrowanej przez MEN, widnieje następująca wykładnia promocji zdrowego stylu życia: jest „[…] to zwiększanie świadomości uczniów, rodziców i nauczycieli na temat kształtowania prawidłowych nawyków żywieniowych. To przeciwdziałanie nadwadze i otyłości wśród dzieci i młodzieży poprzez zwiększenie aktywności fizycznej oraz upowszechnianie informacji o zdrowym żywieniu"[45].

W szkołach realizowane są różnego rodzaju programy prozdrowotne, których celem jest uświadamianie, promowanie, kształtowanie prawidłowych nawyków żywieniowych. Wśród nich wymienić można: „Śniadanie daje moc", „Dzień jabłka", „Program Fantastyczne Możliwości", „Fred goes net", „Trzymaj formę", „Szkoła Promująca Zdrowie", „Zdrowy uczeń", Gdańsk – jeMYzdrowo", „Owoce i warzywa w szkole", „Mleko w szkole" i wiele innych. Na stronach internetowych szkół widnieją opisy tych programów, wskazania co do prawidłowego żywienia, ostrzeżenia przed skutkami niewłaściwej diety. Dodatkowo wiedza ta pogłębiana jest w drodze realizowanych treści podstawy programowej w ramach poszczególnych przedmiotów wykładanych w szkołach podstawowych.

Na stronie jednej ze szkół w Starachowicach zamieszczono następujący wpis: „Zdrowe odżywianie to podstawa szkolnego sukcesu – wiedzą o tym najmłodsi uczniowie"[46]. Szkoda tylko, że jednocześnie wśród przebadanych na potrzeby niniejszego artykułu placówek jest to szkoła, która najczęściej zabierała dzieci do McDonald's – na stronie tej szkoły znaleźć można wpisy odnotowujące 9 wizyt.

Analiza programów wycieczek szkolnych pod kątem jakości oferowanych w ich trakcie posiłków jednoznacznie pozwala stwierdzić, że szkoły podstawowe, na podstawie których przeprowadzone zostały badania, nie spełniają założeń bezpiecznej szkoły. Kwestie teoretyczne nie pokrywają się z praktyką w nich stosowaną. Przekaz związany z organizowanymi wycieczkami zamieszczany na wielu przebadanych stronach internetowych wręcz zachęca do wizyt w punktach typu McDonald's lub KFC.

Czy jest to efekt niskiej świadomości grona pedagogicznego odpowiedzialnego za edukację w szkołach? Wydaje się, że nie. Podstawa programowa poszczególnych przedmiotów oraz programy związane z promowaniem zdrowej żywności, a realizowane na terenach szkół podstawowych nie pozwalają na tego typu wniosek. Co więc sprawia, że mimo to dzieci są zabierane do McDonald's, KFC lub podobnych punktów gastronomicznych? Preferencje kulinarne dzieci i nacisk ze strony rodziców mogą wpływać na decyzje odnośnie do wyboru miejsca na posiłek. W szkole podstawowej z Nakła nad Notecią Rada Rodziców postanowiła nagrodzić dzieci wyjściem do McDonald's za zaangażowanie w organizowanej akcji szkolnej: „Za czynny udział w życiu szkoły nasze klasy otrzymały »wyjście na lody«. (…) Dziękujemy Radzie Rodziców za pyszną niespodziankę!"[47].

---

[45] https://bezpiecznaszkola.men.gov.pl/tematy/promujemy-zdrowy-styl-zycia/informacje [dostęp: 30.03.2019].

[46] *Smacznie. Zdrowo. Kolorowo*, http://www.sp1starachowice.pl/smacznie-zdrowo-kolorowo [dostęp: 30.03.2019].

[47] N. Michalska, *Niespodzianka w McDonalds*, http://sp4.gmina-naklo.pl/aktualnosc-15-15481-niespodzianka_w_mcdonalds.html [dostęp: 10.04.2019].

Istotne znaczenie ma również skuteczna promocja tego typu restauracji. Powszechnie znanym instrumentem marketingowym kierowanym bezpośrednio do dzieci jest zabawka dołączona do posiłku (to głównie przyciąga zainteresowanie najmłodszych). Nawiązywana jest również współpraca ze szkołami, np. szkoła specjalna z Poznania każdego roku otrzymuje zaproszenia dla swoich wychowanków na darmowy, sponsorowany przez restaurację, poczęstunek. Na stronie internetowej szkoły widnieje następującej treści wpis: „[...] aktorzy Teatrzyku »Ciekawi Świata« w nagrodę za całoroczną pracę udają się do McDonalda na sponsorowany poczęstunek. Jesteśmy bardzo wdzięczni Kierownictwu McDonalda za wieloletnią współpracę!"[48].

Praktykowana jest również współpraca z innymi instytucjami, które organizują różnego rodzaju konkursy, plebiscyty lub akcje dedykowane szkołom. W nagrodę za udział dana szkoła otrzymuje np. określoną liczbę zestawów Happy Meal. Jedna z placówek szkolnych z Dunowa za zajęcie drugiego miejsca w plebiscycie „Super pierwszaki", organizowanym przez „Głos Koszaliński", otrzymała m.in. 30 zestawów Happy Meal w restauracji McDonald's[49].

„Tajemnicą poliszynela" jest również oferta darmowych posiłków dla nauczycieli, którzy przyprowadzą do restauracji grupę uczniów, oferowana przez punkty McDonald's. Jak ustaliła Fundacja Instytut Ochrony Praw Konsumentów: „[...] dostarczając do fast foodu grupę uczniów lub przedszkolaków nauczyciele i opiekunowie mogą liczyć na darmową kawę i ciastko. Aby skorzystać z poczęstunku, nauczyciele nie muszą okazywać żadnych kart rabatowych lub kuponów, które uprawniałyby ich do otrzymania takiego darmowego posiłku"[50]**.** Według raportu opublikowanego przez fundację akcja promocyjna, której beneficjentami są nauczyciele, nie ma sformalizowanego charakteru, dlatego nie jest ujęta w regulaminie akcji promocyjnych McDonald's. Ma raczej charakter zwyczaju[51].

Mimo powyższych wskazań, które mogą mieć wpływ na wybór miejsca posiłku dla dzieci podczas wycieczek szkolnych, warto odejść od niechlubnego zwyczaju zabierania uczniów w miejsca, które w rezultacie mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. Narzędzia prawne niezbędne w tym zakresie istnieją. Pozostaje kwestia ich rzetelnego stosowania. Wycieczka szkolna jest również elementem zajęć szkolnych, prowadzonych jedynie poza szkołą. A skoro podczas zajęć szkolnych należy wdrażać zasady zdrowego żywienia, dlaczego nie objąć tą zasadą również wycieczek szkolnych? Leży to w gestii dyrekcji każdej placówki. Odpowiednie wytyczne, przekazane gronu pedagogicznemu w drodze wewnętrznych regulacji, powinny być wystarczające, by zrezygnować z niechlubnej praktyki.

Pogląd ten podziela Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Edukacji Narodowej, o czym świadczą ostatnio podjęte działania. 30 kwietnia 2019 r. Ministerstwo Zdrowia

---

48 Marta107, *op. cit.*

49 A. Zglinicka, *30 października 2015 r. – Dunowskie Superpierwszaki!*, http://spdunowo.superszkolna.pl/wiadomosci/635/wiadomosc/156735/30_pazdziernika_2015_r__dunowskie__superpierwszaki [dostęp: 10.04.2019].

50 *Darmowy posiłek dla NAUCZYCIELA w McDonald's. Pod warunkiem, że przyprowadzi do fast foodu grupę uczniów lub przedszkolaków*, http://prawakonsumentow.org.pl/darmowy-posilek-dla-nauczyciela-w-mcdonalds-pod-warunkiem-ze-przyprowadzi-do-fast-foodu-grupe-uczniow-lub-przedszkolakow/ [dostęp: 10.04.2019].

51 *Ibidem*

wystąpiło o interwencję do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie likwidacji z harmonogramów wycieczek przedszkolnych i szkolnych wizyt w barach typu *fast food*. MEN zajęło w tej sprawie jednoznaczne stanowisko, w którym stwierdziło, że stołowanie się w restauracjach szybkiej obsługi podczas wycieczek jest niewskazane. Odpowiednie czynności zostały podjęte również przez kuratorów. Skierowali oni do dyrektorów szkół i przedszkoli pisma, w których apelują o rezygnację z wizyt w restauracjach szybkiej obsługi podczas wycieczek i wyjść szkolnych[52].

Aspekt praktycznego nauczania w procesie edukacyjnym jest niezwykle ważny. Częściej poprzez wzorce zachowań, które sami stosujemy, jesteśmy w stanie przekazać więcej niż najciekawiej poprowadzone lekcje w szkole: „Wiadomo, że praca wychowawcy w czasie wycieczki jest trudniejsza niż w izbie szkolnej, wymaga wielkiej zapobiegliwości; troska o los powierzonych sobie wychowanków obowiązuje wychowawcę 24 godziny na dobę. Dobry wychowawca nie cofa się przed tymi trudnościami, bo rozumie, że dobrze zorganizowana wycieczka daje takie korzyści wychowawcze, jakich nie osiągamy w normalnej pracy szkolnej”[53].

Bibliografia

Banasik M., *Dzieci wcale nie muszą jeść niezdrowo na wycieczkach*, https://dziennikpolski24.pl/dzieci-wcale-nie-musza-jesc-niezdrowo-na-wycieczkach/ar/12340144, [dostęp: 30.03.2019].

Cybula P., *Prawo wobec turystyki dzieci i młodzieży – zagadnienia wstępne*, [w:] *Prawne aspekty turystyki dzieci i młodzieży*, red. P. Cybula, Biblioteka Górska Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, Kraków 2017.

Czapska J., *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa*, Pollpres, Kraków 2004.

Darmowy posiłek dla NAUCZYCIELA w McDonald's. Pod warunkiem, że przyprowadzi do fast foodu grupę uczniów lub przedszkolaków, http://prawakonsumentow.org.pl/darmowy-posilek-dla-nauczyciela-w-mcdonalds-pod-warunkiem-ze-przyprowadzi-do-fast-foodu-grupe-uczniow-lub-przedszkolakow/ [dostęp: 10.04.2019].

DK, *Wycieczka dzieci z OP i kl. 1–3 do Kołobrzegu*, http://spdunowo.superszkolna.pl/wiadomosci/666/wiadomosc/102524/wycieczka_dzieci_z_op_i_kl13_do_kolobrzegu [dostęp: 28.03.2019].

Ferie w Multikinie, http://www.spwaldowo.szkolna.net/n,ferie-w-multikinie [dostęp: 28.03.2019].

Grupa O „A” na ostatniej w tym roku szkolnym wycieczce, http://www.zso-bulkowo.pl/122--wycieczka-do-plocka [dostęp: 28.03.2019].

[52] Zob.: P. Otto, *Minister Zdrowia interweniuje w MEN i chce zakazać wycieczek szkolnych do McDonald's*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1413360,zakaz-wycieczek-szkolnych-do-mcdonald-s.html [dostęp: 21.05.2019]; *Eadem*, *Zbiorowe „nie” dla fast foodów. MEN zabrania nauczycielom przyjmowania darmowych posiłków od sieci fast food*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1415585,men-zabrania-nauczycielom-przyjmowania-darmowych-posilkow-od-sieci-fast-food.html [dostęp: 03.06.2019].

[53] K. Staszewski, *Wartość wychowawcza wycieczek szkolnych*, [w:] *Szkolny informator wycieczkowy*, red. J. Kuran, PZWS, Warszawa 1957, s. 5.

Haberko J., Żywienie dzieci. Zarys problematyki cywilnoprawnej, „Przegląd Prawa Rolnego" 2013, nr 1 (12).

Ilczuk I., *Wycieczka do McDonalda*, http://psp23.pl/wiadomosci/1/wiadomosc/202546/wycieczka_do_mcdonalda [dostęp: 28.03.2019].

Kraków 27.04.2018 r., https://wierzbiepraszka.spsk.info.pl/3028-2/ [dostęp: 28.03.2019].

Maslow A.H., *Motywacja i osobowość*, WN PWN, Warszawa 2018.

Marta107, *McDonald nagrodą za pracę w Teatrzyku Szkolnym*, http://www.zss107poznan.eu/2018/06/21/mcdonald-nagroda-za-prace-w-teatrzyku-szkolnym [dostęp: 28.03.2019].

Mazurowska A., Uczniowie klasy 4, *„Mikołajki" czwartoklasistów*, http://sppeckowo.pl/aktualnosci/pokaz/118 [dostęp: 28.03.2019].

Michalska N., *Niespodzianka w McDonalds*, http://sp4.gmina-naklo.pl/aktualnosc-15-15481--niespodzianka_w_mcdonalds.html [dostęp: 10.04.2019].

Mikuła A., *Bezpieczeństwo żywnościowe Polski*, „Roczniki Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich" 2012, t. 99, z. 4.

Miler-Zawodniak A., *Teorie potrzeb jako współczesne teorie motywacji*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej" 2012, nr 4.

Mojska H., Świderska K., Stoś K., Jarosz M., *Produkty fast food jako źródło soli w diecie dzieci i młodzieży*, „Problemy Higieny i Epidemiologii" 2010, nr 91 (4).

Otto P., *Minister Zdrowia interweniuje w MEN i chce zakazać wycieczek szkolnych do McDonald's*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1413360,zakaz-wycieczek-szkolnych-do-mcdonald-s.html [dostęp: 21.05.2019].

Otto P., *Zbiorowe „nie" dla fast foodów. MEN zabrania nauczycielom przyjmowania darmowych posiłków od sieci fast food*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1415585,men-zabrania-nauczycielom-przyjmowania-darmowych-posilkow-od-sieci-fast-food.html [dostęp: 03.06.2019].

Pierwszaki w Krakowie, http://www.sp1starachowice.pl/pierwszaki-w-krakowie [dostęp: 28.03.2019].

Rajveer B., Monika O., *Junk food: impact on health*, „Journal of Drug Delivery and Therapeutics" 2012, Vol. 2, No 4.

Smacznie. Zdrowo. Kolorowo, http://www.sp1starachowice.pl/smacznie-zdrowo-kolorowo [dostęp: 30.03.2019].

Staszewski K., *Wartość wychowawcza wycieczek szkolnych*, [w:] *Szkolny informator wycieczkowy*, red. J. Kuran, PZWS, Warszawa 1957.

Stojanowska W., *Dobro dziecka w aspekcie sprawowanej nad nim władzy rodzicielskiej*, „Studia nad Rodziną. UKSW" 2000, R. 4, nr 1 (6).

Szostak-Węgierek D., Cybulska B., Zdrojewski T., Kopeć G., Podolec P., *Dlaczego w polskich szkołach nie powinna być sprzedawana żywność typu* fast food*?*, „Kardiologia Polska" 2009, nr 67 (3).

Szponar L., Ołtarzewski M., *Dlaczego powinno się unikać żywności typu fast food?*, [w:] *Zasady prawidłowego żywienia dzieci i młodzieży oraz wskazówki dotyczące zdrowego stylu życia*, red. M. Jarosz, Instytut Żywności i Żywienia, Warszawa 2008.

Szpunar O., *Fast food na wycieczce: powszechny szkolny obyczaj*, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,22188710,fast-food-na-wycieczce-powszechny-szkolny-obyczaj.html?fbclid=IwAR295OFczLEPCzSbqZmRfnpM3wzQsnYva6_A9PfIE3uH-XCPZ9OCdhJceI4, [dostęp: 30.03.2019].

Taczanowski M., *Prawo żywnościowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.

Wróblewska-Łysik, *Bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczeństwo żywności*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, red. K. Żukrowska, IUSatTAX, Warszawa 2011.

Wycieczka do McDonalda, http://www.sp4.nstrefa.pl/473-wycieczka-do-mcdonalda [dostęp: 28.03.2019].

Wycieczka do teatru „Kubuś", http://www.sp1starachowice.pl/wycieczka-do-teatru-kubus [dostęp: 28.03.2019].

Wycieczka do Warszawy, http://www.sp1starachowice.pl/wycieczka-do-warszawy-0 [dostęp: 28.03.2019].

Z wizytą w teatrze, https://sp8zamosc.edupage.org/news/?zac=460 [dostęp: 28.03.2019].

Zalewska M., Maciorkowska E., *Rola edukacji żywieniowej w populacji dzieci i młodzieży*, „Medycyna Ogólna i Nauki i Zdrowiu", 2013, t. 19, nr 3.

Zglinicka A., *30 października 2015 r. – Dunowskie Superpierwszaki!*, http://spdunowo.superszkolna.pl/wiadomosci/635/wiadomosc/156735/30_pazdziernika_2015_r__dunowskie__superpierwszaki [dostęp: 10.04.2019].

Bezpieczeństwo żywieniowe dzieci podczas wycieczek szkolnych (na przykładzie analizy stron internetowych wybranych szkół podstawowych)
Streszczenie

„Bezpieczna szkoła" wiąże się m.in. z promowaniem zdrowego stylu życia**,** kształtowaniem prawidłowych nawyków żywieniowych oraz przeciwdziałaniem nadwadze i otyłości wśród dzieci i młodzieży poprzez upowszechnianie informacji o zdrowym żywieniu. Aspekt praktycznego nauczania w procesie edukacyjnym jest niezwykle ważny. Częściej poprzez wzorce zachowań, które sami stosujemy, jesteśmy w stanie przekazać więcej niż najciekawiej poprowadzone lekcje w szkole. Niestety, podczas wycieczek szkolnych wizyta w McDonald's lub KFS to powszechny obyczaj. Analiza programów wycieczek szkolnych pod kątem jakości oferowanych w ich trakcie posiłków jednoznacznie pozwala stwierdzić, że szkoły podstawowe, na podstawie których przeprowadzono badania, nie spełniają założeń bezpiecznej szkoły. Kwestie teoretyczne nie pokrywają się z praktyką w nich stosowaną. Warto odejść od niechlubnego zwyczaju zabierania dzieci w miejsca, które w rezultacie mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. Narzędzia prawne niezbędne w tym zakresie istnieją, pozostaje kwestia ich rzetelnego stosowania. Leży to w gestii dyrekcji każdej placówki.

Słowa kluczowe: bezpieczna żywność, bezpieczna szkoła, *fast food*, wycieczki szkolne

Nutritional Safety of Children During School Trips (on the Example of the Analysis of Websites Selected by the Primary Schools)
Abstract

The idea of "safe school" is connected, among others, to the promotion of a healthy lifestyle, as well as to shaping proper eating habits, and counteracting overweight and obesity among children and teenagers by divulging information about healthy food. The practical aspect of teaching in the educational process is extremely important. Very frequently,

we are able to teach more than the most interesting lessons at school through the behavioural patterns that we use ourselves. Unfortunately, during school trips a visit to McDonald's or KFS is a common custom. The analysis of school trip programmes in terms of the quality of meals offered during school trips makes it clear that primary schools, on the basis of which the research was conducted, do not meet the assumptions of a safe school. Theoretical issues do not coincide with the practice used in primary schools. It is worth abandoning the disgraceful custom of taking children to places which, as a result, may cause more harm than good. The necessary legal tools exist. What remains is the question of their reliable application. This is the responsibility of the management of each school.
Key words: safety food, safe school, fast food, school trips

Ernährungssicherheit der Kinder während der Schulasuflüge (am Beispiel der Analyse der Internetseiten der ausgewählten Grundschulen)
Zusammenfassung

„Sichere Schule" ist u. a. mit Förderung der gesunden Lebensweise, Gestaltung der richtigen Essgewohnheiten und Bekämpfung des Übergewichts und der Fettleibigkeit unter den Kinder und Jugendlichen durch Verbreitung von Informationen über gesunde Ernährung verbunden. Der Aspekt des praktischen Unterrichts ist von großer Bedeutung. Wir selbst durch die Verhaltensmuster, die wir anwenden, sind oft imstande besser diese Problematik zu erklären als der möglichst am besten organisierte Unterricht in der Schule. Leider ist der Besuch bei McDonald's oder KFC während der Schulausflüge üblich. Analyse der Programme der Schulausflüge in Bezug auf die Qualität des dort angebotenen Essens lässt eindeutig feststellen, dass die Grundschulen, aufgrund deren die Untersuchungen durchgeführt wurden, die Voraussetzungen einer sicheren Schule nicht erfüllen. Die theoretischen Voraussetzungen haben keine Entsprechung in der Praxis. Es wäre wert mit der Gewohnheit aufhören mit Kindern Plätze zu besuchen, die mehr schaden als nützen. Es sind rechtliche Mittel in diesem Bereich vorhanden, es gibt nur die Frage ob sie ordnungsgemäß angewandt werden. Darüber entscheidet die Leitung jeder Schule.
Schlüsselwörter: sichere Ernährung, sichere Schule, fast food, Schulausflüge

Безопасность питания детей во время школьных экскурсий (на примере анализа веб-сайтов начальных школ)
Резюме

Одной из задач сегодняшней «безопасной школы» является пропаганда здорового образа жизни, формирование правильных привычек питания, профилактика ожирения у детей и подростков, путем распространения информации о здоровом питании. В образовательном процессе чрезвычайно важное место занимает аспект практического обучения. Следует помнить, что личный пример, собственное поведение, принесут намного больше пользы, чем самые интересные уроки в школе. К сожалению, во время школьных поездок посещение ресторанов Макдоналдс или KFS, является повседневной практикой. Анализ школьных экскурсионных программ, с точки зрения предлагаемого во время их проведения питания, показывает, что начальные школы, на основе которых проводились исследования, не отвечают

политике безопасной школы. Таким образом теоретические постановки не совпадают с практикой. Необходимо перестать водить детей в места, которые могут принести больше вреда, чем пользы. Юридические инструменты, которые могут помочь в этой области, существуют. Остается только вопрос их применения, а это лежит в сфере ответственности руководства каждой школы.
Ключевые слова: безопасное питание, безопасная школа, фастфуд, школьные экскурсии

Z kart historii
From the History
Aus der Geschichte
Страницы истории

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-009

Leon Rak

dr, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0001-8981-0410

Życie i działalność Tadeusza Wowkonowicza 1912–2005.
Przyczynek do dziejów polskiego narciarstwa

Wprowadzenie

Badanie indywidualnych losów sportowców pozwala na odkrywanie nowych źródeł opisywania i wyjaśniania dziejów sportu. Szczególnie interesujące okazuje się poznanie życiorysów uczestników ważnych wydarzeń, często bowiem byli oni twórcami lub kolekcjonerami cennych źródeł dokumentujących te wydarzenia. Taką ciekawą postacią był Tadeusz Wowkonowicz. W latach 30. XX wieku uprawiał hokej na lodzie i narciarstwo, był członkiem polskiej reprezentacyjnej drużyny narciarskiej. W latach II wojny światowej został żołnierzem utworzonej we Francji II Dywizji Strzelców Pieszych, internowany wraz z towarzyszami w Szwajcarii w latach 1940–1945. Po zakończeniu wojny współtworzył we Francji odrodzoną reprezentację polskich narciarzy. Zamieszkał w Chamonix i do Polski nigdy już nie przyjechał. Nazywano go „polskim ambasadorem z Chamonix", gdyż często gościł u siebie polskich sportowców (głównie narciarzy i alpinistów), którym pomagał w różnych trudnych sytuacjach, z jakimi spotykali się we francuskich Alpach.

Nieliczne informacje na temat działalności Tadeusza Wowkonowicza można znaleźć w opracowaniach wspomnieniowych prezentujących wyniki sportowe polskich narciarzy[1]. Brak jest szerszego opracowania jego życiorysu, chociaż był świadkiem

[1] J. Kapeniak, *Tatrzańskie diabły*, Sport i Turystyka, Warszawa 1973, s. 135,167, 176, 191; L. Fischer, J. Kapeniak, M. Matzenauer, *Kronika śnieżnych tras*, Sport i Turystyka, Warszawa 1977, s. 16; R. Kołodziej, *90 lat na śniegu, Historia Polskiego Związku Narciarskiego 1919–2009*, PZN, Kraków 2009, s. 67; A. Filar, M. Leyko *Laury na śniegu*, Warszawa 1974, s. 289, 309.

i uczestnikiem ważnych i ciekawych wydarzeń w historii Polski, w szczególności dziejów sportu i alpinizmu, a jego losy są charakterystyczne dla dużej grupy polskich sportowców, którzy opuścili Polskę po wybuchu II wojny światowej. Dlatego celem pracy było zbadanie i wstępne opracowanie działalności sportowej Tadeusza Wowkonowicza.

Podstawową bazą źródłową wykorzystaną w niniejszej pracy było archiwum rodzinne stworzone przez Tadeusza Wowkonowicza i zdeponowane obecnie przez jego syna Andrzeja w Muzeum Narciarstwa im. Stanisława Barabasza w Cieklinie koło Jasła. Wykorzystano również zbiory dokumentów i fotografii oraz wywiady z członkami rodziny Tadeusza Wowkonowicza. Dokonano również przeglądu prasy i wydawnictw sportowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego[2] oraz prasy wydawanej w okresie II wojny światowej dla internowanych w Szwajcarii polskich żołnierzy[3]. Cennym źródłem danych okazały się materiały i relacje polskich alpinistów i narciarzy odwiedzających po II wojnie światowej Chamonix[4]. Danych uzupełniających szukano w literaturze[5]. Opracowanie ma układ chronologiczno-rzeczowy i podzielono je na trzy części opisujące losy i działalność Tadeusza Wowkonowicza na tle rozwoju polskiego narciarstwa do wybuchu II wojny światowej, w czasie jej trwania i po zakończeniu.

Rozwój kariery sportowej Tadeusza Wowkonowicza do 1939 r.

Tadeusz Wowkonowicz urodził się 4 lipca 1912 r. we Lwowie. Był synem Kazimierza i Heleny z domu Praidl. Ojciec Tadeusza był rzemieślnikiem, a matka zajmowała się domem. Wowkonowiczowie mieli też o 4 lata starszą od Tadeusza córkę Jadwigę. Początkowo rodzina zamieszkiwała na ul. Wronowskich we Lwowie naprzeciwko Cytadeli, a następnie u zbiegu ulic Zielonej i Jabłonowskich. Od najmłodszych lat Tadeusz interesował się sportem. Jako nastolatek obserwował, a później uczęszczał na zajęcia sportowe I Lwowskiego Klubu Sportowego Czarni (LKS Czarni). W tamtych latach stowarzyszenie to posiadało m.in. sekcję piłki nożnej, lekkoatletyczną, narciarską i hokejową. Tadeusz wówczas wszystkie te dyscypliny. Na nartach Wowkonowicz zaczął zjeżdżać już w wieku 7 lat. Pierwsze kroki na nich stawiał w pobliżu domu rodzinnego na stokach Cytadeli oraz na Pohulance[6].

Do 1914 r. Lwów był znaczącym ośrodkiem narciarskim Polaków. Założono tam pierwsze polskie towarzystwo narciarskie – Karpackie Towarzystwo Narciarzy (KTN). Rozpoczęło ono swoją działalność w 1907 r., pięć lat przed urodzeniem się Tadeusza.

---

2 „Przegląd Sportowy", „Kalendarz Narciarski", „Ilustrowany Kuryer Codzienny".

3 „Goniec Obozowy".

4 M.in. relacje Józefa Nyki i Jerzego Michalskiego.

5 G. Młodzikowski, A. Ziemilski, *Narciarstwo. Zarys encyklopedyczny*, Sport i Turystyka, Warszawa 1957; J. Smoleński, *Druga Dywizja Strzelców Pieszych*, Agrotechnika, Warszawa 1992; W. Szatkowski, *Od Marusarza do Małysza*, Fall, Zakopane 2003; R. Kołodziej, K. Aftaruk, *Zarys historii narciarstwa w Polsce i snowboardingu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.

6 Relacja siostrzenicy Tadeusza Wowkonowicza – Anny Boguckiej-Jeleń, Bytom, 18.10.2011.

KTN w okresie do 1914 gromadziło niemal wszystkich narciarzy z terenu Lwowa[7]. W tamtym czasie lwowscy narciarze wyznaczali kierunki rozwojowe polskiego narciarstwa. W ramach KTN toczyła się burzliwa dyskusja na temat rozwoju tzw. kierunku sportowego i turystycznego[8] w narciarstwie. Spór ten przyniósł KTN w pierwszym okresie tylko korzyści. Następował bowiem równolegle dynamiczny rozwój obydwu kierunków, a KTN zarówno w rywalizacji sportowej, jak i w osiągnięciach turystycznych było liderem wśród wszystkich polskich towarzystw narciarskich. W latach 1907–1914 wielu członków KTN było również członkami innych lwowskich stowarzyszeń sportowych (LKS Czarni, LKS Pogoń, LKS Lechia). To oni w głównej mierze byli zwolennikami rozwoju kierunku sportowego w narciarstwie i oni też osiągali największe sukcesy w rywalizacji sportowej, często występując pod podwójną nazwą – KTN i swojego klubu[9].

Po zakończeniu I wojny światowej działalność lwowskich narciarzy została szybko wznowiona. W 1919 r. rozpoczął działalność Polski Związek Narciarski (PZN) – KTN było jednym z towarzystw narciarskich, które wzięło aktywny udział w organizacji Związku. Jednakże Towarzystwo to zaczęło stopniowo tracić swoją przedwojenną pozycję, a we Lwowie zaczęło powstawać coraz więcej konkurencyjnych organizacji narciarskich. Do 1914 r. KTN stanowił swoisty „związek" dla „sekcji narciarskich" lwowskich towarzystw sportowych. Znaczna grupa członków KTN, należących również do lwowskich klubów sportowych – głównie piłkarskich, niejednokrotnie bardziej utożsamiała się ze swoim klubem niż z KTN. W 1920 r. KTN podjęło uchwałę o zakazie startu w zawodach narciarskich grupie swoich narciarzy pod nazwą KTN-Czarni. Z tego powodu wyodrębniono Sekcję Narciarską (SN) w LKS Czarni i podjęto starania o przyjęcie do Związku[10]. KTN było zdecydowanie przeciwne takim działaniom, osłabiały one bowiem Towarzystwo. Sprawa przyjęcia SN LKS Czarni Lwów do PZN była pierwszym poważnym konfliktem, który musiał być rozwiązany przez Związek. Zdecydowano wówczas, że sekcje narciarskie klubów sportowych mogą należeć do Związku. W 1921 r. SN LKS Czarni[11] została przyjęta do PZN, stając się w Związku pierwszą sekcją narciarską klubu piłkarskiego. W następnych latach we Lwowie zaczęły powstawać kolejne organizacje narciarskie. Wiele z nich wstąpiło do PZN, np. w 1922 r. do PZN przyjęto SN LKS Pogoń. W 1925 do PZN należały już 4 organizacje narciarskie z Lwowa, w 1927 r. – 5, w 1932 r. – 15, a w 1936 r. 18 organizacji narciarskich. Do 1929 r. Lwów posiadał największą ilość organizacji narciarskich w PZN spośród wszystkich dużych miast w Polsce. W 1930 r. został w tym względzie wyprzedzony przez Warszawę, a w 1934 r. przez Kraków. Do 1939 r. Lwów

---

7 W 1910 r. we Lwowie działała również Sekcja Narciarska Akademickiego Klubu Turystycznego.

8 Więcej na temat działalności KTN zob. Z. Pręgowski, *Dzieje narciarstwa polskiego do 1914 r.*, PTTK „Kraj", Warszawa 1994; L. Rak, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie – jubileusz 100-lecia powstania pierwszej polskiej organizacji narciarskiej*, „Aktywność Ruchowa Ludzi w Różnym Wieku" 2008, t. 12, s. 62–69; J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów*, „Wierchy" 1997, nr 63, s. 143–162.

9 Np. J. Bizoń, B. Rappaport, J. Jarzyna, T. Koniewicz, J. Kawecki, S. Łuszczyński, L. Pawłowski i in.; zob. Z. Pręgowski, *op. cit*., s. 457–467.

10 Zob. „Narciarstwo Polskie" t. 1, Kraków 1925, s. 73.

11 *Ibidem*, s. 177.

pozostał trzecim miastem w Polsce pod względem liczby organizacji narciarskich należących do PZN[12].

Do 1914 r. lwowscy narciarze podejmowali liczne działania związane z zagospodarowaniem turystycznym i sportowym Karpat Wschodnich, do których dostęp był łatwiejszy niż do Tatr. Stąd miejscowości takie jak Sławsko czy Worochta były nie mniej popularne niż Zakopane, a imprezy narciarskie tam organizowane nie ustępowały zakopiańskim. W okresie międzywojennym Zakopane i Tatry stopniowo stawały się miejscem, w którym koncentrowały się najważniejsze dla rozwoju polskiego narciarstwa sportowego wydarzenia. Zakopane zmieniło się w stację narciarską światowej rangi. Organizacja Zawodów FIS w 1929 i 1939 r. sprzyjała rozwojowi infrastruktury narciarskiej i turystycznej. W 1925 r. wybudowano dużą skocznię narciarską na Krokwi. W latach 30. XX w. powstały najważniejsze inwestycje dla narciarstwa alpejskiego: kolejka na Kasprowy Wierch (1936) i kolej szynowa na Gubałówkę (1939).

Kariera sportowa Tadeusza Wowkonowicza rozpoczęła się w SN LKS Czarni Lwów – tu przeszedł podstawowe szkolenie narciarskie. W swoich listach Wowkonowicz wspominał, że jednym z jego nauczycieli narciarstwa był Zygmunt Klemensiewicz[13]. Napisał o nim: „To niezaprzeczalnie kolosalna postać pod każdym względem, jestem dumnym, że to właśnie pod jego okiem i wskazówkami stawiałem pierwsze kroki na nartach we Lwowie i w Sławsku, gdzie KTN miał swoje schronisko[14]". Z listu zatem wynika, że współpraca szkoleniowa pomiędzy KTN i SN LKS Czarni była utrzymywana pomimo opisanego wyżej sporu dotyczącego przynależności SN LKS Czarni do PZN, co stanowi ciekawy przyczynek do oceny stosunków panujących w środowisku w tamtym czasie.

Pierwszy potwierdzony notatką w lwowskiej prasie udział Tadeusza Wowkonowicza w zawodach narciarskich w barwach SN Czarnych odnotowano 7 stycznia 1929 r. Wystartował on wówczas w biegu narciarskim organizowanym przez KTN i SN LKS Czarni. Bieg główny na dystansie 12 km wygrał Stefan Witkowski — jeden z najlepszych w historii SN LKS Czarni narciarzy i jednocześnie doskonały piłkarz. Tadeusz, mając wówczas 17 lat, wystartował w kategorii juniorów. W biegu tym, rozegranym na dystansie ok. 6 km, wzięło udział 20 młodych zawodników reprezentujących KTN, SN Czarni i SN Pogoń Lwów, a Wowkonowicz zajął 11 miejsce: zwyciężył jego klubowy kolega Ryś, wyprzedziło go jeszcze 5 kolegów z SN Czarnych oraz jedyny przedstawiciel SN Pogoń i 3 zawodników KTN. Dalsze wyniki sportowe osiągnięte przez Tadeusza Wowkonowicza w sezonie zimowym 1928/1929 ujawniły jego narciarski talent. Wskazywały też na jego wszechstronność, startował bowiem we wszystkich ówcześnie rozgrywanych konkurencjach narciarskich.

---

12 L. Rak, *Zasięg społeczny narciarstwa w Polsce w latach 1919–1939*, [w] *Polska Kultura Fizyczna i turystyka w czasach zaborów i II Rzeczpospolitej*, red. D. Dudek, Wyd. AWF, Kraków 2008, s. 251–264.

13 Zygmunt Klemensiewicz (1886–1963), taternik i alpinista, wybitna postać lwowskiego narciarstwa, jeden z twórców KTN, później wieloletni prezes KTN i wiceprezes PZN, profesor Politechniki Lwowskiej, po II wojnie światowej do 1956 r. w Londynie, po powrocie do kraju profesor Politechniki w Gliwicach.

14 Brudnopis listu T. Wowkonowicza do Andrzeja (nazwisko nieznane) z 1 III 1985 r., Archiwum Muzeum Narciarstwa w Cieklinie (dalej: AMNC), sygn. T. Wowkonowicz listy, nr N1.

W końcu lat 20. XX wieku Wowkonowicz rozpoczął starania o uzyskanie uprawnień instruktorskich w narciarstwie[15]. W statystykach Polskiego Związku Narciarskiego pojawił się w 1934 r. w wykazie przodowników narciarskich, jaki zamieszczono w „Kalendarzu Narciarskim" na sezon 1934/1935, przypisany do kadry instruktorskiej Lwowskiego Okręgu PZN[16]. W zawodach narciarskich Wowkonowicz reprezentował SN LKS Czarni do 1933 r., później osiedlił się w Zakopanem i startował jako reprezentant zakopiańskich stowarzyszeń sportowych[17].

Tadeusz Wowkonowicz po raz pierwszy przyjechał do Zakopanego w wieku 14 lat, w okresie świąt Bożego Narodzenia. Tatry oraz zakopiańskie narciarstwo zafascynowały go. Od tego czasu starał się przyjeżdżać tu każdej zimy. W 1933 r. Wowkonowicz opuścił Lwów i zamieszkał w Zakopanem na stałe. Startował już wówczas regularnie w zawodach narciarskich. Celem jego przyjazdu do Zakopanego w pierwszej kolejności było zorganizowanie sekcji hokejowej zakopiańskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, a następnie wsparcie sekcji narciarskiej. Na dorocznym walnym zebraniu Oddziału Narciarskiego Sokoła, które odbyło się 12 grudnia 1933 r., Tadeusza Wowkonowicza wybrano w skład nowego zarządu jako delegata zawodników, pełniącego jednocześnie funkcję kierownika sekcji hokejowej[18]. Drużyna hokejowa zakopiańskiego Sokoła rozegrała w zimie 1934 r. wiele meczów, a Tadeusz był jednym z najlepszych zawodników, jednakże po zakończeniu tego sezonu zakończyła swoją działalność.

Pierwszy znaczący w skali ogólnopolskiej sukces sportowy Wowkonowicz odniósł w narciarskim biegu sztafetowym 5x10 km o Mistrzostwo Polski na sezon 1933/1934[19]. Narciarska sztafeta zakopiańskiego Sokoła, w której składzie się znalazł, zajęła trzecie miejsce i zdobyła brązowy medal. W kolejnym sezonie narciarskim Tadeusz zmienił przynależność klubową i startował w zawodach narciarskich reprezentując Sekcję Narciarską Towarzystwa Sportowego Wisła Zakopane (SN TS Wisła). Decyzję o przejściu do tego stowarzyszenia podjął najprawdopodobniej po konsultacjach z płk. Franciszkiem Wagnerem – członkiem Zarządu SN TS Wisła, który znany był z tego, że interesował się i wspierał młodych uzdolnionych narciarzy[20]. Wowkonowicz reprezentował w zawodach narciarskich SN TS Wisła do 1939 r.

Tadeusz Wowkonowicz był uznanym polskim narciarzem. W latach 1934–1939 wielokrotnie zajmował medalowe miejsca w Mistrzostwach Polski w biegach narciarskich (głównie w biegach sztafetowych, był również brązowym medalistą Mistrzostw Polski w biegu narciarskim na 50 km). W 1938 r. został członkiem

---

15 Do 1932 sprawy szkolenia instruktorów nie były regulowane przez PZN. W 1932 PZN zorganizował pierwszy kurs dla instruktorów narciarskich. Do tego czasu stowarzyszenia narciarskie same decydowały o doborze kadry prowadzącej zajęcia szkoleniowe. Najczęściej byli to starsi doświadczeniem narciarze.

16 „Kalendarz Narciarski 1934/1935", s. 64.

17 Brudnopis listu T. Wowkonowicza do Andrzeja (nazwisko nieznane) z 1 III 1985 r., *op. cit*.

18 „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1933, nr 346, s. 16.

19 „Przegląd Sportowy" 1934, nr 1, s. 2.

20 Relacja przyjaciela T. Wowkonowicza – Z. Sokalskiego, Częstochowa, 20.09.2012 r.

polskiej reprezentacji w biegach narciarskich; wystartował wówczas na zawodach FIS w Szczyrbskim Plesie oraz w czasie Mistrzostw Świata FIS w Zakopanem w 1939 r.[21]

Losy Tadeusza Wowkonowicza w latach II wojny światowej

Wybuch II wojny światowej przerwał dynamiczny rozwój polskiego narciarstwa. Na części okupowanego polskiego terytorium Niemcy utworzyli tzw. Generalne Gubernatorstwo. Zakopane znalazło się na jego terenie. Początkowo nie wprowadzano ograniczeń w możliwości uprawiania narciarstwa przez Polaków. Dopiero w grudniu 1941 r. ukazało się rozporządzenie Generalnego Gubernatora w sprawie oddawania nart i butów narciarskich na terenie Generalnego Gubernatorstwa[22]. Według tego rozporządzenia narty o długości powyżej 170 cm, łącznie z wiązaniami i kijkami, jak również buty narciarskie, począwszy od wielkości 41, stanowiące własność osób nie będących Niemcami, należało oddać do 10 stycznia 1942 r. To rozporządzenie w praktyce uniemożliwiało dorosłym Polakom w latach 1942–1944 uprawianie na tym terenie narciarstwa.

Po rozpoczęciu II wojny światowej Tadeusz Wowkonwicz przedostał się, jak wielu polskich narciarzy w tamtym czasie, do Armii Polskiej tworzonej przez gen. Władysława Sikorskiego we Francji. Swoją drogę do Francji opisał później w krótkim wspomnieniu zamieszczonym w biuletynie alpinistów-seniorów „Głos Seniora" redagowanym przez Józefa Nykę[23]. Kontakt z komórką polskiego rządu, która organizowała przerzuty Polaków do Francji, zapewnił Wowkonowiczowi znajomy – Czesław Dziadulski. Według Wowkonowicza Dziadulski był w tamtym okresie czołowym działaczem konspiracji i jednym z pierwszych kurierów na trasie Warszawa–Budapeszt. W ucieczce z Polski Wowkonowiczowi towarzyszyli zakopiańczycy: Jan Schindler, Władysław Sumera, Jan Łuszczek oraz lwowiacy – Antoni Zatwarnicki i Zenon Wójcicki. Znaczącej pomocy w ucieczce udzielił im Zdzisław Motyka[24], który na polecenie Seppa Rehrla[25] był odpowiedzialny za przygotowanie tras narciarskich Kasprowego Wierchu. Zorganizował on dla Wowkonowicza i pozostałych uciekinierów bilety na przejazd kolejką na Kasprowy Wierch. Bilety były przeznaczone dla tzw. deptaczy, których zadaniem było wyrównywanie tras zjazdowych. Po wyjeździe na Kasprowy Wierch Polacy wykorzystali nieuwagę niemieckich wartowników i zjechali na nartach do Doliny Cichej. Zjazd odbył się z dużymi problemami, lwowiacy bowiem słabo jeździli na

[21] Zbiorcze dane o wynikach sportowych Tadeusza Wowkonowicza z okresu dwudziestolecia międzywojennego zostały opracowane i przedstawione na wystawie poświęconej jego działalności zorganizowanej w Muzeum Narciarstwa w Cieklinie k. Jasła w dniach 12.11.2012 – 28.02.2013 oraz w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem w dniach 1.03 – 6.06.2013. Dane te będą zaprezentowane w przygotowywanej monografii poświeconej działalności Tadeusza Wowkonowicza.

[22] Rozporządzenie o oddaniu nart i butów narciarskich w Generalnym Gubernatorstwie, Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa nr 123, z dnia 31 grudnia 1941 r.

[23] T. Wowkonowicz, *Moja ostatnia droga przez Tatry*, „Głos Seniora", kwiecień 1996, s. 1.

[24] Zdzisław Motyka – znany polski narciarz, m.in. mistrz Polski w biegach narciarskich.

[25] Austriak, przed II wojną światową trener polskich narciarzy alpejczyków, w czasie wojny w zakopiańskim Gestapo.

nartach. Pomimo trudności udało im się dojść do Popradu, następnie wyruszyli do Koszyc, skąd pociągiem dojechali do Budapesztu. Tam uciekinierami zaopiekowali się pracownicy polskiej ambasady. Po kilku dniach Wowkonowicz z towarzyszami wyruszyli w kierunku granicy z Jugosławią, którą stosunkowo łatwo przekroczyli, idąc po zamarzniętej w tamtym czasie granicznej rzece Drawie, a następnie, przez Zagrzeb, dojechali do Splitu. Ze Splitu statkiem „Warszawa" popłynęli do Marsylii. Wowkonowicz wspominał, że w drodze do Francji spotykał wielu znajomych, m.in. Jędrzeja Marusarza (stryjecznego brata Stanisława Marusarza), a statkiem dowodził poznany w Zakopanem kpt. Witkowski. Cała podróż Wowkonowicza z Zakopanego do Francji trwała ok. 2. miesięcy, do Marsylii statek wpłynął bowiem 2 kwietnia 1940 r.[26]

Po przybyciu do Francji Wowkonowicz został umieszczony w obozie przejściowym w Carpiagne pod Marsylią, gdzie przebywał od 2 kwietnia do 4 maja 1940 r.[27] Następnie został przewieziony do Bressuire[28], a po kilku dniach, 6 maja 1940 r., wcielony do Armii Polskiej we Francji[29]. Został przydzielony do Oddziału Sanitarnego nr 186 w II Dywizji Strzelców Pieszych dowodzonej przez gen. Bronisława Prugar-Ketlinga[30]. Po rozpoczęciu przez Niemcy działań wojennych przeciwko Francji dywizja weszła do boju i po kilku dniach ciężkich walk oraz wyczerpaniu zapasów amunicji w czerwcu 1940 r. przekroczyła granicę francusko-szwajcarską, gdzie została internowana[31].

Podczas internowania Tadeusz Wowkonowicz pracował wraz z innymi polskimi żołnierzami na terenie Szwajcarii. Przez znaczną część pobytu w różnych obozach dla internowanych żołnierzy pracował głównie przy budowie dróg w trudnym górskim terenie szwajcarskiej prowincji Graubünden (m.in. obozy w Rhäzüns, Brühl, Tarasp, Conters).

Pomimo trudnych warunków, w jakich znajdowali się internowani żołnierze[32], podejmowali oni różne formy aktywności sportowej i turystycznej[33]. Czasami ich osiągnięcia były spektakularne. O jednym z takich Józef Smoleński napisał: „Sportowcy 2DSP, a wśród nich znani polscy narciarze Kula i Haratyk, mogli poszczycić się także poważnymi, aczkolwiek nieoficjalnymi, osiągnięciami. Podczas jednego z międzynarodowych konkursów skoków, z udziałem zawodników niemieckich, Szwajcarzy wyrazili zgodę na udział poza konkursem przebywającemu w obozie internowania w Leysin Janowi Kuli. Doszło wówczas do nieprzyjemnego dla gospodarzy incydentu. Polak ustalił nowy rekord skoczni, pokonując znanego niemieckiego skoczka pochodzenia austriackiego Josefa Bradla. Nazwisko nowego rekordzisty podano do publicznej wiadomości, co spowodowało interwencję ambasady niemieckiej"[34]. O wydarzeniu tym szerzej pisał Wojciech Szatkowski w książce *Od Marusarza do Małysza*[35].

---

[26] T. Wowkonowicz, *op. cit*., s.1.

[27] O obozie tym wspomina też Smoleński, relacjonując przekaz Adama Kozy. Koza relacjonował, że w obozie przechodzono kwarantannę; zob. J. Smoleński, *op. cit*., s. 23.

[28] W zachodniej Francji.

[29] Notes T. Wowkonowicza, AMNC, sygn. Notes, b.p.

[30] Zaświadczenie dla T. Wowkonowicza z 12.11.1940 r., AMNC, sygn. D, s. 4.

[31] Zob. J. Smoleński, *op. cit*., s. 70.

[32] *Ibidem*, s. 90–106; zob. też. „Goniec Obozowy" 1940–1945.

[33] *Ibidem*, s. 131–133.

[34] *Ibidem*, s. 131–132.

[35] W. Szatkowski, *op. cit*., s. 79–80.

Uprawianie narciarstwa przez internowanych żołnierzy opisał Józef Zubek w swoich wspomnieniach z pobytu w obozach w Szwajcarii. Zubek był przyjacielem Tadeusza Wowkonowicza jeszcze z okresu międzywojennego, jednym z najlepszych polskich narciarzy-biegaczy końca lat 30. XX wieku. Podobnie jak Wowkonowicz po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji, brał udział w walkach II Dywizji Strzelców Pieszych i został internowany w Szwajcarii[36]. Według Zubka jazda na nartach uprawiana przez internowanych żołnierzy w Szwajcarii nie miała charakteru zorganizowanego, pomimo że w Szwajcarii przebywał w tym czasie także Aleksander Bobkowski[37] – prezes Polskiego Związku Narciarskiego. Uważał też, że narciarstwo to nie nosiło wówczas charakteru zawodniczego, chociaż Jan Kula uzyskiwał bardzo dobre rezultaty w skokach i w zjeździe. Uprawianie narciarstwa przez internowanych żołnierzy koncentrowało się głównie w okolicy Davos, na terenach w pobliżu obozu internowanych w Conters, małej alpejskiej wioski leżącej na trasie słynnego biegu zjazdowego Parsen–Derby. Zdaniem Zubka początki owego ruchu zaczęły się od korespondencji ze Szwajcarskim Związkiem Narciarskim, którą prowadził m.in. Aleksander Bobkowski. Wśród Szwajcarów, którzy wspomagali dążenia Polaków do uprawiania narciarstwa, wymienił m.in. pułkownika Hansa Stubera, Elzę Rot, zawodników Adolfa Freyburghausa i Wiktora Demarmesa oraz braci Toniego i Ediego Romingerów. Zubek wspominał również o tym, że przy obozie studenckim Winterthur zawiązała się grupa alpinistów w klubie wysokogórskim, której przewodził Jerzy Hajdukiewicz, a z którą przebywająca w Conters grupa narciarzy często spotykała się na wspomnianej trasie narciarskiej Parsen. Sposób organizacji tych grup przedstawił następująco: „Zorganizowanie polegało na wykorzystaniu wszystkich możliwości dla pozyskania sprzętu, wynudzenia przepustek. Nie było przewodniczących, sekretarzy, ni członków zwyczajnych ni honorowych, należało uczyć jazdy na nartach i oczywiście jeździć”[38]. Pierwszą próbę zorganizowania zajęć z narciarstwa podjęto w obozie oficerskim w Moosbach gdzie znaleźli się w charakterze personelu pomocniczego: Jan Haratyk, Tadeusz Wowkonowicz, Jan Kula, Zygmunt Góralczyk i Józef Zubek. Wiosną 1941 r. powołano narciarzy do kompanii ckm w Grunenmatt, następnie w całości przemieszczono do miejscowości Rhäzüns w kantonie Graubünden do prac przy budowie drogi. W późniejszym okresie narciarzy rozdzielono do mniejszych obozów, w tym do obozu w Conters, o którym wspominał już Józef Zubek.

Wowkonowicz od początku internowania aktywnie szukał kontaktów ze sportowcami[39] (zwłaszcza z narciarzami oraz taternikami) oraz brał udział w działalności

---

[36] Józef Zubek, wspólnie z Tadeuszem Wowkonowiczem, uczestniczył w kilku wycieczkach i zawodach narciarskich na terenie Szwajcarii, a po zakończeniu II wojny światowej razem z Wowkonowiczem był członkiem grupy narciarzy w Chamonix. Prawdopodobnie w 1946 r. wrócił do Polski.

[37] Aleksander Bobkowski był zięciem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, towarzyszył też prezydentowi w czasie jego ucieczki z kraju we wrześniu 1939 r., a następnie zamieszkał z nim w Genewie, gdzie pozostał do swojej śmierci w 1962 r.

[38] Nagranie wspomnień Józefa Zubka z okresu internowania w Szwajcarii, archiwum rodzinne Andrzeja i Bartłomieja Zubków.

[39] W czasie zawodów narciarskich i wycieczek górskich spotykał się m. in. Janem Haratykiem, Janem Kulą , Józefem Zubkiem, Zenonem Michalikiem i Jerzym Hajdukiewiczem, o czym świadczą liczne fotografie z archiwum Tadeusza Wowkonowicza oraz zapisy w jego notatniku, AMNC, sygn. Notes, b.p.

sportowej internowanych, którą udokumentował na licznych fotografiach[40]. W okresie letnim grał w piłkę nożną oraz uczestniczył w wycieczkach turystycznych i wysokogórskich, w okresie zimowym natomiast uprawiał przede wszystkim narciarstwo. Wraz z innymi internowanymi narciarzami organizował wycieczki, treningi oraz szkolenia narciarskie[41]. Tadeusz wraz z kolegami wielokrotnie startował w zawodach organizowanych przez lokalne organizacje narciarskie oraz w zawodach o obsadzie międzynarodowej. W swoim notatniku sześciokrotnie odnotował udział w zawodach narciarskich w latach 1940–1945, w tym w słynnych zawodach zjazdowych Parsen–Derby w 1945 r.[42] Po sprawdzeniu zapisanych w notatniku dat okazało się, że wszystkie odnotowane w nim wydarzenia o charakterze turystycznym lub sportowym odbywały się w niedziele lub dni świąteczne. Wynika z tego, że internowani żołnierze byli poddani surowemu reżimowi związanemu z codziennymi obowiązkami, a możliwość uprawiania sportu i turystyki ograniczona była jedynie do wolnych dni. Internowani Polacy mieli legalne możliwości uprawiania sportu w obozach internowania (w tym narciarstwa[43]), o czym świadczą liczne doniesienia zamieszczane w „Gońcu Obozowym"[44], jednakże możliwość uprawiania narciarstwa wiązała się niejednokrotnie z ryzykiem naruszenia przepisów obowiązujących internowanych żołnierzy. Józef Zubek opisał te problemy następująco: „Od tego też czasu [przeniesienia narciarzy do kantonu Graubünden – L.R.] wiele wycieczek na nartach i turystycznych wiązało się z terenem Berner Alpen. Ocierały się te eskapady dość często o granicę austriacko-szwajcarską. [...] Nie trzeba dodawać, że były to wycieczki podwójnie emocjonalne i że nosiły dość często charakter wspierający uciekinierów z Raichu. Bywało, że kończyły się wielotygodniowym aresztem, o czym może najlepiej powiedzieć Jan Kula"[45].

Powojenne losy Tadeusza Wowkonowicza

Po zakończeniu internowania w 1945 r. dywizja, w której służył Wowkonowicz, została ponownie przeniesiona na terytorium Francji, a następnie rozformowana. Tadeusz Wowkonowicz 20 sierpnia 1947 r. został zdemobilizowany. Do tego czasu był żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na zachodzie, przydzielonym do obozu La Courtine. Jeszcze przed rozformowaniem dywizji w 1945 r. Tadeusz Wowkonowicz wraz innymi żołnierzami-narciarzami postanowił utworzyć polską drużynę narciarską, która mogłaby startować w zawodach narciarskich rozgrywanych we

[40] Fotografie T. Wowkonowicza z okresu internowania, AMNC, sygn. Z1, s. 1–130; AMNC, sygn. Z2, s. 1–529.

[41] Notes T. Wowkonowicza AMNC, sygn. Notes, b.p.; fotografie z okresu internowania AMNC, sygn. Z2, s. 1–529.

[42] *Ibidem*.

[43] Organizowano też zawody narciarskie o czym pisano w „Gońcu Obozowym", zob. np. *Herisau. Zawody narciarskie*, „Goniec Obozowy" 1944, nr 7, s. 13.

[44] „Goniec Obozowy" 1940–1945.

[45] Nagranie wspomnień Józefa Zubka z okresu internowania w Szwajcarii, archiwum rodzinne Andrzeja i Bartłomieja Zubków.

Francji i Szwajcarii. Ich starania uzyskały poparcie dowództwa PSZ[46]. Na siedzibę polskich narciarzy dowództwo PSZ wybrało Chamonix. O pomoc zwrócono się również do Aleksandra Bobkowskiego, mieszkającego wówczas w Genewie[47]. W korespondencji, jaką prowadzono w tej sprawie, grupę tę nazywano „wojskową drużyną narciarską"[48]. Aleksander Bobkowski zajął się spełnieniem formalnych wymogów umożliwiających start polskich narciarzy w zawodach. Sporządził i przesłał do FIS wniosek o wydanie pozwolenia na starty Polaków z drużyny w zawodach międzynarodowych. Równolegle Bobkowski starał się nawiązać kontakt z PZN i uzyskać licencje dla polskich zawodników.

PZN formalnie podjął działalność we wrześniu 1945, jednak przedwojenni działacze Związku przebywający na terytorium Polski rozpoczęli działania organizacyjne tuż po wycofaniu się Niemców, jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej. W połowie lutego 1945 r. zostało zorganizowane w Krakowie spotkanie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego PZN. Inicjatorem powstania Komitetu był najprawdopodobniej Aleksander Boniecki, pełniący formalnie funkcję wiceprezesa PZN. Pełna lista członków Komitetu nie jest znana. Oprócz Bonieckiego do Komitetu należały Honorata Rysz i Zofia Węgrzyn. Komitet prawdopodobnie zmieniał swój skład w miarę zgłaszania się kolejnych działaczy[49]. Jego celem było podjęcie starań o odzyskanie i zabezpieczenie ocalałego majątku PZN oraz doprowadzenie do wznowienia działalności Związku. Ze względu na trwające działania wojenne proces podejmowania działalności przez przedwojenne towarzystwa narciarskie zrzeszone w PZN był powolny, a zwołanie Walnego Zjazdu Delegatów PZN w takich warunkach praktycznie niemożliwe. Mimo to Boniecki wspomina o kilku organizacjach narciarskich działających w tym czasie na terenie Krakowa i Zakopanego[50]. Podjęcie działalności PZN oparto na obowiązującym przed wojną statucie Związku. Wykorzystano zapisy przedwojennego statutu PZN o Radzie Narciarskiej, który zezwalał m.in. na powoływanie Zarządu PZN, zmiany okręgów narciarskich oraz uzupełnienia składu Rady. Nie można było jedynie zastąpić Prezesa Rady Narciarskiej[51]. Z formalnego punktu widzenia Prezesem Rady Narciarskiej i jednocześnie prezesem Zarządu PZN pozostawał w tym czasie Bobkowski. Jego nieobecność w kraju dawała Bonieckiemu możliwość podjęcia działań zmierzających do reaktywacji Rady Narciarskiej, która ukonstytuowała się 30 września 1945 r., co należy uznać za formalne wznowienie działalności PZN[52]. W czasie tego spotkania Boniecki został wybrany prezesem reaktywowanej Rady Narciarskiej, jednak wybór ten był niezgodny z zapisami statutu PZN, na który powoływano się przy wznawianiu działalności. Złamanie zapisów statutu PZN w tym względzie można wytłumaczyć naciskami ze strony nowych władz politycznych,

---

46 Sprawozdanie A. Rozmusa z Międzynarodowego Tygodnia Narciarskiego w Zermatt, AMNC, sygn. D1, s. 21–23.

47 Korespondencja Tadeusza Wowkonowicza z Aleksandrem Bobkowskim, AMNC sygn. D2, s. 1–1a, 8–10a, 29–30.

48 Sprawozdanie A. Rozmusa z Międzynarodowego Tygodnia Narciarskiego w Zermatt, *op. cit*., s. 21.

49 Protokół pierwszego posiedzenia Rady Narciarskiej PZN w dniu 30 września 1945 r. w Krakowie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej APAN), ZA III-92, sygn. 323, k. 7.

50 *Ibidem*, k. 13–14.

51 *Statut Polskiego Związku Narciarskiego*, Kraków 1936, s. 4.

52 Protokół pierwszego posiedzenia Rady Narciarskiej PZN, *op. cit*., k. 5.

tworzonych po wkroczeniu armii sowieckiej na tereny Polski. Podczas wystąpienia inaugurującego pierwsze posiedzenie Rady Narciarskiej Boniecki zadeklarował chęć zwołania Walnego Zjazdu Delegatów PZN po zakończeniu sezonu zimowego 1945/1946, jednak z nieznanych przyczyn zamierzenia te nie zostały zrealizowane[53]. Z komunikatu PZN z października 1946 r. wynika, że Boniecki pełnił w dalszym ciągu funkcję prezesa Rady Narciarskiej, a także przewodniczył Zarządowi PZN[54]. Pierwszy powojenny WZD PZN odbył się 7 września 1947 r. w Krakowie[55]. Dla działalności PZN była to data przełomowa: kierownictwo Związku przejęli przedstawiciele władz politycznych tworzących Polskę Ludową.

Z formalnego punktu widzenia Bobkowski pozostawał prezesem Rady Narciarskiej PZN do pierwszego powojennego WZD PZN, dlatego Aleksander Boniecki mógł do tego czasu jedynie pełnić obowiązki prezesa Rady w zastępstwie nieobecnego w Polsce Bobkowskiego. Należy podkreślić, że w korespondencji, jaką Bobkowski prowadził z przebywającymi w Chamonix narciarzami, wynika, że nie miał zamiaru kwestionować legalności organów PZN funkcjonujących w Polsce, pomimo swojej niechęci do wprowadzanych w Polsce zmian politycznych.

Podjęte przez Bobkowskiego działania umożliwiające polskim narciarzom przebywającym w Chamonix udział w zawodach narciarskich rozpoczęły się od zgłoszenia ich do organizowanego przez Francuską Federację Narciarską (FFS) międzynarodowego konkursu skoków narciarskich w Megève (luty 1946) i przebiegały w początkowej fazie z komplikacjami. Bobkowski wysłał list do FFS, w którym potwierdził kwalifikacje zawodników: „W następstwie prośby moich rodaków, narciarzy z Chamonix pospieszam jako prezydent PZN zapewnić licencje pozwalającą im reprezentować polskie barwy. Równocześnie podejmuję konieczny kontakt z PZN-em w Polsce”[56]. Francuzi zakwestionowali jednak tą rekomendację, twierdząc, że nie mogą zaakceptować zgłoszenia, które nie jest przesłane przez Federację Narodową[57]. W odpowiedzi Bobkowski wysłał list do pułkownika Oestergaarda – Prezydenta FIS – z prośbą o interwencję w tej sprawie[58], a następnie list do dr. Lacqa, francuskiego członka zarządu FIS, z kopią listu do płk. Oestergaarda, prosząc o przeanalizowanie całej sytuacji i dopuszczenie Polaków do startu[59].

Determinacja Bobkowskiego i naciski na FFS okazały się skuteczne i doprowadziły do dopuszczenia narciarzy z obozu w Chamonix do startu w zawodach[60]. Niedługo później starania Bobkowskiego doprowadziły do przesłania narciarzom przebywającym w Chamonix aktualnych licencji zawodniczych PZN umożliwiających formalny start we wszystkich międzynarodowych zawodach. Tadeusz Wowkonowicz

---

53 R. Kołodziej w swojej pracy podaje, że I powojenny WZD PZN odbył się 7 września 1947 r.; zob. R Kołodziej, *op. cit*., s. 35.

54 Komunikat nr 1/46–47 z 25 listopada 1946 r.; Archiwum Państwowe w Katowicach, ZA nr 2183, sygn. 2, k. 7.

55 *Wielki sejm polskich narciarzy dokonał wyboru nowych władz*, „Przegląd Sportowy” 1947, nr 72, s. 4.

56 List A. Bobkowskiego do Francuskiej Federacji Narciarskiej, AMNC sygn. D2, s. 28.

57 List Francuskiej Federacji Narciarskiej do A. Rozmusa, AMNC sygn. D2, s. 9.

58 List A. Bobkowskiego do Oestergaarda, AMNC sygn. D2, s. 13-14.

59 List A. Bobkowskiego do dr Lacq'a, AMNC sygn. D2, s. 15.

60 Licencja PZN dla T. Wowkonowicza na start w zawodach narciarskich w sezonie 1946/47, AMNC, sygn. D1, s. 36–37.

został mianowany przez Bobkowskiego przedstawicielem PZN w drużynie narciarskiej z Chamonix[61].

W 1946 r. zawodnicy przebywający w Chamonix wzięli udział w Mistrzostwach Okręgu Mont Blanc w Les Contamines (styczeń 1946), w konkursie skoków w Megève (styczeń 1946), w konkursie skoków na skoczni olimpijskiej w Chamonix (luty 1946), w zawodach Grand Prix de Megève w Megève (luty 1946), w konkursie skoków w Les Contamines (luty 1946) oraz najważniejszej imprezie 1946 r. – Międzynarodowym Tygodniu Narciarstwa w Zermatt (nieoficjalne Mistrzostwa Świata – marzec 1946). W kolejnym sezonie starowali również w najważniejszej imprezie sezonu: Międzynarodowym Tygodniu Narciarstwa w Chamonix (luty 1947)[62].

W tym czasie PZN postanowił uzupełnić reprezentację polskich narciarzy o zawodników przebywających w kraju. Na zawody w Chamonix w 1947 r. wysłano zawodników z Polski, tworząc wspólną reprezentację zawodników krajowych i tych przebywających we Francji. Przybyli z zawodnikami „działacze" namawiali zawodników z drużyny w Chamonix do powrotu do Polski. Podejmowali również działania formalne, aby taki powrót umożliwić tym, którzy się zdecydowali[63]. Trudna sytuacja osobista żołnierzy na emigracji spowodowała, że część z nich podjęła decyzję o powrocie do Polski, a część pozostała na zachodzie lub wyjechała z Europy. Jeszcze w czasie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sankt Moritz w 1948 r. PZN ustalił reprezentację narciarską składającą się z zawodników krajowych oraz pozostających na emigracji[64].

Tadeusz Wowkonowicz zamieszkał w Chamonix we Francji, gdzie poślubił mieszkankę Les Praz – Antoinette. W 1948 r. urodził się Wowkonowiczom syn Andrzej. Tadeusz z żoną utrzymywali się z prowadzenia małego sklepu z prasą i pamiątkami. Wowkonowicz kontynuował swoje narciarskie pasje, pracując z francuską młodzieżą w miejscowym klubie narciarskim w roli działacza i trenera. Udzielał się również jako sędzia oraz delegat techniczny w licznych zawodach Francuskiej Federacji Narciarskiej, szczególnie w skokach narciarskich[65].

Od początku zamieszkania w Chamonix Tadeusz Wowkonowicz utrzymywał ścisłe kontakty z Polską i Polakami (w największym stopniu z Józefem Zubkiem i Józefem Nyką). Relacjonował również wydarzenia sportowe z terenu Francji dla kilku polskich gazet i czasopism[66]. Do Chamonix, w okresie powojennym, przyjeżdżało wielu Polaków, głównie alpinistów, których celem była wspinaczka w masywie Mont Blanc. Przebywali tam również często polscy narciarze startujący w zawodach w pobliżu Chamonix. Polacy przyjeżdżali również na szkolenie do jednej z najlepszych na świecie szkół dla instruktorów narciarskich – Ecole Nationale de Ski et d'Alpinisme w Chamonix. Tadeusz Wowkonowicz stał się dla nich wszystkich opiekunem i przyjacielem.

---

61 List A. Bobkowskiego do T. Wowkonowicza, AMNC sygn. D2, s. 11.

62 Sprawozdanie A. Rozmusa, *op. cit*.; notes T. Wowkonowicza, *op. cit*.

63 Relacja M. Gasienicy-Samka, członka reprezentacji narciarskiej, który przyjechał z Polski i organizował powrót Jana Kuli do kraju, Zakopane, 28.03.2012 r.

64 Wyniki sportowe polskich narciarzy w zawodach rozgrywanych w latach 1946–1948 w Alpach zostaną omówione w przyszłości.

65 Dokumenty, legitymacje T. Wowkonowicza, AMNC, sygn. L, s. 18, 20.

66 Legitymacja wystawiona przez redakcję „Sport i Wczasy", AMNC, sygn. L, s. 10; pismo od redakcji „Dziennika Zachodniego" do T. Wowkonowicza z 27.01.1947 r., AMNC, sygn. D2, s. 33; pismo redakcji „Narodowca" w sprawie reportaży z Igrzysk Olimpijskich w 1948 r., AMNC, sygn. D2, s. 41.

Wowkonowicz nigdy nie przyjął francuskiego obywatelstwa, podkreślając tym swoją polskość[67]. Swoją postawą i pracą dla lokalnej społeczności zyskał ogromny szacunek mieszkańców Chamonix oraz przebywających tam Polaków. Za pomoc udzielaną alpinistom Polski Związek Alpinizmu mianował Tadeusza Wowkonowicza swoim honorowym członkiem, a Stowarzyszenie Polskie w Genewie wystąpiło do Prezydenta RP o nadanie mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie to Tadeusz Wowkonowicz przyjął w Konsulacie Polskim w Lyonie, w maju 1996 r.[68]

Tadeusz Wowkonowicz zmarł w Chamonix 14 kwietnia 2005 r. We wspomnieniu o nim Józef Nyka napisał: „Był na niewielu wysokich alpejskich szczytach, nie zaliczył żadnej trudnej drogi, zasłużył jednak na trwałe miejsce w kronikach polskiego alpinizmu i w sercach polskich sportowców licznie odwiedzających rejon Mont Blanc".

Podsumowanie

Tadeusz Wowkonowicz w świetle zbadanych materiałów źródłowych okazał się osobą niezwykle interesującą. Jego długie życie (93 lata) obfitowało w ciekawe i ważne wydarzenia. Wowkonowicz zgromadził znaczną kolekcje fotografii z okresu 1940–1947 o dużej wartości historycznej, dokumentują one bowiem okres w dziejach polskiego sportu i turystyki niezwykle ubogi w źródła ikonograficzne. Niezwykła była również jego rola w odtworzeniu reprezentacji polskich narciarzy po II wojnie światowej, wydarzeniu dotychczas niezauważanym w piśmiennictwie. Późniejsza działalność Wowkonowicza oraz pomoc udzielana Polakom przybywającym do Chamonix są szczególnie godne podkreślenia. W trudnych politycznie i ekonomicznie dla polskich alpinistów i narciarzy latach powojennych okazywał im nieraz bezcenną pomoc organizacyjną oraz wsparcie moralne, a czasami również finansowe. Szacunek, jakim Tadeusz Wowkonowicz cieszył się w lokalnym środowisku, przekładał się również na życzliwość, jaką mieszkańcy Chamonix darzyli Polaków przyjeżdżających do tego miasta. Opisana tu, z konieczności w skrócie, działalność Tadeusza Wowkonowicza wymaga znacznie szerszego opracowania, co przyczyni się z pewnością do lepszego poznania dziejów polskiego sportu, w szczególności narciarstwa.

Bibliografia

Fischer L., Kapeniak J., Matzenauer, M. *Kronika śnieżnych tras*, Sport i Turystyka, Warszawa 1977.

Kapeniak J., *Tatrzańskie diabły*, Sport i Turystyka, Warszawa 1973.

Kapłon J., *Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów,* „Wierchy" 1997, nr 63.

Kołodziej R., *90 lat na śniegu, Historia Polskiego Związku Narciarskiego 1919–2009*, PZN, Kraków 2009.

Kołodziej R., Aftaruk K., *Zarys historii narciarstwa w Polsce i snowboardingu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.

[67] Relacja żony T. Wowkonowicza – Antoinette, Chamonix, 27.08.2011 r.

[68] Fotografie z uroczystości wręczenia Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, AMNC, sygn. Z1, s. 104–105.

Młodzikowski G., Ziemilski A., *Narciarstwo. Zarys encyklopedyczny*, Sport i Turystyka, Warszawa 1957.
Pręgowski Z., *Dzieje narciarstwa polskiego do 1914 r.*, PTTK „Kraj", Warszawa 1994.
Rak L., *Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie – jubileusz 100-lecia powstania pierwszej polskiej organizacji narciarskiej*, „Aktywność Ruchowa Ludzi w Różnym Wieku" 2008, t. 12.
Rak L., *Zasięg społeczny narciarstwa w Polsce w latach 1919–1939*, [w] *Polska Kultura Fizyczna i turystyka w czasach zaborów i II Rzeczpospolitej*, red. D. Dudek, Wyd. AWF, Kraków 2008.
Smoleński J., *Druga Dywizja Strzelców Pieszych*, Agrotechnika, Warszawa 1992.
Szatkowski W., *Od Marusarza do Małysza*, Fall, Zakopane 2003.
Wowkonowicz T., *Moja ostatnia droga przez Tatry*, „Głos Seniora", kwiecień 1996.

Życie i działalność Tadeusza Wowkonowicza 1912–2005. Przyczynek do dziejów polskiego narciarstwa
Streszczenie

Celem pracy jest zbadanie i wstępne opracowanie działalności Tadeusza Wowkonowicza. W latach 30. XX wieku był czynnym hokeistą i narciarzem, członkiem polskiej drużyny reprezentacyjnej w narciarstwie, wielokrotnym medalistą Narciarskich Mistrzostw Polski w biegach sztafetowych. Podczas II wojny światowej przedostał się do Francji i został żołnierzem II Dywizji Strzelców Pieszych. Walczył w kampanii francuskiej, a następnie wraz ze swoją dywizją przekroczył granicę ze Szwajcarią, gdzie żołnierze zostali internowani. Po zakończeniu wojny był współtwórcą i członkiem odrodzonej reprezentacji polskich narciarzy. Nigdy już nie przyjechał do Polski, zamieszkał w Chamonix we Francji. Pracował jako trener i działacz Francuskiej Federacji Narciarskiej. Pomoc udzielana Polakom przyjeżdżającym do Chamonix sprawiła, że określano go mianem „polskiego ambasadora z Chamonix".
Słowa kluczowe: historia narciarstwa, II Dywizja Strzelców Pieszych, Chamonix

The Life and Accomplishments of Tadeusz Wowkonowicz (1912–2005): His Contribution to the History of Polish Skiing
Abstract

The goal of the study is to examine the historical sources, and to elaborate on the activity of Tadeusz Wowkonowicz. He was an active hockey player and skier, and a member of the Polish Ski Team in the 1930s. He was a multiple medalists of the Polish Ski Championships in the ski runs relay. At the beginning of the Second World War, he fled to France and joined the Second Rifle Division of the Polish Armed Forces. He fought during French Campaign, and then his division crossed the border of Switzerland, where the soldiers were interned. After the Second World War, Wowkonowicz was one of the co-originators and members of the restored Polish Ski Team. He never came back to Poland. He settled in Chamonix, France. He an active ski coach, and an activist of the French Ski Federation. His assistance to Polish people who came to Chamonix made him the "Polish ambassador in Chamonix".
Key words: ski history, the Second Rifle Division of the Polish Armed Forces, Chamonix

Leben und Tätigkeit von Tadeusz Wowkonowicz 1912–2005. Beitrag zur Geschichte des polnischen Skifahrens Zusammenfassung

Das Ziel der Arbeit ist Untersuchung und vorläufige Bearbeitung der Tätigkeit von Tadeusz Wowkonowicz. In den 30 er Jahren des XX. Jahrhunderts war er ein aktiver Hokkeyspieler und Skifahrer, Mitglied der Nationalmannschaft im Skifahren, mehrfacher Medaillenträger in den Polnischen Skifahrenmeisterschaften im Staffellauf. Während des II. Weltkriegs ging er nach Frankreich und wurde Soldat DER II. Schützendivision der polnischen Streitkräfte. Er machte im Kampf um Frankreich mit und dann übertrat er die Grenze an die Schweiz, wo die Soldaten interniert wurden. Nach dem Krieg war er Mitbegründer und Mitglied der wiedergegründeten Mannschaft der polnischen Skifahrer. Er kam nie mehr nach Polen, wohnte in Chamonix in Frankreich. Er arbeitete als Trainer und Aktivist des Französischen Skiverbands. Er leistete Hilfe den Polen, die nach Chamonix kamen und wurde aus diesem Grund „polnischer Botschafter aus Chamonix" genannt.
Schlüsselwörter: Geschichte des Skifahrens, II. Schützendivision der polnischen Streitkräfte, Chamonix

Жизнь и деятельность Тадеуша Вовконовича 1912–2005. К вопросу об истории польского лыжного спорта в XXI веке Резюме

Целью работы было исследование и описание деятельности Тадеуша Вовконовича. В 1930-е годы он был активным хоккеистом и лыжником, членом сборной Польши по лыжному спорту, многократным призером чемпионатов Польши по лыжным эстафетах. Во время Второй мировой войны ему удалось перебраться во Францию и стать солдатом 2-й пехотной стрелковой дивизии. Он воевал во французской кампании, а затем его дивизия перешла границу со Швейцарией, где солдаты были интернированы. После окончания войны был одним из создателей и членом возрожденной сборной польских лыжников. Никогда больше не приезжал в Польшу, поселился в Шамони во Франции. Работал тренером и активистом в Федерации лыжного спорта Франции. Оказывал помощь, прибывавшим в Шамони полякам, вследствие чего, его называли «польским послом из Шамони».
Ключевые слова: история лыжного спорта, 2-я пехотная стрелковая дивизия Польской армии на Западе, Шамони

Varia

Varia

Varia

Вариа

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-010

Katarzyna Taran

dr hab. n. med., prof. UM w Łodzi i KAAFM w Krakowie, Uniwersytet Medyczny w Łodzi
ORCID: 0000-0002-0598-9079

Strzelcy historyczni – zasady sztuki i współczesny profesjonalizm strzelecki

Wprowadzenie

Geneza sportu strzeleckiego sięga wieków średnich, a historia bractw strzeleckich jest nierozerwalnie związana z rozwojem autonomii średniowiecznych miast. Dzięki barwnym i pełnym blasku wydarzeniom publicznym z udziałem współczesnych kontynuatorów strzeleckich tradycji wiedza na temat Europejskiej Wspólnoty Strzelców Historycznych i należących do niej Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej, historia tych organizacji oraz ich obecność we współczesnym życiu lokalnych społeczności jest coraz szerzej znana.

Potęga takich stowarzyszeń tkwi jednak nie w bogatym ceremoniale, lecz w profesjonalizmie strzeleckim. To on stanowił i stanowi o świetności, i elitarności tych wspólnot. Nie bez przyczyny zwane były gildiami strzelców wyborowych, co zachowano także w nazwie współczesnych tego typu organizacji – Historic Marksmen's' Guilds. Tysiącletnia już historia stowarzyszeń strzeleckich zaciekawia i zadziwia. Literatura, zwłaszcza bogata obcojęzyczna, obejmuje niezwykle wartościowe pozycje przedstawiające tradycję organizacji strzeleckich, jednakże kompleksowego opracowania dotyczącego zasad współczesnego sportu strzeleckiego w tych formacjach nie znaleziono. Dlatego też celem pracy stało się ukazanie wybranych aspektów profesjonalizmu strzeleckiego (rodzajów broni, obiektów, regulaminów, typów strzelań i tarcz) – kultywowanych obecnie zasad sztuki strzeleckiej oraz popularyzacja wiedzy na temat oryginalnego polskiego wkładu w strzelania strzelców historycznych, czyli pierwszej znanej tarczy przestrzennej kołkowanej (trójwymiarowej). Artykuł powstał na podstawie analizy regulaminów i komunikatów z zawodów strzeleckich w aspekcie przepisów prawa i standardów Międzynarodowej Federacji

Sportów Strzeleckich (ISSF), danych z archiwów Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych Rzeczpospolitej, relacji świadków, wspomnień Sióstr i Braci Kurkowych – zarówno ustnych, jak i opublikowanych w wydawnictwach zwartych oraz okolicznościowych druków i współczesnych trofeów strzeleckich w zbiorach prywatnych. Ponadto autorka wykorzystała własne ponad dwudziestoletnie doświadczenie w sporcie strzeleckim jako zawodnik, trener i sędzia oraz współorganizator kilkuset strzelań. Przedstawiono wzorcowe modele, jak również specyficzne modyfikacje, każdorazowo poprzedzając omawiane aspekty sportu strzeleckiego krótkim kontekstem historycznym. Inspiracją do podjęcia przedstawianej tematyki była coraz silniej zaznaczająca się tendencja do zanikania zasad profesjonalizmu strzeleckiego w polskich Bractwach Kurkowych, budząca niepokój o przyszłość elitarnej, dziejowej spuścizny strzelców wyborowych.

Zarys historyczny

Gildie strzeleckie (*Schuttersgilde)* to paramilitarne organizacje, których główną funkcją było kontynuowanie średniowiecznej tradycji zapewnienia gotowości do obrony miasta przez samych mieszkańców. Na przestrzeni dziejów te pierwotne formacje strzeleckie zmieniały swój charakter i funkcje. Początkowo były oddziałami ochotniczymi zorganizowanymi według sąsiedztwa lub z wyboru broni (łuk, kusza, muszkiet) dla obrony miast zarówno przed atakami wroga, jak i niepokojami wewnętrznymi[1].

Bractwa strzeleckie ogniskowały w sobie życie miasta, wtapiały się w istniejące obyczaje i pradawne tradycje (np. najważniejsze zawody organizowano w okresie zielonoświątkowym[2]), pozostawały w związkach i zazwyczaj cieszyły się przychylnością władzy nie tylko świeckiej, ale i kościelnej[3], czego wyrazem były różnorodne przywileje nadawane bractwom i zwycięzcom zawodów strzeleckich[4], aspirowały też do kultury rycerskiej, przyjmując nazwę Bractw Rycerskich, zwyczaj przeprowadzania turniejów[5] oraz formy zabaw i strojów[6]. W czasie pokoju pozostawały grupami zżytych i lojalnych wobec siebie współbraci, zwykle efektywnymi w kolektywnym wykonywaniu przyjętego na siebie obowiązku zapewnienie ochrony życia i mienia obywateli miasta. Zobowiązane do podnoszenia strzeleckich umiejętności swoich członków organizacje strzeleckie organizowały zawody, a rywalizacja ta uważana jest za fundament bractw strzeleckich. Pierwsze takie bractwo powstało

---

1 A Riegl, *The Group Portraiture of Holland*, The Getty Research Institute for The History of Art and Humanities, Los Angeles, 1999, s. 25.

2 Szerzej o tym w: *Bractwa kurkowe w Polsce*, Prof.-Art. ARW 2005, s. 6–7.

3 M. Ordyłowski, *Z dziejów Bractw Kurkowych w Polsce*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiczne w Częstochowie. Kultura Fizyczna" 1999, z. 2, s. 50.

4 T.J. Jakubiak, *Kurkowe Bractwa Strzeleckie w Wielkopolsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1986, s. 50.

5 G. Lichończak-Nurek, *Geneza i Rozwój Bractw Kurkowych w Europie*, https://kbslidzbark.ns48.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=97&Itemid=28 [dostęp: 9.06.2019].

6 Oficjalnym strojem bractw oprócz munduru może być także tzw. strój wielki, nawiązujący do tradycyjnych ubiorów polskiej szlachty. Zob. Statuty Bractw Kurkowych RP.

w 1007 r. w Hallstadt koło Bambergu w Niemczech, następne ok. 1010 r. w Münster[7]. Uzbrojone i systematycznie ćwiczone w strzelectwie jednostki ludności cywilnej powszechnie uważane były za swoisty rodzaj cennego zastępstwa nie zawsze dostępnych regularnych oddziałów oraz za pożądanych lojalnych poddanych[8].

Nazwy organizacji strzeleckich często traktowane są jako synonimy, jednakże w odniesieniu do stowarzyszeń zachodnioeuropejskich mogą przemawiać za odrębnością genezy i różnym charakterem tych wspólnot. Termin „bractwo" (*Bruderschaft*) wiąże korzenie organizacji z bractwami kościelnymi, a „towarzystwo" (*Gesellschaff*) strzeleckie lub gildia (*Gilde*) wskazuje na rodowód wywodzący się ze struktury cechowej. W Polsce określenia te używane były zwykle wymiennie, a nazwę „gildia" (tłumaczoną jako „giełda") odnieść można jedynie do bractwa poznańskiego[9]. W przywileju dla Krakowa czytamy: „Wszyscy posiadający domy w mieście niech będą zobowiązani do obrony"[10]. W najstarszych źródłach[11] jako strzelców opisuje się łuczników, do końca XVI wieku strzelano bowiem przede wszystkim z łuków i kusz.

Wraz z rozwojem broni palnej dotychczasowe bractwa łuczników lub kuszników zaczęto określać nazwą Bractw Strzeleckich. Taką też nazwę upowszechniano w okresie jednoczenia ruchu brackiego w Polsce w okresie międzywojennym. Od wieku XIX, a zwłaszcza w wieku XX, w czasie reaktywacji wielu bractw we współczesnej już nam Rzeczypospolitej, najpowszechniejszym stało się jednak określenie Bractwo Kurkowe, nawiązujące do najstarszych tradycji łuczniczych strzelań do kura[12], tym samym podkreślające długi rodowód organizacji strzeleckich[13]. Nierzadko reaktywowane po 1989 r. lub powstające w Polsce *de novo* Bractwa Kurkowe mają w swej nazwie zarówno określenie „bractwo", jak i „towarzystwo"[14].

Niezależnie od genezy wspólnot strzeleckich dalsze losy tych organizacji były ściśle związane z wydarzeniami historycznymi o znaczeniu nie tylko ogólnoeuropejskim, ale przede wszystkim – narodowym i lokalnym. Początków ruchu brackiego w Polsce dopatruje się w zawodach strzeleckich organizowanych w miastach przynajmniej od XIII w.[15] Należy zauważyć, że część stowarzyszeń strzeleckich istniała i pełniła przynależne im funkcje przed formalnym zarejestrowaniem, a ponadto – że istnieją istotne rozbieżności pomiędzy powszechnie dostępnymi i rozpowszechnianymi w ruchu brackim informacjami, a materiałami źródłowymi, czego przykładem może być poszukiwanie najstarszej polskiej organizacji strzeleckiej. Często podaje się, że jest nią gildia poznańska, a jako czas jej powstania wskazuje się rok 1253[16],

---

7 M. Ordyłowski, *op. cit.*,s. 49–57.

8 A. Riegl, *op. cit.*, s. 25.

9 G. Lichończak-Nurek, *op. cit.*

10 W przywileju Kazimierza Wielkiego dla Krakowa z 7 grudnia 1358 r.

11 Źródło: Statut poznański z 1417 r.

12 Tradycyjnie: Schola laculatoriae lub Confraternitas laculatorum.

13 http: //www. muzeum.srem.pl [dostęp: 12.11.2018].

14 Źródło: Statut Łódzkiego (reaktywowane) i Świętokrzyskiego (nowopowstałe) Bractwa Kurkowego Towarzystwa Strzeleckiego.

15 M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 49–57.

16 http://bractwokurkowekornik.pl/en/history/ [dostęp: 18.06.2019].

okazuje się jednak że jest to data lokacji lewobrzeżnego Poznania, a nie założenia bractwa strzeleckiego[17]. Dostępna w literaturze analiza materiałów źródłowych ukazuje jako najstarsze bractwo strzeleckie w Kcynii z 1350 r. i kolejno: „w 1426 r. w Żninie, ok. 1430 r. we Wrocławiu, ok. 1431 r. w Legnicy, w 1442 r. w Opolu, w 1447 r. w Lubinie, w 1481 r. w Lubomierzu, 1493 r. w Wągrowcu, w 1504 r. w Świdnicy, w 1512 r. w Zbąszyniu, ok. 1540 r. w Warszawie, w 1548 r. w Oławie, 1550 r. w Lwowku (Wielkopolskim), w 1573 (?) w Kłodzku, 1575 r. w Kościanie, w 1584 (?) w Strzelinie, 1600 r. w Osiecznej"[18]. Okresem, w którym powstało szczególnie wiele bractw, był burzliwy dla całej Europy wiek XVII i XVIII.

Złożona i trudna historia Polski odcisnęła swoje piętno także na losach stowarzyszeń strzeleckich. W czasie rozbiorów zostały one w większości rozwiązane jako organizacje zbrojne o charakterze narodowo-patriotycznym. Jedynie w zaborze pruskim mogły one legalnie kontynuować swoją działalność i regularnie organizować zawody strzeleckie, zaborca przypisał im jednak rolę jednego z narzędzi germanizacji[19]. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w okresie międzywojennym, bractwa przeprowadziły proces zjednoczenia swoich szeregów, co ostatecznie doprowadziło do powstania Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej w 1927 r. Wybuch II wojny światowej przerwał okres dynamicznego rozwoju Bractw na wiele lat, gdyż po jej zakończeniu zlikwidowano organizacje strzeleckie w Polsce i znacjonalizowano ich majątek.

W 1990 r. w Kórniku reaktywowano Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej[20]. W 1975 r. w Eindhoven w Holandii dokonano rejestracji Europejskiego Stowarzyszenia Historycznych Bractw Strzeleckich (Europaische Gemeinschaft Historischer Schiitzen – EGS)[21], a w 1992 r. Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej przystąpiło do tej organizacji[22].

Współczesne Zjednoczone Bractwa Kurkowe Rzeczypospolitej kontynuują patriotyczne i strzeleckie tradycje swoich poprzedników i tak jak w przeszłości są mocno związane z lokalną społecznością, aktywnie uczestnicząc w bieżących wydarzeniach o charakterze integracyjnym, i społecznym. Swoimi działaniami statutowymi obejmują także promocję kultury, działalność charytatywną oraz opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Ich wizerunek w Polsce i za granicą służy propagowaniu polskiej historii i tradycji, idei niepodległościowych i wartości chrześcijańskich. Za bractwo najdłużej prowadzące udokumentowaną działalność na ziemiach polskich uważane jest Bractwo Krakowskie, którego współczesny obraz w pełni odzwierciedla wzniosłe idee EGS[23].

---

17 M. Ordyłowski, *op. cit*., s. 49–57.

18 *Ibidem*.

19 Szerzej o tym: http://bractwokurkowekornik.pl/en/history/ [dostęp: 10.03.2019].

20 *Bractwa kurkowe w Polsce*, *op. cit.*, s. 6–7.

21 G. Lichończak-Nurek, *op. cit.*

22 *Bractwa kurkowe w Polsce*, *op. cit.*, s. 6–7.

23 Szerzej o współczesności samego Krakowskiego Bractwie w: M. Ostrowska, *Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe"*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka" 2014, nr 2, s. 121–125.

Profesjonalizm strzelecki – geneza, regulaminy, broń, obiekty, typy strzelań, tarcze

Sięgające wczesnego średniowiecza sportowe dziedzictwo strzelców historycznych jest ogromne i nie do przecenienia. Perfekcyjnie zorganizowany system cechowy w okresie potęgi miast zachodnioeuropejskich był źródłem doskonałości organizacyjnej gildii strzeleckich, a uniwersalny charakter planowania i dowodzenia stanowił o sile tych paramilitarnych organizacji. Sam termin „gildia" wywodzi się z określenia „uczta ofiarna", rozumianego w najszerszym kontekście jako ofiara dla wyższych wartości. To właśnie wzajemna lojalność, wspólny wysiłek i pełne poświęcenie dla realizacji otrzymanego zadania były istotą stowarzyszeń strzeleckich[24]. W połączeniu z najwyższej klasy umiejętnościami dawnych „strzelców wyborowych"[25] w pełni odpowiadają kodeksom i wymogom najbardziej elitarnych współczesnych formacji wojskowych[26].

Regulaminy strzeleckie opracowywano w oparciu o statuty organizacji. Nie zawsze jednak przystawały one do praktycznych potrzeb strzelców, stąd różnorodne od nich odstępstwa. W obliczu zagrożenia organizowano strzelania częściej niż wymagał tego statut, np. w okresie wojny trzydziestoletniej starosta krajowy nakazał mieszczanom cotygodniowe ćwiczenia strzeleckie. O wartości bojowej ówczesnych strzelców może świadczyć fakt, że mieszkańcy Żor skutecznie oparli się zarówno Kazimierzowi Wielkiemu (w 1345), jak i husytom (w 1433)[27].

Obecnie, treningi i zawody strzeleckie w Bractwach Kurkowych w Polsce przeprowadza się w oparciu przepisy ISSF (strzelectwo sportowe), przepisy MLAIC (strzelectwo czarnoprochowe), przepisy EGS (strzelectwo historyczne) oraz przepisy wewnętrzne Bractw Kurkowych (strzelectwo kurkowe)[28]. Współczesnym świadectwem działalności strzeleckiej bractw nie są już w większości dokumenty pisane. Regulaminy i komunikaty z zawodów tworzone są w formie elektronicznej, dostępnej na stronach internetowych, a nierzadko podawane do wiadomości strzelcom wyłącznie na miejscu, do tego nie są archiwizowane w sposób celowy. Swoistym *signum temporis* jest także dowolność w zakresie treningu strzeleckiego, które przestał być obligatoryjny[29]. Umiejętności strzeleckie nie decydują już o przynależności do Bractw Kurkowych.

Przykładem współczesnego szkolenia Braci Kurkowych z zakresu strzelectwa były strzelania prowadzone w Okręgu Centralnym Zjednoczonych Bractw Kurkowych

---

[24] Karl Gründer podaje, że w 1616 r. mieszkańcy Leśnej wielokrotnie walczyli z wałęsającymi się grupami najemników. Odnotowano, że w 1644 r. sześciu z nich poniosło śmierć; http://naszeluzyce.pl/zbyszek-madurowicz/bractwo-kurkowe-schuetzengilde-marklissa [dostęp: 15.06.2019].

[25] Bractwo lwowskie nazywano wprost wojskiem.

[26] Porównaj *semper fidelis* (łac. zawsze wierny), dewizę m.in. Korpusu Piechoty Morskiej Armii Stanów Zjednoczonych.

[27] K. Matwijowski, *Z życia codziennego mieszczan Oławy w czasach nowożytnych. Działalność Bractwa Kurkowego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia LXXIV", Wrocław 1990, s. 91.

[28] Źródło: Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

[29] Zygmunt III Waza za uchylanie się od obowiązku strzelań nałożył karę jednego złotego; M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 49–57.

Rzeczypospolitej. Wojskowe, elitarne przygotowanie Strzelmistrza[30] (6 Pomorska Dywizja Powietrzno Desantowa) i wieloletnie doświadczenie w zakresie sportu strzeleckiego (trener i Sędzia Strzelectwa Sportowego Klasy Państwowej) sprawiły, że były one powszechnie uznawane za wzorcowe, jako prezentujące najwyższy poziom profesjonalizmu i bezpieczeństwa. Strzelania te obejmowały konkurencje z wykorzystaniem małokalibrowego karabinu sportowego (strzelanie z postawy stojącej z wolnej ręki, bez stosowania rękawic, pasa oraz wszelkiego rodzaju zaczepów mających na celu zwiększenie sztywności broni i strzelca, amunicja kal. 22 lr., energia amunicji dowolna); ich wzorcowy regulamin przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Wzorcowy regulamin strzelania brackiego Autor: Bronisław Kałużny, Strzelmistrz Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej

1.	Cel zawodów		• wyłonienie najlepszego strzelca • popularyzacja strzelectwa sportowego
2.	Organizator zawodów		Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe” 94-303 Łódź, ul Konstantynowska 1
3.	Termin i miejsce zawodów		6 września 2008 roku od godz. 10.00 Strzelnica: Łódź, ul. Konstantynowska 1
4.	Program zawodów	I	Strzelanie o tytuł Króla Żniwnego Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych RP – godz. 11.45
			Strzelanie do kura po jednym strzale według listy. Kolejność strzelających na liście wynika z kolejności zapisów Braci chętnych do strzelania po uprzednim wpłaceniu wpisowego.
			Strzelanie odbywa się w systemie rotacyjnym, aż do zestrzelenia kura. Zwycięzcą zostaje strzelec, który zestrzelił kura – otrzymuje tytuł **Króla Żniwnego Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych RP**. Drugie miejsce zajmuje strzelec, który strzelał bezpośrednio przed zwycięzcą – otrzymuje tytuł **I Rycerza**. Trzecie miejsce zajmuje strzelec, który według listy strzelałby po zwycięzcy – otrzymuje tytuł **II Rycerza**.
		II	**Strzelanie eliminacyjne (tarcze płytkowe)** **Tarcza Nr 1 godz. 10.00–11.30; Tarcza Nr 2, 3 i 4 godz. 13.00–16.00**
			W strzelaniu biorą udział wszyscy na równych prawach po opłaceniu wpisowego.
			Przysługują trzy strzały do każdej tarczy sportowej eliminacyjnej (w celu poprawienia wyniku można brać udział wielokrotnie za wyjątkiem strzelania do Tarczy Nr 1)
			Z karabinu małokalibrowego sportowego bez przyrządów optycznych na odległość 50 m.
			O kolejności zajętego miejsca decyduje suma punktów z trzech strzałów do jednej tarczy.
			Czas strzelania: 3 minuty.

[30] Brat Bronisław Kałużny (Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe) – Dwukrotny Król Kurkowy Okręgu Centralnego, Król Żniwny Okręgu Centralnego, Współzałożyciel Bractwa Łódzkiego, Zasłużony dla Bractw Łódzkiego oraz Bractwa Łaskiego

			Do strzelania finałowego przechodzi pierwszych 10 uczestników, którzy uzyskali najlepszy wynik. W przypadku uzyskania równego wyniku o kolejności miejsc od 1 do 10 decydują przepisy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.
			W eliminacjach zawodnik może strzelać z własnej broni i amunicji.
		III	**Strzelanie finałowe (tarcze płytkowe)** **Tarcza Nr 1 bezpośrednio po zakończeniu strzelania o tytuł Króla** Żniwnego, Tarcza Nr 2, 3 i 4 – **godz. 16.00**
			Do strzelania finałowego przystępuje 10 zawodników w kolejności miejsc zajętych w strzelaniu eliminacyjnym.
			Strzelanie odbywa się do tarczy kołkowanej, odległość 50 m, strzelanie z karabinu sportowego bez przyrządów optycznych i po jednym strzale.
			W finale zawodnik może strzelać z własnej broni i amunicji (za wyjątkiem strzelania do Tarczy Nr 1, gdzie organizator wyznacza broń i amunicję).
			Po każdym strzale kołkuje się tarczę, oznaczając numer zawodnika. Wynik ustala się na podstawie pomiaru odległości kołka od centralnego punktu tarczy.
			W przypadku uzyskania równego wyniku do 3. miejsca o kolejności miejsc decyduje wynik zajętego miejsca w strzelaniu eliminacyjnym oraz przepisy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.
5.	Uczestnictwo		W strzelaniu o tytuł Króla Żniwnego Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych RP biorą udział Bracia zrzeszeni w Okręgu Centralnym.
			W strzelaniu do tarcz płytkowych mogą strzelać wszyscy uczestnicy biorący udział w spotkaniu brackim.
6.	Klasyfikacja		Indywidualna
7.	Nagrody		Za miejsca I, II i III – dyplomy i puchary Tarcza Nr 1 – puchary dla zdobywców I, II i III miejsca, okazjonalne dyplomy dla uczestników finału
8.	Sprawy różne		Zawody przeprowadza Komisja, której pracą kieruje Strzelmistrz Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych RP Bronisław Kałużny (sędzia strzelectwa sportowego klasy państwowej). Decyzje komisji są ostateczne.
			Lista startowa ustalona jest zgodnie z kolejnością zgłaszania się na zawody.
			Strzelanie odbywa się z postawy stojącej z wolnej ręki.
			Zabronione jest stosowanie rękawic, pasa oraz wszelkiego rodzaju zaczepów mających na celu zwiększenie sztywności broni i strzelca.
			Zawodnicy mają prawo używania własnej broni pod warunkiem przekazania jej za pokwitowaniem upoważnionej osobie będącej przedstawicielem organizatora.
			Dozwolona jest wyłącznie amunicja kal. 22 lr. Energia amunicji dowolna. Zabroniona jest amunicja typu magnum. Amunicję zapewnia organizator. Dopuszcza się używanie amunicji własnej.

Źródło: Archiwa strzeleckie Okręgu Centralnego; ten i pozostałe materiały z archiwum dzięki uprzejmości Strzelmistrza

Niektórzy strzelcy wypracowywali własną technikę oddawania strzału, odbiegającą od przyjętej w sporcie strzeleckim. Modyfikacje takie są akceptowane w strzelaniach brackich, o ile nie stoją w sprzeczności z podstawowymi wykładniami – obowiązującym prawem, przepisami bezpieczeństwa oraz zasadami *fair play*. Najbardziej znanym przykładem w Polsce jest pozycja strzelecka z oparciem kolby karabinu na mięśniu naramiennym (zamiast w tzw. „dołku strzeleckim"), która, choć nietypowa, zadecydowała o trwałym zajęciu miejsca w czołówce współczesnych strzelców kurkowych[31].

Początkowo w bractwach strzeleckich strzelano z łuku i kuszy. Łucznicy to pierwsi członkowie organizacji strzeleckich[32] – uzbrojone w kusze mieszczaństwo flandryjskie w 1302 r. pokonało armię Filipa IV Pięknego[33]. Okres wypraw krzyżowych przyniósł rosnącą popularność kusz, choć użycie tej broni przeciwko chrześcijanom było formalnie zakazane[34].

W XVI w. w Holandii i Państwach Niemieckich w zawodach strzeleckich używano już gładkolufowej broni palnej, a później gwintowanych muszkietów. Strzelców nazywano „strzelcami wyborowymi" (*Scharfschutzen*). Najwcześniej – w 1466 r. broń palna pojawiła się w statucie strzelców z Lucerny. Przypuszcza się, że Leonardo da Vinci używał arkebuza w czasie oblężenia Florencji w 1527 r.[35] Dowodem dokonania się przełomowej zmiany uzbrojenia są stare chorągwie, na których z jednej strony widnieje kusza, a z drugiej już arkebuz. W XVI w. gładkolufowe muszkiety miały zasięg 100 jardów (90 m)[36]. Najstarsze karabiny były początkowo skróconą wersją muszkietu. Obowiązek zapewnienia broni i utrzymania jej użyteczności oraz koszty z tym związane spoczywały zwykle na samych strzelcach.

Aktualnie obowiązująca w Polsce Ustawa o broni i amunicji ogranicza możliwości posiadania własnej broni. Odzwierciedleniem tego są zmiany w regulaminach strzeleckich, w których wskazuje się, że broń i amunicję zapewnia organizator zawodów (strzelcy zachowali jednak prawo do używania własnej broni pod warunkiem przekazania jej za pokwitowaniem upoważnionej osobie będącej przedstawicielem organizatora, a tak przekazaną broń organizator udostępnia na czas strzeleckiej rywalizacji innym strzelcom).

We współczesnych strzelaniach brackich, przeprowadzanych na podstawie standardów ISSF, wykorzystuje się karabin sportowy, kaliber 5,6 mm, a w strzelaniach bazujących na wewnętrznych przepisach bractw kurkowych także (i coraz częściej) karabin pneumatyczny, z uwagi na nieposiadanie profesjonalnych strzelnic lub obiektów odpowiednio przystosowanych do strzelań kulowych oraz brak uprawnień, niezbędnych w przypadku broni kulowej, zgodnie z wymogami obowiązującej w Polsce Ustawy o broni i amunicji oraz przepisami Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

---

31 Pozycja strzelecka Brata Tadeusza Żychlewicz (Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pleszewie).

32 http://bractwokurkowekornik.pl/en/history/ [dostęp: 2.04.2019].

33 G. Lichończak-Nurek, *op. cit*.

34 Sobór laterański II w 1139 r.

35 M. Pegler, *Historia snajperstwa wojskowego*, Bellona, Warszawa 2008, https://books.google.pl/books/about/Historia_snajperstwa_wojskowego.html?id=22r5OIJQjhMC&redir_esc=y [dostęp: 12.06.2019].

36 *Ibidem*.

Liczba niewątpliwe bardzo spektakularnych strzelań czarnoprochowych jest obecnie ograniczona; zazwyczaj wykorzystywane są one dla uświetnienia najznaczniejszych momentów uroczystości brackich. Długi czas ładowania, mała celność oraz gromadzenie się produktów spalania czarnego prochu w otoczeniu strzelców (m.in. węglan, azotan i siarczan potasu, siarka, siarkowodór, metan) o w większości drażniącym działaniu na błony śluzowe, ogranicza wykorzystanie broni czarnoprochowej do strzelań wielokrotnych. Niemniej we współczesnej już historii Bractw Kurkowych odnotowano strzelania do tarcz płytkowych, a nawet strzelanie królewskie z broni czarnoprochowej[37].

Dawny obowiązek prowadzenia przez bractwa strzeleckie regularnych ćwiczeń wiązał się z koniecznością zapewnienia odpowiedniego miejsca oraz środków. Można zauważyć, że sport strzelecki nigdy nie był tani. Arcybiskup Francji Hinkmar z Reims wskazywał w swoim dekrecie na zbyt duże wydatki gildii strzeleckich[38]. Bractwa otrzymywały dotacje z kasy miast lub przywileje zapewniające im niezbędne dochody, zaczęto także tworzyć pierwsze strzelnice zwane celestatami[39]. Zwarta zabudowa średniowiecznych miast nie sprzyjała strzelaniom w obrębie murów miejskich, jednak z czasem strzelnice stały się elementem samego miasta. Błoniom strzeleckim (*Schützenanger*), ogrodom strzeleckim (*Schützengarten*) i samym strzelnicom towarzyszyły różnorodne atrakcje, np. kręgielnie, których obecność w pobliżu miejsca ćwiczeń miała zachęcać do doskonalenia umiejętności strzeleckich, jako rodzaju przyjemności powiązanej ze szkoleniem. Powstawały także karczmy, w których odbywały się uroczystości i zebrania członków, a później Domy strzeleckie, często rozumiane jako budynki użytku publicznego, gdzie odbywały się uroczystości, spotkania towarzyskie, bale, koncerty, a także widowiska teatralne[40].

Współcześnie do strzelań brackich wykorzystuje się strzelnice sportowe, wojskowe i myśliwskie (broń kulowa), a coraz częściej także i zaadaptowane czasowo przestrzenie (broń pneumatyczna). Zwrot znacjonalizowanych po II wojnie światowej majątków Bractw Kurkowych wiąże się wieloma aspektami prawnymi. Nie wszystkie bractwa mogą pochwalić się własnymi historycznymi obiektami strzelniczymi. Jednym z przykładów strzelnicy brackiej, która w pełni zachowała swój podstawowy strzelecki charakter, jest obiekt należący do Kaliskiego Bractwa Strzelców Kurkowych. Położona na terenie miejskiego parku strzelnica, odgrodzona architektonicznie, ale otwarta dla mieszkańców miasta, nie tylko ukazuje swoje walory estetyczne, lecz przede wszystkim technicznie zapewnia przeprowadzenie każdego rodzaju strzelania sportowego.

Wewnątrz obiektu stworzono osiem osi strzeleckich, cztery do strzelań na 50 m oraz cztery przeznaczone do strzelań na odległość 25 m z możliwością natychmiastowego przekształcenia na osie 50-metrowe. Zwraca uwagę dokładnie przemyślane zagospodarowanie przestrzeni, nie tylko zgodne z obowiązującymi prawem

---

37 Np. w Świętokrzyskim Bractwie Kurkowym Towarzystwie Strzeleckim.

38 http://kurkowe.pl/test/historia.html [dostęp: 09.06.2019].

39 Najstarsza ilustracja strzelnicy znana jest z Kodeksu Behema (1505) i ukazuje zawody Bractwa Kurkowego w Krakowie.

40 *Dom Strzelecki*, http://www.gliwiczanie.pl/Reportaz/teatr/dom_strzel/dom_strzel.html [dostęp: 10.06.2019].

i przepisami sportu strzeleckiego (np. sposób oświetlenie tarcz, wyodrębnienie miejsca dla prac komisji sędziowskiej i biura obliczeń w czasie zawodów), ale pozwalające również na realizację innych celów statutowych i codzienne funkcjonowanie bractwa (np. możliwość odwracalnego przekształcenia w krótkim czasie osi strzeleckich na salę do narad, spotkań towarzyskich, rautów lub balu królewskiego, obecność pełnego zaplecza socjalnego). Wyjątkowym atutem tego obiektu jest możliwość przeprowadzenia widowiskowego strzelania na otwartej przestrzeni – obok budynku, na terenie parku w centrum miasta, z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa, pomimo braku wałów i przesłon. Broń umieszczana jest bowiem na statywie, w specjalnym łożu zapewniającym całkowitą kontrolę położenia używanej jednostki. Dzięki temu zabezpieczeniu pole ostrzału jest mniejsze niż wielkość kulochwytu. Kulochwyt umieszczony jest na wysięgniku i na czas zawodów podnoszony w górę, tak by jego pole odpowiadało lokalizacją polu ostrzału. Warstwowa budowa kulochwytu (metal i drewno) oraz odpowiedni kształt w pełni zabezpieczają przed przedostaniem się pocisku, jak i potencjalnych rykoszetów poza jego obręb. Co roku Bractwo Kaliskie organizuje europejskie strzelanie[41] z wykorzystaniem tej konstrukcji, które przyciąga nie tylko strzelców, ale i licznych obserwatorów, którzy chcą być świadkami tego niecodziennego pokazu.

Na tle generalnej wielkiej dbałości o często z ogromnym trudem i wysiłkiem odzyskany majątek bracki szczególnym smutkiem napawa obserwacja szkodliwych z punktu widzenia profesjonalizmu strzeleckiego zmian, np. nieuzasadnione skracanie osi strzeleckich (co czyni je bezwartościowymi dla konkurencji sportu strzeleckiego) czy przekształcanie w pełni wyposażonych osi w obiekcie strzelnicy na ao charakterze socjalnym[42]. Choć to przypadek jednostkowy, wyraźnie wskazuje, że przyszłe losy strzelnic brackich w ogromnej mierze zależą od poziomu wiedzy na temat pryncypiów strzelectwa oraz wagi, jaką przykładać będą do strzeleckich tradycji nasi następcy; dowodzi także potrzeby edukacji w tym zakresie.

W strzelaniach brackich nie ma powszechnie obowiązujących zasad odpowiadających konkurencjom w sporcie strzeleckim. W dawnych czasach niekonwencjonalny sposób myślenia, a nawet brawura strzelców niejednokrotnie decydowała o ostatecznym sukcesie. Często przywoływana jest historia o tym, jak nasz poprzednik, któremu zabrakło amunicji, oddał celny strzał wykorzystawszy guz oderwany od żupana. Wybór broni, celu, odległości i postawy strzelca w strzelaniach brackich jest dowolny w granicach prawa. Sprzyja to wykorzystaniu zawodów w celach integracyjnych i towarzyskich – wyobraźnia braci kurkowych jest ogromna, a niektóre z wymyślanych „konkurencji" bardzo zabawne. I tu profesjonalizm strzelecki jest gwarantem niezapomnianych, ale w pełni bezpiecznych przeżyć strzelców i ich gości.

Są jednak typy strzelań głęboko zakorzenione w tradycji brackiej, będące jej podwalinami, o niezmiennym w swej istocie regulaminie, do których należą: strzelanie do kura oraz strzelania do tarcz płytkowych kołkowanych.

Strzelanie do kura (koguta, ptaka) jest zgodnie z zasadami sztuki – strzelaniem królewskim, najbardziej prestiżową rywalizacją o najwyższą w bractwie godność

[41] Strzelanie o Srebrną Lilię Świętego Józefa

[42] Opisane zmiany uczyniły bezwartościowym dla sportu strzeleckiego obiekt, gdzie w przeszłości kilkukrotnie odbywały się mistrzostwa Polski.

króla kurkowego. Tradycja strzelań królewskich: szlachetna oprawa, barwny ceremoniał, emocje uczestników i obserwatorów, wreszcie przywileje kurkowego króla oraz radosna i długa celebracja zwycięstwa same w sobie mogą być przedmiotem naukowej monografii. W aspekcie sportu strzeleckiego należy odnotować następujące zasady: strzelanie królewskie odbywało się raz w roku, a jego datę wyznaczał statut bractwa (zazwyczaj miało miejsce w okresie zielonoświątkowym); do tytułu króla kurkowego mogli pretendować jedynie członkowie bractwa; strzelano początkowo do ptaków na żerdzi, później zastąpiono je drewnianym wyobrażeniem koguta (kura)[43], będącego symbolem czuwania i królewskiej godności. W niektórych krajach za królewskiego ptaka uważano papugę, a bractwa nazywano papuzimi (*Papageiengesell-schaften*)[44]. Statuty brackie zazwyczaj nakazywały posługiwanie się wyłącznie własną bronią[45]. Niekiedy zaproszeni goście mogli oddawać strzały honorowe lub otwierające strzelania – w 1478 r. w Biżu car Maksymilian zestrzelił ptaka arkebuzem[46].

Także współczesne strzelania królewskie są najważniejszym dorocznym wydarzeniem w życiu każdego bractwa. W świetle obowiązujących statutów istnieją dwa główne strzelania oparte na tych samych zasadach: królewskie i żniwne[47], corocznie wyłania się również w drodze strzeleckiej rywalizacji jednego króla w każdym bractwie (kurkowego) i dwóch nowych królów okręgu (kurkowego i żniwnego). Do strzelań tych nadal mają prawo przystąpić wyłącznie członkowie bractwa/okręgu, często wyłącznie ci, którzy nie zalegają ze składkami na rzecz stowarzyszenia. Ponadto niektóre bractwa nakładają obowiązek założenia na strzelanie królewskie tzw. stroju wielkiego, czyli kontuszowego[48], wzorowanego na strojach szlachty polskiej. Zgodnie z zasadami sztuki strzelanie królewskie winno być strzelaniem do kura[49] – drewnianego wizerunku ptaka umieszczanego na żerdzi lub drewnianym słupie z oznaczonym miejscem (rodzaj małej tarczy), w które należy oddać strzał. Strzelcy wywoływani są wg listy sporządzonej na podstawie kolejności zgłaszania się do rywalizacji; każdy z nich oddaje jeden strzał (strzelanie z postawy stojącej z wolnej ręki, z karabinu sportowego kaliber 5,6 mm, amunicja kal. 22 lr., energia amunicji dowolna) do momentu aż drewniany element zostanie zniszczony pociskami, a kur upadnie i dotknie ziemi (fot. 1a, 1b, 1c) na oczach wszystkich strzelców i świadków tego wydarzenia.

---

43 M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 49–57.

44 G. Lichończak-Nurek, *op. cit*.

45 M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 49–57.

46 J. Paunović, *Pamiątkowe tarcze strzeleckie z XIX wieku. Informator wystawy*, Muzeum Wojwodiny, s. 6.

47 Strzelanie żniwne wywodzi się z Wielkopolski; król żniwny miał prawo występować zaraz za królem kurkowym.

48 Celowo autorka zastosowała określenie „kontuszowy", a nie „kontusz", gdyż współcześnie członkami bractw są także kobiety, dla których strój uroczysty nie jest jednoznacznie określony, np. w przypadku autorki jest to suknia, ale z delią, o klasycznym męskim kroju.

49 Obecnie w niektórych bractwach strzelanie królewskie ma formę jedynie symbolicznej rywalizacji (król jest obieralny) i odbywa się do różnego rodzaju tarcz, np. typowych tarcz sportowych, odpowiednio do wyboru broni i odległości.

Fot. 1 (a, b, c). Etapy tradycyjnego strzelania do kura; 1a – wizerunek kura umieszczony na drewnianej podporze na tle kulochwytu, gotowy do rozpoczęcia strzelania; 1b – spadający w trakcie strzelania kur; 1c – kur dotknął ziemi, zakończenie strzelania







Źródło: Archiwum Strzelmistrza Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej.

Z uwagi na wyjątkowy regulamin tej rywalizacji jest to jedyny typ strzelań, w którym nie budzi zastrzeżeń udział samego strzelmistrza, pełniącego na zawodach brackich rolę odpowiadającą w sporcie strzeleckim sędziemu głównemu i przewodniczącemu biura obliczeń. Broń w strzelaniach do kura najczęściej należy do organizatora, gdyż

jako zasadę przyjmuje się, że ta sama jednostka służy kolejno wszystkim strzelcom do momentu zakończenia strzelania po upadku kura na ziemię. Można zauważyć, że zwykle bardzo ciężka i długa delia oraz wysokie buty z cholewami, będące elementami strojów kontuszowych, mogą stać w sprzeczności z regułą sportu strzeleckiego niestosowania elementów mających na celu zwiększenie sztywności strzelca.

W przeciwieństwie do strzelań dawnych oddanie strzału do samego kura nie jest nagradzane, co więcej: najczęściej obarczone jest umowną karą, a niekiedy nawet może być przyczyną dyskwalifikacji strzelca. Dwie fundamentalne zasady, które nie mogą zostać naruszone w strzelaniu do kura to: 1. oddanie strzału kolejno przez wszystkich strzelców z listy skutkuje rozpoczęciem strzelania od początku w takiej samej kolejności, począwszy od pierwszego strzelca (system rotacyjny); moment oddania strzału otwierającego drugą kolejkę zamyka możliwość dopisania kogokolwiek do listy, a tym samym udziału nowych strzelców w danej rywalizacji; 2. królem zostaje strzelec po którego strzale strącony kur dotknie ziemi. Zrozumienie istoty i dostosowanie się do tych reguł stanowi o najwyższej randze strzelania. Nie wystarczy więc samo rozbicie pociskami drewnianego elementu podtrzymującego kura, gdyż kur, spadając, może zaczepić się i zawisnąć na pozostałej jego części. W takim przypadku kontynuuje się strzelanie, gdyż nowa pozycja kura wyznacza nowy obszar, który musi zostać zniszczony, by kur spadł i dotknął ziemi[50]. Przekazanie broni sprawia, że benefity z oddanego strzału przechodzą na kolejnego strzelca, nawet gdy on sam odda strzał niecelny. Ma to znaczenie szczególnie w czasie strzelań przy silnym wietrze, gdy naruszone pociskiem drewno może przełamać się całkowicie pod wpływem siły podmuchu, a więc upadek kura następuje z opóźnieniem – wtedy gdy, nie stwierdziwszy oczekiwanego rezultatu, strzelec przekaże już broń kolejnemu z braci, a ten odda niecelny, choć ostatni strzał. Wybór odległości, w której umieszcza się kura, a także grubości, struktury, wilgotności i rodzaju drewna, z którego wykonany jest element podtrzymujący kura, umiejętność doboru tych cech do konkretnego kura (przede wszystkim na podstawie rodzaju materiału, z którego jest wykonany, a także kształtu i ciężaru ptaka) oraz poziomu umiejętności strzelców jest sekretem największych strzelmistrzów. Należy podkreślić, że autorytet strzelmistrza w pełni opiera się na najwyższej klasy profesjonalizmie strzeleckim, gdyż, w przeciwieństwie do sędziego sportu strzeleckiego, decyzje strzelmistrza są ostateczne.

Fenomen strzelania do kura oparty jest na głębokich aspektach psychologicznych i eskalacji napięcia: każdy ze strzelców wie, że może zostać zwycięzcą, wraz z upływem czasu każdy oddany strzał może spowodować upadek kura, a świadomość tego faktu, w połączeniu z myślą o tytule królewskim lub nagrodzie[51], wywołuje tak duży wzrost emocji, że nawet bardzo doświadczeni strzelcy mogą nie być w stanie wykorzystać swojej szansy. W strzelaniu tym nie ma więc ani faworytów, ani „stuprocentowych" okazji, a nieprzewidywalność ta sprawia, że strzelanie do kura jest niezapomnianym przeżyciem zarówno dla uczestników, jak i obserwatorów.

---

[50] Autorka była świadkiem strzelania, w czasie którego kur, spadając, zaczepił się tak mocno, że pomimo wielogodzinnego (!) wysiłku wysokiej klasy strzelców strzelanie pozostało niedokończone; kur nie dotknął ziemi, gdyż zabrakło czasu na rozbicie pociskami całej dość rozbudowanej i solidnej podpory. Nadejście stróża, który ogłosił zamknięcie strzelnicy, zakończyło zmagania; cóż, wydaje się, że owym razem królem został sam kur.

[51] Dla przykładu: Srebrna Lilia Świętego Jozefa.

Zwycięski strzelec otrzymuje tytuł króla kurkowego, a wraz z nim najcenniejsze trofeum strzeleckie – strąconego kura. Strzelec, który oddał ostatni strzał przed zwycięzcą, nosi tytuł pierwszego wicekróla (pierwszego rycerza), a strzelec, który oddałby strzał po zwycięzcy – tytuł drugiego wicekróla (drugiego rycerza). Pomimo tego, że wynik strzelania do kura zależy od wielu czynników, analiza wieloletnich wyników w Okręgu Centralnym wskazuje, że zajmowanie miejsca po strzelcu posiadającym wysokie umiejętności znacząco zwiększa szanse w rywalizacji. Najwybitniejsi strzelcy nader często są „pierwszymi rycerzami"[52].

Tarcze płytkowe kołkowane

Upowszechnienie broni palnej spowodowało, że kura zaczęły wypierać tarcze[53], a strzelanie do nich stało się zarówno tradycją bracką, jak i elementem rutynowego szkolenia. Typowe dla strzelań brackich są tarcze w formie płyt wykonanych z drewna, najczęściej okrągłych lub kwadratowych. Stanowią one najcenniejsze po wizerunku kura trofeum strzeleckie. Tradycyjnie tarcze płytkowe wykonywane były techniką olej na drzewie lub olej na płótnie, później oleograficzną, mają zatem wartość nie tylko historyczną i kolekcjonerską, ale także jako dzieła sztuki – niektóre z nich eksponowane są w muzeach. Najczęściej są to obrazy z oznaczonym celem, przedstawiające dzikie zwierzęta, portrety ludzi, ważne wydarzenia, czy scenki rodzajowe opatrzone komentarzem. Tarcze podpisywane były imieniem zwycięskiego strzelca i ofiarodawcy tarczy. Pamiątkowe tarcze były wręczane z okazji świąt i jubileuszy; co interesujące, do niektórych z założenie nie strzelano, a jedynie przekazywano jako wyjątkowy podarunek. W okresie największego rozwoju organizacji strzeleckich tarcze były niezwykle popularne, istnieje nawet ulica Tarczy strzeleckiej[54].

Pomimo kultywowania samej tradycji strzelań do tarcz płytkowych współczesne tarcze w większości są wykonywane i zdobione przy użyciu technik masowych, zwłaszcza z wykorzystaniem różnych form druku. Niektóre jednak nadal, wzorem lat minionych, upamiętniają wyjątkowe brackie uroczystości, np. w Kaliskim Bractwie Kurkowym chrzest najmłodszego z jego Członków[55] (fot. 2).

Takie tarcze pamiątkowe są dziełami oryginalnymi, wykonanymi ręcznie z użyciem rzadkich, często bardzo odległych od tradycyjnych w tarczach strzeleckich metod, np. technika „raku"[56] (fot. 3). Należy szczególnie podkreślić bardzo częstą w strzelaniach brackich obecność tarcz charytatywnych: niektóre z nich, przekazane przez różnorodne organizacje i stowarzyszenia, często autorstwa anonimowych twórców, mają wyjątkową wartość artystyczną.

---

52 Źródło: Archiwa strzeleckie Okręgu Centralnego.

53 M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 49–57.

54 J. Paunović, *op. cit.*, s. 6.

55 Przeprowadzono wtedy strzelania do pamiątkowej ręcznie wykonanej i ozdobionej tarczy płytkowej kołkowanej „Młode Lwy". Źródło: Archiwa strzeleckie Okręgu Centralnego.

56 Tradycyjna technika japońska tworzenia dzieła, w którym, jak się uważa, zachowuje się cząstka duszy jego twórcy.

Fot. 2. Jaś, najmłodszy kurek RP – Kaliskie Bractwo Strzelców Kurkowych



Źródło: archiwum autorki.

Fot. 3. Kolekcja ręcznie wykonanych i zdobionych płytkowych pamiątkowych tarczy ślubnych. Widoczna tarcza smok jest przykładem techniki raku – słowo to dosłownie oznacza „radować się dniem"



Źródło: archiwum autorki.

Wprowadzenie i rozwój broni palnej, będący przedmiotem wielu opracowań naukowych, znalazło swoje odzwierciedlenie w regulaminach dawnych strzelań do wyznaczonych celów, np. w przypadku użycia gładkolufowych arkebuzów z zamkiem lontowym cele miały wymiar 70–100 cm, a strzelano do nich z odległości 200–300 kroków (150–180 m). Regulamin początkowo wyraźnie zabraniał używania długiej broni palnej z gwintowanymi lufami, ponieważ uważano, że „zapewniają one nieuczciwą przewagę”[57]. W 1584 r. wśród 133 strzelców ok. 40 uzyskało 20–24 na 24 możliwych trafień[58] (sic!).

Współcześnie strzelania do tarcz płytkowych obejmują dwa etapy: strzelanie eliminacyjne i strzelania finałowe, w obu przypadkach oddanie strzału odbywa się z postawy stojącej z wolnej ręki, z karabinu sportowego kaliber 5,6 mm, amunicja kal. 22 lr., energia amunicji dowolna, bez stosowania rękawic, pasa oraz wszelkiego rodzaju zaczepów mających na celu zwiększenie sztywności broni i strzelca, z wyłączeniem tzw. stroju wielkiego. Odległość dowolna, zazwyczaj ok. 50 m na wzór konkurencji w karabinie sportowym.

W strzelaniach eliminacyjnych wykorzystuje się obecnie komercyjnie dostępne tarcze papierowe zgodne ze standardami ISSF. Wyłonieni w eliminacjach najlepsi strzelcy strzelają w drugim etapie do tarcz finałowych – płytkowych, specjalnie przygotowanych na dane strzelanie i posiadających własne nazwy (zazwyczaj do każdej z tarcz oddaje strzał dziesięciu strzelców). Finaliści zostają wywołani do oddania jednego strzału w kolejności ustalonej na podstawie wyników osiągniętych w strzelaninach eliminacyjnych, ocenianych przez strzelmistrza zgodnie z przepisami obowiązującymi w sporcie strzeleckim: od najsłabszego (nr strzelca – 10) do najlepszego (nr strzelca – 1). Ostatni strzał oddawany jest zatem przez strzelca o najwyższych umiejętnościach i może rozstrzygnąć o podziale nagród[59]. Z drugiej strony, to tylko jeden strzał i o kolejności nagradzanych laureatów I, II i III miejsca może zadecydować przypadek lub po prostu szczęście. W obu sytuacjach emocje uczestników i świadków wydarzenia są naprawdę duże.

Nie można zapominać, że zgodnie z tradycją tarcze płytkowe winny być tarczami kołkowanymi, czyli takimi, w których po każdym strzale w etapie finałowym strzelmistrz ma obowiązek umieścić w przestrzelinie drewniany kołek jednoznacznie identyfikujący strzelca (najczęściej oznaczony jego numerem w strzelaniu finałowym). Kołkowanie jest jawne (fot. 4), a strzelmistrzowi mogą towarzyszyć (i towarzyszą) całe grupy rozemocjonowanych strzelców i obserwatorów. Dopiero tarcza kołkowana zyskuje pełną wartość jako strzeleckie trofeum.

Przełomową zmianą[60] w strzelaninach do tarcz płytkowych było wprowadzenie w Okręgu Centralnym jednoczasowego strzelania finałowego do wszystkich tarcz, znacznie zmniejszające zarówno czas trwania konkurencji, jak i obciążenie strzelców oraz obsady sędziowskiej o bardzo istotnym znaczeniu w przypadku dużych imprez strzeleckich z wieloma trofeami. Zazwyczaj na zawodach wystawia się co najmniej 4 tarcze, a w strzelaniu finałowym na odległość 50 m strzelmistrz (często w niezwykle

[57] M. Pegler, *op. cit.*

[58] *Ibidem*.

[59] Tarczy płytkowej dla zwycięzcy najczęściej towarzyszą puchary dla zdobywców II i III miejsca.

[60] Innowacja Strzelmistrza Okręgu Centralnego Brata Bronisława Kałużnego.

ciężkim stroju wielkim) pokonuje dystans: 100 m (odległość w obie strony) x 10 (liczba strzałów do jednej tarczy) = 1000 m do każdej z nich. Innowacja polegała na równoczesnym, a nie jak uprzednio kolejnym, strzelaniu do tarcz finałowych i ich kołkowaniu. Strzelają więc równoczasowo, odpowiednio do swoich oznakowanych tarcz, wszyscy strzelcy z numerami 10, następuje kołkowanie wszystkich tarcz, następnie strzelają wszyscy strzelcy z numerami 9 itd. Należy jednak podkreślić, że prawidłowe przeprowadzenie strzelania w opisany powyżej sposób wymaga bardzo dużego doświadczenia i autorytetu strzelmistrza.

Fot. 4. Ustalanie wyników strzelania finałowego i kołkowanie tarczy płytkowej



Źródło: archiwum Strzelmistrza Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej, na zdjęciu sam Strzelmistrz.

Tarcza przestrzenna kołkowana

Oryginalnym polskim wkładem w strzelania strzelców historycznych było stworzenie pierwszej znanej tarczy przestrzennej kołkowanej. Pomysłodawcą i późniejszym współautorem tarczy był Strzelmistrz Okręgu Centralnego[61]. Ostatecznie

[61] Innowacja Strzelmistrza Okręgu Centralnego Brata Bronisława Kałużnego.

wykonana w 2008 r., została główną tarczą międzynarodowych strzelań żniwnych[62] pod nazwą Tarczy Q.F.F.F.Q.S. na znak pomyślności dla wszystkich wówczas obecnych[63].

Tarcza Q.F.F.F.Q.S. (fot. 5) składała się z czterech elementów: 1. tarczy właściwej w formie kuli, 2. wielobarwnej kulistej czaszy otaczającej tarczę właściwą, z otworem, w którym widoczny był cel, 3. podstawy oraz 4. kura przymocowanego na szczycie zewnętrznej powierzchni czaszy. Tarcza właściwa o średnicy 6,5 cm wykonana była z antyrykoszetowego materiału uformowanego na kształt kuli z koncentrycznie naniesionymi okręgami na jednobarwnym tle, które nie miały jednak pełnić funkcji pierścieni tarczy sportowej, a jedynie nadać zewnętrzne podobieństwo do tradycyjnych tarcz strzeleckich (fot. 6). Wynik oceniano na podstawie pomiaru odległości od środka kuli do najbliższego punktu na obrzeżu przestrzeliny. Czasza połączona była z tarczą właściwą za pomocą trzpienia, tak aby środki obu kul pokrywały się. Niepełna powierzchnia czaszy umożliwiała przedostawanie się światła i oświetlenie znajdującego się w jej wnętrzu celu.

Fot. 5. Prezentacja tarczy Q.F.F.F.Q.S, 6.09.2008 r., autorzy tarczy: Bronisław Kałużny i Katarzyna Taran



Źródło: archiwum Strzelmistrza Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej.

[62] Źródło: Archiwa strzeleckie Okręgu Centralnego.

[63] Q.F.F.F.Q.S. – ***łac.*** *quod felix, faustum fortunatumque sit*, tzn. „oby to było szczęśliwe, sprzyjające i pomyślne".

Fot. 6. Tarcza Q.F.F.F.Q.S. na tle kulochwytu, przygotowana do rozpoczęcia strzelania, kur odłączony, w centrum zewnętrznej kuli widoczny cel



Źródło: archiwum Strzelmistrza Okręgu Centralnego Zjednoczonych Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej.

Kur z cechami fenotypowymi orła, przymocowany w sposób pozwalający na odłączenia go na czas strzelania, zachowywał wielobarwną kolorystykę czaszy i podobnie jak ona pokryty był subtelnie mieniącymi się drobinami (tzw. „diamentowe szkło"). Rodzaju materiałów, które wykorzystano przy tworzeniu tarczy, jak również autorskiego sposobu wytworzenia „diamentowego szkła" nie ujawniono.

Co zadziwiające, jedynie trzech z dziesięciu strzelców, znanych z bardzo wysokiego poziomu umiejętności, trafiło do tarczy podczas strzelania finałowego, żaden z nich nie oddał strzału w obszarze odpowiadającym polu dziesiątki w tradycyjnych karabinowych tarczach sportowych. Wyniki uzyskiwane podczas strzelań próbnych w okresie powstawania prototypu tarczy mogą przemawiać za istotną rolą złudzeń optycznych pojawiających się w związku z trójwymiarowością celu, wybranym kształtem kuli oraz koncentrycznym umieszczeniem kuli w otaczającej ją również kulistej, wielobarwnej i częściowo przeziernej czaszy. Tarcza przestrzenna kołkowana Q.F.F.F.Q.S. z założenia nie była trofeum strzeleckim, lecz pozostała własnością autorów, którzy z okazji swojego ślubu przekazali ją po tradycyjnym kołkowaniu do Muzeum Tradycji Brackiej w Okręgu Centralnym celem ekspozycji ku chwale polskich strzelców historycznych.

Podsumowanie

W toku dziejów organizacje strzeleckie przeszły zarówno społeczno-kulturową ewolucję, jak i wykształciły swoisty sposób funkcjonowania w lokalnych społecznościach.

Najsłynniejsza z nich, gildia amsterdamska, została uwieczniona w malarskim arcydziele, znanym jako *Wymarsz strzelców* lub *Straż nocna*[64]. I dziś przynależność do wspólnoty strzelców uznawana jest za formę nobilitacji, tak jak niegdyś była dla osiemnastu arkebuzerów dumnie spoglądających z płótna Rembrandta. Ale płótno to także przypomina nam, współczesnym, że to nie barwny ceremoniał, zachwycające stroje, a nawet nie rozliczne ważne polityczno-społeczne zadania powierzane bractwom strzeleckim stanowiły i stanowią o wyjątkowości tych organizacji. ale kontynuacja elitarnych tradycji strzelców wyborowych przekazywana kolejnym pokoleniom.

Coraz silniej zaznaczająca się obecnie tendencja do zanikania zasad profesjonalizmu strzeleckiego w Bractwach Kurkowych w Polsce ma podłoże wieloczynnikowe. Stanowią o niej przede wszystkim współczesne wymogi prawne (ograniczony dostęp do broni palnej, konieczność posiadania unikatowych uprawnień), aspekty historyczne (utrata obiektów), przyczyny ekonomiczne (wysoki koszt zawodów strzeleckich, konieczność wynajęcia strzelnicy, profesjonalnej kadry spoza Bractw, broni, zakupu tarcz i amunicji) oraz komercjalizm (w przeciwieństwie do strzelań tradycyjnych rutynowe zawody i trening strzelecki są mało widowiskowe w porównaniu z innymi dyscyplinami sportowymi) i ogólne trendy kulturowe (w zbyt małym stopniu docenia się doświadczenie dotychczasowej kadry, nie opracowano systemowego kształcenia następców ani nie tworzy się korzystnych warunków dla ich pozyskiwania i rozwoju). Skrajnym przejawem odejścia od strzeleckich tradycji jest powszechny już brak wymogu posiadania i doskonalenia umiejętności strzeleckich przez członków Bractw.

Siła i znaczenie Wspólnoty Strzelców Historycznych i Bractw Kurkowych wypływa z profesjonalizmu strzeleckiego, a zależność ta jest wyraźnie widoczna w dawnej i współczesnej historii najwybitniejszych z tych stowarzyszeń, którym udało się nie zatracić pierwotnego, prawdziwie strzeleckiego charakteru.

Warto ten fakt przypominać z myślą o przyszłości, a naszym następcom wraz z pasją do strzelania zaszczepić zasady sztuki oraz potrzebę osiągnięcia profesjonalizmu strzeleckiego, by odwieczne hasło strzelców: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie" odzwierciedlało rzeczywistość, a nie zostało jedynie napisem na starych sztandarach prezentowanych na paradach.

Bibliografia

Dom Strzelecki, http://www.gliwiczanie.pl/Reportaz/teatr/dom_strzel/dom_strzel.html [dostęp: 10.06.2019].

Jakubiak T.J., *Kurkowe Bractwa Strzeleckie w Wielkopolsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1986.

Lichończak-Nurek G., *Geneza i Rozwój Bractw Kurkowych w Europie*, https://kbslidzbark.ns48.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=97&Itemid=28 [dostęp: 9.06.2019].

Matwijowski K., *Z życia codziennego mieszczan Oławy w czasach nowożytnych. Działalność Bractwa Kurkowego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia LXXIV", Wrocław 1990.

[64] Rembrandt van Rijn, *Wymarsz strzelców* lub *Straż nocna*, właściwie: *Kompania Fransa Banninga Cocqa i Willema van Ruytenburcha*, dzieło zostało opłacone i zawisło w sali milicji obywatelskiej, http://sztukawkawalkach.pl/detale/fakty-mity-o-strazy-nocnej-rembrandta [dostęp: 11.12.2018].

Ordyłowski M., *Z dziejów Bractw Kurkowych w Polsce*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiczne w Częstochowie. Kultura Fizyczna" 1999, z. 2.

Ostrowska, M. *Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe"*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka" 2014, nr 2.

Pegler M., *Historia snajperstwa wojskowego*, Bellona, Warszawa 2008, https://books.google.pl/books/about/Historia_snajperstwa_wojskowego.html?id=22r5OIJQjhMC&redir_esc=y [dostęp: 12.06.2019].

Riegl A., *The Group Portraiture of Holland*, The Getty Research Institute for The History of Art and Humanities, Los Angeles, 1999.

Strzelcy historyczni – zasady sztuki i współczesny profesjonalizm strzelecki
Streszczenie

Geneza i dzieje Strzelców Historycznych oraz ich obecność we współczesnym życiu lokalnych społeczności jest coraz szerzej znana. Potęga takich stowarzyszeń tkwi jednak nie w bogatym ceremoniale, lecz w profesjonalizmie strzeleckim. Tysiącletnia już historia organizacji strzeleckich zaciekawia i zadziwia. Literatura, zwłaszcza obcojęzyczna, obejmuje niezwykle wartościowe pozycje przedstawiające tradycję bractw strzeleckich, jednakże kompleksowego opracowania dotyczącego zasad współczesnego sportu strzeleckiego w tych formacjach - nie znaleziono. Celem pracy stało się ukazanie wybranych aspektów profesjonalizmu strzeleckiego, kultywowanych obecnie zasad sztuki - fundamentalnych dla świetności i elitarności wspólnot strzeleckich oraz popularyzacja wiedzy na temat oryginalnego polskiego wkładu w strzelania strzelców historycznych - pierwszej znanej tarczy przestrzennej (trójwymiarowej) kołkowanej.

Słowa kluczowe: Strzelcy historyczni, bractwa kurkowe, sport strzelecki, profesjonalizm strzelecki, zasady sztuki strzeleckiej

Historic Marksmen: The Key Principles and the Cutting Edge of Professional Shooting
Abstract

The history of *Historic Marksmen's' Guilds.* and their part in the contemporary life of local communities is becoming increasingly more popular. However, the power of these associations is not based on spectacular ceremonies, but rather on professional shooting. The thousand-year history of shooting organisations is intriguing and amazing. The subject literature includes extremely interesting items that present the tradition of shooting brotherhoods; yet a comprehensive study on the principles of the shooting art in contemporary formations has not been found. The aim of this study was to discuss selected aspects of shooting professionalism and the current principles of the art that are fundamental for the magnificence and elitism of shooting communities, as well as to popularise the original Polish contribution in this field, i.e. the first known spatial (three-dimensional) shooting shield with pegs.

Key words: Historic Marksmen's Guilds, brotherhoods of shooters, sport shooting, shooting professionalism, shooting art

Historische Schützen – Prinzipien der Schießkunst und moderne Professionalität im Schießen
Zusammenfassung

Die Entstehung und die Geschichte der Historischen Schützen und ihre Anwesenheit im modernen Leben der lokalen Gemeinschaften ist immer breiter bekannt. Die Macht solcher Vereine liegt aber nicht in dem reichen Zeremoniell, sondern in der Professionalität im Schießen. Die schon eintausend jährige Geschichte der Schützenverbände fasziniert und beeindruckt. Die Literatur, insbesondere die fremdsprachige, umfasst sehr wertvolle Positionen, welche die Traditionen der Schützengilden darstellen, aber es wurde keine komplexe Abhandlung über den modernen Schießsport in diesen Vereinen gefunden. Zum Ziel der Arbeit wurde die Darstellung gewählter Aspekte der Professionalität der Schießer, der gegenwärtig kultivierten Prinzipien der Kunst- grundlegenden für die Pracht und Exklusivität der Schützengemeinschaften und Verbreitung des Wissens über den ursprünglichen polnischen Beitrag zum Schießen der historischen Schützen – der ersten räumlichen (3D) – Zielscheibe mit Stiften.
Schlüsselwörter: historische Schützen, Schützenvereine, Schießsport, Professionalität im Schießen, Prinzipien der Schießkunst

Исторические стрелковые гильдии – принципы мастерства и современный стрелковый профессионализм
Резюме

Происхождение и история стрелковых гильдий и их присутствие в современной жизни общества становятся все более и более широко известными. Однако, сила такого типа объединений, заключается не в богатом церемониале, а в стрелковом профессионализме. Тысячелетняя история стрелковых гильдий очень интересна и занимательна. В литературе, особенно иностранной, можно найти чрезвычайно интересные труды, описывающие традиции стрелковых гильдий, однако, всестороннего издания на тему применения принципов современного стрелкового спорта в этих объединениях не существует. В статье предпринято попытку указания отдельных аспектов стрелкового профессионализма, культивируемых сегодня принципов стрелкового мастерства – основополагающих приоритетов величия и элитарности стрелковых сообществ, а также популяризации знаний о польском вкладе в историю стрелковых гильдий (первая в мире трехмерная мишень).
Ключевые слова: исторические стрелковые гильдии, стрелковые братства, стрелковый спорт, стрелковый профессионализм, правила стрелкового мастерства

Recenzje
Reviews
Rezensionen
Рецензии

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-011



Robert Borkowski
prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-7086-9455

Krzysztof Ernst, *Fizyka sportu*

[Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, 334 ss.]

Choć minęło już siedemnaście lat od pierwszej edycji *Fizyki sportu*, to jednak do tej pory w polskim piśmiennictwie naukowym nie pojawiła się żadna inna monografia poświęcona problematyce podjętej przez nieżyjącego już profesora Krzysztofa Ernsta. Autor był niestrudzonym badaczem i popularyzatorem fizyki oraz miłośnikiem i znawcą sportu[1]. Trzeba zauważyć, że tego rodzaju prace pojawiają się w nauce światowej niezwykle rzadko[2]. Znacznie częściej ukazują się monografie fizyki określonej dyscypliny sportu[3]. Jeszcze więcej na rynku czytelniczym pojawia się prac z zakresu biomechaniki sportowej, a więc interdyscyplinarnej nauki łączącej fizykę z biologią i koncentrującej się na przyczynach (siłach) i skutkach ruchu mechanicznego. Jest to bowiem przedmiotem zainteresowania trenerów i sztabów treningowych w klubach sportowych i tworzy, obok przemysłu farmaceutycznego oraz nowoczesnych technologii i materiałów, podstawę gigantycznego przemysłu sportowego[4].

1 K. Ernst, *Einstein na huśtawce, czyli fizyka zabaw, gier i zabawek*, Prószyński i S-ka, Poznań 2002.

2 Zob. V. McInnes Spathopoulos, *An Introduction to the Physics of Sports*, Creatspace Indepemndent Publishing Platform 2013.

3 Zob. np. znakomitą monografię fizyki narciarstwa D. Lind, S.P. Sanders, *The Physics of Skiing: Skiing at the Triple Point*, American Institute of Physics, Woodbury, N.Y. 1997.

4 Zob. np. P. Grimshaw, A. Lees, N. Fowler, A. Burden, *Biomechanika sportu*, WN PWN, Warszawa 2016 oraz A.J. Blazevich, *Sport Biomechanics:The Basics: Optimising Human Performance*, Bloomsbury,

Przedmowę do nowego wydania książki napisał wybitny polski fizyk Łukasz A. Turski, który podejmował swego czasu zagadnienia fizyki lotów balonowych, jest przy tym pomysłodawcą i współtwórcą Centrum Nauki Kopernik. W czasach, gdy powstawała praca profesora Ernsta, niektóre dyscypliny były w Polsce zupełnie nieznane, np. squash, który stał się w naszym kraju bardzo popularny, czy curling, który z kolei się nie przyjął. Szereg dyscyplin uległo znaczącej ewolucji, a niektóre zmianom wręcz rewolucyjnym, jak narciarstwo zjazdowe. W tym ostatnim trzy wynalazki zrewolucjonizowały technikę jazdy, wymuszając agresywny styl, niską pozycję ciała i większą szybkość narciarza. Po pierwsze, było to wprowadzenie tyczki przegubowej, po drugie, upowszechnienie sztucznego naśnieżania, a po trzecie – wprowadzenie nart karwingowych. Prawa fizyki jednak się nie zmieniają i odnoszą w tej samej mierze do narciarstwa współczesnego.

Monografia składa się z szesnastu rozdziałów poświęconych czternastu dyscyplinom sportu. W książce króluje lekkoatletyka, jej bowiem autor poświęcił trzy pierwsze rozdziały, analizując kolejno fizykę biegu i chodu, skoków, a także rzutów. Z gier zespołowych omówiono piłkę nożną i koszykówkę, z wodnych pływanie, skoki do wody i wioślarstwo oraz żeglarstwo, prócz tego kolarstwo, tenis, narciarstwo, karate i łucznictwo. Poza tym autor podjął analizę sportu samochodowego oraz sportów powietrznych (szybownictwo i lotnictwo). Dziś profesor podjąłby zapewne tak interesujące dla fizyka wyzwania jak analiza windsurfingu i kitesurfingu.

Sportowiec-amator może dzięki lekturze wiele zrozumieć i bardziej świadomie pracować nad doskonaleniem swojej techniki w uprawianej dyscyplinie. Warto uprzytomnić sobie, że efektywność techniki w danej dyscyplinie sprowadza się do wykonywania ruchów dających jak największą oszczędność energii, co skutkuje większą szybkością lub zasięgiem. Zrozumiały staje się dziwny dla laika styl poruszania się w chodzie sportowym, gdy okaże się, że chodzi o to, by środek ciężkości sportowca poruszał się torem jak najbardziej zbliżonym do linii prostej. Zrozumiałe staje się, że nie odniesie sukcesów biegacz, który kiwa się tułowiem na boki podczas joggingu, podobnie jak rowerzysta jadący bez kasku i zwiększający w ten sposób wydatnie opór powietrza. Jakże istotny okazuje się wskaźnik gęstości ciała (u każdego człowieka inny). decydujący o predyspozycjach lub ich braku do uprawiania w sposób wyczynowy określonej dyscypliny… Wysoka gęstość (masywny, ciężki kościec, niewielka ilość tkanki tłuszczowej) cechuje np. zjazdowców, niska natomiast (lekki kościec, tkanka tłuszczowa) pływaków, zapewniając im znakomitą pływalność. Książka, jak sugeruje sam wydawca, przeznaczona jest nie tylko dla sportowców i trenerów, ale również dla wszystkich zainteresowanych sportem i prawami fizyki, które nim rządzą. Monografia może też stanowić doskonałą pomoc dla tych nauczycieli fizyki, którzy podejmują ambitne próby uatrakcyjnienia prowadzonych przez siebie zajęć.

London–Berlin–New York–Sydney 2013 oraz V. Psalman, *Hodnotenie športovej techniky z aspektu biomechaniky*, ICM Agency, Bratislava 2010.

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-012



Mirosław Tokarz

doktorant, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0001-7808-4206

Socjologia sportu, red. Honorata Jakubowska, Przemysław Nosal

[WN PWN, Warszawa 2017, 291 ss.]

Sport jest przedmiotem badan naukowych w zakresie nauk medycznych, ekonomicznych, historii, psychologii, a nawet fizyki i nauk inżynierskich, jednak tylko na gruncie socjologii udziela się odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie uprawiają sport i skąd bierze się fenomen popularności niektórych dyscyplin. W socjologii sportu bada się nie tylko formy spędzania czasu wolnego, ale także przyczyny rozwoju dyscyplin w różnych okresach oraz w różnych warstwach społecznych. Analiza społecznego i humanistycznego wymiaru sportu ma w nauce polskiej bogate tradycje, wystarczy wskazać dzieła Wojciech Lipońskiego oraz Andrzeja Ziemilskiego[1]. Pierwszy opisuje sport w perspektywie historycznej, socjologicznej i kulturoznawczej, drugi natomiast podejmuje refleksję socjologiczną nad fenomenem sportu. „Socjologia sportu jest jedną z tych subdyscyplin socjologicznych, które – stwierdza Arkadiusz Kołodziej – mogąc poszczycić się pewną tradycją badawczą – mają nadal spory potencjał

[1] Zob. W. Lipoński, *Historia sportu*, WN PWN, Warszawa 2012; *idem*, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Sport i Turystyka, Warszawa 1987 oraz A. Ziemilski, *Wokół sportu*, Oficyna Literatów, Warszawa 2002; *idem*, *Ludzie boiska, ludzie estrad. Szkic do portretu socjologicznego*, Iskry, Warszawa 1981.

rozwojowy"[2]. Na marginesie warto przypomnieć, że pionierska *Socjologia sportu* (*Soziologie des Sports*) autorstwa Heinza Risse ukazała się w Niemczech w 1921 r.

Recenzowana monografia to wielowymiarowa analiza socjologiczna, będąca dziełem grupy badaczy skupionych wokół dwójki poznańskich socjologów. Teksty trzynastu autorów składają się na książkę pod redakcją Honoraty Jakubowskiej, badającej sport m.in. w perspektywie *gender studiem*, oraz Przemysława Nosala, reprezentującego nurt humanistyki nieantropocentrycznej w badaniu powiązań sportu z technologią, ekonomią i polityką[3]. Kolejne rozdziały poświęcone są nader zróżnicowanym aspektom sportu, m.in. problematyce dopingu, sportowych emocji, globalizacji sportu i masmediom, zachowaniom kibiców, związkom sportu z rasą, klasą społeczną i religią oraz technologiom i stosunkom wizualnym.

Książkę otwiera rozdział autorstwa Aleksandry Leszczyńskiej, poświęcony problemowi dopingu we współczesnym sporcie wyczynowym. Autorka podejmuje refleksję nad społecznym kontekstem zjawiska, traktując je jako patologię społeczną, a więc naruszanie norm etycznych i prawnych, którym podlegają sportowcy. W rozdziale opisano przykłady dopingu w kolarstwie i lekkoatletyce w krajach, w których stosowano go na wielką skalę (NRD, Rosja). Autorka nie podjęła wszakże próby wyjaśnienia głębszego podłoża patologicznych zjawisk, jakim jest nacisk reklamodawców i stacji telewizyjnych na długość transmisji telewizyjne z wyścigów kolarskich, co wpływa na wytyczanie długich tras z utrudnieniami w Tour de France, Giro de Italia czy Vuelta Espania. Autorka pominęła też kwestię bardzo częstego dopingu w podnoszeniu ciężarów.

W rozdziale poświęconym emocjom w sporcie Honorata Jakubowska rozważa emocje sportowe – radość, przyjemność, złość, agresję, rozczarowanie, aczkolwiek w psychologii szereg pojęć definiowanych jest odmiennie niż czyni to socjolożka. Dla sportowca zbiorowe emocje są swoistą nagrodą za trudy treningu, z kolei dla widzów areny sportowe są miejscem uzewnętrzniania zarówno pozytywnych, jak i negatywnych emocji. Szereg zachowań kibiców nie mógłby być obecny w innych obszarach życia społecznego. Nieodłącznym problemem jest agresja, sport jest przecież uważany za alternatywę dla wojny, co uwidacznia się w języku sportowym poprzez metafory odnoszące się do walki. Autorka nie wyjaśnia, skąd biorą się różnice w zachowaniach kibiców np. piłki nożnej, nacechowane agresją słowną, a siatkówki, w której tego rodzaju zachowania nie występują.

Rozdział *Globalizacja* Jacka Burskiego dotyczy zmian, jakie zachodzą w sporcie jako elemencie kultury masowej. Eksploracja relacji między sportem a globalizacją pozwala głębiej zastanowić się nad kondycją współczesnych społeczeństw. W potocznym rozumieniu globalizacja może oznaczać, że to, co globalne, dominuje nad tym, co lokalne, i ostatecznie zmienia je na podobieństwo narzuconego odgórnie wzorca. Zainteresowanie opinii publicznej przekłada się na przychody z reklam i rosnącą pozycję na rynku zawodnika, klubu, ligi czy całej dyscypliny. Migracje w globalnej wiosce sportu możemy potraktować jako kulturową formę odpowiedzi na procesy globalizacyjne. Poważną konsekwencją globalizacji, o której autor nie wspomina,

[2] Zob. A. Kołodziej, *O potencjale i kierunkach rozwoju socjologii sportu*, „Opuscula Sociologica" 2015, nr 2, s. 5–18.

[3] H. Jakubowska, *Gra ciałem, praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, WN PWN, Warszawa 2014 oraz P. Nosal, *Technologia i sport*, WN Katedra, Gdańsk 2014.

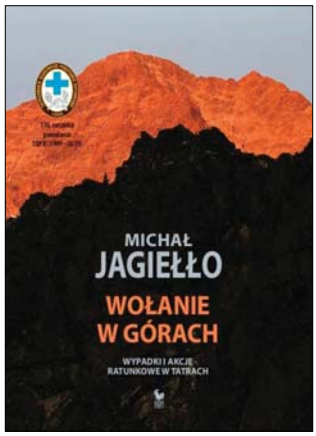
jest sposób promocji największych klubów piłkarskich, takich jak np. Real Madryt. W celach marketingowych rozgrywane są mecze z drugorzędnymi zespołami krajów Azji czy Ameryki Południowej, którym towarzyszy sprzedaż gadżetów reklamowych. Mecze stają tylko tłem dla kampanii marketingowej.

Katarzyna Kopecka-Piech podjęła analizę przekazów medialnych dotyczących widowisk sportowych, rozpatrując media w trzech wymiarach. Po pierwsze, medium to narzędzie posiadające możliwości symboliczne, a więc narzędzie przekazu wiadomości niosących treści kulturowe, co wpływa na kreowanie rytuałów społecznych. Po drugie, media oznaczają technologie komunikacyjne, tzn. sposoby komunikacji warunkowane infrastrukturalnie i technicznie. Po trzecie, medium oznacza też instytucję społeczno-historyczną, a więc zespół osób, które realizują określone cele społeczne, dostarczając informacji i rozrywki. Można wyróżnić kilka rodzajów form przekazu: transmisje (bezpośrednie relacje z wydarzeń), newsy – wiadomości sportowe, publicystyka (komentarze, analizy) oraz rozrywka (programy z udziałem gwiazd sportu). Atrakcyjność sportowego widowiska polega na nieprzewidywalności jego przebiegu i rezultatu. Dotychczasowe badania nad mediatyzacją sportu koncentrowały się na telewizji, bowiem mediatyzacji poddawane są spektakularne imprezy sportowe o światowym zasięgu, co wiąże się z dochodami właścicieli stacji, organizatorów oraz sponsorów. Wraz z rozwojem Internetu i mediów społecznościowych, dochodzi do zmian, w tym zmian w zachowaniach samych sportowców, którzy bezustannie posługują się smartfonami wykorzystywanymi jako urządzenie analityczne, coachingowe i promocyjne.

Honorata Jakubowska analizuje sport również jako źródło przyjemności, nie tylko łączącej się z jego oglądaniem, lecz wynikającej także z jego uprawiania. Posługuje się kategorią przepływu (*flow*) jako stanu wynikającego z całkowitego oddania się jakieś czynności związanej z osiąganiem równowagi między ciałem a umysłem i bliskiego satysfakcji lub euforii.

Socjologia sportu ukazuje sport jako ściśle powiązany z elementami obowiązującego ładu społecznego i kulturowego, czyli konwencjonalnością, wymogiem stosowania się do reguł czy określaniem ram normatywnych. Ukazuje społecznie cenione wartości: współpraca i uczciwa rywalizacja, dążenie do osiągania coraz lepszych wyników i przekraczanie własnych ograniczeń. Napisana w sposób zrozumiały i przystępny, co pozwala polecić książkę każdemu, kogo sport choć w niewielkim interesuje. Niewykluczone, że po jej lekturze czytelnik dostrzeże w telewizyjnej transmisji nieco więcej, niż ukazuje ekran, będzie miał bowiem wgląd także w zakulisowe tło sportowego widowiska.

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-013



Robert Borkowski
prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-7086-9455

Michał Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach*

[Iskry, Warszawa 2019, 961 ss.]

Niniejsze wydanie *Wołania w górach* jest jego dziewiątą edycją, opublikowaną w czterdzieści lat po premierze, już po śmierci autora. Zalążkiem książki były artykuły Michała Jagiełły z cyklu *Zapomniane tragedie*, publikowane w latach 1973–1974 na łamach „Gazety Krakowskiej". Skromny cykl tekstów traktujących głównie o historii wypraw ratunkowych w Tatrach przekształcił się ostatecznie w obszerną pracę, nad którą autor spędził wiele lat, poszerzając i rozwijając każde wydanie[1]. Autor nie dokończył prac redakcyjnych nad ostatnią edycją, gdyż jego notatki zatrzymują się na wydarzeniach z 2015 r. Dzieła dokończyła jego córka Dominika z pomocą obecnego naczelnika TOPR Adama Maraska, który z kronik tatrzańskiego pogotowia wybrał kilkanaście opisów akcji ratunkowych z lat 2016 i 2017. Inicjatywę tę wspierał również merytorycznie i redakcyjnie Krzysztof Wojnarowski.

Literatura górska i taternicka święciła w Polsce triumfy już w pierwszej połowie XX w., a po wojnie szczególną popularnością cieszyły się książkowe relacje z wypraw wysokogórskich w odległe rejony świata, kiedy rozpoczęła się znakomita passa polskiego himalaizmu. Na tym tle piśmiennictwo poświęcone ratownictwu górskiemu prezentowało się nieco skromniej. Także dziś książek tego rodzaju jest niewiele. Do chlubnych wyjątków należą publikacje autorów związanych z Bieszczadzką Grupą

[1] Poszczególne edycje ukazały się w 1979, 1987, 1991, 1996, 1999, 2002, 2006 i w 2012 r.

GOPR, którzy podjęli udane literacko opisy górskich i ratowniczych historii w swych niewysokich, ale cieszących się w Polsce swoistym kultem górach[2]. W innych górskich grupach ratowniczych literackie i kronikarskie dokonania zdarzają się rzadziej[3]. Wypadki górskie i ratownictwo, taternictwo, turystyka oraz przewodnictwo dopracowały się obszernej literatury. Tatrzańscy ratownicy stali się bohaterami wielu publikacji, a ostatnio zostali literacko sportretowani w nader emocjonalnej, dziennikarskiej i nieco hagiograficznej książce Beaty Sabały-Zielińskiej[4].

Wypadki turystyczne w Tatrach datuje się od 250 lat. W XIX w. rozwinął się tu, podobnie jak w Alpach, ruch turystyczny. Aż do wybuchu I wojny światowej Zakopane skupiało elitę kulturalną trzech zaborów. Mitologizując góry i góralszczyznę, intelektualiści z kongresówki leczyli w ten sposób polityczne frustracje po klęsce powstania styczniowego. Entuzjazm dla Tatr przetworzono w swego rodzaju ideologię, będącą namiastką skompromitowanego klęskami narodowymi mesjanizmu[5]. Późniejsze wykreowanie stylu zakopiańskiego w architekturze jako w zamyśle stylu narodowego było tej ideologii wartościową emanacją. Wraz ze spopularyzowaniem Zakopanego jako miejscowości uzdrowiskowej w najwyższych polskich górach zaczęła się rozwijać turystyka na masową skalę, co pociągnęło za sobą narastającą liczbę wypadków i konieczność utworzenia organizacji ratownictwa górskiego.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR) powstało w 1909 r. we Lwowie. Jego powstanie poprzedziła dyskusja toczona w środowisku taterników i intelektualistów, pionierów turystycznej i sportowej eksploracji Tatr. Michał Jagiełło ze szczegółami przytacza historie początków TOPR-u, kiedy to postulat utworzenia pogotowia górskiego padł w 1907 r. na łamach czasopisma „Taternik" (s. 117). Początkowo TOPR podlegał Towarzystwu Tatrzańskiemu, podczas okupacji, w latach 1940–1945 funkcjonował jako niemiecki Freiwillige Tatra Bergwacht. Wkrótce po wojnie, w 1952 r., Walny Zjazd Delegatów Sekcji Terenowych GOPR PTTK oraz TOPR PTTK, zdecydował o utworzeniu wspólnej organizacji podzielonej na sekcje terenowe, a od 1956 r. na cztery grupy regionalne. Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe podlegało Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu aż do 1977 r. W 1991 r. Grupa Tatrzańska wystąpiła z GOPR, wracając do dawnej nazwy TOPR, natomiast pozostałych siedem grup regionalnych tworzy obecnie GOPR działający we wszystkich pozostałych, poza Tatrami, górach Polski.

Obecne wydanie *Wołania w górach* złożone jest z obszernego, 24-stronicowego wstępu autora oraz 17 rozdziałów, z których pierwszy, najbardziej obszerny, liczący

---

2 E. Marszałek, *Drugie wołanie z połonin. Opowieści bieszczadzkich goprowców*, Ruthenus, Krosno 2016; *idem*, *Wołanie z połonin. Opowieści bieszczadzkich goprowców*, Ruthenus, Krosno 2006 oraz J. Jarosiński, *Błękitny krzyż na połoninach*, Ruthenus, Krosno 2011.

3 A. Jurczakiewicz, *Mój GOPR*, Oficyna Wydawnicza Wierchy, Kraków 2013.

4 Autorka niezgodnie z faktami historycznymi posługuje się terminem TOPR w odniesieniu do historii Grupy Tatrzańskiej GOPR; zob. B. Sabała-Zielińska, *TOPR.* **Żeby** *inni mogli przeżyć*, Prószyński i S-ka, Poznań 2018; zob. także M. Kuczyński, *Tatrzańskie dramaty,* ABC Future, Warszawa 1999 oraz *Na każde wezwanie…Pięćdziesiąt lat działalnosci GOPR 1952–2002*, red. A. Jonak, COTG PTTK, Kraków 2002; M. Wasilewski, *Drobiazgi w historii – historia w drobiazgach Pamiątki falerystyczne ratownictwa górskiego w Polsce*, COTG PTTK, Kraków 2018.

5 Por. m.in. K. Stecki, *Przewodnik literacki po Zakopanem*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1980, s. 17 oraz J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 44.

bowiem aż 164 strony, dotyczy początków ratownictwa tatrzańskiego oraz taternickiej i turystycznej eksploracji Tatr. Już otwierający rozdział starczyłby za całą i to znakomitą lekturę książkową. Kolejnych 12 rozdziałów zawiera opisy, komentarze i rozważania autora odnoszące się do tatrzańskich tragedii i wypraw ratunkowych w 12 różnych rejonach polskich Tatr, jak Giewont, Rysy, Świnica itd. Książkę zamykają 3 rozdziały tematyczne poświęcone kolejno wypadkom lawinowym, poszukiwaniom zaginionych turystów oraz ratownictwu jaskiniowemu. Całości dopełnia 28-stronicowy indeks osób, brak natomiast w książce bibliografii, a przypisy są numerowane osobno w każdym z rozdziałów.

Swoje przemyślenia i koncepcje działania pogotowia górskiego autor przedstawia w formie lapidarnych i rozproszonych komentarzy przewijających się pośród opisów rozmaitych akcji ratunkowych. Zmusza to zainteresowanego czytelnika do uwagi i zapamiętywania stosownych akapitów, tak by pod koniec lektury wyrobić sobie całościowy osąd wizji tatrzańskiego ratownictwa. Autor jest bezwzględnym zwolennikiem profesjonalizacji służby ratowniczej i, doceniając ratowników ochotników, lecz wyłącznie jako udzielających wsparcia zawodowcom, pisze, że „ambicja niepoparta fachowością może doprowadzić do zwiększenia niebezpieczeństwa akcji górskiej" (s. 409). Profesjonalizm polega też na posługiwaniu się sprzętem najnowszej generacji, bowiem „nadrabianie braków w sprzęcie i ekwipunku hartem i odwaga ludzi jest bezsensowna ich eksploatacją" (s. 409–410). Aluzyjnie odnosi się do działań decydentów, pisząc, iż „Pogotowie jest systemem bardzo czułym, natychmiast reagującym na wszelkie, niewielkie nawet zaburzenia" (s. 6) i stanowczo podkreślając, że jeśli ma funkcjonować sprawnie i właściwie, to powinno zostać w rekach samych ratowników (s. 7).

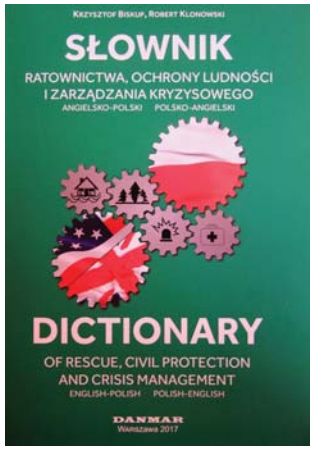
Autor podkreśla trudności, na jakie napotykają służby ratownicze, poszukując zaginionych (s. 862). Oczekiwania laików, w tym dziennikarzy podsycających nastroje opinii społecznej, są zawsze nadmiernie wygórowane. Nawet na niewielkiej przestrzeni poszukiwania mogą zakończyć się fiaskiem, zwłaszcza w trudnym, skomplikowanym morfologicznie terenie skalistych gór. Wiele zagadek górskich tragedii pozostanie nierozwiązanych, jak np. pytania o to, dlaczego wśród osób o takim samym poziomie sprawności, kondycji i zdrowia jedne potrafią przeżyć w skrajnych warunkach, a inne nie. Zdaniem autora rzecz leży w psychologii stresu w sytuacjach ekstremalnych, „gdyż góry to takie miejsce, gdzie rola psychiki ujawnia się w sposób wyjątkowy […] lęk może wprost zabić człowieka, choćby nawet nie zagrażało mu żadne fizyczne niebezpieczeństwo" (s. 220). Nie są to wszakże zbyt pogłębione refleksje autora, który był taternikiem, ratownikiem i literatem, lecz nie psychologiem.

Kluczowym problemem dyskutowanym od początku spopularyzowania turystyki tatrzańskiej i taternictwa oraz od początku istnienia TOPR jest kwestia dostępności gór dla każdego i braku odpowiedzialności tych, którzy się w nie wybierają bez stosownego doświadczenia, ekwipunku, znajomości topografii i pogody oraz z lekceważeniem ostrzeżeń służby ratowniczej. Współczesnym skrajnym przykładem nieodpowiedzialności było zachowanie nauczyciela z Tychów, który wiedząc o zagrożeniu lawinowym, zlekceważył ostrzeżenia ratownika oraz najlepszego znawcy Tatr Władysława Cywińskiego i doprowadził do tragedii nad Morskim Okiem, przyczyniając się do śmierci grupy swych uczniów. Już założyciel Pogotowia, Mariusz Zaruski, zżymał się na brak kultury bycia w górach, do których przeniknęli, jak nazywa ich Michał

Jagiełło, „przekupnie i prymitywni barbarzyńcy" (s. 151). Przez cały XIX wiek nie wychodzono w góry bez przewodnika. Dla dziennikarzy wypadek górski stał się towarem na sprzedaż, a „akcja w ścianie to dla niektórych wycieczkowiczów »teatrum«" (s. 148). Jednoznacznie negatywnie, chociaż trzeba przyznać: dość wstrzemięźliwie, odnosi się autor do roli masmediów relacjonujących wypadki w górach, pisząc o głupocie, zawiści i braku odpowiedzialności za słowo tych, którzy generują fałszywe informacje, i tych, „którzy powielają je w prasie, nadając im społeczna rangę już przez sam fakt podawania nierzetelnych informacji rzeszom czytelników". Już na początku XX w., uważa autor, „ujawniły się cechy naszej prasy, które obserwujemy czasem i dziś: nieznajomość gór oraz dostrzeganie w wypadku górskim tylko elementów sensacyjnych" (s. 159). Jednak autor nie jest zwolennikiem wprowadzania ograniczeń ruchu turystycznego i uprawiania sportów górskich ani też ich nadmiernej regulacji prawnej. Stwierdza bowiem, że w górach wielu turystów, taterników i narciarzy realizuje potrzebę osobistej zasady wolności. Nie wolno jego zdaniem przekraczać granicy oddzielającej zapobieganie górskim wypadkom od działań ograniczających przestrzeń wolności przybywających w góry. Ta przestrzeń, stwierdza autor, jest zresztą z natury rzeczy ściśle ograniczona ze względu na ochronę przyrody, zasady współżycia z innymi użytkownikami gór oraz zasady bezpieczeństwa (s. 865).

Przeżywanie bycia w górach u każdego człowieka nosi inny wymiar, ale zawsze, zdaniem Michała Jagiełły, są to chwile, w których to, co „fizyczne stapia się z metafizycznym, biologia łączy się z duchowością" (s. 13). Cytuje też wypowiedź wybitnego taternika i ratownika Władysława Cywińskiego o „głębokim poczuciu sensu życia mimo panującego dookoła bezsensu" (s. 229) są to niewątpliwie poglądy świadczące o wierności i zbieżności z ideami, jakie głosili pionierzy Mariusz Zaruski i Mieczysław Karłowicz. W końcowych partiach książki znajdują się przemyślenia autora na temat nieuchronności upływającego czasu życia każdego człowieka, w tym stwierdzenie, że „Tatry stają się dla autora bardziej miejscem myślenia o życiu i śmierci niż areną fizycznych zmagań" (s. 882).

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2
TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-014



Robert Borkowski

prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-7086-9455

Krzysztof Biskup, Robert Klonowski, *Słownik ratownictwa, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego angielsko-polski, polsko-angielski. Dictionary of Rescue, Civil Protection and Crisis Management English-Polish, Polish-English*

[Wydawnictwo Danmar, Warszawa 2017, 245 ss.]

Problematyka zarządzania kryzysowego, ratownictwa oraz ochrony ludności ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa obywateli, a także ich poczucia zaufania wobec państwa. Rozwój cywilizacji wiąże się z występowaniem nowych obszarów i nowych rodzajów zagrożeń, których pojawianie się zdaje się być w opinii społecznej niezrozumiałe i zaskakujące. Z kolei postęp materialnych warunków życia i rozwój konsumpcji pociąga za sobą także podnoszenie poziomu oczekiwań w zakresie komfortu życia i zapewniania poczucia bezpieczeństwa, co skutkuje wzrostem wymagań stawianych służbom ratowniczym[1]. Z tego względu istotne jest

[1] Por. R. Borkowski, *Rozwój ratownictwa w III RP (służby, organizacje, obszary)*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka" 2018, nr 2, s. 15–27.

utrzymywanie i doskonalenie odpowiednio licznych i wyposażonych służb i organizacji ratownictwa oraz ochrony ludności, które zapewnić mają w społeczeństwie poczucie bezpieczeństwa.

Wyrazem wzmożonego zainteresowania badaczy problematyką zarządzania kryzysowego jest rosnąca w ostatnich latach liczba publikacji na ten temat[2]. Niezwykle ważna dla kształcenia i doskonalenia, a w związku z tym osiągania odpowiedniego poziomu profesjonalizmu funkcjonariuszy służb i pracowników instytucji odpowiedzialnych za reagowanie kryzysowe, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych i katastrof technicznych oraz ochronę ludności jest dobra znajomość właściwej terminologii fachowej. Recenzent zetknął się np. ze starostami powiatów, którzy nie odróżniali znaczenia pojęć „zarządzanie kryzysowe" i „interwencja kryzysowa", myląc terminologię pochodzącą z ustawy, za realizację której byli odpowiedzialni. Obok znajomości materii ustawowej, lektury monografii i podręczników, ważna jest również lektura słowników tematycznych i leksykonów[3].

Nader istotne jest też poznawanie słownictwa fachowego w językach obcych, w tym zwłaszcza w języku angielskim, zważywszy współpracę międzynarodową w ramach Unii Europejskiej oraz NATO. Znajomość języków obcych jest w społeczeństwie polskim wciąż na niskim poziomie, a większość kadry służb mundurowych i ratowniczych (poza elitarnymi formacjami oraz uczestnikami misji i akcji zagranicznych) ma ogromne problemy z wyjaśnieniem znaczenia terminów *crisis management*, *emergency management*, *law enforcement*. Stąd też tak ważna jest edycja słowników, zwłaszcza polsko-angielskich i angielsko-polskich. Powszechnym zjawiskiem w polskich uczelniach jest nieumiejętność przetłumaczenia przez studentów na język angielski nazwy swej uczelni, wydziału, kierunku studiów ani stopnia zawodowego, jaki po ukończeniu studiów uzyskują. Do rzadkości należą zawodowe (branżowe) podręczniki języka angielskiego, nie wspominając już o tym, że w programach studiów polskich uczelni poza podstawowym lektoratem języka obcego w skromnym wymiarze czasowym, nie pojawiają się translatoria[4].

Dotychczasowe publikacje słownikowe w obszarze zarządzania kryzysowego i ratownictwa liczą już sporo lat i w pewnej mierze uległy dezaktualizacji poza słownikiem wydanym przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa[5]. Ten ostatni nie jest, niestety, ogólnie dostępny. Ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju opracowania

---

2 Zob. np. K.R. Zieliński, *Ochrona ludności. Zarządzanie kryzysowe*, Difin, Warszawa 2017.

3 Zob. m. in. *Handbook of Disaster and Emergency Management*, ed. A. Khorram-Manesh, Institute of Clinical Sciences, Department of Surgery, G**ö**teborg 2017; *Handbook of Emergency Response. A Human Factors and Systems Engineering Approach*, eds. A.B. Badiru, L. Racz, Taylor & Francis Inc., New York 2013; *Emergency Management. The American Experience 1900–2010*, ed. C.B. Rubin, CRC Press, Boca Raton 2012; J.W. Handmer, *The Handbook of Disaster and Emergency Policies and Institutions*, Routledge, London 2008.

4 Zob. A.M. Sendur, A. Warecka, *English for Safety, Security and Law Enforcement*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012.

5 Zob. A. Bugajska, *Słownik terminów z zakresu zarządzania kryzysowego polsko–angielski, angielsko–polski*, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, Warszawa 2012, a także *Słownik „Ratownictwo" pol.–ang.–niem.–ros.*, Edura, Warszawa 2006 oraz J.P. Zagórski, *Mały słownik pożarniczy*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990.

widoczne jest chociażby w inicjatywach internetowych słowników, podejmowanych przez ratowników i funkcjonariuszy straży pożarnej[6].

Recenzowany słownik liczy w obu częściach 20 tys. haseł i obejmuje terminologię z zakresu ratownictwa, ochrony ludności oraz zarządzania kryzysowego. Celem autorów było stworzenie narzędzia umożliwiającego efektywną komunikację zarówno w sferze słowa pisanego, jak i mówionego. Specjalne ułatwienie przewidziano dla osób znających język angielski w stopniu podstawowym w formie fonetycznie uproszczonej wymowy wyrazu. Jest to jednak bardzo kontrowersyjne rozwiązanie, które może zaowocować negatywnymi rezultatami, z dużą dozą prawdopodobieństwa można bowiem założyć, że funkcjonariusz, opanowując fonetycznie wymowę określonego zasobu terminów, na tym poprzestanie, pozorując znajomość języka obcego.

Transkrypcja fonetyczna dzieli się na dwie zasadnicze odmiany: transkrypcję fonetyczną szeroką, zwaną też transkrypcją fonologiczną lub fonemiczną, różnicującą jedynie fonemy, jak też transkrypcję wąską, zwaną również allofoniczną, która odzwierciedla wszystkie lub niektóre zjawiska fonetycznie w obrębie danego dźwięku, np. częściowe ubezdźwięcznienie, nietypową artykulację (np. zębowe /d/). Transkrypcję fonemiczną zapisuje się w pochyłych nawiasach //, a fonetyczną w kwadratowych []. Transkrypcja fonetyczna jest zwykle realizowana w oparciu o nagranie mowy. W słowniku zastosowano uproszczoną transkrypcję fonemiczną.

Autorzy podkreślają w słowie wstępnym, że w trakcie opracowywania haseł prowadzili konsultacje z partnerami zagranicznymi, tj. przedstawicielami służb i organizacji ratowniczych z USA i Wielkiej Brytanii, co umożliwiło wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy angielszczyzną brytyjską i amerykańską w ramach opisywanych haseł. Słownik wzbogacony jest o wykaz nazw instytucji i organizacji związanych z ratownictwem, ochroną ludności i zarządzaniem kryzysowym, funkcjonujących w Unii Europejskiej, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz NATO (s. 238–242), a także wykaz angielskich tłumaczeń nazw polskich instytucji z tego obszaru (s. 243–245) oraz wykaz brytyjskich i amerykańskich miar i wag (s. 236–237).

Do istotnych mankamentów słownika należy niedobór terminów z zakresu ratownictwa górskiego, narciarskiego, wodnego, morskiego i nurkowego oraz górniczego. Ubogi jest zasób terminologii medycznej i anatomicznej. Próżno w słowniku szukać pojęć takich jak kotwica, ster, ponton, boja, latarnia morska, upojenie azotem, barotrauma, podwodny, cumowanie, molo, przybój, przybrzeżny, trap czy okręt ratowniczy. Nie ma terminów lina zjazdowa, urządzenie zjazdowe, nurkowanie lub narty. Nie występują pojęcia speleologia, kopalnia, chodnik, podziemny, wyrobisko ani telemetria. W słowniku znajdziemy natomiast terminy aborcja, musztra, pogrom, wiktymizacja, bojownik o wolność, ludobójstwo, walka, bomba kalorymetryczna oraz siedem innych rodzajów bomb, halon dwubromoaterofluorometan, strzał z prądownicy, szrot i wolność prasy oraz strażak niepełnoetatowy. Według autorów są to terminy niezbędne w pracy ratownika. Pojawiają się zatem poważne wątpliwości co do merytorycznych zasad doboru terminów. Posługując się słownikiem, ratownik

[6] Zob. http://strazak.wikidot.com/slownik-pozarniczy oraz http://paramedicpoland.blogspot.com/2015/08/słownik-zargonow-ratownika-medycznego.html [dostęp: 7.05.2019].

nie może poinformować, że „narciarz ma złamaną kość podudzia", bo odpowiednich słów w tej publikacji nie znajdzie. W dodatku autorzy wykazali się szeregiem niekonsekwencji, np. w słowniku występuje termin LPG ale LNG już nie, rozszczepienie jądrowe i neutron tak, lecz reaktor nie, premier tak, lecz prezydent nie (to ostatnie można zrozumieć, słownik opublikowano bowiem w 2017 roku…).

Termin „pierwsza pomoc", rzecz jasna, jest obecny, ale terminy BLS, ALS i KPP już nie. Nie ma w słowniku pojęć: nawrót kapilarny, bakteriologiczny, triaż (jest pod segregacja), natlenienie, podbierak, aspiryna, leki nasercowe. Trzeba zwrócić uwagę, że angielski termin „broń masowego zniszczenia" (WMD) (*Weapon of Mass Destruction*) nie jest odpowiednikiem „terminu broń masowego rażenia" (BMR). Nie wiadomo też, dlaczego autorzy stosują słowo „czujka", a nie powszechnie stosowany w języku polskim termin „czujnik" (np. czujnik dymu). Termin „pozytron" współwystępuje z zamiennikiem „pozyton". W słowniku wyraźnie dominuje terminologia stosowana w Straży Pożarnej, pełna fachowego słownictwa technicznego z zakresu chemii spalania, co nie dziwi, bowiem obaj autorzy związani są z tą formacją. Mogli wszakże inaczej sformułować tytuł swej publikacji, podkreślając dominujący wymiar pożarnictwa, ratownictwo bowiem przedstawia się raczej skromnie. Należy również zauważyć, że znajomość problematyki ratownictwa wodnego i podwodnego jest dla funkcjonariuszy Straży Pożarnej obligatoryjna z racji obowiązkowców ustawowych realizowanych przez formację. Czemu więc autorzy nie dopracowali słownika chociaż w tym obszarze tematycznym?

Pomimo licznych braków i uchybień trzeba przyznać, że zasób słownictwa jest znacznie bardziej obszerny niż w czterojęzycznym słowniku z 2006 r. Atutem tamtej publikacji były z kolei rozmówki zawierające pytania ratownika, polecenia ratownika, wywiad medyczny itp. Opracowanie kolejnego wydania słownika z pełniejszym zasobem leksykalnym z zakresu różnych rodzajów ratownictwa oraz z przykładowymi rozmówkami wzorowanymi na edycji Fundacji Edukacji i Techniki Ratownictwa mogłoby dać w efekcie publikację bliską ideału.

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-015



Mirosław Tokarz

doktorant, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0001-7808-4206

Tadeusz Wolsza, *Ze sportem za pan brat ze sportem na bakier. Pasje sportowe elit politycznych w dwudziestoleciu międzywojennym i w pierwszych latach Polski Ludowej*

[Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018, 268 ss.]

Książka Tadeusza Wolszy to rozważania na temat wzajemnych relacji pomiędzy politykami a sportem. Monografia licząca 267 stron została podzielona na trzy obszerne rozdziały. Autor zaprezentował dzieje sportu i wychowania fizycznego od kształtowania się granic Polski po I wojnie światowej, do czasów stalinizmu. W rozdziale pierwszym *Przed i po I wojnie światowej* przedstawiono m.in. fascynacje sportowe Józefa Piłsudskiego, który osobiście pasjonował się grą w szachy i był wielkim orędownikiem rozwoju kultury fizycznej i sportu. Ponadto, jak podkreśla autor, Marszałek od czasu zesłania na Syberię zafascynowany był górami i ich krajobrazem. Jego zainteresowania szeroko pojętą kulturą fizyczną dały się zauważyć podczas I wojny światowej. Komendant zabiegał w strukturach organizacji strzeleckich oraz w Legionach o prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych, rajdów pieszych i konnych. Podkreślał ważną rolę przygotowania sprawnościowego strzelców i legionistów do przyszłej działalności wojskowej. Swoją obecnością zaszczycał również spotkania piłkarskie, których bohaterami byli

legioniści oraz czołowe drużyny Warszawy i Krakowa. U samych początków państwowości polskiej w 1919 r. Piłsudski objął protektorat nad Komitetem Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii w sierpniu 1920 r. Na ten cel wyasygnował z kasy państwowej ok. 15 tys. zł. Ostatecznie jednak, ze względu na wojnę polsko-radziecka, polscy sportowcy do Belgii nie pojechali.

W pierwszym rozdziale przedstawiona jest również sylwetka Władysława Raczkiewicza, który szczególnie zasłużył się dla rozwoju kultury fizycznej na Wileńszczyźnie, a prywatnie dał się poznać jako namiętny kibic zawodów hippicznych. *Nota bene* wilnianką była Halina Konopacka, pierwsza polska mistrzyni olimpijska z 1928 r. w rzucie dyskiem. Raczkiewicz był prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i wspierał budowę kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Jako polityk wykorzystywał sport do celów propagandowych, organizując Święto Gór w Zakopanem, skupiające 40 tys. uczestników, oraz ostatnią przed wojną edycję Dni Morza dla 100 tys. uczestników.

Polscy politycy i wysocy rangą oficerowie Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej nie kryli sympatii do sportu i sportowców. Chętnie obejmowali mecenatem przedsięwzięcia sportowe, a zdarzało się, że sami byli również czynnymi sportowcami, jak np. Tadeusz Bór Komorowski, który wystartował w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 1924 r. w drużynie jeździeckiej. Rozdział zamyka szkic ilustrujący dramatyczne losy sportowców podczas II wojny światowej, kiedy wielu z nich oddało życie za wolność ojczyzny. I tak np. podczas bitwy nad Bzurą życie stracił bokser, olimpijczyk z Berlina, Czesław Cyraniak, natomiast w podwarszawskich Palmirach Niemcy rozstrzelali w 1940 r. złotego medalistę olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, żołnierza Związku Walki Zbrojnej.

Drugi rozdział, *W peerelowskiej krainie szachów*, przedstawia polsko-jugosłowiańskie kontakty szachowe od dwudziestolecia międzywojennego do połowy lat pięćdziesiątych. Relacje te miały ogromny wpływ na powołanie Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE). Kongres założycielski związku odbył się podczas Igrzysk Olimpijskich w Paryżu 20 lipca 1924 r., w programie której znalazł się jedyny w historii – zarówno w kategorii indywidualnej, jak i drużynowej – olimpijski turniej szachowy. Problematyce szachowej autor poświęcił znaczną część monografii, pomijając jednak szereg innych, popularnych w II Rzeczypospolitej dyscyplin, jak kolarstwo, piłka nożna, piłka ręczna zwana szczypiorniakiem czy boks oraz narciarstwo. Nie można też zapominać o królowej sportu, czyli lekkiej atletyce. Dyscyplinami tymi przecież interesowali się ówcześni politycy, ale przedstawione są one tylko w tle fascynacji szachowych polityków, jak i samego autora.

Zamykający pracę rozdział trzeci *Za żelazną kurtyną* poświęcony jest wykorzystaniu sportu do celów propagandowo-politycznych w Polsce Ludowej. Autor opisuje mechanizm teatralizacji zawodów sportowych, czego przykładem było połączenie ćwiczeń gimnastycznych z pieśniami o tematyce sportowej. Do najbardziej wykorzystywanych propagandowo imprez sportowych należał kolarski Wyścig Pokoju oraz mistrzostwa kraju w poszczególnych dyscyplinach. Popularne stawały się piosenki o tematyce sportowej, przy czym dominowały utwory komponowane w tonacji marszowej, tłumaczone z języka rosyjskiego (np. *Marsz sportowy* Wasilija Lebiediewa w tłumaczeniu Wiktora Woroszylskiego z muzyką Izaaka Dunajewskiego).

Atutem pracy jest bogactwo dokumentacji ikonograficznej pochodzącej ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej, Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie,

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Lotnictwa w Krakowie oraz ze zbiorów własnych autora. Zamieszczono ponad 40 unikatowych fotografii, w tym m.in. Józefa Piłsudskiego pośród piłkarzy i legionistów czy zdjęcie wykonane podczas ćwiczeń gimnastycznych oficerów legionowych w obozie internowania w Beniaminowie w 1917 r. Mankamentem pracy pozostaje układ treści, nieodzwierciedlający całego bogactwa życia sportowo-politycznego II RP.

Komunikaty, sprawozdania
Bulletins, Reports
Mitteilungen, Berichte
Сообщения, отчеты

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-016

Leon Rak
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0001-8981-0410

Komunikat z prac Muzeum Narciarstwa w Cieklinie

Muzeum Narciarstwa im. Stanisława Barabasza w Cieklinie (dalej MSB) powstało w 2008 roku jako izba muzealna prowadzona przez gminę Dębowiec. Muzeum mogło rozpocząć działalność dzięki zaangażowaniu ówczesnych władz gminy, miejscowych i zamiejscowych pasjonatów historii narciarstwa oraz rodziny Józefa Kusiby, która przekazała jego zbiory sprzętu narciarskiego. Po kilku latach działalności MSB gmina uzyskała pełne prawa własności do tej kolekcji. Kolekcja systematycznie powiększa się dzięki ofiarności narciarzy i ich rodzin. Działalność MSB jest wspierana przez rodzinę Stanisława Barabasza (nestora polskiego narciarstwa), która wielokrotnie użyczała eksponatów na różnego rodzaju okolicznościowe wystawy. Wśród donatorów szczególne miejsce zajmują instruktorzy i trenerzy narciarstwa, którzy przekazują szczególnie cenne pamiątki. W MSB prezentowana jest m.in. piękna kolekcja odznak instruktorskich ofiarowana przez Kazimierza Vyšatę – znanego instruktora i trenera, a także autora licznych publikacji na temat narciarstwa. Do najcenniejszych i unikatowych zbiorów muzeum należą pamiątki po Tadeuszu Wowkonowiczu przekazane przez jego syna Andrzeja. Znajdują się wśród nich listy Aleksandra Bobkowskiego, długoletniego prezesa Polskiego Związku Narciarskiego z okresu międzywojennego, kierowane do Wowkonowicza oraz wspaniała kolekcja zdjęć z lat 1940–1945, która prezentuje aktywność polskich żołnierzy-narciarzy internowanych wówczas w Szwajcarii. Zbiory te są powszechnie dostępne na stronie internetowej muzeum.

W MSB organizowane były – z inicjatywy opiekuna merytorycznego dr Leona Raka – sympozja naukowe na temat historii sportów zimowych. W 2019 r. odbyło się już IV Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe Historyków Kultury Fizycznej poświęcone stuleciu sportów zimowych i sportu wiejskiego w niepodległej Polsce, które

przygotował Zakład Praktyki Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

Zbiory muzeum były wielokrotnie prezentowane na zewnątrz przez instytucje kultury, kluby sportowe oraz różne przedsiębiorstwa. Jednym z takich wydarzeń była wystawa historycznych nart MSB zorganizowana m.in. w Centrum Handlowym Bonarka w Krakowie w czasie trwania Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 r.

Działalność muzeum nie ogranicza się tylko do historii narciarstwa. Dzięki pasji i życzliwości Wiesława Czechowicza, opiekuna muzeum, organizowane są w nim także liczne imprezy kulturalne, takie jak: wystawy, wernisaże, wieczory literackie i spotkania lokalnych artystów, a także warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży. W MSB swoje dzieła prezentowali także artyści, którzy przebywali czasowo na wypoczynku w Beskidzie Niskim – muzeum znajduje się w otulinie Magurskiego Parku Narodowego. Podstawowe oraz bieżące informacje o działalności MSB znajdują się na stronie internetowej: www.muzeum-narciarstwa.pl.

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA

e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264

DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-017

Mirosław Tokarz

doktorant, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0001-7808-4206

Komunikat z prac Muzeum Polskich Rowerów w Radomiu

30 marca 2019 r. w budynku przedwojennej fabryki Wulkan zostało otwarte Muzeum Polskich Rowerów w Radomiu. Nie posiada ono statusu placówki muzealnej podporządkowanej Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest natomiast jednostką podległą Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Radomiu, w całości finansowaną z jego budżetu. W muzeum prezentowane są eksponaty pochodzące ze zbiorów prywatnych kolekcjonerów, w tym z kolekcji członków Radomskiego Towarzystwa Retrocyklistów „Sprężyści". Obecnie liczba rowerów wynosi ponad sto i stale się powiększa.

Początki muzealnej działalności to rok 2017 i realizacja projektu budżetu obywatelskiego „Mobilne Muzeum Rowerów", który został wybrany przez mieszkańców Radomia, a zrealizowany m.in. przez RTR i Łukasza Wykrotę – kuratora wystawy.

Od 1929 do 1939 r. w Fabryce Broni w Radomiu prowadzono największą w kraju produkcję rowerów pod marką fabryczną „Łucznik", stąd tytuł pierwszej ekspozycji inaugurującej działalność placówki „90 lat rowerów Łucznik i nie tylko". Podróż w czasie rozpoczyna prezentacja sylwetki przedwojennego sportowca i mistrza kolarskiego Stanisława Kłosowicza (1906–1955), który specjalizował się w wyścigach szosowych górskich. Ekspozycja prezentowana jest na tle wnętrza z lat 20. z zabytkowymi meblami.

Muzeum Radomskie prezentuje historię roweru od jego początków[1]. W 2017 r. przypadła 200. rocznica powstania pierwszej konstrukcji rowerowej Karla von Drais

[1] Z historią rowerów można się również zapoznać m.in. w Muzeum Sportu w Warszawie oraz z Muzeum Nietypowych Rowerów w Gołębiu k. Puław, gdzie eksponowane są współczesne rowery o zróżnicowanej konstrukcji, w tym rowery poziome i cyrkowe.

Sauerbronna zwanej Laufmaschine, czyli „maszyną biegową" lub inaczej kościotłukiem, samojazdem albo samochodem. W 1860 r. francuski konstruktor Pierre Michaux zmodyfikował pojazd przez dodanie napędu nożnego na przednie koło i stworzył w ten sposób welocyped. Z kolei w 1869 r. angielski wynalazca James Starley skonstruował bicykl z większym przednim kołem, a w 1885 r. pojawił się „Rover Safety Cycle" autorstwa Johna Kempa Starleya (bratanka Jamesa), którego konstrukcja nie odbiegała od współczesnych. Na wystawie nie brakuje informacji na temat pasji rowerowych kobiet. Można obejrzeć zdjęcia, na których Maria Skłodowska-Curie pozuje z rowerem. Ekspozycja prezentuje historię jednośladów różnych typów, w tym: turystycznych, sportowych, damskich oraz wojskowych. Przykładem tych ostatnich jest rower Łucznik typ XX wz. 35, wyposażony w specjalnie wzmocnioną ramę i bagażnik oraz uchwyt na karabin Mauser, który był pojazdem pododdziałów kolarzy w przedwojennym Wojsku Polskim. Znaczną część ekspozycji stanowią także maszyny produkowane w PRL, m.in. znane wówczas modele rowerów sportowych „Huragan", „Jaguar" czy „Wicher" oraz popularne rowery składane – „Wigry", „Flaming" i „Pelikan".

Pośród zgromadzonych w muzeum publikacji znajduje się katalog Fabryki Broni, który zawiera szczegółowe dane techniczne rowerów i ich części, co pozwala na renowację i rekonstrukcję zabytków. Szerzej o konstrukcjach rowerowych i ich historii można przeczyć w niektórych publikacjach, które istnieją w przestrzeni wydawniczej od kilkudziesięciu lat[2]. Należy też zwrócić uwagę na publikacje Bogdana Tuszyńskiego, który zaprezentował historię kolarstwa polskiego w pięciu tomach – od dwudziestolecia międzywojennego do współczesności[3]. Muzeum prowadzi również działalność edukacyjną dla szkół aranżując w swych wnętrzach lekcje historii lokalnej.

---

[2] Zob. R. Sosiński, *Historia roweru*, Warszawa 1951; *Cykliści: sympatycy, pasjonaci, mistrzowie: 1886–1939*, koncepcja i opracowanie J. Łuba-Wróblewska, Warszawa 2010; A. Czajka, *Moda kobieca na rower (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2017. Powstały również publikacje dotyczące historii samego kolarstwa, m.in. *Z tradycji kolarstwa na ziemiach polskich w Galicji i na Podkarpaciu (1867–2007): w 140. rocznicę kolarstwa w Polsce,* red. K. Obodyński, S. Zaborniak, Rzeszów 2007.

[3] *Historia kolarstwa polskiego*, t. 1: *Tour de Pologne (1928–2013)*, red. B. Tuszyński, Warszawa 2014; *Historia kolarstwa polskiego*, t. 2: *Kolarstwo szosowe: mistrzostwa Polski, mistrzostwa* świata, *Igrzyska olimpijskie*, red. *idem*, Warszawa 2014; *Historia kolarstwa polskiego*, t. 3: *Polscy torowcy w kraju i na* świecie, red. *idem*, Warszawa 2015; *Historia Kolarstwa Polskiego*, t: 4: *Wyścig Pokoju oraz Polacy na innych* światowych *wyścigach*, red. *idem*, *Warszawa* 2015; *Historia Kolarstwa Polskiego*, t. 5: *Kolarstwo przełajowe MTB i BMX* , red. *idem*, Warszawa 2016.

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
DOI: 10.34697/2451-0718-btip-2019-2-018

Grzegorz Kostyra

mgr, Wyższa Szkoła Kryminologii i Penitencjarystyki w Warszawie,
doktorant Krakowskiej Akademii im Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Komunikat z prac Centrum Górskiego Korona Ziemi

Centrum Górskie Korona Ziemi zostało otwarte jako placówka muzealno-naukowa z siedzibą w Zawoi, której właścicielem jest polsko-słowacka spółka Korona Ziemi powstała w 2012 r. Centrum jest wspólnym przedsięwzięciem gminy Zawoja oraz słowackiej firmy Tatry Mountain Resorts. Prace budowlane rozpoczęto latem 2014 r., natomiast oficjalne otwarcie miało miejsce 15 lutego 2015 r., a więc w 35 rocznicę zimowego wejścia Krzysztofa Wielickiego oraz Leszka Cichego na Mount Everest. Misją Centrum jest przedstawienie zagadnień z dziedziny geologii, geografii, turystyki oraz eksploracji największych szczytów na świecie z naciskiem na historyczne dokonania Polaków.

Jest to unikalna w Polsce placówka, w której w atrakcyjny wizualnie sposób zaprezentowano wieloaspektowe informacje dotyczące najsłynniejszych szczytów górskich naszej planety. Można w niej dowiedzieć się m.in. jak ważną rolę w eksploracji najwyższych szczytów Ziemi odegrali i odgrywają Polacy. W głównej sali wystawienniczej umiejscowiono makiety Korony Ziemi, czyli największych szczytów poszczególnych kontynentów. Odwzorowują one dokładnie ich charakterystykę, odzwierciedlają szczegóły budowy geologicznej gór oraz przebieg tras wspinaczkowych. Makiety wykonane zostały z tworzyw sztucznych, żywicy oraz materiałów pochodzenia organicznego, które oświetlono światłem przypominającym naturalne nasłonecznienie. Sięgają one od 1,5 do 3 m wysokości, a każda z nich waży ponad 200 kg. U podnóża makiet znajdują się opisy szczytów z uwzględnieniem ich charakterystyki oraz pierwszych dokonań wspinaczkowych.

W kolejnych salach wystawienniczych znajdują się eksponaty oraz rekwizyty związane ze wspinaczką górską, takie jak ubiór i sprzęt wspinaczkowy, który wykorzystany został przez polskich himalaistów podczas ich wypraw wspinaczkowych. Dzięki

licznym zdjęciom umieszczonym na ścianach zwiedzający może przenieść się w świat postaci przełomowych dla historii taternictwa, alpinizmu oraz himalaizmu. Dodatkowym elementem edukacyjnym są ogromne ekrany typu *multi-touch* i tablety, które przybliżają odwiedzającym wiedzę o górach świata. W Centrum ukazano faunę i florę oraz historię tych, którzy zapragnęli stanąć na niedostępnych dla zwykłych ludzi szczytach. Niewątpliwą atrakcją o charakterze edukacyjnym i propagującym bezpieczeństwo w uprawianiu turystyki górskiej jest gra, w której zwiedzający muszą wykazać się umiejętnością racjonalnego planowania górskiej ekspedycji.

Z powodu trudności finansowych w utrzymaniu placówki główna ekspozycja została wiosną 2017 r. przeniesiona do Chorzowa, m.in. z racji silnych powiązań biznesowych firmy Tatra Mountain Resorts z województwem śląskim. Spowodowało to jednak utratę charakteru badawczo-muzealnego placówki na rzecz wyłącznie komercyjnej działalności wystawienniczej.

Informacje dla Autorów
Information for Authors
Informationen für Autoren
Информация для авторов

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
strona internetowa: btip.ka.edu.pl

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (bold). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, *.jpg lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania* / *Wstaw przypis dolny.* W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).
Przykłady:

- publikacje książkowe
  S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.
- artykuły w czasopismach
  S. Waltoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit*., *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie kwadratowym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), recenzji oraz komunikatów i sprawozdań.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Prosimy Autorów o dostarczenie kilkuzdaniowych streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja), a także oświadczenia, że artykuł nie był wcześniej publikowany ani że nie narusza on praw autorskich innych osób.

Teksty niespełniające powyższych wymogów będą odsyłane autorom z prośbą o uzupełnienie.

BEZPIECZEŃSTWO • 2019 nr 2 TEORIA I PRAKTYKA
e-ISSN 2451-0718
ISSN 1899-6264
strona internetowa: btip.ka.edu.pl

Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(-rzy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów. Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem: bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), relacje podległości zawodowej, bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzencki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

W trosce o rzetelność naukową i jakość publikowanych artykułów wydawnictwo wdraża procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem *ghostwritingu*. Zarówno *ghostwriting*, jak i *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej.

Ghostwriting – autor/współautor publikacji wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, nie ujawnia jednak swojego udziału jako jeden z autorów lub nie wymienia się jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Guest authorship – udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Redakcja informuje, że wszystkie wykryte przypadki *ghostwriting* i *guest authorship* będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów, a także będą dokumentowane wszelkie ujawnione przejawy nierzetelności naukowej.

ZACHĘCAMY DO PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę prosimy kierować pocztą elektroniczną na adres: ksiegarnia@kte.pl lub faksem (nr 12 25-24-593).

Należy podać następujące dane:

– imię i nazwisko (nazwę) osoby (instytucji) zamawiającej

– adres zamieszkania (siedziby)

– numer identyfikacji podatkowej (NIP)

– adres, na który ma być przesyłane czasopismo

– liczbę kolejnych zamówionych numerów

– liczbę egzemplarzy każdego numeru.

Do ceny zostanie doliczony indywidualny koszt przesyłki.

Szczegółowe warunki prenumeraty
oraz formularz zamówienia dostępne pod adresem:
www.ka.edu.pl/ksiegarnia/czasopisma/bezpieczenstwo

W sprzedaży dostępne również inne czasopisma
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:

„European Polygraph”

„Krakowskie Studia Międzynarodowe”

„Państwo i Społeczeństwo”

„Studia Prawnicze”

„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

Zapraszamy na stronę internetową kwartalnika

btip.ka.edu.pl